PAMIĘTNIK
TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

rok 1888.

WYDAWNICTW TOWARZYSTWA

TOM XII.

KRAKÓW.
DRUK WŁ. L. ANCZYCA I SPÓŁKI,
pod zarządem Jana Gadowskiego.
1888.

PAMIĘTNIK
TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

rok 1888.

WYDAWNICTW TOWARZYSTWA

TOM XII.

KRAKÓW.
DRUK WŁ. L. ANCZYCA I SPÓŁKI,
pod zarządem Jana Gadowskiego.
1888.

PROTOKÓŁ

z XIV zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Towarzystwa Tatrzańskiego, odbytego d. 6 lutego 1887 r. w sali Muzeum Techniczno-Przemysłowego w Krakowie.

Początek o godz. wpół do 5. — Członków obecnych 43.

Przewodniczący Towarzystwa ks. Eustachy Sanguszko powoławszy na sekretarza p. Gustawicza, zagaja Zgromadzenie dłuższą przemową, w której skreśla ogólny rys działalności Wydziału i rozwoju Towarzystwa w ubiegłym roku, szczegółowo zaś wspomina o rozwoju szkoły snycerstwa w Zakopanem, o spłacie długu ciążącego na dworcu tatrzańskim; przedewszystkiem zaś wyraża szczerą radość, że r. 1887 J. C. Wysokość Następca Tronu Arcyksiążę Rudolf zwiedzi Galicyą, a przy tej sposobności prawdopodobnie i Tatry. Wypadku tego oczekuje kraj radośnie, a z nim i Towarzystwo Tatrzańskie, które z tego powodu spodziewa się znakomitego rozwoju. Należy się również spodziewać, że Rząd użyczy Towarzystwu wszelkiej pomocy celem zbudowania drugiego schroniska przy Morskiem Oku. Nareszcie wspomina o stracie, jaką Towarzystwo poniosło przez śmierć I. wiceprezesa ś. p. Dra Alojzego Altha, który od roku 1874 brał żywy udział we wszystkich sprawach Towarzystwa, tudzież przez śmierć śp. Kazimierza Kantaka, posła na sejm berliński, „nad którego nie było podobnego w jednaniu członków i zbieraniu wkładek, który obok licznych zajęć sejmowych znalazł jeszcze tyle czasu, aby z największą gorliwością zajmować się sprawami Towarzystwa Tatrzańskiego i pod tym względem może posłużyć za wzór dla społeczeństwa naszego, bo wielkie sprawy są syntezą drobnych na

pozór spraw," i wzywa nakoniec Zgromadzenie, aby oddało cześć zmarłym a wielce zasłużonym mężom przez powstanie.

I. Odczytany przez wiceprezesa Dra Władysława Markiewicza protokół z XIII zwyczajnego Walnego Zgromadzenia przyjęto bez zmiany.

II. Sekretarz Wydziału prof. Leopold Świerz odczytuje sprawozdanie z czynności Towarzystwa za rok ubiegły, t. j. za czas od 8 lutego 1886 do 6 lutego 1887, które Zgromadzenie przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości.

III. Na wniosek członka Towarzystwa p. Fortunata Gralewskiego uwalnia Zgromadzenie podskarbiego Towarzystwa Dra Daniela Wierzbickiego od szczegółowego sprawozdania ze stanu kasy Towarzystwa, ponieważ było wydrukowane i rozdane członkom, a na wniosek p. Władysława Fischera, przedstawiony w imieniu komisyi kontrolującej, udziela Wydziałowi absolutoryum ze zarządu kasy.

IV. Podskarbi Towarzystwa przedkłada preliminarz budżetu na rok 1887. Wszystkie pozycye przychodu, t. j. I—VIII *a) b) c) d)*, jakoteż IX i X przyjęto bez dyskusyi. Preliminowany dochód na rok 1886 wyniósł 9770 złr. 14 ct. Następnie przystąpiono do dyskusyi nad pozycyami rozchodu, które również po krótkiej dyskusyi przyjęto z tą zmianą, że na cele naukowe (pozycya II) na wniosek sekretarza p. Świerza, przedstawiony w imieniu Wydziału Towarzystwa, uchwalono 400 złr. zamiast 300, jakoteż przy dyskusyi nad pozycyą XVI „wydatki muzealne" uchwalono na wniosek p. Mieczysława Pawlikowskiego, aby ze sumy, przeznaczonej na cele naukowe wyznaczyć jakąś cząstkę, gdyby suma projektowana na wydatki muzealne w kwocie 200 złr. nie wystarczyła. W końcu uchwalono na wniosek prof. Świerza 50 złr. na pomnik dla ś. p. Kazimierza Kantaka w Poznaniu. Ogół wydatków obliczono zatem na 9728 złr. 31 ct.

V. Z kolei przystąpiono do wyboru pierwszego i drugiego wiceprezesa i siedmiu członków Wydziału, jakoteż komisyi kontrolującej, złożonej z trzech członków. W głosowaniu wzięło udział 43 członków.

I wiceprezesem wybrano Dra Władysława Markiewicza (39 gł.), II wiceprezesem Dra Franciszka Kasparka (29 gł.).

W miejsce wylosowanych członków Wydziału wybrano na trzy lata: Dra Karola Odrowąża Pieniążka (40), ks. Wojciecha

Roszka (40), ks. Augusta Sutora (40), prof. Leopolda Świerza (39) i Dra Antoniego Wierzejskiego (38).

W miejsce dwu członków ustępujących wybrano na resztę trzechlecia t. j. na jeden rok prof. Gustawicza (39) i prof. Czubka (28).

W skład komisyi kontrolującej na r. 1887 weszli pp. Władysław Fischer (33), prof. Grzegorz Maryniak (33) i Teofil Zarembski (33).

VI. Z porządku dziennego nastąpiły wnioski Wydziału:

a) Referent Dr Markiewicz przedstawił wniosek względem zamianowania członkami honorowymi ks. biskupa Albina Dunajewskiego i prof. Dra Augusta Wrześniowskiego. Po krótkiej dyskusyi uchwalono ten wniosek jednogłośnie.

b) Referent Dr Wierzbicki skreśliwszy zasługi ś. p. Kazimierza Kantaka około rozwoju Towarzystwa Tatrzańskiego, przedstawił wniosek Wydziału, aby pierwszą bramę w dolinie Kościeliskiej nazwać „Bramą Kantaka“. Wniosek przyjęto jednomyślnie.

c) Referent p. Walery Eljasz uzasadniał następujący wniosek: „Walne Zgromadzenie upoważnia Wydział Tow. Tatrzańskiego, aby przeprowadził rokowania potrzebne celem przelania wszelkich zobowiązań Towarzystwa względem szkoły snycerstwa w Zakopanem i zawarcia ostatecznej umowy“. Walne Zgromadzenie przychyliło się do tego wniosku.

d) Prof. Świerz skreślił przebieg sprawy oddziału lwowskiego i w myśl życzeń większości członków zarządu tego oddziału uczynił wniosek aby Walne Zgromadzenie na mocy §. 11. lit. *k* statutu wymieniony oddział rozwiązało. Wniosek ten poparł pan Edward Heppe, członek Rady miejskiej we Lwowie i reprezentant oddziału lwowskiego. Walne zgromadzenie przychyla się do powyższego wniosku.

e) Prof. Świerz zdawał sprawę z rezolucyj uchwalonych na wiecu Zakopiańskim 8 sierpnia 1886. Część tych rezolucyj już załatwił Wydział Towarzystwa, wnosząc petycye do sejmu w sprawie budowy drogi krajowej z Poronina do granicy węgierskiej pod Jaworzyną spiską, tudzież wyznaczając odpowiednią kwotę w celu utorowania przystępu do najznaczniejszych grot w Tatrach. Pozostała wszakże niezałatwiona jeszcze rezolucya w sprawie budowy drugiego schroniska przy Morskiem Oku; przeto uchwalono następujący wniosek: Walne Zgromadzenie Tow. Tatrz. uznaje

potrzebę budowy drugiego schroniska przy Morskiem Oku i poleca Wydziałowi przystąpić do budowy, skoro zbierze odpowiednie w tym celu fundusze.

f) Na przedstawienie prof. Świerza w sprawie zakupna lasów tatrzańskich Walne Zgromadzenie wyraziło życzenie aby powstało consortium w celu zebrania odpowiednich funduszów i na pierwszych członków tegoż zaprosiło w myśl rezolucyi wiecu: JE. Dra Smolkę, Prezydenta Rady Państwa, ks. Eustachego Sanguszkę prezesa Tow Tatrz. i Dra Mikołaja Zyblikiewicza, b. Marszałka kraj.

VII. Po wyczerpaniu porządku dziennego na wniosek pana Mieczysława Pawlikowskikgo uchwalono przesłać Czytelni ludowej w Cieszynie z powodu uroczystości jubileuszowej telegram z życzeniami dalszej wytrwałości w pracy narodowej.

Koniec posiedzenia o godź. 7 wieczorem.

Dr W. Markiewicz,
wiceprezes.

Bronisław Gustawicz,
sekretarz.

SPRAWOZDANIE

z czynności Wydziału Towarzystwa Tatrzańskiego za czas od 7 lutego 1887 do 5 lutego 1888.

Szanowne Zgromadzenie!

Dzięki uprzejmości dziennikarstwa, które ze wszystkich posiedzeń Wydziału Tow. Tatrzańskiego obszerne podawało sprawozdanie, znają Szanowni Członkowie Towarzystwa dokładny obraz działalności Tow. z roku ubiegłego. Okoliczność ta uwalnia nas od podania wszelkich drobiazgowych szczegółów, zwłaszcza, że obrady szczegółowe z 13 posiedzeń zeszłorocznych Wydziału, będą zawarte w XII tomie Pamiętnika. Ograniczymy się przeto do skreślenia ogólnego tylko rysu działalności Towarzystwa.

Zaczynamy od robót w Tatrach. W uroczej dolinie Kościeliskiej zbudowano pod Pisaną nową altanę, podobnież na Czerwonych Brzeżkach wystawiono trwałe schronisko, z którego się piękny roztacza widok na dolinę Białej Wody i wspaniałe tejże otoczenie. Z Waksmundzkiej polany przeprowadzono nowy tor, tak, że z Zakopanego torem tym (oznaczonym farbą) do Morskiego Oka można się dostać nawet konno. Przez Miętusią Kirę w dolinie Kościeliskiej ukończono część gościńca. Koło „wodogrzmotu“ w dolinie Roztoki zbudowano nad głównym spadem mostek. Na Wysokiej wkuto w czterech najniebezpieczniejszych miejscach klamry żelazne, podobnie jak poprzedniego roku na Rysach i na Mięguszowieckiej turni. Na Zawracie wyłamano zawadzający turystom próg znacznej wielkości. W wielu nadto miejscach ulepszono ścieżki i drogi.

W samem zaś Zakopanem, gdzie od czasu zaprowadzenia

stacyi klimatycznej ulepszanie dróg i ścieżek, budowanie mostków, rzucanie kładek, stawianie ławeczek i t. p. należy do wymienionej stacyi, zbudowano kręgielnię, przy której założono ogródek, a w celach naukowych założono „alpinarium,“ w którem zasadzono znaczną ilość roślin tatrzańskiej flory alpejskiej, jakoteż sprowadzone niektóre zamiejscowe okazy.

Czynnych stacyj meteorologicznych utrzymywało Tow. w różnych okolicach górskich 22.

W sprawie przejęcia prestacyj, świadczonych dotąd przez Towarzystwo Tatrzańskie na rzecz szkoły snycerstwa w Zakopanem toczą się rokowania z W. Wydziałem krajowym, który na podstawie faktycznych wydatków na utrzymanie wymienionej szkoły w latach 1886 i 1887 ma zamiar, począwszy od 1 stycznia 1888 płacić Rządowi ryczałt, żądając jedynie od Tow. Tatrzańskiego opłacania roznie po 100 złr., dopóki w Zakopanem szkoła wymieniona istnieć będzie.

Działalność dotychczasowej stacyi klimatycznej w Zakopanem okazała się bezowocową, a nawet dla Towarzystwa naszego szkodliwą. Starania niektórych osób o przeprowadzenie zmian statutu stacyi klimatycznej, aby takowa odpowiadała więcej celom swoim jako też celom Tow. Tatrzańskiego, popieraliśmy chętnie, lecz dotychczas bezskutecznie.

Towarzystwo Tatrzańskie zostaje w stosunkach przyjacielskich z 24 Towarzystwami alpejskiemi, przyrodniczemi i Zakładami naukowemi.

W VI międzynarodowym Zjeździe higieniczno-demograficznym, który się odbył ubiegłej jesieni w Wiedniu, wzięło Tow. udział wysławszy tamże delegata Dra W. Ściborowskiego, członka Wydziału.

Uroczyste poświęcenie „Bramy Kantaka“ w dolinie Kościeliskiej odbyło się śród licznego udziału publiczności 16 sierpnia 1887 r. Aktu poświęceuia dokonał JE. X. biskup Dr Adam Krasiński.

W celu uregulowania przewodnictwa w górach zaprowadzono odznaki dla przewodników tatrzańskich. Odznak tych wraz z książeczkami służbowemi wydano 48, podzieliwszy przewodników na trzy klasy.

Bibliotekę Tow. w Zakopanem zasilił obfitym darem (31 tomów) śp. Władysław Dłużniewski, spólnik księgarni T. Papro-

ckiego w Warszawie, jak niemniej p. Karol Kozłowski w Poznaniu. Biblioteka ta liczy obecnie 385 dzieł, 531 tomów, 27 broszur.

Biblioteka krakowska powstała przeważnie z darów zagranicznych klubów alpejskich, liczy 102 dzieł, 261 tomów, 144 broszur. Towarzystwo Tatrzańskie wynurzyło w swoim czasie serdeczne podziękowanie szlachetnym ofiarodawcom.

Dochodu miało Towarzystwo r. z. 7848 złr. 73 ct. rozchodu 7733 złr. 99 ct. W ostatniej sumie mieści się kwota 1355 złr. 15 ct. na umorzenie pożyczki zaciągniętej od członków Towarzystwa na spłatę długu p. Herzowi ciążącego na dworze Tatrzańskim.

Od ostatniego posiedzenia przybyło de grona Tow. 167 członków zwyczajnych.

Obecna liczba członków wynosi:

a) honorowych	26
b) założycieli	32
c) dożywotnich	6
d) zwyczajnych	1276
„ w 2 oddziałach Tow.	160
razem	1500

Po stracie nieodżałowanej pamięci Kantaka głównym staraniem Wydziału Tow. było choć w części powetować stratę poniesioną. W pracy tej szczególniejszego poparcia doznawaliśmy od Wgo Konstantego Sczanieckiego i JW. Dra Juliana Chełmickiego, posła do parlamentu niemieckiego w Berlinie. Ich to zabiegom przeważnie przypisać należy, że dotąd w zaborze pruskim pozyskaliśmy 18 delegatów, którzy pomimo licznego zajęcia w tak ciężkich czasach na innem polu pracy społecznej chętnie ofiarowali swe usługi Towarzystwu Tatrzańskiemu.

W Krakowie 5 lutego 1888.

Leopold Świerz,
sekretarz.

OBRADY WYDZIAŁU TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

podane w streszczeniu:

188 posiedzenie Wydziału z dnia 11 marca 1887 r.

Obecni: 1) Dr Markiewicz, 2) Dr Kasparek, 3) Ciechomski, 4) Czubek, 5) Eljasz, 6) Świerz, 7) Dr Wierzbicki.

I. Przewodniczący Dr Markiewicz przedstawia nowego członka Wydziału p. Czubka.

II. Przewodniczący wspomina o śmierci X. biskupa Józefa Cybichowskiego, długoletniego członka Tow., a Dr Kasparek o śmierci Dra Dominika Markiewicza, brata szanownego wiceprezesa i gorącego wielbiciela Tatr. Zgromadzeni członkowie Wydziału oddają przez powstanie cześć wymienionym zmarłym.

III. Protokół z poprzedzającego posiedzenia przyjęto i podpisano.

IV. Przewodniczący oznajmia, że deputacya złożona z Prezesa Tow. księcia Sanguszki, wiceprezesa Dra Markiewicza i sekretarza Świerza wręczyła JE. ks. biskupowi Dunajewskiemu dyplom na członka honorowego wskutek uchwały walnego zgromadzenia.

V. Sekretarz odczytuje pismo członka honorowego Dra Augusta Wrześniowskiego, w którem tenże wynurza prawdziwą wdzięczność Towarzystwu za ocenę jego działalności naukowej, za uznanie „drobnych" (jak się wyraża) zasług w przyczynieniu się do poznania Tatr i ludności tatrzańskiej.

VI. Odczytano pismo Dra Majera, Prezesa akademii umiejętności w sprawie mającego się odbyć w Wiedniu VI międzynarodowego Zjazdu higieniczno-demograficznego i wybrano Dra Ściborowskiego i prof. Gustawicza delegatami, celem zawiązania Komitetu Krajowego dla spraw higieniczno-demograficznych w Krakowie.

VII. Gospodarzem kasyna w Zakopanem na r. 1887 mianowano p. Stawińskiego.

VIII. Sekretarzem Towarzystwa na dalsze trzy lata wybrano prof. Świerza.

IX. Sprawa mianowania delegatów Towarzystwa:

a) Sekretarz oświadcza, że udał się z prośbą do Dra Juli-

ana Chełmickiego w Żydowie, posła do parlamentu niemieckiego w Berlinie, o przyjęcie delegatury na powiaty gnieźniński i wągrowiecki. Wydział upoważnia prezydyum Tow. do załatwienia tej sprawy w duchu wnioskodawcy po otrzymaniu pomyślnej odpowiedzi.

b) Delegatem Tow. w Szczawnicy mianowano p. Stanisława Eljasza.

X. Do grona Tow. przyjęto 5 nowych członków (N. 4004—4008).

XI. Wniosek p. Eljasza w sprawie przewodników tatrzańskich przekazano Komisyi złożonej z pp. Ciechomskiego, Eljasza, Świerza i Dra Pieniążka.

---

189 posiedzenie Wydziału z d. 16 kwietnia 1887.

Obecni: 1) Dr. Markiewicz, 2) Ciechomski, 3) Czubek, 4) Eljasz, 5) X. Roszek, 6) X. Sutor, 7) Świerz, 8) Dr. Wierzbicki, 9) Dr Wierzejski.

I. Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia wspomina przewodniczący Dr Markiewicz o niepowetowanej stracie jaką poniósł cały kraj przez śmierć J. I. Kraszewskiego, członka honorowego Towarzystwa. Zebrani członkowie Wydziału oddają przez powstanie cześć zmarłemu. Poczem odczytano pismo Komitetu zajmującego się pogrzebem śp. Kraszewskiego i postanowiono wziąć udział w obrzędzie pogrzebowym wybrawszy w tym celu delegacyę złożoną z pp. L. Świerza, W. Eljasza i J. Czubka, która podczas konduktu poniesie wieniec i złoży takowy na Skałce w grobie dobrze zasłużonego Polaka.

II. Na wniosek sekretarza, mianowano p. Edwarda Heppego delegatem Towarzystwa we Lwowie, a na przedstawienie p. Józefa Grabskiego ze Skotnik królewskich p. Juliana Brzeskiego w Krotoszynie (p. Barcin) delegatem na powiaty Szubiński i Bydgoski.

III. Odczytano ważniejsze pisma nadesłane w ostatnich czasach, a między innemi pismo Wydziału krajowego (reskr. z d.

4 marca 1887 L. 1115) w sprawie petycyi Towarzystwa, wniesionej do Sejmu o budowę drogi z Poronina do granicy węgierskiej.

IV. Stan kasy.

Podskarbi Towarzystwa zapytuje się, czy ma wypłacić resztę za budowę suszarni w kwocie 187 złr. Prezydyum Towarzystwa oświadcza w tej sprawie, że uprosiło członka Komitetu nadzorczego szkoły snycerstwa p. Trybulca, aby się udał do Zakopanego, zbadał stan suszarni i o rezultacie zawiadomił Towarzystwo. Nadto nie otrzymało jeszcze Towarzystwo Tatrzańskie od Wydziału krajowego odpowiedzi w sprawie przelania na fundusz krajowy obowiązków Towarzystwa. Wskutek tego postanawia Wydział Towarzystwa wstrzymać dalszą wypłatę.

Poczem przedstawił podskarbi Towarzystwa stan kasy. Według tego sprawozdania wynosiła dnia 16 kwietnia 1887 roku

gotówka.	1164 złr. 3 ct.
fundusz żelazny	400 złr.
„ zapasowy	67 złr.
„ na mapę Tatr	613 złr.
„ hr. Reya na muzeum tatrzańskie .	200 złr.

V. Ks. Roszek odczytał statut Towarzystwa Podtatrzańskiego, którego celem wspieranie muzyki na Podhalu tatrzańskiem. Na wniosek Dra Markiewicza, przyznano temuż Towarzystwu 50 złr. zapomogi.

---

190 posiedzenie Wydziału z dnia 9 maja 1887 r.

Obecni: 1) Dr Markiewicz, 2) Dr Kasparek, 3) Ciechomski, 4) Czubek, 5) Eljasz, 6) X. Sutor, 7) Dr Ściborowski, 8) Świerz, 9) Dr Wierzbicki, 10) Dr Wierzejski.

I. Odczytano i przyjęto protokół z poprzedzającego posiedzenia.

II. Załatwienie spraw bieżących:

a) odczytano pismo p. Trybulca z dnia 26 kwietnia 1887 r. w sprawie suszarni w Zakopanem i uchwalono udać się z prośbą

do p. Kallaya, autora planu i przedsiębiorcy budowy tejże o przesłanie jak najrychlejsze sprawozdania o stanie budowy, aby na tej podstawie poczynić dalsze odpowiednie kroki i w razie zupełnego ukończenia budowy suszarni, oddać takową na użytek szkoły.

b) Odczytano pismo c. k. Starostwa powiatowego nowotarskiego z dnia 27 kwietnia 1887 L. 40, jakoby Towarzystwo nie zapłaciło 100 złr. na rzecz szkoły snycerstwa za r. 1879, dalej że na mocy relacyi wniesionej przez p. Neužila do c. k. Prezydyum Namiestnictwa okazały się wadliwości w budowie suszarni kosztem Towarzystwa wystawionej, wreszcie że dotychczasowa harmonia między Towarzystwem Tatrzańskiem a Zarządem szkoły została zachwianą, której przywrócenie przez uchylenie powodu nieporozumień jest pożądane.

Podskarbi Towarzystwa przedkłada kwity na dowód, że Towarzystwo w myśl deklaracyi z dnia 28 września 1878 r. przesłanej c. k. ministerstwu handlu zapłaciło na zakupno materyału dla szkoły snycerstwa w Zakopanem a mianowicie:

dnia 4 stycznia	1879	roku	100	złr.	na	rok	1879,
„ 11 kwietnia	1881	„	100	„		„	1880,
„ 15 czerwca	1881	„	100	„		„	1881,
„ 4 września	1881	„	100	„		„	1882,
„ 13 września	1882	„	100	„		„	1883.

c) Sekretarz odczytuje pismo Dra Koehlera z dnia 17 kwietnia 1887 r., który oświadcza, że z powodu licznych zajęć nie jest w stanie przyjąć obowiązków delegata na miasto Poznań.

d) Przyjęto do wiadomości Sprawozdanie z ogólnego zgromadzenia oddziału Kołomyjskiego z dnia 3 kwietnia 1887 r.

e) Liptak z Białki odpowiada na zapytanie sekretarza, że szopa przy schronisku Staszica długości 11 metrów, szerokości 6 m. pobita podwójnym gontem, kosztować będzie 500 złr.

III. Na wniosek prof. Świerza mianowano p. Władysława Schmidta delegatem Tow. we Lwowie.

IV. Rewizya cennika w dworcu tatrzańskim i w schroniskach Towarzystwa:

Za wypożyczenie dzieł z biblioteki Tow. 50 ct. na miesiąc dla członków Tow., a dla innych osób 1 złr.

Gra w bilard, 36 ct. za godzinę.

Za wypożyczenie siodła płaci członek Tow. 40 ct. za 1/2 dnia, a za cały dzień 70 ct.

Nocleg w schroniskach dla członków Tow. 40 ct., dla innych osób 80 ct. (o ile miejsca starczy).

Nieczłonkowie Tow. płacą po 10 ct. od każdego przewodnika lub pomocnika za pobyt pod dachem.

Za użycie szopy przy schronisku Pola płaci członek Tow. 10 ct. od konia, nieczłonkowie po 20 ct. od konia.

V. Roboty w Tatrach.

Po odczytaniu przez sekretarza protokółu z dwóch posiedzeń Komisyi uchwala Wydział zgodnie z wnioskami Komisyi:

a) na zbudowanie drogi w dol. Kościeliskiej	100 złr.	
b) na ścieżkę nową z polany Waksmundzkiej ku Białej Wodzie	100 „	
c) na ścieżkę i mostek przy wodogrzmocie	60 „	
d) na ułatwienie przystępu do grot . . .	40 „	
e) „ „ „ na Rysy . . .	40 „	
f) „ „ przejścia koło Zawratu .	40 „	
g) na ścieżki i mostki w innych miejscach	20 „	400 złr.
h) na wybudowanie altany pod Pisaną, ulepszenie schronisk, zakupno aneroidu do schroniska Staszica itp.		280 złr.
	razem	680 złr.

VI. P. Eljasz przedstawia kosztorys 60 odznak dla przewodników tatrzańskich. Wydział asygnuje na ten cel 48 złr.

VII. Do kasyna w Zakopanem uchwalono zaproponować następujące czasopisma:

z Krakowa: *Czas, Nowa Reforma;*

ze Lwowa: *Dziennik Polski, Gazeta Narodowa, Kuryer Lwowski, Gazeta Lwowska. Szczutek;*

z Poznania: *Dziennik Poznański;*

z Warszawy: *Kuryer Codzienny, Wiek, Gazeta Polska, Tygodnik Illustrowany, Kłosy, Kolce;*

z Petersburga: *Kraj;*

z Wiednia: *Wiener Allgemeine Zeitung.*

191 posiedzenie Wydziału z dnia 18 maja 1887 r.

Obecni: 1) Dr Markiewicz, 2) Ciechomski, 3) Czubek, 4) Eljasz, 5) X. Sutor, 6) Śniechowski, 7) Świerz, 8) Dr Wierzbicki.

Przewodniczący Dr Markiewicz zawiadamia o śmierci ($^{16}/_{5}$) nieodżałowanej pamięci Dra Mikołaja Zyblikiewicza, członka honorowego Towarzystwa. Zgromadzeni członkowie uchwalają na wniosek prof. Świerza złożyć wieniec na grobie zmarłego i wziąć gremialny udział w pogrzebie ($^{23}/_{5}$). Następnie odczytano list p. Kallaya w sprawie suszarni i upoważniono prezydyum Towarzystwa do przesłania 100 złr. na ręce p. Kallaya w celu usunięcia dotychczasowych wad, a resztę po zupełnem wykończeniu suszarni.

---

192 posiedzenie Wydziału z dnia 13 czerwca 1887 r.

Obecni: 1) Dr Markiewicz, 2) Ciechomski, 3) Czubek, 4) Eljasz, 5) Dr Pieniążek, 6) X. Sutor, 7) Świerz, 8) Dr Wierzbicki, 9) Dr Wierzejski.

I. Odczytano pismo tutejszego starosty powiatowego w sprawie przyjęcia władz i deputacyj przez Ich Cesarskie i Królewskie Wysokości Najdostojniejszych Cesarzewiczostwo i wybrano deputacyę złożoną z Prezesa Towarzystwa księcia Sanguszki, I wiceprezesa Dra Markiewicza, II wiceprezesa Dra Kasparka, tudzież członków Wydziału Eljasza i Świerza, która złoży hołd Najdostojniejszym Cesarzewiczostwu, ofiarując zarazem album widoków tatrzańskich w ozdobnej szkatułce wyrobu szkoły snycerstwa w Zakopanem (według projektu tutejszego architekta p. Karola Zaremby).

II. Odczytano pismo Wydziału krajowego z dnia 3 maja 1887 r. L. 1113 w sprawie szkoły fachowej w Zakopanem i przekazano Komisyi szkolnej z wezwaniem, aby jak najrychlej zdała sprawę Wydziałowi Towarzystwa.

III. Odczytano pismo p. architekta Kallaya donoszące, że budowa suszarni w Zakopanem już ukończona, i uchwalono udać

się z prośbą do p. Trybulca w Nowym Targu, członka Komitetu nadzorczego szkoły, aby tenże przybrawszy sobie rzeczoznawcę, odebrał od przedsiębiorcy budowy suszarnię i w razie zupełnego tejże wykończenia oddał ją imieniem Towarzystwa Tatrzańskiego na użytek szkoły fachowej.

IV. Przyjęto do wiadomości stan kasy Towarzystwa, przedstawiony przez podskarbiego Towarzystwa.

V. Przyjęto jednogłośnie wniosek prof. Świerza, aby wybudowaną r. z. altanę w dolinie Strążyskiej w Tatrach nazwać imieniem Altha w uznaniu jego długoletnich zasług dla Towarzystwa Tatrzańskiego, jakoteż około umiejętności przyrodniczych.

VI. Wybrano p. Eljasza delegatem administracyjnym na tegoroczną porę w Zakopanem i poruczono temuż wykonanie tegorocznych robót w Tatrach.

VII. W sprawie udzielenia nowych książeczek dla przewodników tatrzańskich wybrano Komitet złożony z pp. Eljasza, X. Sutora, Świerza, tudzież zastępcy p. Czubka.

VIII. Przyjęto do grona Towarzystwa 37 nowych członków (Nr 4009—4045) zjednanych przez delegatów Towarzystwa pp. J. Grabskiego i J. Śniechowskiego.

IX. Uchwalono wydać odezwę do członków Towarzystwa względem popierania celów Towarzystwa Tatrzańskiego.

X. Pismo Liptaka i Sp. w sprawie zakupna gruntu pod szopę przy Morskiem Oku (100□ sążni za 90 złr.) przekazano członkom Wydziału, którzy b. r. bawić będą w Zakopanem.

XI. Komitet redakcyjny przedłożył XI tom Pamiętnika Towarzystwa.

---

193 posiedzenie Wydziału z dnia 20 czerwca 1887 r.

Obecni: 1) Dr Markiewicz, 2) Ciechomski, 3) Czubek, 4) Eljasz, 5) Gustawicz, 6) X. Sutor, 7) Swierz, 8) Dr Wierzbicki, 9) Dr Wierzejski.

I. Ułożono następujący napis na „Bramie Kantaka“ w dolinie Kościeliskiej:

KAZIMIERZOWI
KANTAKOWI
DZIELNEMU OBROŃCY PRAW
NARODU POKSKIEGO
WIELCE ZASŁUŻONEMU SWEMU
CZŁONKOWI
WDZIĘCZNE TOWARZYSTWO
TATRZAŃSKIE
TABLICĘ[1]) TĘ POŁOŻYŁO W R. 1887.

II. Imieniem Komisyi szkolnej zdaje sprawę X. Sutor oświadczając w odpowiedzi na pismo Wydziału krajowego z dnia 3 maja 1887 r. L. 11113 że

a) zobowiązania Towarzystwa względem szkoły snycerstwa trwały tylko do końca r. 1883;

b) dalsze wydatki na szkołę ponosiło Towarzystwo dobrowolnie i dotąd ponosi;

c) zobowiązania Towarzystwa co do oddziału budowniczo-stolarskiego trwają od 1 października 1885 do 1 października 1888 roku;

d) Towarzystwo przyjmuje przesłaną kwotę 460 złr. w administracyę t. j. z tej kwoty będzie załatwiało potrzeby bieżące szkoły, nie biorąc jednak na siebie żadnych zobowiązań wyższych nad tę kwotę, a to tem więcej, że za r. 1886, w którym wydaliśmy na szkołę 705 złr. 90 ct. otrzymaliśmy na pokrycie wydatków tylko 320 złr., oprócz tego wydaliśmy jeszcze 500 złr. na suszarnię.

II. P. Ciechomski pyta się przewodniczącego czy w Zakopanem będą się odbywały posiedzenia Wydziału. Postanowiono odbywać takowe, jeżeli będzie możność zwołania potrzebnego kompletu, w przeciwnym razie tworzą obecni w Zakopanem członkowie Wydziału komisyę w sprawach miejscowych.

---

[1]) Długość 1 m., szerokość 0·80 m.

194 posiedzenie Wydziału odbyte w Zakopanem 17 lipca 1887 r.

Obecni: 1) Dr Markiewicz, 2) Ciechomski, 3) Czubek, 4) Eljasz, 5) X. Sobierajski, 6) X. Sutor, 7) Świerz, 8) Dr Wierzejski, tudzież zaproszony na to posiedzenie p. Orobkiewicz, starosta nowotarski.

Na posiedzeniu tem załatwiono następujące sprawy.

I. Prof. Świerz przemawia za połączeniem Stacyi klimatycznej z Towarzystwem Tatrzańskiem i wybraniem w tym celu komisyi, któraby bliżej warunki i odpowiednie wnioski przedstawiła Wydziałowi. Wniosek ten przyjęto i wybrano ze strony Towarzystwa Tatrzańskiego komisyę złożoną z pp. Eljasza, Dra Markiewicza i prof. Świerza, w skład komisyi ze strony Stacyi klimatycznej weszli Dr Chramiec i pp. Neuzil i J. Sieczka.

Imieniem p. Adolfa Scholtzego z Warszawy oświadcza p. Eljasz, że w razie połączenia Stacyi klimatycznej z Towarzystwem Tatrzańskiem ofiaruje tenże pewien fundusz na założenie szpitala w Zakopanem.

II. Dr Wierzejski czyni wniosek, aby na znak zgody już b. r. przenieść czytelnię Stacyi klimatycznej, umieszczonej w ciasnej izbie, do wielkiej sali dworca tatrzańskiego. Po jednomyślnem przyjęciu tego wniosku, dziękuje p. starosta Wydziałowi Towarzystwa za okazanie chęci pojednawczej.

III. W sprawie szkoły snycerstwa toczyła się poufna rozmowa między Wydziałem Towarzystwa a p. dyrektorem szkoły.

IV. Po opuszczeniu posiedzenia przez p. starostę Orobkiewicza i p. dyrektora Neužila mianowano na wniosek Dra Markiewicza, X. Krementowskiego delegatem Towarzystwa w Święcanach.

V. Na wniosek p. Ciechomskiego uchwalono w myśl statutu przystąpić już b. r. do założenia *aspinarium* w ogrodzie Towarzystwa w Zakopanem.

VI. Wybrano Komisyę do zbudowania kręgielni między dworcem tatrzańskim a szkołą snycerstwa złożoną z pp. Czubka Świerza i Dra Wierzejskiego.

VII. Uchwalono na wniosek prof. Świerza udzielić bezpłatnie sali na korzyść Towarzystwa muzycznego w Zakopanem niewłaściwie nazwanego podtatrzańskiem.

195 posiedzenie Wydziału odbyte 31 lipca 1887 w Zakopanem.

Obecni: 1) Dr Markiewicz, 2) Ciechomski, 3) Czubek, 4) Eljasz, 5) X. Sobierajski, 6) X. Sutor, 7) Świerz, 8) Dr Wierzejski.

Na posiedzeniu tem załatwiono następujące sprawy:

I. Uchwalono na wniosek p. Eljasza wybudować altanę przy Czerwonych Brzeżkach (między polaną Waksmundzką a Rusinową) w Tatrach.

II. Wybrano komisyę złożoną z pp. Eljasza, Dra Markiewicza i Świerza w celu ułożenia programu uroczystości poświęcenia „Bramy Kantaka“ w dolinie Kościeliskiej.

III. Uchwalono na wniosek prof. Świerza złożyć listy dziękczynne posłowi Józefowi Grabskiemu w Skotnikach królewskich, Zarządowi dóbr zakopańskich za gorliwe popieranie celów Towarzystwa, p. Uznańskiemu za zniżenie dla członków Towarzystwa Tatrzańskiego ceny za użycie kąpieli w Jaszczurówce, p. Kallayowi za zbudowanie suszarni przy szkole snycerstwa, a na wniosek prof. Wierzejskiego p. Wolgnerowi za dar nowej zwiększonej i poprawnej edycyi rzeźby Tatr.

IV. Mianowano na wniosek prof. Świerza delegatem Towarzystwa w Poznaniu p. Kornelię Grabską w miejsce dra Koehlera, który mandat delegata złożył.

V. Oznaczono cenę 20 ct. za pół godziny gry w kręgielnię, nadto każdy grający płaci centa chłopcu za pół godziny.

VI. Udzielono Drowi Wierzejskiemu 15 złr. kredytu na tymczasowe pokrycie kosztów założenia alpinarium.

VII. Odmówiono jednogłośnie ustnej prośbie p. Neužila względem wolnego przejazdu około alpinarium przez terytoryum Towarzystwa Tatrzańskiego.

VIII. Uchwalono na wniosek prof. Świerza założyć ogródek około kręgielni i zasadzić w tymże kilka drzewek i krzewów.

IX. Przekazano na wniosek p. Ciechomskiego Komisyi do robót w Tatrach i Zakopanem sprawę dzierżawy restauracyi przy dworze tatrzańskim, tudzież sprawę robót mających się dokonać w Zakopanem i Tatrach 1888 r.

---

196 posiedzenie Wydziału odbyte w Zakopanem 14 sierpnia 1887.

Obecni: 1) Dr Markiewicz, 2) Ciechomski, 3) Czubek, 4) Eljasz, 5) Dr Kasparek, 6) X. Roszek, 7) X. Sobierajski, 8) X. Sutor, 9) Świerz.

Na posiedzeniu tem załatwiono następujące sprawy:

I. Na wniosek prof. Świerza mianowano delegatami Towarzystwa p. Karola Monnego w Przemyślu, a p. Bolesława Grodzkiego w Petersburgu.

II. Imieniem komisyi do robót w Tatrach zdawał p. Eljasz sprawę z czynności dokonanych bieżącego sezonu w Tatrach i Zakopanem oświadczając, że

a) zbudowano nowe schronisko na Czerwonych Brzeżkach i nową altanę pod Pisaną;

b) przeprowadzono nowy tor do Morskiego Oka z polany Waksmundzkiej ku Białej Wodzie, którym z łatwością można się dostać nawet konno z Zakopanego do Morskiego Oka i oznaczono tę drożynę farbą czerwoną;

c) w dolinie Kościeliskiej ukończono część gościńca przez Miętusią Kirę;

d) zrobiono dwie nowe drożyny do wodospadu zwanego „wodogrzmotem" w dolinie Roztoki, przerzucono tamże nad głównym spadem mostek na przeciwległy grzbiet;

e) wkuto na Wysokiej w czterech najniebezpieczniejszych miejscach klamry żelazne, z tych jednę gługości $2^1/_2$ m.;

f) wyłamano próg w Zawracie, gdzie nadto wyrobiono nową ścieżkę w zakosy;

g) ulepszono w wielu miejscach dawniejsze ścieżki i drogi, rzucono kładki i mostki;

h) do stacyi meteorologicznej przy Morskiem Oku zakupiono barometer;

i) w samem zaś Zakopanem, gdzie od czasu zaprowadzenia Stacyi klimatycznej ulepszanie dróg i ścieżek, budowanie mostków, rzucanie kładek, stawiania ławeczek itp. należy do Stacyi klimatycznej, zbudowano kręgielnię i założono alpinarium, do którego znaczną część roślin przynieśli i zasadzili p. Raciborski i p. W. Kulczyński.

III. Uchwalono złożyć podziękowanie księgarni T. Papro-

ckiego i p. Karolowi Kozłowskiemu za dar kilkunastu książek ofiarowanych do Czytelni Towarzystwa w Zakopanem.

IV. Na interpelacyę p. Ciechomskiego co do zakupna Tatr oświadcza przewodniczący, że Wydział Towarzystwa niejednokrotnie poruszał tę sprawę, ostatniemi czasy dnia 8 sierpnia 1886 r. w Zakopanem i na tegorocznem Walnem Zgromadzeniu w Krakowie. Śród dyskusyi nad tą sprawą uchwalono na wniosek Dra Kasparka przesłać pismo do p. Marszałka krajowego z prośbą o zawiązanie Towarzystwa akcyjnego w celu zakupna lasów tatrzańskich i zawiadomić o tem prezesa Towarzystwa ks. Eustachego Sanguszkę, hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego i J. E. Dra Franciszka Smolkę.

V. Ze względu, żę zbudowana wielkim kosztem kraju droga z Nowego Targu do Zakopanego, a następnie oddana pod opiekę gmin może w kilku latach uledz zniszczeniu, uchwalono na wniosek Dra Kasparka wnieść do Sejmu petycyę, aby ta droga była krajową i jako taka utrzymywaną.

VI. Sekretarz oświadcza, że z p. Eljaszem udał się do bawiącego tutaj X. biskupa J. E. Krasińskiego z prośbą o poświęcenie „Bramy Kantaka“, który z największą ochotą obiecał dokonać aktu poświęcenia; dzień 16 sierpnia oznaczono na tę uroczystość.

VII. Odczytano pismo zwierzchności gminnej miasta Nowego Targu, która z powodu odmowy przez ministerstwo na założenie gimnazyum w tem mieście udała się do Towarzystwa Tatrzańskiego z zapytaniem, czy obecnie Wydział Towarzystwa Tatrzańskiego nie czyni od siebie jakichkolwiek kroków o przeniesienie szkoły fachowej w Zakopanem do innego miejsca jak np. do Nowego Targu. Po ożywionej dyskusyi, w której niektórzy członkowie Wydziału podnosili zarzuty przeciw szkole, że od jakiegoś czasu niema żadnego postępu w tejże, że ciągle te same przedmioty wyrabiają, których cena zresztą jest wygórowaną, uchwalono na wniosek X. Roszka wymienione zarzuty i wiele innych wad wypowiedzianych na posiedzeniu przekazać komitetowi nadzorczemu szkoły do zbadania i zaradzenia temu, zwierzchności zaś gminnej m. Nowego Targu dać bliższą informacyę, pod jakiemi warunkami c. k. Rząd zakłada podobnego rodzaju szkoły, wreszcie, że Towarzystwo Tatrzańskie nie czyni żadnych starań zmierzających do przeniesienia szkoły fachowej z Zakopanego.

VIII. Odczytano skargę p. Stadtmüllera wniesioną na Zarząd Stacyi klimatycznej i uchwalono skargę tę przesłać temuż Zarządowi do załatwienia.

IX. Komisya wydelegowana do wydawania w myśl statutu odznak i książeczek służbowych dla przewodników podała do wiadomości Wydziału, że wydała dotąd 48 odznak i książeczek służbowych za zwrotem jedynie kosztów poniesionych przez Towarzystwo Tatrzańskie.

X. X. Sutor wyraża ubolewanie, że wiele ludzi stara się wyzyskać Towarzystwo Tatrzańskie, które wielkim kosztem zbudowało dwór tatrzański wraz z obszerną salą, na cele osobiste lub zamiejscowe, dlatego czyni wniosek:

a) aby Towarzystwo Tatrzańskie nie użyczało sali na koncerta na korzyść zamiejscową lub na korzyść jakiejkolwiek osobistości;

b) aby uprosić c. k. Starostwa w Nowym Targu, iżby takowe zabroniło wszelakiej kwesty w Zakopanem na korzyść zamiejscową, a to z powodu budującego się tutaj kościoła i szpitala, tudzież ze względu na ubogą ludność zakopańską.

Uchwalono, że w każdym poszczególnym wypadku rozstrzyga Wydział Towarzystwa w tej sprawie.

XI. Na wniosek p. Eljasza uchwalono 100 złr. na ścieżkę około Czarnego Stawu nad Morskiem Okiem.

---

197 posiedzenie odbyte dnia 10 października 1887 r.

Obecni: 1) Dr Kasparek, 2) Ciechomski, 3) Czubek, 4) Eljasz, 5) Dr Pieniążek, 6) X. Sobierajski, 7) X. Sutor, 8) Dr Ściborowski, 9) Świerz, 10) Dr Wierzbicki, 11) Dr Wierzejski.

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z ostatnich posiedzeń załatwiono następujące sprawy:

I. P. Eljasz zdał sprawę z tegorocznych dochodów i rozchodów Towarzystwa w Zakopanem; na wniosek X. Sutora złożono p. Eljaszowi podziękowanie.

II. Przyjęto do grona Towarzystwa 82 nowych członków (Nr 4046–4127).

III. Mianowano na wniosek prof. Świerza delegatami Towarzystwa: p. Karola Kauckiego w Zbarażu, X. Władysława Strzeleckiego w Zakopanem, Dra Gustawa Bielańskiego w Łańcucie.

IV. Sprawę dzierżawy schronisk w Tatrach przekazano na wniosek p. Eljasza Komisyi do robót w Tatrach.

V. Postanowiono złożyć podziękowanie p. Arturowi Bardzkiemu w Warszawie za ofarowane Towarzystwu siodło i zezwolono temuż na korzystanie z siodła w razie przybycia do Zakopanego, jeżeli Zarząd Towarzystwa dzień przedtem będzie zawiadomiony.

VI. W dyskusyi w sprawie wyboru członków do Komitetu nadzorczego szkoły snycerstwa w Zakopauem, oświadcza X. Sutor, który ostatniemi dniami bawił w Zakopanem, że z dotychczasowych członków X. Roszek jest od dłuższego czasu chory, a p. Trybulec z powodu rezygnacyi X. Stolarczyka prawdopodobnie przez ministerstwo zostanie wybrany delegatem; prof. Świerz radzi odroczenie wyboru aż do odpowiedzi Wydziału krajowego, wniosek ten jednak pozostał w mniejszości. Delegatami wybrano na dalszy peryod trzechletni pp. Eljasza i Świerza.

---

198 posiedzenie Wydziału odbyte dnia 3 grudnia 1887 r.

Obecni: 1) Dr Markiewicz, 2) Dr Kasparek, 3) Ciechomski, 4) Czubek, 5) Eljasz, 6) X. Sobierajski, 7) X. Sutor, 8) Dr Ściborowski, 9) Świerz, 10) Dr Wierzbicki, 11) Dr Wierzejski.

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z ostatniego posiedzenia załatwiono następujące sprawy:

I. Przyjęto do grona Towarzystwa członka dożywotniego hr. Karoła Czarneckiego, tudzież 28 członków zwyczajnych (Nr 4128 do 4155).

II. Mianowano na wniosek sekretarza Towarzystwa delegatami Towarzystwa: p. Erazma Parczewskiego w Belnie na Prusy

Zachodnie, p. Wincentego Niemojowskiego w Jedlcu na powiat Pleszewski, p. Henryka Skarzyńskiego w Miedzianowie na powiat Odolanowski; X. Karola Weissa, proboszcza w Mikorzynie, na powiat Ostrzeszowski w W. Ks. Poznańskiem.

III. Uchwalono złożyć podziękowanie za gorliwe popieranie celów Towarzystwa:

a) Drowi Julianowi Chełmickiemu, posłowi do parlamentu niemieckiego w Żydowie;

b) p. Karolowi Kauckiemu, staroście w Zbarażu;

c) p. Michałowi Sczanieckiemu w Nawrze;

d) p. Erazmowi Parczewskiemu w Belnie;

e) p. Edwardowi Heppemu we Lwowie;

f) p. Władysławowi Schmidtowi we Lwowie.

IV. Imieniem Komisyi do robót w Tatrach przedstawił prof. Świerz warunki, pod jakiemi Komisya proponuje wydzierżawienie schronisk Staszica i Pola. Zgodnie z wnioskiem Komisyi uchwala Wydział jednogłośnie wydzierżawić wymienione schroniska na trzy następne lata (1888, 1889, 1890) dotychczasowemu dzierżawcy Bartłomiejowi Liptakowi z Białki.

V. Nie przyjęto rezygnacyi X. Roszka z godności członka Wydziału Towarzystwa, spowodowanej chwilową słabością.

VI. Uchwalono na wniosek p. Eljasza:

a) wnieść petycyę do Sejmu o bezprocentową pożyczkę 3000 złr. na wybudowanie drugiego dworu gościnnego przy Morskiem Oku, zwrotną w 10 latach po 300 złr. rocznie;

b) wnieść prośbę do c. k. Starostwa powiatowego w Nowym Targu o wymierzanie surowszych kar na kłusowników w Tatrach;

c) wnieść prośbę do c. k. dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie o zaprowadzenie dwurazowe pocztowych powozów na przestrzeni między Chabówką a Zakopanem w czasie pory letniej od 15 czerwca do 15 września.

VII. Dotychczasową Komisyę w sprawie Stacyi klimatycznej złożoną z Dra Markiewicza i pp. Eljasza i Świerza wzmocniono przybraniem p. Ciechomskiego.

VIII. Pismo p. Trelewskiego w sprawie muzyki przekazano Komisyi klimatycznej.

IX. Odczytano pismo p. Uznańskiego w Poroninie, który dla wygody gości w Zakopanem, chcących korzystać z kąpieli w Ja-

szczurówce, zamierzał własnym kosztem skrócić drogę od papierni w Zakopanem ku polanie Bystrej, lecz napotkał w tej mierze na nieuzasadnioną opozycyę ze strony Rady gminnej w Zakopanem.

X. X. Sutor porusza myśl zaprowadzenia straży pożarnej w Zakopanem.

XI. Dr Markiewicz odczytał pismo w imieniu Wydziału Towarzystwa do tutejszej dyrekcyi skarbowej w sprawie majątku Towarzystwa.

---

199 posiedzenie Wydziału z d. 10 grudnia 1887.

Obecni: 1) Dr. Markiewicz, 2) Ciechomski, 3) Czubek, 4) Eljasz, 5) Dr Ściborowski, 6) Świerz, 7) Dr. Wierzbicki, 8) Dr Wierzejski.

I. Protokół z poprzedzającego posiedzenia przyjęto i podpisano.

II. Mianowano na wniosek prof. Świerza delegatem Towarzystwa na powiat Wągrowiecki (W. K. P.) p. Władysława Jantę Połczyńskiego w Redgoszczy.

III. Sprawa restauracyi i pokoi gościnnych w dworcu tatrzańskim. P. Eljasz przemawia za ogłoszeniem konkursu; inni członkowie oświadczyli się przeciw ogłoszeniu konkursu z tego powodu, że Towarzystwo Tatrzańskie niema własnych mebli, a na zakupno tychże brak obecnie funduszu, dalej, że Towarzystwo powinno z zasady popierać górali i przyczyniać się do podniesienia ich dobrobytu, a takim właśnie był dotychczasowy dzierżawca, z którego goście dosyć byli zadowoleni, zresztą, że obecnie rozchodzi się o dzierżawą tylko na jeden rok. W głosowaniu oświadczyła się większość za tem, aby konkursu nie ogłaszać, tylko wydzierżawić te same co dotąd lokale dotychczasowemu dzierżawcy p. Józefowi Sieczce.

Następnie omawiano szczegółowo punkta kontraktu dzierżawy i upoważniono prezydyum Towarzystwa do zawarcia umowy z p. Sieczką.

IV. Dłuższa dyskusya toczyła się nad sprawą zakupna dóbr zakopiańskich na licytacyi mającej nastąpić 9 lutego 1888 lub 15

marca 1888. Ponieważ dotychczasowe usiłowania Towarzystwa nie odniosły pożądanego skutku, przeto zachodzi istotnie obawa, że Zakopane dostanie się w ręce żydowskie i niemieckie, że polska część Tatr pozbawiona lasów, stanie się Karstem, a Zakopane z obecnemi pięknemi willami zniknie z powierzchni ziemi zasypane piargami, pozostaje przeto jedyna nadzieja odwołania się w tej sprawie do kraju.

---

200 posiedzenie Wydziału z dnia 18 stycznia 1888 r.

Obecni: 1) Dr Markiewicz, 2) Dr Kasparek, 3) Ciechomski, 4) Eljasz, 5) X. Sobierajski, 6) Dr Ściborowski, 7) X. Sutor, 8) Świerz, 9) Dr Wierzejski.

I. Przyjęto i podpisano protokół z ostatniego posiedzenia.

II. Mianowano delegatami Towarzystwa:

a) X. Bolesława Antoniewicza w Bninie, na powiat Śremski;

b) p. Leona Karłowskiego w Grąbkowie, na powiat Gostyński i Rawicki;

c) p. Zygmunta Kurnatowskiego w Przysiece na powiat Kościański i Śmigielski;

d) p. Stanisława Ponikiewskiego w Brylewie, na powiat Wschowski i Leszczyński;

e) p. Henryka Zabłockiego w Dąbrówce, na powiat Obornicki.

III. Uchwalono złożyć podziękowanie delegatom Towarzystwa: X. Janasowi, X. Wilczewskiemu, p. Kornelii Grabskiej, p. Sewerynowi Karczewskiemu (który mandat delegata złożył) za gorliwe wspieranie celów Towarzystwa.

V. Oznaczono stósownie do statutu Towarzystwa dzień 5 lutego 1888 na zwołanie XV zwyczajnego Walnego Zgromadzenia, ułożono porządek obrad i wybrano referentów poszczególnych spraw.

V. Ułożono preliminarz budżetu na Walne Zgromadzenie.

VI. Przyjęto do grona Towarzystwa 8 członków (Nr 4156 do 4163).

VII. Odczytano pismo Oddziału Kołomyjskiego w sprawie no-

minacyi hr. Henryka Skarbka członkiem honorowym Towarzystwa i uchwalono odpowiedni wniosek polecić Walnemu Zgromadzeniu.

VIII. Prof. Świerz czyni wniosek, aby zaszczytnie znanego etnografa polskiego p. Oskara Kolberga przedstawić Walnemu Zgromadzeniu na członka honorowego. Wniosek ten jednomyślnie przyjęto.

Wykaz udziałów pożyczkowych (po 10 złr.) wypłaconych w roku 1887 i mających się wypłacić w roku 1888.

Rok 1887.

Nr 5, 7, 9, 15, 21, 29, 34, 36, 39, 44, 56, 57, 64, 69, 74, 83, 94, 100, 133, 156, 168, 171, 172, 175, 176, 190, 194, 195, 200, 209, 211, 215, 227, 233, 235, 237, 239, 249, 252, 253, 259, 265, 270, 281, 292, 297, 298, 317, 336, 345, 353, 360, 379, 380, 383 385 390 398 399 400.

Rok 1888.

Nr 8, 12, 31, 32, 35, 42, 46, 49, 77, 79, 86, 91, 93, 99, 101, 104, 109, 115, 118, 120, 125, 129, 135, 137, 139, 149, 152, 153, 155, 159, 185, 186, 202, 205, 219. 238, 241, 254, 260, 266, 273, 277, 278, 283, 288, 293, 296, 300. 306, 307, 312, 315, 316, 322 328 337 351 357 370 372 374 375 386.

SPRAWOZDANIE PORÓWNAWCZE
Z PRZYCHODÓW I ROZCHODÓW TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO
za czas od dnia 1 stycznia do 31 grudnia 1887 roku.

Przychód	Przychód w r. 1887 Złr.	ct.	Preliminowano Złr.	ct.
I. Wpisowe od 133 nowych członków	133	—	100	—
II. Wkładki roczne *a)* bieżące od 1071 członków 3213				
b) zaległe od 100 „ 300	3513	—	3300	—
III. Zapomoga Wys. Sejmu na cele:				
a) Towarzystwa	400	—	400	—
b) szkoły snycerskiej i oddziału budown. stolarskiego	460	—	1000	—
IV. 1/3 część wkładek z oddziałów Towarzystwa	89	33	150	—
V. Dochód ze schronisk	300	—	300	—
VI. Dochód z kasyna *a)* ze sali	441	50	300	—
b) z bibl., siodeł, bilardu, etc.	442	07	400	—
VII. Dochody różne *a)* procenta od funduszów Tow.	64	54	50	—
b) nieprzewidziane	114	02	50	—
VIII. Zwrot *a)* piątej raty od c. k. Rządu na budowę szkoły	500	—	500	—
b) ostatniej raty gminy Zakopane na budowę szkoły	100	—	100	—
c) wydatków na budowę suszarni przy szkole	—	—	600	—
d) dwóch rat pożyczki na budowę schroniska	200	13	200	—
e) za latarnie od stacyi klimatycznej	100	—	100	—
IX. Od nowego Członka dożywotniego	50	—	—	—
	6907	59	—	—
Pozostałość kasowa z r. 1886	940	14		
	7847	73		

Rozchód	Rozchód w r. 1887 Złr.	ct.	Preliminowano Złr.	ct.
I. Roboty w Tatrach:				
a) upiększenie schronisk i altany	353	54	400	—
b) drogi i ścieżki	397	01	400	—
II. Cele naukowe	198	91	400	—
III Utrzymanie szkoły snycers. i oddziału bud. stolar.	559	20	1200	—
IV. Wydawnictwo Pamiętnika T. XI	1098	85	1200	—
V. Utrzymanie straży tatrzańskiej	120	30	120	—
VI. Bibioteka Towarzystwa w Krakowie	52	19	50	—
VII. Utrzymanie dworu tatrzańskiego w Zakopanem:				
A) Wydatki zwyczajne	897	60	572	—
B) Wydatki nadzwyczajne (kręgielnia i siodła)	485	06	600	—
VIII. Wydatki z funduszu dyspozycyjnego Wydziału	392	81	600	—
IX. Koszta Zarządu *A)* w Krakowie *a)* lokal biura	150	—	150	—
b) porto od korespondencyj	31	76	25	—
c) „ dyplomów	8	35	10	—
d) „ Pamiętnika (412·97)	88	41	85	—
e) kursor	56	40	60	—
f) koszta ściągan. wkładek	43	87	45	—
g) potrzeby kancelaryjne	34	18	25	—
B) Wydatki delegatów na prowincyi	153	34	150	—
C) Koszta utrzymania biura w Zakopanem	100	—	120	—
X. Wynagrodzenie *a)* sekretarza	300	—	300	—
b) podskarbiego	150	—	150	—
XI. Druki (dyplomy, karty leg., plakaty, ogłosz. etc.)	83	85	75	—
XII. Wpisowe z r. 1887 do funduszu zapasowego	133	—	100	—
XIII. Na umorzenie pożyczki	793	04	800	—
XIV. Zwrot połowy pożyczki od Prezesa Tow. z %	562	11	561	31
XV. Reszta na budowę suszarni przy szkole	151	80	200	—
XVI. Strata na kursie rubli	37	32	—	—
XVII. Wydatki nadzw.: na pomnik dla ś. p. Kantaka	50	—	50	—
XVIII. Do funduszu żelaznego	50	—	—	—
XIX. Pozostałość od celów naukowych do funduszu na mapę Tatr	201	09	—	—
Wydatki razem	7733	99		
Nadwyżka dochodu z końcem r. 1887	113	74		
	7847	73		

Komisya kontrolująca sprawdzała wszystkie pozycye tak co do dochodu jak co do rozchodu z dotyczącemi kwitaryuszami i dowodami wypłat i wszystko w należytym porządku znalazła.

Członkowie komisyi kontrolującej:

W. Fischer.
G. Maryniak.

Delegowany imieniem Wydziału:
L. Świerz sekr. Tow.

Kraków dnia 21 stycznia 1888.

Podskarbi Towarzystwa:
Dr. Wierzbicki.

PRELIMINARZ BUDŻETU TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO NA ROK 1888

uchwalony na XV zwyczajnem walnem Zgromadzeniu dnia 5 lutego 1888 roku.

PRZYCHÓD		złr.	ct.
I. Wpisowe od 100 nowych członków		100	—
II. Wkładki roczne od 1100 członków		3300	—
III. Zapomoga Wys. Sejmu na cele Towarzystwa		400	—
IV. $^1/_3$ część wkładek z oddziałów Towarzystwa		80	—
V. Dochód ze schronisk		400	—
VI. Dochód z kasyna *a)* ze sali	400		
b) z biblioteki, siodeł, czytelni etc. .	400		
c) dzierżawne	800	1600	—
VII. Dochody różne *a)* procenta od funduszów Towarzystwa.		50	—
b) nieprzewidziane		50	—
VIII. Zwrot *a)* ostatniej raty od c. k. Rządu na budowę szkoły		500	—
b) wydatków na suszarnią dla szkoły od Wydziału krajowego		251	60
c) spodziewany zwrot od c. k. Rządu z powyższego tytułu.		300	—
d) częściowy wydatków na utrzymanie szkoły w r. 1886 od Wydziału kraj.		300	—
e) reszty wydatków na tenże cel w r. 1887		99	20
IX. Pozostałość kasowa z końcem 1887 r.		113	74
		7544	54

ROZCHÓD		złr.	ct.
I. Roboty w Tatrach: *a)* schroniska i altany.	300		
b) drogi, ścieżki, mostki	500	800	—
II. Cele naukowe		300	—
III. Subwencya i asekuracya szkoły snycerskiej		125	—
IV. Wydawnictwo Pamiętnika T. XII.		1100	—
V. Utrzymanie straży tatrzańskiej		120	—
VI. Biblioteka w Krakowie		50	
VII. Utrzymanie dworu tatrzańskiego w Zakopanem			
A) Wydatki zwyczajne *a)* meble	25		
b) podatki	75		
c) assekuracya	84		
d) usługa	40		
e) oświetlenie	60		
f) gazety	60		
g) Czytelnia	25		
h) koszta urządzania zabaw . . .	137		
i) różne wydatki	144	650	—
B) Wydatki nadzw. *a)* budowa mostu	200		
b) restauracye dworu	400		
c) zakupno fortepianu	350		
d) podatek ekwiwalentowy	150	1100	—
VIII. Do dyspozycyi Wydziału na wydatki nadzwyczajne. .		300	—
IX. Koszta Zarządu *a)* lokal biura	150		
A). w Krakowie: *b)* porto od korespondencyj	25		
c) „ „ dyplomów	10		
d) „ „ Pamiętnika.	85		
e) kursor	60		
f) koszta ściągania wkładek	45		
g) potrzeby kancelaryjne	25	400	—
B) Wydatki delegatów na prowincyi i zagranicą. . .		120	—
C) Koszta utrzymania biura w Zakopanem		100	—
X. Wynagrodzenie *a)* sekretarza.	300		
b) podskarbiego	150	450	—
XI. Druki *a)* dyplomy i kaligraf	10		
b) karty legitymacyjne	30		
c) druki administracyjne i różne	35	75	—
XII. Wpisowe do funduszu zapasowego		100	—
XIII. Na umorzenie pożyczki		805	—
XIV. Zwrot reszty pożyczki od Prezesa T. T. z % do $^1/_8$ 1888 r.		525	—
XV. Strata na kursie pieniędzy		50	—
Wydatki razem. . . .		7170	—
Nadwyżka dochodu z końcem r. 1888		374	54
		7544	54

SKŁAD
TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO
w dniu 15 maja 1888 roku.

Wydział Towarzystwa:

Prezes:
Ks. Eustachy Sanguszko, poseł na sejm krajowy i członek Izby Panów.

I. Wiceprezes:
Dr Władysław Markiewicz.

II. Wiceprezes:
Dr Franciszek Kasparek, prof. uniw. i czł. kor. Akad. um.

Członkowie:

1. Ciechomski Erard Wiktor, nauczyciel języka francuskiego.
2. Hr. Cieszkowski Zygmunt, obywatel.
3. Czubek Jan, profesor gimnazyalny.
4. Eljasz Walery, artysta malarz.
5. Knaus Karol, architekt i radca miejski.
6. Dr Pieniążek Karol, adwokat i radca miejski.
7. Podwin Adolf, radca sądu krajowego.
8. Hr. Rey Mieczysław, obywatel i poseł na sejm krajowy w Przecławiu.
9. X. Roszek Wojciech, proboszcz w Poroninie.
10. X. Sobierajski Jozafat, katecheta seminaryum nauczycielskiego.
11. X. Sutor August, przeor.
12. Dr Ściborowski Władysław, lekarz zdrojowy.
13. Świerz Leopold, profesor gimnazyalny (sekretarz).
14. Dr Wierzbicki Daniel, adjunkt przy obserwatoryum astronom. (podskarbi).
15. Dr Wierzejski Antoni, profesor uniwersytecki.

Na mocy §. 15 statutu mają prawa członków Wydziału:

16. Śniechowski Józef w Warszawie.
17. Znamirowski Stanisław, c. k. notaryusz w Gorlicach.
18. Hr. Dr Dzieduszycki Wojciech, obywatel, przewodniczący Oddziału Stanisławowskiego.
19. Siwicki Konstanty, obywatel, przewodniczący Oddziału Kołomyjskiego.

Delegaci Towarzystwa Tatrzańskiego:

1. W Brzozówce: Józef Dzięgielowski.
2. „ Czernichowie: X. Edward Królikowski.
3. „ Gorlicach: Stanisław Znamirowski.
4. „ Kałuszu: Baltazar Szopiński.
5. „ Lwowie: Edward Heppe.
6. „ „ Władysław Schmidt.
7. „ Łańcucie: Dr Bielański Gustaw.
8. „ Makowie: Bogdan Próchniewicz.
9. *W W. Ks. Poznańskiem*: Franciszek Chełkowski w Starogrodzie na powiat Krotoszyński i Koźmiński.
10. Dr. Julian Chełmicki w Żydowie na powiaty, Gnieźnieński i Witkowski.
11. X. Antoniewicz Bolesław w Bninie na powiat Śremski.
12. Brzeski Julian w Krotoszynie (p. Barcin) na powiat Szubiński i Bydgoski.
13. X. Gabryel Franciszek w Zabartowie na powiaty Wyrzyski, Czarnkowski Wieleński i Chodzieski.
14. Grabska Kornelia w Poznaniu (ul. Piekarska Nr 19) na powiat Poznański.
15. Józef Grabski w Skotnikach królewskich (p. Papros) na powiaty Inowrocławski, Mogilnicki i Strzelnieński.
16. X. Jan Janas w Stawie (p. Strzałkowo) na powiaty Wrzesiński i Średzki.
17. Karłowski Leon w Grąbkowie (p. Dłoń) na powiat Gostyński i Rawicki.
18. Kurnatowski Zygmunt w Przysiece (p. Kościan) na powiat Kościański i Śmigielski.
19. Niemojowski Wincenty w Jedlcu (p. Pleszew) na powiat Pleszewski i Jarociński.
20. Półczyński Janta Władysław w Redgoszczu (p. Łekno) na powiat Wągrowiecki.
21. Ponikiewski Stanisław w Brylewie (p. Kossowo) na powiat Wschowski i Leszczyński.
22. Skarzyński Henryk w Miedzianowie (p. Skalmierzyce) na powiat Odolanowski i Ostrowski.
23. X. Weiss Karol w Mikorzynie (p. Domanin) na powiat Ostrzeszowski i Kępiński.
24. X. Wilczewski Tertulian w Szamotułach na powiat Szamotulski.
25. Zabłocki Henryk w Dąbrowie (p. Ludomy) na powiat Obornicki.
26. *W Prusach zachodnich*: Erazm Parczewski w Belnie (p. Laskownica).
27. w Nowym Sączu: Dr Władysław Barbacki.
28. „ Nowym Targu: Jan Trybulec.
29. „ Święcanach: X. Krementowski Karol.
30. „ Rzeszowie: Dr. Rodryg Als.
31. „ Szczawnicy: Dr. Wł. Ściborowski.
32. „ Tarnopolu: Henryk Teisseyre.
33. „ Tarnowie: Jan Kornicki.
34. „ „ Antoni Nieduszyński.
35. „ Warszawie: Teodor Paprocki (ulica Chmielna 8).
36. „ „ Józef Śniechowski (ulica Chłodna 28/892).
37. „ Wiedniu: br. Dr. Adam Budwiński.
38. „ Zakopanem: X. Strzelecki Władysław.
39. „ Zbarażu: Kaucki Karol.
40. „ Petersburgu: Grodzki Bolesław.
41. „ Przemyślu: Monne Karol.

Poczet Członków.

a) Honorowi:

1. Arnese Wincenty, obywatel w Uściskowie.
2. Ball John, b. prezes angielskiego klubu w Londynie.
3. Dr. Baretti Marcin, profesor.
4. Berseviczy Egidyusz. b. prezes Tow. Karp. w Łomnicy.
5. Budden Ryszard Henryk, prezes oddziału wł. klubu Alp., we Florencyi.
6. Dr. Chałubiński Tytus, b. prof. uniwersytetu w Warszawie.
7. J. E. Chlumecky Jan, b. minister handlu i przemysłu w Wiedniu.
8. Döller Antoni, major w Kiezmarku.
9. J. E. X. Dunajewski Albin, biskup krakowski.
10. Hr. Dzieduszycki Włodzimierz, ob. i członek Izby Panów we Lwowie.
11. Gall J. B., adwokat, prezes oddziału włoskiego Kl. Alp. w Aoście.
12. Kolberg Oskar, etnograf w Krakowie.
13. Dr. Lemercier Abel, zał. i jen. sekretarz franc. Klubu Alp. w Paryżu.
14. Dr. Majer Józef, b. Rek. Uniw. Jag., p. na sejm kraj., prezes Akad. Umiej. w Krakowie.
15. Dr. Nowicki Maksymilian, prof. Uniw., członek Ak. Umiej. w Krakowie.
16. Payer Juliusz w Wiedniu.
17. Dr Petersen Teodor, b. preses niem. i austr. T. Alp. w Frankfurcie nad M.
18. Hr. Potocka Anna w Rymanowie.
19. J. E. hr. Potocki Alfred, poseł na sejm kraj., b. Namiestnik we Lwowie.
20. Hr. Rey Mieczysław, poseł na sejm krajowy w Przecławiu.
21. Siemiradzki Henryk, artysta malarz w Rzymie.
22. Hr. Skarbek Henryk we Lwowie.
23. Dr. Spanna Horacy, b. prezes włoskiego Klubu Alp. w Turynie.
24. X. Stolarczyk Józef, kanonik w Zakopanem.
25. Wittig August, b. prezes styryjskiego Tow. Górskiego w Gradcu.
26. Dr. Wrześniowski August, profesor Uniwersytetu w Warszawie.
27. Zähringer Herman, b. prezes szwaj. Klubu Alp. w Lucernie.
28. J. E. Dr Ziemiałkowski Floryan w Wiedniu.

Zmarli: 1) Br. Cesati Wincenty († 1883). 2) Cezanne Ernest († 1876). 3) Dr Désor Edward († 1882). 4) Dr Dietl Józef († 1878). 5) Hr. Gołuchowski Agenor († 1875). 6) Goszczyński Seweryn († 1876). 7) Kantak Kaźmierz († 1886). 8) Kraszewski Józef Ignacy († 1887). 9) Longman Wiliam. 10) Ks. Sapieha Leon († 1878). 11. Sella Kwintyn († 1884). 12) Dr Zyblikiewicz Mikołaj († 1887).

b) Założyciele:

1. Arnese Wincenty, obywatel w Uścikowie.
2. Ks. Czartoryski Marceli, obywatel w Krakowie.
3. Dobrzyński Adolf, obywatel w Rożnowie.
4. Hr. Dzieduszycki Włodzimierz, obywatel, członek Izby Panów, b. marszałek sejmu krajowego we Lwowie.
5. Br. Eichborn Ludwik, b. właściciel Zakopanego.
6. Homolacz Edward, obywatel w Gnojniku.
7. Hr. Husarzewska Helena w Krakowie.
8. Hr. Husarzewska Jadwiga w Krakowie.
9. Kęszycki Nałęcz Marcin, obywatel w Dźwiniaczce.
10. Kluczycki Stanisław w Krzeszowicach.
11. Dr. Lutostański Bolesław w Krakowie.
12. Machnaur Jan Wacław w Warszawie.
13. Dr. Madurowicz Maurycy, prof. uniw. w Krakowie.
14. Marfiewicz Antoni obywatel w Krakowie.
15. Dr. Markiewicz Władysław, adwokat w Krakowie.
16. Michałowski Ludwik, obywatel w Krakowie.
17. Emilia z hr. Bnińskich hr. Józefowa Mielżyńska w Iwnie.
18. Dr. Nowicki Maksymilian, prof. Uniw. Jag., czł. Akad. Umiej. w Krakowie.
19. Pawlikowski Mieczysław, obywatel w Krakowie.
20. Peltz Magnus, obywatel w Zakopanem.
21. Pławicki Feliks, c. k. kapitan, poseł na sejm krajowy we Lwowie.
22. Hr. Potocki Artur, obywatel i poseł na sejm kr. w Krakowie.
23. Hr. Rey Mieczysław, obywatel, poseł na sejm krajowy, w Przecławiu.
24. Hr. Reyowa w Przecławiu.
25. Richtmann Zygmunt, obywatel we Lwowie.
26. Księżniczka Sanguszkówna Helena w Gumniskach.
27. Księżna Jadwiga z hrabiów Zamoyskich Sapieżyna we Lwowie.
28. X. Spithal Roman prałat w Krakowie.
29. Uznański Adam, obywatel w Poroninie, b. prezes Rady powiatowej w Nowym Targu.
30. J. E. Dr. Ziemiałkowski Floryan, c. k. minister, poseł na sejm krajowy, członek Rady państwa w Wiedniu.
31. Znamirowski Stanisław, c. k. notaryusz w Gorlicach.
32. X. (za pośrednictwem śp. Aleksandra Kurtza).

Zmarli: 1) Hr. Branicki Aleksander. 2) Hr. Branicki Konstanty. 3) Hr. Dzieduszycki Aleksander. 4) Szalay Józef.

---

c) Dożywotni:

1. Hr. Dzieduszycka Karolina w Gwoździcu.
2. Hr. Dzieduszycki Stan., ob., w Gwoździcu.
3. Hr. Młodecki Józef, obywatel.
4. Dr Pawlikowski Jan, w Krakowie.
5. Rogójski Feliks, obywatel w Szymbarku.
6. Sulikowski Karol, dyrektor dr. żel. w Warszawie.

---

d) Zwyczajni:

A.

1. Dr Abraham Władysław, docent uniw. w Krakowie.
2. Abrahamowicz Dawid, poseł na sejm kraj. i czł. Rady państwa we Lwowie.
3. Achcik Jan, kupiec w Warszawie.
4. Adam Gustaw, urzędnik Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie.
5. X. Adamczewski Franciszek w Mądrem.
6. Adamski Cyryl, kupiec w Poznaniu.
7. Affeltowicz Ludwik, kupiec w Poznaniu.
8. X. Akoszewski Aleksander, proboszcz w Buku.
9. Aleksandrowicz Włodzimierz, prof. gimn. w Krakowie.
10. Dr. Als Alfons Rodryg, adwokat w Rzeszowie.
11. Altdorfer Pius, nacz. wydz. drogi żel.
12. Althowa Ludwika, wdowa po prof. uniw. w Krakowie.
13. Ambros-Rechtenberg Józef, prof. gimn. em. we Lwowie.
14. Anczyc Wacław, akademik w Krakowie.
15. Anders Albert, urzędnik fabryki cukru.
16. Andersch Paweł, kupiec w Poznaniu.
17. Andruszewski Albin, tapicer w Poznaniu.
18. X. Andrzejewicz Antoni kanonik, regens semin. duchown. w Gnieźnie.
19. Andrzejewski Franciszek, kupiec w Poznaniu.
20. X. Antoniewicz Bolesław, dziekan w Bninie.
21. Antoniewicz Wojsyn Bolesław, urzędn. banku gal. w Krakowie.
22. X. Arendt Antoni, proboszcz w Wieleniu.
23. Armatowicz Feliks w Krakowie.
24. Au Teodor, kupiec w Poznaniu.

B.

25. Hr. Badeni Stanisław, obywatel w Branicach.
26. Bagieński Stefan, urzędnik drogi żelaznej.
27. Bagieński Władysław, urzędnik drogi żelaznej.
28. Dr. Bajkowski Bogdan, lekarz w Kijowie.
29. Bajkowski Józef, urz. dr. żel.
30. Bajkowski Karol, naucz. w Krakowie.
31. Balcerski Ludwik, urzędnik drogi żel.
32. Balko Aleksander, urzędnik Prokuratoryi Skarbowej we Lwowie.
33. Ballenstedt Adolf, budowniczy w Gnieźnie.
34. Dr. Bandrowski Ernest. prof. w. szkoły prz. i doc. uniw. w Krakowie.
35. Bandurski Józef, kupiec.
36. X. Bankiet Jan, proboszcz w Glesnie.
37. Barabasz Wiktor, dyrektor Tow. muz. w Krakowie.
38. Dr Baraniecki Adryan, dyr. Muzeum techniczno-przem. w Krakowie.
39. Baranowski Bolesław, krajowy inspektor szkół ludowych we Lwowie.
40. Dr. Baranowski Ignacy, b. prof. uniw. w Warszawie.
41. Baranowski Kaźmierz w Krakowie.
42. Baranowski Teodor, prezes Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie.
43. Dr Barbacki Władysław, adwokat w Nowym Sączu.
44. Barcikowski Józef, w Poznaniu.
45. Bartecki Wojciech, rzecznik w Nowym Tomyślu.
46. Bardzki Artur, adwokat przysięgły w Warszawie.
47. Bardzki Bolesław, obywatel w Sannikach.
48. Dr Bartmann Stanisław, notaryusz w Wojniczu.
49. Bartynowski Franciszek, c. k. adjunkt sądowy w Krakowie.
50. X. Basiński Tomasz, dziekan w Tursku.

51. Bassak Antoni, urz. dr. żel.
52. Dr Batkowski Antoni, lekarz w Poznaniu.
53. Baum Henryk, urz. dr. żel.
54. Bauerertz Roman, obywatel.
55. Bayer Karol, kupiec we Lwowie.
56. Bąkowska Marya, dyrektorka szkoły lud. im. Piramowicza we Lwowie.
57. Bednarski Stanisław, prof. gimn. w Tarnowie.
58. X. Beisert Józef, proboszcz w Rozdrażewie.
59. Below Fryderyk, rytownik w Poznaniu.
60. Bendetson Jan w Zawierciu.
61. Bentkowski Leon, kustosz Muzeum XX. Czartoryskich.
62. Beringer Wandalin w Krakowie.
63. Bieczyński Stanisław, właśc. realności we Lwowie.
64. Bieńkowski Feliks, inżynier Wydziału kraj. we Lwowie.
65. Biasion Alfred, kupiec w Krakowie.
66. Biber Józef, prawnik, obserwator stacyi metereorol. w Kossowie.
67. Biechoński Wojciech, właściciel kopalni nafty w Gorlicach.
68. Biedrzycki Ludwik, urzędnik.
69. Biegańska Eleonora, obyw. w Potulicach.
70. Bielak Józef, kupiec w Krakowie.
71. Dr Bielański Gustaw, lekarz pow. w Łańcucie.
72. Dr Bielawski Józef, lekarz w Borku.
73. X. Bielicki Armin, kanonik w Pelplinie.
74. X. Bielewicz Józef.
75. Bielicki Izydor, sekretarz rady powiatowej w Jaśle.
76. Dr Bieliński Stanisław, adwokat we Lwowie.
77. Bielska Józefa w Krakowie.
78. Bietkowski Floryan, poczmistrz w Kolbuszowej.
79. Bieniasz Franciszek, naucz. gimn. w Krakowie.
80. Bieńkowski Feliks, inżynier Wydziału kr. we Lwowie.
81. Biernacki Apolinary, właściciel realności w Szczawnicy.
82. Biernacki Waleryan inżynier.
83. Bierzyński Tadeusz, dyrektor fabryki cukru.
84. Dr Biesiadecki Alfred, c. k. radca, nam. i członek ak. um. we Lwowie.
85. Dr Biesiadecki Jan, lekarz powiatowy w Jaśle.
86. X. Biliński Jan, kanonik i marszałek powiatowy w Jaśle.
87. Dr Biliński Koryolan, lekarz w Krakowie.
88. Dr Biliński Leon, prof. uniw. i członek Rady państwa we Lwowie.
89. Dr Birkenmajer Ludwik, prof. kr. szk. r. i doc. uniw. w Czernichowie.
90. Bielańska Emilia, obywatelka w Krasnem.
91. Birner Marya w Poznaniu.
92. Bisanz Gustaw, architekt, prof. szkoły politechnicznej we Lwowie.
93. X. Bisławski Franciszek, proboszcz.
94. Bizański Stanisław, fotograf w Krakowie.
95. Blauth Jan, obserwator stacyi meteorol. w Maniowach.
96. Dr Blumenstok Alfred, koncyp. prokuratoryi Skarbu w Wiedniu.
97. X. Blümel Karol, prob. w Gołaszynie.
98. Błaszkowski Leon, urzędnik sądowy w Warszawie.
99. Błażowski Wiktor, notaryusz i burmistrz w Drohobyczu.
100. Hr. Bniński Ignacy, członek Izby Panów w Samostrzelu.
101. Hr Bniński Karol, obywatel w Czeszewie.
102. Hr. Bniński Maksymilian, obywatel w Pamiątkowie.
103. Hr. Bniński Roman, obywatel w Krakowie.
104. Hr. Bniński Seweryn, obywatel w Gułtowach.
105. Hr. Bniński Włodzimierz, obywatel w Cmachowie.
106. X. Bobek Jan w Krakowie.
107. Bobin Romuald, prof. szkoły realnej w Jarosławiu.
108. Dr Bobowski Henryk, lekarz praktyczny w Czerniejewie.

109. Dr Bobrzyński Michał, prof. uniw., czł. akad. um. i poseł w Krakowie.
110. Boduszyński Stanisław, adwokat.
111. Bogaliński Mikołaj, obywatel w Środzie.
112. Bohdan Hipolit w Zadworzu.
113. Dr Bojanowski Karol, lekarz w Kościanie.
114. Bojanowski Maciej, chemik.
115. Bojanowski Stefan, dzierżawca w Gołuchowie.
116. Dr Boroński Lesław, adwokat w Krakowie.
117. Bortnik Tytus, z. dyr. w. szkoły przem. w Krakowie.
118. X. Brandowski Aleksander, probosz w Borku.
119. Brandt Antoni, emerytowanny radca sądu krajow. i dyrektor Kasy Oszczędności w Bochni.
120. Braun Adam, inżynier dr. żel.
121. Braunek Tadeusz, obyw. w Zielnikach.
122. Breitseer Jan w Tarnowie.
123. Breza Józef, obywatel w Lednogórze.
124. Broeckere Kazimierz w Pleszewie.
125. Broniewski Stanisław, inżynier w Krasińcu.
126. Bronikowski Telesfor, obywatel w Poznaniu.
127. Bronikowski Wojciech w Warszawie.
128. Bronnsford Kazimierz, zarządca dóbr w Jaworowie.
129. X. Brosig Leopold, proboszcz w Nowem Bystrem.
130. Dr Browicz Tadeusz, prof. uniwersytetu w Krakowie.
131. Br. Brückmann Artur w Majuiczu.
132. Brückner Gustaw, urz. nam. we Lwowie.
133. X. Bryniarski Tomasz w Zebrzydowicach.
134. Brysiewicz Seweryn, poczmistrz i zastępca prezesa Rady pow. w Turce.
135. Brzeski Erazm, obywatel w Kaczkowie.
136. Brzeski Julian, obywatel w Krotoszynie.
137. Brzeski Leonard, obywatel, członek Izby Panów w Jabłkowie.
138. Brzeski Marceli.
139. Brzezińska Walentyna w Warszawie.
140. Brzeziński Dunin Karol w Szczawnicy.
141. Brzeziński Karol, dyrektor III. gimnazyum w Krakowie.
142 Brzostowicz Remigiusz, urzędnik drogi żelaznej.
143. Brzozowski Piotr, zarządca kopalni w Słobodzie rungurskiej.
144. Buber Karol, obywatel w Lubionkach.
145. Buber Maks, obywatel w Lubrankach.
146. Dr br. Budwiński Adam, radca dworu w Wiedniu.
147. X. Bukowiecki Maciej, dziekan w Wągrowcu.
148. Bukowski Antoni, jen. plenip. dóbr w Pruchnowie.
149. X. Dr Bukowski Julian, prob. w Krakowie.
150. X. Bulczyński Edward, dziekan w Nietrzanowie.
151. X. Bulmajer Albin, proboszcz w Wyrzysku.
152. Dr. Buski Sylwester, dyrektor banku włościańskiego w Poznaniu.
153. Busse Antoni, urzędnik dr. żelaznej.
154. Dr Ruś Wojciech, adwokat w Tarnowie.
155. Dr Buszek Jan, fizyk miejski w Krakowie.
156. Butkiewicz Franciszek, obywatel.
157. Bzowski Adam. obywatel w Żerosławicach.

C.

158. C. B.
159. C. O.
160. Callier Edmund, pułkownik w Poznaniu.
161. Cegielski Stefan, poseł parl., właściciel lejarni żelaza i fabryki maszyn rolniczych w Poznaniu.

162. Dr Celichowski Zygmunt, bibliotekarz w Kurniku.
163. Cercha Bronisław, urzędnik drogi żelaznej.
164. Chełkowski Franciszek, obywatel w Starymgrodzie.
165. Chełkowski Ildefons, obywatel w Kuklinowie.
166. Chełmicki Floryan, obywatel w Bzowie.
167. Dr Chełmicki Julian, obywatel, poseł parl. w Żydowie.
168. Chełmicki Wojciech, obywatel w Zakrzewie.
169. Chłapowska Helena, art. dram. w New Yorku.
170. Chłapowski Dezydery, obywatel w Gozdziechowie.
171. Dr Chłapowski Franciszek, lekarz w Poznaniu.
172. Chłapowski Józef, obywatel w Rzegocinie.
173. Chłapowski Kazimierz, obywatel, poseł parlamentu w Kopaszewie.
174. Chłapowski Karol w Nowym Yorku.
175. Chłapowski Karol, obywatel w Sosnicy.
176. Chłapowski Stanisław, obywatel, poseł w Szołdrach.
177. X. Chmielowski Leopold, proboszcz w Szaflarach.
178. Chodacki Józef, obserwator stacyi meteorologicznej w Milówce.
179. Chojecki Lubicz Michał, c. k. komisarz powiatowy w Zbarażu.
180. Chorubski Bronisław w Zakopanem.
181. X. Dr Chotkowski Wład. prof. uniw. i delegat Rady p. w Krakowie.
182. Dr Chramiec Jędrzej, lekarz w Zakopanem.
183. Chranicki Jan, właściciel zakładu wychowawczego w Krakowie.
184. X. Chromecki Tadeusz, Pijar w Czernichowie.
185. Chronowski Jaxa Eustachy, wł. hotelu w Krakowie.
186. X. Chrustowicz Wawrzyn w Miejskiej Górce.
187. Chrzanowski Leon, poseł na sejm kr. i członek Rady p. w Krakowie.
188. Chrzanowski Władysław, kupiec w Poznaniu.
189. Chrząszczewska Helena w Warszawie.
190. X. Chwistek Franciszek, dziekan w Białce.
191. Chwałkowski Franciszek, piekarz w Poznaniu.
192. X. Chylewski Feliks, prob. w Pakości.
193. X. Cichocki Adam, wicedziekan archikatedralny w Poznaniu.
194. Cichowicz Augustyn, kupiec w Poznaniu.
195. Cichowicz Ludwik, rzecznik w Poznaniu.
196. X. Cichowicz Władysław, proboszcz w Łodzi.
167. Ciechomski-Erard Wiktor, nauczyciel języka francuskiego w Krakowie.
198. Dr Cieślewicz Jakób, lekarz w Strzelnie.
199. Cieśliński Karol, c. k. prokurator państwa w Nowym Sączu.
200. Hr. Cieszkowski August w Wierzenicy.
201. Hr. Cieszkowski Zygmunt w Krakowie.
202. Dr Cseszuàk Feliks, adwokat w Krakowie.
203. X. Cybichowski Antoni, proboszcz w Cerekwicy.
204. Dr Cyfrowicz Leon, prof. i sekr. uniw. w Krakowie.
205. Czajkowska z Szembeków Zofia we Lwowie.
206. Hr. Czapski Bogdan, obywatel w Smogulcu.
207. Czapski Jan, obywatel w Bobrowie.
208. Czapski Józef, obywatel w Kucharach.
209. Czarkowski Antoni, honorowy obywatel m. Jasła, inspektor szkół średnich we Lwowie.
210. Czarliński Leon, obywatel w Zakrzewku.
211. Hr. Czarnecki Józef, obywatel w Jeziorach.
212. Hr. Czarnecki Stanisław, obywatel w Pakosławiu.
213. Hr. Czarnecki Wiktor, obywatel w Gogolewie.
214. Hr. Czarnecki Zygmunt, obywatel w Busku.
215. Czarniakowski Michał, obywatel w Lisieczyńcach.
216. Czarnik Bronisław, sekretarz Zakładu nar. im. Ossolińskich we Lwowie.
217. Czarnowski Kazimierz, obywatel w Kroczewie.
218. Ks. Czartoryski Adam, obywatel w Rokossowie.

219. Ks. Czartoryski Jerzy, obywatel, poseł na sejm krajowy i delegat do Rady państwa w Wiązownicy.
220. Ks. Czartoryski Władysław, obywatel w Paryżu.
221. Ks. Czartoryski Zdzisław, obywatel w Iutrosinie.
222. Ks. Czartoryski Zygmunt, obywatel w Rokossowie.
223. Dr Czerkawski Julian, lekarz we Lwowie.
224. Czermak Wiktor we Lwowie.
225. Czernecki Józef, prof. gimn. Fr. Józ. we Lwowie.
226. Dr Czerny Franciszek, prof. uniw. w Krakowie.
227. Czubek Jan, profesor gimnazyalny w Krakowie.
228. Czubernat Leopold, organista w Zakopanem.
229. Czypicki Czesław, rzecznik w Koźminie.
230. Dr Czyrniański Julian, lekarz w Lwowie.
231. Czyszczan Maciej, adwokat trybunału p. w Wiedniu.

D.

232. D. A.
233. D. H.
234. Dr Daisenberg Władysław, docent uniw. i nacz. sądu pow. w Skawinie.
235. X. Dalkowski Maksymilian. prob. w Lussowie.
236. X. Dandelski Ignacy, proboszcz w Kobylinie.
237. Danysz A., obywatelka w Poznaniu.
238. Dr Daszkiewicz Bronisław, lekarz w Kępnie.
239. X. Dąbrowski Walenty, licencyat profesor w Lubawie.
240. Dąmbski Stanisław, obywatel.
241. Hr. Dąmbski Stefan, obywatel w Zakowie.
242. Dąmbski Władysław, obywatel w Mamliczu.
243. Dąmbski Włodzimierz, obywatel w Bystrej.
244. X. Delert Jan, proboszcz w Juncewie.
245. Dembiński Antoni, obywatel w Węgiercach.
246. Dr Dembiński Teodor w Poznaniu.
247. Dr Dembowski Bronisław w Warszawie.
248. Dr Dembowski Stanisław w Warszawie.
249. Dembowski Leon, profesor szkoły realnej w Krakowie.
250. Dr Dembowski Tadeusz w Krakowie.
251. Denk Heliodor, kupiec w Poznaniu.
252. X. Derc Jakób, proboszcz w Wabczu.
253. Dębicki Gustaw, urz. dr. żel.
254. Diermajer Jan, urzędnik drogi żelaznej.
255. Dietl Leopold, obywatel w Rzuchowej.
256. Dr Dobija Antoni, adwokat w Krakowie.
257. Dr Doboszyński Adam, kandydat adwokacki w Krakowie.
258. X. Dobrowolski Klemens, proboszcz w Mroczy.
259. Dobrzelewski Jan, urzędnik drogi żelaznej.
260. Dobrzycki Henryk, obywatel i poseł w Bąblinie.
261. Dobrzyński Natan, kupiec.
262. Doerfer Paweł, administrator w Pawłowicach.
263. Dolański Ludwik, obywatel w Rakowie.
264. Doliński Kazimierz, obywatel w Mrówli.
265. Dr Domański Stanisław, prof. uniw. w Krakowie.
266. Donimirski Edward, obywatel w Łysomicach.
267. Donimirski Jan, obywatel w Telkwicach.
268. Drenig Ignacy, sekretarz sądu wyższego w Krakowie.
269. Drohojowska Anna, obywatelka w Czorsztynie.
270. Drohojowski Marceli, obywatel w Czorsztynie.
271. Drohojowski Stanisław, obywatel w Czorsztynie.
272. Drozdowski Aleksander, inżynier.

273. X. Drwęski Ludwik, proboszcz w Pawłowicach.
274. Dubrawski Stefan, prof. gimn. w Stryju.
275. Duchowski Antoni, restaurator w Poznaniu.
276. X. Dudziński Wojciech w Lubniu pod M.
277. Dutkiewicz Karol, właściciel realności w Krynicy.
278. X. Dutkiewicz Onufry, proboszcz wojskowy w Głogowie.
279. Dworzaczek Włodzimierz, student w Warszawie.
280. Dr. Dworski Aleksander, prezes miasta Przemyśla.
281. Dydyński Maryan, obywatel w Raciborsku.
282. Działowski Apolinary, obywatel w Ociążu.
283. Działowski Eustachy, obywatel w Działowie.
284. Hr. Dzieduszycka Mieczysławowa Paulina w Krakowie.
285. Dziedzicki Ludwik, prof. sem. naucz. żeńsk. we Lwowie.
286. X. Dr Dziedziński Aleksander, prob. w Krobi.
287. Dziembowski Konstanty, obywatel w Roszkowie.
288. Dziewólski Apolinary, inżynier kolei państwowych w Hrebenowie.
289. Dziewulski Aleksander, rejent w Warszawie.
290. Dziewulski Włodzimierz, urz. dr. żel.
291. Dziewulski Adam, urzędnik drogi żelaznej.
292. Dziewulski Eugeniusz, redaktor w Warszawie.
293. Dzięgielowski Józef, chemik w Brzozówce.

E.

294. Eibenschütz Markus w Tarnowie.
295. Eiger Jakób, obywatel.
296. Dr Ekielski Józef, sekretarz Wydziału krajowego we Lwowie.
297. Eljasz Stanisław, budowniczy w Rymanowie.
298. Eljasz Walery, artysta malarz w Krakowie.
299. Elsner Alfred, starszy inspektor kolei K. L. we Lwowie.
300. Hr. Engeström Benzelstjerna Wawrzyniec, sekretarz Towarzystwa przyjaciół nauk pozn. w Poznaniu.
301. X. Enn Władysław w Pszczewie.
302. Epstein Mikołaj, literat we Lwowie.
303. X. Ertman Kazimierz, proboszcz w Kwieciszewie.
304. Dr Erzepki Bolesław, konserwator zbiorów Tow. przyj. n. w Poznaniu.

F.

305. Dr Fabian Oskar, prof. uniw. we Lwowie.
306. Falkenberg Bernard, redaktor Germanii w Berlinie.
307. Fecht Edward, urz. drogi żelaznej.
308. Dr Federowicz Mikołaj, właśc. kopalni nafty w Słobodzie rungurskiej.
309. Fedorowicz Jackowski Władysław w Mährisch Schönbergu.
310. Federowiczowa Izydora w Słobodzie rungurskiej.
311. Feintuch Stanisław, kupiec w Krakowie.
312. Felerowicz Tomasz, krawiec w Poznaniu.
313. Fenz Wilhelm w Krakowie.
314. Fetter Jan, zastępca prokuratora państwa w Krakowie.
315. Fibich Władysław, właściciel kopalni nafty w Kleciu.
316. Filipek Wiktor, aptekarz w Nowym Sączu.
317. Finger Gustaw, nauczyciel szkoły snycerstwa w Zakopanem.
318. Finger Gustaw, pocztmistrz w Zakopanem.
319. Dr Finkel Ludwik, docent uniwersytetu we Lwowie.
320. X. Firek Felicyan w Gwoździcu.
321. Fischer Jda w Krakowie.
322. Fischer Władysław, kupiec w Krakowie.
323. Flat Mikołaj, nacz. Wydz. drogi żelaznej.

324. X. Fligierski Jan, probosszcz w Konarach.
325. Dr Florkiewicz Władysław, lekarz w Warszawie.
326. Dr Foryst Piotr, adwokat w Tarnowie.
327. Förster Bernard, obywatel.
328. Förster Otto, kupiec w Tarnowie.
329. Franz Karol, komisarz namiestnictwa we Lwowie.
330. Francki Adam, urzędnik drogi żelaznej.
331. Francki Jan, urzędnik drogi żelaznej.
332. Francki Władysław, urzędnik drogi żelaznej.
333. Hr. Fredro Jan Aleksander, obywatel we Lwowie.
334. Freudenreich Antoni, właściciel domu kom.-spedyc. w Poznaniu.
335. Freudenreich Józef, kupiec w Poznaniu.
336. Freundlich Władysław, sekretarz Rady pow. w Stryju.
337. Dr Fritsche Gustaw, lekarz.
338. Froncz Władysław, prof. IV. gimn. we Lwowie.
339. Dr Fruchtmann Filip, adwokat i poseł na sejm kr. w Stryju.
340. Fuchs Julian, kupiec-obywatel.

G.

341. X. Gabryel Franciszek, proboszcz w Zabartowie.
342. Gabryszewski Antoni, sędzia powiatowy w Krościenku.
343. Gabryszewski Roman, c. k. starosta powiatowy w Jaśle.
344. X. Dr Gac Wojciech w Krakowie.
345. Gajdziński Edward, urz. dr. żel.
346. Gajewski Stefan, obywatel w Wolsztynie.
347. X. Gajowiecki Leon, proboszcz w Chodzieżu.
348. Galleth Józef, nauczyciel szkoły snycerskiej w Zakopanem.
349. X. Gałdyński Piotr, proboszcz w Dłużynie.
350. Dr Gałecki Bronisław, adwokat w Tarnowie.
351. X. Gałecki Jan, prob. w Jankowie zaleśnym.
352. Gałuszka Józef, naczelnik sądu w Makowie.
353. Gampf Józef, aptekarz w Piotrkowie.
254. X. Gantkowski Marceli, dziekan w Brudni.
355. Gamski Franciszek, wiceprezes m. Przemyśla.
356. Gayczak Marcin, c. k. notaryusz w Andrychowie.
357. X. Gdeczyk Stanisław, sekretarz kapituły i penitencyaryusz w Gnieźnie.
358. Dr Gedl W. Mieczysław, lekarz w Wadowicach.
359. Geiger Włodzimierz, urzędnik drogi żelaznej.
360. Geisler Edward, właściciel fabryki w Warszawie.
361. Geisler Jan, naczelnik wydziału rach. przy Tow. wz. ub. w Krakowie.
362. Dr Geissler Ernest, adwokat w Nowym Targu.
363. Gelert Antoni, emeryt.
364. Dr Gepner Bolesław, lekarz.
365. Gerreth Apolinary, urzędnik banku polskiego w Warszawie.
366. Gębczyński Stanisław, obywatel.
367. Gieysztor Jakób w Warszawie.
368. X. Gill Michał, proboszcz w Śmiełowie.
369. Ginsberg Karol, obywatel.
370. Gintrowicz Antoni, obywatel w Buku.
371. X. Gintrowicz Mikołaj, proboszcz w Ludomach.
372. Giżowski Józef, obywatel w Mokrzanach Wielkich.
373. Dr Glabisz Józef, lekarz w Pleszewie.
374. X. Gliński Jan Nep., proboszcz w Radziechowie.
375. Glixelli Władysław, złotnik w Krakowie.
376. Dr Gluziński Lesław w Krakowie.
377. Głębocki Jan, rzecznik w Poznaniu.
378. X. Głębocki Władysław, proboszcz w Chrzanowie.

379. Głębocki Zygmunt, c. k. adjunkt sądowy w Przeworsku.
380. Głowiński Maksymilian, krawiec w Obornikach.
381. Gniewosz Jan we Lwowie.
382. Gnoiński Leon, dyrektor kolei nadwiślańskiej w Warszawie.
383. Goebel Antoni, urzędnik drogi żelaznej.
384. Goebel Artur, budowniczy.
385. Goebel Teofil, urzędnik drogi żelaznej.
386. Goebel Zygmunt, urzędnik drogi żelaznej.
387. Gogolewski Antoni, obywatel.
388. Golcz Gustaw, obywatel w Strzałkowie.
389. Goldenring Leopold, kupiec w Poznaniu.
390. Goldfinger Izydor w Nowym Targu.
391. Goldfinger Jakób w Nowym Targu.
392. Goldhammer Henryk, właściciel fabryki i z. burmistrza w Drohobyczu.
393. Gołembowski Adam, obywatel.
394. Gondzikiewicz Jan, urzędnik drogi żelaznej.
395. Gorayski August. obywatel, poseł na sejm krajowy w Moderówce.
396. Dr Gorczyca Karol, radca zdrowia w Strzelnie.
397. Dr Górecki Alfons, lekarz.
398. X. Górecki Józef. proboszcz w Sieteszy.
399. X. Górecki Stanisław, proboszcz w Rosku.
400. Górski Kazimierz, urzędnik drogi żelaznej.
401. Dr Górski Leon, lekarz w Stęszewie.
402. Gozdziewka Helena w Poznaniu.
403. Grabowski Bronisław, obywatel w Tokarzewie.
404. Dr Grabowski Kazimierz, docent uniwersytetu w Krakowie.
405. Grabowski Władysław, przedsiębiorca budowniczy w Krakowie.
406. Grabowski Wojciech, adwokat w Warszawie.
407. Grabska Kornelia, obywatelka w Poznaniu.
408. Grabski Franciszek, obywatel w Trzebawiu.
409. Grabski Józef, obywatel i poseł na sejm berliński w Skotnikach.
410. Grabski Karol, sędzia w Nowym Tomyślu.
411. Grabski Maryan, obywatel w Kruszcy.
412. Grabski Leon, dyrektor cukrowni w Gnieźnie.
413. Grabski Lucyan, yrektor fabryki w Inowrocławiu.
414. Graeve Ludwik, obywatel, poseł parlamentu w Słowikowie.
415. Gralewski Fortunat, aptekarz w Krakowie.
416. Gralewski Ignacy, były profesor gimnazyalny w Krakowie.
417. Granatowski Kazimierz, mierniczy katastralny w Turce.
418. Groblewski Zygmunt, notaryusz w Winnikach.
419. Grodzicki Łada Leopold w Szczawnicy.
420. Grodzki Bolesław w Petersburgu.
421. Dr Grodzki Wawrzyn, lekarz w Poznaniu.
422. Dr Groer Franciszek, lekarz.
423. Groer Ludwik, naczelnik wydziału drogi żelaznej.
424. X. Grondkowski Feliks, proboszcz w Żydowie.
425. Grosman Ludwik, kompozytor artysta muzyk w Warszawie.
426. Grosman Stanisław, architekt w Obornikach.
427. Grosse Juliusz, kupiec w Krakowie.
428. Grot Alojzy Wiktor, właściciel realności w Sokalu.
429. Grudzielski Kazimierz, budowniczy i radca miejski w Gnieźnie.
430. Gruszczyński Władysław, właściciel hotelu w Innowrocławiu.
431. X. Gryziecki Stanisław, katecheta w Rzeszowie.
432. Gubrynowicz Władysław, księgarz we Lwowie.
433. Gumiński Ignacy, obywatel w Zalesiu.
434. Guńkiewicz Leon, profesor gimnazyalny w Wadowicach.
435. Gustawski Stanisław, urz. banku gal. dla handlu i przem. w Tenczynku.
436. X. Guziński Jan, proboszcz w Lembargu.

437. Guttry Leon, obywatel w Piotrkowicach.
438. Gwiazdomorski Jan, kasyer arcybractwa mił. i banku pob. w Krakowie.

H.

439. Hahn Władysław, rzecznik w Wągrowcu.
440. Dr Hajdukiewicz Jan, adwokat w Krakowie.
441. Halama Maurycy, właściciel apteki w Brzozowie.
442. Haller Cezary, obywatel w Krakowie.
443. Haller Henryk, dyrektor Tow. kredyt. we Lwowie.
444. Dr Handelsman Józef, lekarz.
445. Hankiewicz Włodzimierz, inspektor lasowy namiestnictwa we Lwowie.
446. Harland Armand, urzędnik drogi żelaznej.
447. Hausbrandt Wiktor, adwokat.
448. Hausner Karol, we Lwowie.
449. Hawełka Antoni, kupiec w Krakowie.
450. X. Hebanowski Jan, dziekan w Lwówku.
451. Hecker Czesław, urz. dr. żel.
452. Hebanowski Stanisław, radca budownictwa, obywatel w Gieczu.
453. Heimroth Karol, oficyał kolei K. L. we Lwowie.
454. Dr Heinrich Aleksander lekarz.
455. Dr Hejnowicz Antoni, lekarz w Poniecu.
456. X. Hemerling Władysław, proboszcz w Brzostkowie.
456. Henisz Stefan, inżynier.
458. Heppe Edward, nadinżynier kolei Karola Ludwika i radca m. we Lwowie.
459. Dr Heppe Tadeusz, urzędnik krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.
460. Herschthal Stanisław, inżynier w Skolem.
461. Herse Adam, kupiec w Warszawie.
462. Herse Bogusław w Warszawie.
463. Herse Robert, kupiec w Warszawie.
464. Herz Józef, właściciel hotelu w Nowym Targu.
465. X. Hildebrandt Robert, proboszcz w Wschowie.
466. Dr Hirschberg Aleksander, kustosz bibl. im. Ossolińskich i docent uniwersytetu we Lwowie.
467. Hirschberg Józef, obywatel.
468. Hochberger Juliusz, dyrektor budownictwa miejskiego we Lwowie.
469. Hoffman Leonard, naczelnik Wydziału drogi żelaznej.
470. Hoffman Antonina, artystka dramatyczna w Krakowie.
471. Hoffmann Stanisław, kupiec w Poznaniu.
472. Hołowkiewicz Emil, wicelustrator gal. Dyr. dóbr państwowych we Lwowie.
473. Hopfenblum Henryk, inżynier w Warszawie.
474. Horodyński Bogusław, obywatel w Korsowie.
475. Horvatt Artur, obywatel w Gorzyczkach.
476. Dr. Hoszard Franciszek, poseł i członek Wydziału kraj. we Lwowie.
477. Hoszowski Jan, towarzysz sztuki drukarskiej we Lwowie.
478. Hoszowski Ludwik, obywatel w Krakowie.
479. Dr Hoyer Henryk, profesor uniwersytetu w Warszawie.
480. Hösick Ferdynand, księgarz w Warszawie.
481. Hulewicz Adam, obywatel w Parusewie.
482. Hulewicz Michał, adwokat w Toruniu.
483. Hulewicz Roman, kupiec w Ostrowie.
484. Hulewicz Walery, obywatel w Młodziejewicach.
485. Hulewiczowa Helena w Kościankach.

I.

486. I. B.
487. I. I.

488. I. T.
489. Ihnatowicz Jan, kupiec i magister farmacyi we Lwowie.
490. Dr Iwański Jan, adwokat w Wadowicach.

J.

491. J. W.
492. X. Jabczyński Franciszek, proboszcz i kanonik w Strzyżowie.
493. Jabłoński Wincenty, dyrektor seminaryum żeńskiego w Krakowie.
494. Jachimski Antoni, kupiec w Krakowie.
495. Jackowski Maksymilian, patron Kółek włośc., obyw. w Pomarzanowicach.
496. Jackowski Tytus, właściciel domu w Poznaniu.
497. Jaczyński Czesław, obywatel w Piaskach.
498. Jagielski Bolesław, aptekarz w Poznaniu.
499. Dr Jahl Władysław, adwokat w Jarosławiu.
500. Dr Jakubowski Faustyn, adwokat w Krakowie.
501. Dr Jakubowski Maciej Leon, profesor uniwersytetu w Krakowie.
502. X. Janas Jan, proboszcz w Stawie.
503. X. Janer Cyryl, proboszcz w Tarnopolu.
504. Janowski Józef, architekt we Lwowie.
505. Jaraczewski Jarosław, obyw. w Sobiejuchach.
506. X. Jaraczewski Michał z Ryczywole.
507. Dr Jarnatowski Bogdan, lekarz w Poznaniu.
508. Jarnatowski Ludwik, prokur. fabr. machin. kotlarni i lejarni w Poznaniu.
509. Jarochowski Joachim, obywatel w Sokolnikach.
510. Jarosz Władysław, c. k. komisarz w Rawie.
511. Dr Jasiński Aleksander, notaryusz we Lwowie.
512. Jasiński Hieronim, kupiec w Poznaniu.
513. X. Jasiński Jan, proboszcz w Biechowie.
514. Jasiński Stanisław, obywatel.
515. X. Jaskulski Augustyn, proboszcz w Biezdrowie.
516. X. Jaskulski Władysław, redaktor gazety kościelnej i prob. w Dolsku.
517. Jawornicki Józef w Krakowie.
518. Jaworski Apolinary, ob., poseł na sejm kraj. i czł. Rady p. w Skwarzawie.
519. X. Jaworski Franciszek, proboszcz i kanonik w Grybowie.
520. Jaworski Kazimierz, obywatel w Ostrowczyku.
521. Jaworski Michał, dyrektor banku gal. w Krakowie.
522. X. Dr Jażdżewski Ludwik, proboszcz, poseł, w Zdunach.
523. Jażdżewski Władysław, rzecznik w Poznaniu.
524. X. Jelonek Władysław wikary w Czernichowie.
525. Jelski Konstanty, kustosz muzeum Akademii Umiejętności w Krakowie.
526. Jendl Filip, c. k. notaryusz w Liszkach.
527. Jerzykiewicz Władysław, dyrektor banku ziem. w Poznaniu.
528. Dr Jerzykowski Stanisław, lekarz w Poznaniu.
529. Jeske Adam w Poznaniu.
530. X. Jezierski Józef, proboszcz w Chlewiskach.
531. Jezierski Karol, aptekarz w Szczawnicy.
532. X. Jędraszkiewicz Jan, proboszcz w Lissewie.
533. Dr Jędrzejowicz Adam, obywatel i poseł na sejm krajowy w Zaczerniu.
534. Jędrzejowicz Władysław, obywatel w Zaczerniu.
535. Jocz Bolesław, obywatel w Krzywczy.
536. Jokiel Franciszek urzędnik drogi żelaznej.
537. X. Jordan Aleksander, proboszcz w Niepruszewie.
538. Dr Jordan Henryk, docent uniwersytetu w Krakowie.
539. X. Józefczyk Władysław, kanclerz biskupi i kanonik w Krakowie.
540. Judycki Edmunt, inżynier w Moskwie.
541. Jung Seweryn w Warszawie.
542. Dr Jurasz, prof. w Heidelbergu.

543. Jurkowski Ludosław, notaryusz.
544. Juściński Alfons, urz. dr. żel.

K.

545. K. A. w Warszawie.
546. K. E.
547. K. S.
548. Kaczmarski Władysław, inżynier w Krakowie.
549. Dr Kaczorowski Teofil, radca zdrowia w Poznananiu.
550. Dr Kadyj Henryk, prof. szkoły weterynaryi we Lwowie.
551. Kajkowski Emil, tokarz w Poznaniu.
552 X. Kaliniewicz Jan, kanonik w Trembowli.
553. Kalkstein Antoni, obywatel, poseł parlamentu, w Pluskowęsach.
554. Kalkstein Michał, obywatel, poseł parlamentu, w Klonówce.
555. Kallay Fryderyk, architekt, nauczyciel szkoły snycerskiej w Zakopanem.
556. Kamieński Feliks, dzierżawca w Złotnikach.
557. Kamieński Władysław, właściciel hotelu w Poznaniu.
558. Kamieński Władysław, dzierżawca dóbr w Zbarażu.
559. Kamiński Jakób, inżynier drogowy w Krościenku n. D.
560. Kamiński Karol, obywatel w Poznaniu.
561. Kaniewski Stanisław, kupiec w Poznaniu.
562. Kański Janina Edward, obywatel w Hołotkach.
563. Kański Jordan, urzędnik drogi żelaznej.
564. Kantak Jan, dzierżawca w Luboni.
565. X. Dr Kantecki Antoni, redaktor „Kuryera Poznańskiego" w Poznaniu.
566. Dr Kapuściński Bolesław, lekarz w Poznaniu.
567. Karłowski Leon, obywatel w Grąbkowie.
558. Karpiński Antoni rzecznik w Gnieźnie.
569 X. Karpiński Józef, kanonik w Babicach.
570. Karpiński Leopold, rzecznik w Śremie.
571. X. Karpisz Marcin, proboszcz w Gaciu.
572. Dr Kasparek Franciszek, prof. uniw. w Krakowie.
573. Dr Kasprowicz Stanisław, lekarz dentysta w Poznaniu.
574. Dr Kastory Władysław, adwokat w Krakowie.
575. Katarzyński Marceli, urzędnik drogi żelaznej.
576. Kaucki Karol, c. k. starosta w Zbarażu
577. X. Kegel Edward, dziekan w Krotoszynie.
578. Keler Franciszek Władysław, budowniczy w Poznaniu.
579. X. Kempiński Konrad, wikary katedralny w Poznaniu.
580. Kenig Józef, redaktor w Warszawie.
581. X. Kessler Karol, dziekan w Poznaniu.
582. Kierski Kazimierz, administrator bazaru w Poznaniu.
583. Kierski Nepomucen, właściciel domu handlowego w Poznaniu.
584. Kierski Stefan, obywatel w Brzeźnie.
585. Kierski Stanisław, dzierżawca dóbr z Dobromila.
586. Kiesslich Floryan, obywatel.
587. Kieszkowski Czesław, naczelnik rach. wydziału ubezp. na życie przy Tow. wzajemnych ubezp. w Krakowie.
588. Kieszkowski Henryk, dyrektor Tow. wzajemn. ubezp. w Krakowie.
589. Kiesel Antoni, c. k. starszy leśniczy w Starym Sączu.
590. Kiltynowicz Stanisław w Warszawie.
591. X. Kinowski Antoni w Oporowie.
592. Kirchmayer Jan Kanty, obywatel w Krakowie.
593. Kirkorowicz Ignacy, rządca dóbr w Lubionkach.
594. Kiselka Karol, obywatel i radca miejski we Lwowie.
595. X. Klarowicz Ignacy, proboszcz w Jaktorowie.
596. Klebert Władysław, obserwator stacyi meteorol. w Myślenicach.

597. Klecka Karolina w Warszawie.
598. Dr Kleczyński Józef, profesor uniwersytetu w Krakowie.
599. Klemensiewicz Edmund, c. k. notaryusz w Grybowie.
600. Kleszczyński Bogusław, obywatel w Koćmyrzowie.
601. X. Klimek Wiktor w Krosnie.
602. Klimkowski Michał, rentier w Poznaniu.
603. Klobassa Wiktor, obywatel w Zręcinie.
604. Kluczycki Franciszek, bibliotekarz w Krakowie.
605. Klug Edward, naczelnik Wydz. drogi żelaznej.
606. Kocimski Teodor, obywatel w Poznaniu.
607. Kłosowski Ignacy, rzecznik w Śremie.
608. Kłosowski Władysław, dyrektor kolei państwowych we Lwowie.
609. X. Kłysz Kazimierz, proboszcz w Górce.
610. X. Knast Ignacy, dziekan i proboszcz w Kozłowie.
611. Knaus Karol, architekt i radca miejski w Krakowie.
612. Dr Kniaziołucki Zbigniew, adj. arch. w Krakowie.
613. Knoblauch Ignacy, nauczyciel szkoły miejskiej w Krakowie.
614. Knoblauch Julian, urzędnik drogi żelaznej.
615. Knopf Mieczysław, urzędnik drogi żelaznej.
616. Koberwein Konstanty, c. k. adjunkt sądowy we Lwowie.
617. Kocyan Ludwik, obserwator stacyi meteorogicznej w Makowie.
618. Koczorowska Wanda, obywatelka w Bruczkowie.
619. Koczorowski Adolf, obywatel w Dembnie.
620. Koczorowski Józef, obywatel w Broniewie.
621. Koczorowski Kazimierz, obywatel w Izabeli.
622. Kokurewicz Józef, nauczyciel w Olejowie.
623. Dr Kolaczek Jan, prof. uniw. w Wrocławiu.
624. Kolski Alfons, kupiec w Kempnie.
625. Dr Kołączkowski Józef, lekarz w Nowym Sączu.
626. Dr Kołudzki Lucyan, lekarz.
627. Dr Komierowski Roman, poseł parlamentu w Nieżuchowie.
628. Komorowski Aleksander, dyrektor fabryki cukru.
629. X. Kompf Aureli, prob. w Górze.
631. Konopacki Mieczysław, obywatel i prezes Rady pow. w Kobyli.
632. Hr. Konopacki Władysław w Dreźnie.
633. Konopczyński Władysław, urz. dr. żel.
634. Br. Konopka Henryk, obywatel w Wrząsowicach.
633. Kopciński August, urz. dr. żel.
636. Dr Kopernicki Izydor, prof. uniw., członek akad. umiej. w Krakowie
637. Kopczyński Bronisław, dzierżawca dóbr w Nowikach.
638. Kopczyński Edward, urzędnik drogi żelaznej.
639. Kopytowska Marya, nauczycielka śpiewu w Warszawie.
640. Korasadowicz Józef, rewident rach. nam. we Lwowie.
641. Dr Korczyński Edward, prof. uniwersytetu w Krakowie.
642. Kornberger Adolf, rotmistrz we Lwowie.
643. Kornicki Jan, prof. gimn. w Tarnowie.
644. Korytowski Adam, obywatel w Gostomce.
645. Kościelski Józef, członek Izby Panów, obywatel w Szarleju.
646. Kosicki Tymoteusz, urzędnik b. ziemstwa W. Ks. Pozn. w Gnieźnie.
647. Kosiński Witold, obywatel w Koszutach.
648. Dr Kosmowski Wiktoryn, lekarz.
649. Kosowski Klemens, prof. gimn. w Częstochowie.
650. Kossowski Bolesław, poseł parlamentu, obywatel w Gajewie.
651. Kostecki Platon, literat i redaktor we Lwowie.
652. Kosz Julian, kupiec w Krakowie.
653. Kosterkiewicz Józef, kupiec w Stryju.
654. Kostka Alfred, kontrolor ruchu kolei węg. gal. w Przemyślu.
655. Kostka Edward, c. k. sędzia pow. w Krzeszowicach.

656. Kostrzewski Stanisław, artysta-malarz w Warszawie.
657. Koszustki Kazimierz, redaktor „Ziemianina“ w Poznaniu.
658. Kotula Andrzej, c. k. notaryusz w Cieszynie.
659. Kotula Bolesław, prof. gimnazyalny w Przemyślu.
660. Kowalski Antoni, urzędnik dr. nadwiśl. w Warszawie.
661. Dr Kowalski Henryk, lekarz w Tarnowie.
662. Kowalski Jan, inżynier.
663. Kowalski Wacław, inżynier.
664. Dr Koy Michał, adwokat w Krakowie.
665. Kozakiewicz Leon, urz. banku kr. we Lwowie.
666. Kozerska Wanda, obywatelka w Warszawie.
667. Hr. Koziebrodzki Władysław, obywatel i poseł w Chłopicach.
668. Kozierowski Gustaw, obywatel w Bieśnej.
669. Kozłowski Jakób, obywatel w Tarnowie.
670. Kozłowski Karol, literat w Poznaniu.
671. Kozłowski Ksawery, obywatel w Krakowie.
672. Kozłowski Maksymilian, obywatel w Dolsku.
673. Kozłowski Tomasz, obywatel w Jarontach.
674. Kozłowski Władysław, naczelnik Wydziału drogi żelaznej.
675. Koźniewski Jan, naczelnik Wydz. dr. żel.
676. Dr Koźmiński Leon, adwokat i burmistrz w Tarnopolu.
677. Dr Koehler Klemens, lekarz w Poznaniu.
678. Kraft Bronisław, urzędnik.
679. Krajewski Celestyn, obywatel w Skoraczewie.
680. Krajewski Wincenty, urzędnik drogi żelaznej.
681. Dr Kramarkiewicz Wiktor, radca zdrowia w Poznaniu.
682. Kramsztyk Feliks, adwokat w Warszawie.
683. Dr Kramsztyk Zygmunt, okulista w Warszawie.
684. Hr. Krasiński Adam, student w Zakopanem.
685. Dr hr. Krasiński Hubert, lekarz w Krakowie.
686. Krasnosielski Teofil, prof. gimn. w Krakowie.
687. Kratochwill Piotr, właściciel młyna w Gnieźnie.
688. Dr Kratter Ferdynand, adwokat we Lwowie.
689. Krauthofer Mieczysław, rzecznik w Gnieźnie.
690. Krąkowski Józef, em. urzędnik b. ziemstwa w Poznaniu.
691. X. Krementowski Karol, prob. w Święcanach.
692. Hr. Kręcka Marya, obywatelka w Grembaninie.
693. Krins Karol, obywatel.
694. Kroebl Franciszek, urzędnik Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie.
695. X. Królikowski Bogusław w Kalwaryi.
696. X. Królikowski Edward, prob. w Czernichowie.
697. X. Kraupa Edward, c. k. sędzia powiatowy w Wieliczce.
698. Kruszyński Franciszek, obywatel w Sokolnikach.
699. Krysiewicz Jan, właściciel fabryki machin w Poznaniu.
700. Krysiewicz Stanisław, kupiec w Poznaniu.
701. Krysiński Leon, adwokat przysięgły w Warszawie.
702. Krysiński Stanisław, urzędnik drogi żelaznej.
703. Krywult Stanisław, c. k. adjunkt w Mielcu.
704. Dr Kryże Władysław, lekarz w Pradze.
705. Dr. Krzeczunowicz Waleryan we Lwowie.
706. Krzycki Julian, adwokat w Warszawie.
707. Dr Krzymuski Edmund, prof. uniw. w Krakowie.
708. X. Dr Krzysiak Jan, proboszcz w Ropczycach.
709. Krzyżanowski Antoni, kupiec w Poznaniu.
710. Krzyżanowski Henryk, obywatel w Konarzewie.
711. Krzyżanowski Kazimierz w Krakowie.
712. Krzyżanowski Ludwik, c. k. radca sądu w Krakowie.
713. Krzyżanowski S. A., księgarz w Krakowie.

714. Krzyżanowski Stanisław, kupiec w Poznaniu.
715. Krzyżanowski Tadeusz, kupiec w Poznaniu.
716. X. Krzyżanowski Wrocisław, proboszcz w Kamieńcu.
717. Krzyżański Stanisław, obywatel w Pierzyskach.
718. Kubicki Karol, kupiec w Środzie.
719. X. Dr Kubowicz Stanisław, proboszcz w Czerminie.
720. Kucharzewski Feliks, redaktor „Przeglądu techn". w Warszawie.
721. Kucharzewski Henryk, właściciel apteki w Warszawie.
722. Kuczyński Leon, kupiec w Poznaniu.
723. Kudelski Władysław w Lublinie.
724. Kukawski Leopold, c. k. notaryusz w Zbarażu.
725. X. Kukliński Ignacy, dziekan w Głuchowie.
726. Kulczycki Włodzimierz, urzędnik kasy oszczędności we Lwowie.
727. Dr Kulczyński Leon, dyr. gimn. i doc. uniw. w Krakowie.
728. Kulczyński Władysław, prof. gimn. w Krakowie.
729. X. Kuligowski Teofil, prob. w Czeszewie.
730. Dr Kulski Julian, lekarz.
731. Kurkowski Ignacy, dyrektor kopalni nafty w Harklowej.
732. Kurnatowski Stanisław, marsz. sejmu prow. W. ks. Pozn. w Pozarowie.
733. Kurnatowski Zygmunt, obywatel w Przysiece.
734. Kusionowicz Józef, notaryusz w Milówce.
735. Dr Kusztelan Józef, dyrektor zabezpieczeń Westa w Poznaniu.
736. Dr Kutzner Bronisław, lekarz w Kobylinie.
737. Dr Kutzner Feliks, rzecznik w Wrześni.
738. Kürst Edward, urzędnik drogi żelaznej.
739. Kwiatkowski Ludwik, budowniczy.
740. X. Kwiatkowski Stanisław, kanonik w Gnieźnie.
741. Kwieciński Jan, rzecznik w Strzelnie.
742. Kwiciński Mieczysław, urzędnik drogi żelaznej.
743. Kwiecień Antoni, urzędnik drogi żelaznej.
744. Kwietniewski Władysław, urzędnik drogi żelaznej.
745. Hr. Kwilecki Franciszek, obywatel w Kobelnikach.
746. Hr. Kwilecki Kazimierz, obywatel w Gosławicach.
747. Hr. Kwilecki Mieczysław, członek Izby Panów w Oporowie.
748. Hr. Kwilecki Stefan, obywatel w Drohojewie.

L.

749. L. K.
750. Lange Jan, urzędnik drogi żelaznej.
751. Langer Józef, nauczyciel muzyki w Krakowie.
752. Langie Karol w Krakowie.
753. Langie Władysław, nauczyciel szkoły snycerstwa w Chrudymiu.
754. Lange Tadeusz, obywatel, poseł w Ostrowie.
755. Lasko Józef, nauczyciel szkoły snycerskiej w Zakopanem.
756. Laskowski Alfons, gospodarz w Runowie.
757. X. Laskowski Jakób, proboszcz w Kaźmirzu.
758. X. Laskowski Leon, proboszcz w Gołuchowie.
759. Dr Laskowski Piotr, lekarz w Wągrowcu.
760. Laskowski Sulpicyusz, urzędnik dr. żel.
761. Lassociński Maciej, kupiec w Poznaniu.
762. Laur Karol, kupiec w Nowym Targu.
763. Launer Jan, kupiec w Krakowie.
764. Lechicki Konstanty, kupiec w Stryju.
765. Leiter Floryan, właściciel realności w Krakowie.
766. Leitgeber Bolesław, kupiec w Poznaniu.
767. Leitgeber Jarosław, właściciel księgarni i drukarni w Poznaniu.
768. Lekczyński Jan, adjunkt sądowy w Lisku.

769. Lekszycki Józef, archiwaryusz w Poznaniu.
770. X. Lemież Stanisław, proboszcz w Sadkach.
771. Lemoch Lew. prof. gimn., obserw. stacyi meteorol w Stryju.
772. Dr Leniek Jan, nauczyciel gimnazyalny w Krakowie.
773. Lenkiewicz Ignacy, urz. dr. żel.
774. Dr Leo Artur, adwokat w Krakowie.
775. Leo Edward redaktor „Gazety polskiej" w Warszawie.
776. Leporowski Józef, kasyer w Dakowach Mokrych.
777. Leporowski Roman, właściciel fabryki wyrobów z miedzi i mosiądzu w Poznaniu.
778. Lepszy Edward, artysta malarz w Krakowie.
779. Lesiak Józef, urzędnik.
780. Lesiński Włodzimierz w Krakowie.
781. X. Leszczyński Roman, dziekan w Osiecznie.
782. Leśniewska Joanna w Warszawie.
783. Leśniewski Józef, urzędnik drogi żelaznej.
784. Lettner Gustaw, c. k. radca lasowy we Lwowie.
785. Lewandowski Julian, obywatel w Jeżewie.
786. Dr Lewandowski Zygmunt, lekarz w Bochni.
787. Br. Lewartowski Franciszek, prezes Rady powiatowej w Myślenicach.
788. Dr Lewenstam Henryk, lekarz.
789. Dr Lewicki Anatol, prof. uniw. w Krakowie.
790. X. Lewicki Jakób, proboszcz w Wielkich Łękach.
791. Lewicki Stefan, artysta malarz w Pelplinie.
792. Dr Lewy Gustaw, lekarz.
793. Libeltowa Franciszka, obywatelka w Zajączkowie.
794. Lichański Jan w Tarnowie.
795. Liebstein Zygmunt, dyrektor kancelaryi Izby handl. i przem. w Peszcie.
796. X. Dr Likowski Edward, biskup w Gnieźnie.
797. Dr Likowski Wojciech, lekarz w Pleszewie.
798. Dr Link Ignacy, lekarz wojskowy we Lwowie.
799. Lipiński Lucyan, c. k. notaryusz w Nowym Sączu.
800. Lipka Jan, radca sądowy w Wadowicach.
801. Lipkowski Stanisław, chemik.
802. Lipski Henryk, kupiec.
803. Lisowiecki Antoni, obywatel w Niegłowicach.
804. Dr Lisowski Władysław, adwokat w Krakowie.
805. Littich Aleksander, weterynarz krajowy we Lwowie.
806. X. Lorentowicz Michał, kanonik katedralny i regens konsystorza.
807. Loschnitz Leopold obywatel.
808. X. Loserez Telesfor, kanonik w Poznaniu.
809. Lossow Aleksander, obywatel w Gryzynie.
810. Löwenstein Natan, kupiec.
811. Lubaszek Andrzej, prezes sądu obwodowego w Rzeszowie.
812. Lubomęski Władysław, dyrektor w. szkoły rolniciczej w Dublanach.
813. Ks. Lubomirski Tadeusz, obywatel w Krakowie.
814. Dr Lukas Adolf, lekarz we Lwowie.
815. Lupiński Alojzy, kupiec w Bielsku.
816. X. Lurc Franciszek, prob. w Margoninie.
817. Lutomski Stefan, obywatel w Stawie.
818. Luziński Teodor, właściciel hotelu w Poznaniu.

Ł.

819. X. Łabędzki Piotr prob. w Tulcach.
820. Łapczyński Kazimierz w Warszawie.
821. Łapiński Jan, budowniczy w Krakowie.
822. Łastowiecki Zygmunt, obywatel w Lipniku.

823. Dr Łazarski Józef, prof. uniw w Krakowie.
824. Łącki Stefan, obywatel w Lipnicy.
825. Łącki Władysław, obywatel w Posadowie.
826. Dr Łazarski Stanisław, adwokat w Białej.
827. Hr Łączyński Henryk, obywatel w Kutkorzu.
828. Dr Łebiński Władysław, właściciel drukarni w Poznaniu.
829. Łempicki Junosza Juliusz, c. k. kom. star. w Kamionce Strumiłowej.
830. Dr Łepkowski Józef, prof. uniw. i członek akademii um. w Krakowie.
831. X. Łętkowski Antoni w Tarnowie.
832. Łodwigowski Edward, urzędnik drogi żelaznej.
833. Łomnicki Maryan, prof. gimnaz. IV. we Lwowie.
834. Łonkiewicz Józef, obserwator stacyi meteorol. w Mikuliczynie.
835. Łoziński Edmund, obywatel w Potoku.
836. Łoziński Władysław, literat, poseł na sejm kraj. we Lwowie.
837. Łubieński Henryk, urzędnik drogi żelaznej.
838. Hr. Łubieński Roger, obywatel i poseł w Babicy.
839. Łubieński Wojciech, obywatel w Ksączynie.
840. Łucki Leon, obywatel w Chronowie.
841. Łukaszewski Leonard, radca sądu krajowego w Krakowie.
842. X. Dr Łukowski Jan, prof. sem. w Gnieźnie.
843. Łukomski Ignacy.
844. Łukomski Józef, adwokat przysięgły w Warszawie.
845. Łyskowski Mieczyslaw, dyrektor banku w Poznanniu.

M.

846. Maas Adolf, urzędnik drogi żelaznej.
847. Dr Machalski Makymilian, adwokat i poseł do Rady p. w Krakowie.
848. Machalski Maksymilian, inżynier w Oporcu.
849. X. Machowski Tomasz, proboszcz w Łużny.
850. Madalińki Ignacy, kupiec w Śremie,
851. Magdziński Teofil, poseł w Bydgoszczy.
852. X. Maj Szczepan, proboszcz w Goniembicach.
853. Majewski Erazm w Warszawie.
854. Majewski Konstanty, urzędnik drogi żelaznej.
855. Magierowski Leon, obserwator stacyi meteorol. w Wesołej.
856. Majewski Floryan, obywatel w Zbytce.
857. Majewski Ignacy, urzędnik drogi żelaznej.
858. Majewski Władysław, adj. sąd. w Starym Sączu.
859. Malczewski Tytus, obywatel w Młodocinie.
860. Malinowski Erazm, zarządca szpitala głównego we Lwowie.
861. Dr Malinowski Lucyan, prof. uniw., członek akad. umiej. w Krakowie.
862. Maly Józef, starszy inżynier kolei czerniowieckiej we Lwowie.
863. Małagowski Kazimierz, urzędnik zarządu hr. Łowickiego w Skierniewicach.
864. Mann Stanisław, administrator Kuryera w Poznaniu.
865. Mańkowski Tomasz, inżynier kolei w Stryju.
866. X. Mański Józef, dziekan w Gromadnie.
867. Marcinkowski Władysław, rzeźbiarz w Paryżu.
868. X. Marcinkow W., proboszcz i obserwator stacyi meteorol. w Skolem.
869. Marczewski Ludwik adwokat.
870. Marczuk Józef, obserw. stacyi meteorol. w Nowym Targu.
871. Markiewicz Stanisław, kupiec we Lwowie.
872. Dr Mars Antoni, docent uniw. w Krakowie.
873. Maryniak Grzegórz, prof. gimn. w Krakowie.
874. Marynowski Jan, notaryusz w Nowym Sączu.
875. Maryszowa Stanisława, żona aptekarza w Samborze.
876. Masłowski Antoni, cukiernik w Krakowie.
877. Maszadro Antoni, naczelnik Wydz. dr. żelaznej.

878. Matecki Władysław, obywatel w Bieganowie.
879. Matejko Jan, dyrektor szkoły sztuk pięknych w Krakowie.
880. Dr Matusiński Teofil, adjunkt sądowy w Nowym Sączu.
881. Matyàš Franciszek, c. k. radca sądu kraj. w Krakowie.
882. Maurizio Marya w Krakowie.
883. Dr Mazurkiewicz Dyonizy, lekarz w Krośnie.
884. Mazurkiewicz Zefiryn, kupiec w Poznaniu.
885. Mehoffer Alfred, mag. farm. w Krakowie.
886. Dr Meissner Henryk, c. k. notaryusz w Wiśniczu.
887. X. Mentzel Michał, proboszcz w Śremie.
888. Dr Menżyk Jan, lekarz w Krakowie.
889. Dr Merunowicz Józef, lekarz we Lwowie.
890. Meszyński Faustyn, nauczyciel prywatny w Zakopanem.
891. X. Merdas Bolesław w Winnej Górze.
892. Meus Stefan, notaryusz w Bieczu.
893. Meyerhold Wilhelm kupiec.
894. Miączyński Piotr, właściciel fabryki we Lwowie.
895. Micewski Edward, obywatel w Tuczempach.
896. Michalewski Kazimierz, urz. Tow. wz. ub. w Krakowie.
897. Michalski Adam, obywatel.
898. Michałowska Romanowa, obywatelka w Krakowie.
899. Michnikowski Stanisław, obywatel.
900. Dr Mieczkowski August, dyrektor zabezpieczeń Westa w Poznaniu.
901. Mieczkowski Józef, obywatel w Ciborzu.
902. Mieczkowski Socha Józef, obywatel w Terpiłówce.
903. Dr. Mieczkowski Leon obywatel w Kołudzie.
904. Mielcarzewicz Aleksy, radca sądu w Wałczu.
905. Hr. Mielżyński Józef, obywatel, członek Izby Panów w Iwnie.
906. Hr. Mielżyński Maksymilian, obywatel w Pawłowicach.
907. Hr. Mieroszowski Krzysztof, obywatel w Karniowicach.
908. Hr. Mieroszowski Sobiesław, obywatel i poseł na sejm kr. w Karniowicach.
909. X. Miętus Maurycy, bernardyn w Zbarażu.
910. Mikara Stefan, właściciel domu w Poznaniu.
911. Miklaszewski Juliusz, prof. gimn. w Krakowie.
912. Mika Jan, kupiec w Krakowie.
913. Mikolasch Juliusz, wł. fabryki i radca m. we Lwowie.
914. Dr Mikulicz Jan, prof. uniw. w Królewcu.
915. Dr Milewski Józef, docent uniw. w Krakowie.
916. Miłkowski Aleksander, kupiec w Bełzie.
917. Misiński Erazm, dyrektor gimn. w Stryju.
918. Miśkiewicz Czesław, medyk w Krakowie.
919. X. Miśkiewicz Julian, proboszcz w Sikorzynie.
920. Missberger Michał, pocztmistrz w Mikulińcach.
921. Miszke Gustaw, budowniczy.
922. Miszke Sylwery w Bochni.
923. Dr Mizerski Ludwik, syndyk konsystorski w Pelplinie.
924. Mlicka Emilia, w Ossowcu.
925. Mlicka Józefa, obywatelka w Ossowcu.
926. Młodowski Władysław, emeryt.
927. Modlibowski Józef, obywatel w Kromolicach.
928. Modlibowski Nepomucen, obywatel w Mokronosie.
929. Modlibowski Stanisław, obywatel w Gierlachowie.
930. Modrzejewski Rudolf w N. Jorku.
931. Modzelewski Narcyz, właściciel realności we Lwowie.
932. Mogilnicki Jerzy, obywatel w Bzowcu.
933. Mokrzycki Wit w Czerniowcach.
934. Molecki Kasper w Krakowie.
935. Dr Molin Jan, prof. gimn. w Krakowie.

936. Monné Karol, inspektor kolei K. L. w Przemyślu.
937. Morawska Zuzanna w Warszawie.
938. Hr. Morawski Dzierżykraj Tadeusz w Krakowie.
939. Dr Morawski Kazimierz, prof. uniw. i czł. akad. w Krakowie.
940. X. Morawski Ksawery, proboszcz w Klonówce.
941. Morawski Zygmunt, prof. gimnazyalny w Tarnowie.
942. Hr. Dr. Mostowski Edward, docent uniw. w Krakowie.
943. Moszczeński Aleksander, obywatel w Przysiece.
944. Moszczeński Jan, obywatel w Słembowie.
945. Moszczeński Stefan, student w Krakowie.
946. Moszczeński Teodor, obywatel w Wiatrowie.
947. Moszczeński Władysław, obywatel w Stempuchowie.
948. Dr Moszyński Adolf, adwokat we Lwowie.
949. Motty Karol, plenipotent dóbr w Choryni.
950. Mroczkowski Aleksander, artysta malarz w Krakowie.
951. Mrazek Józef, naczelnik bióra przy dyr. Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie.
952. Mrowec Stanisław, c. k. radca górniczy w Wieliczcze.
953. Mroziński Zygmunt, sędzia w Bydgoszczy.
954. Mucha Ludwik, nauczyciel ludowy w Zakopanem.
955. Dr Muczkowski Józef, prawnik w Krakowie.
956. Muczkowski Stefan, c. k. notaryusz w Krakowie.
957. Muklanowicz Leonia w Warszawie.
958. Mukułowski Leon, obywatel w Kowalewie.
959. Dr Muljewicz Heliodor, emeryt.
960. Mutniański Michał, właściciel apteki w Warszawie.
961. Hr. Mycielski Alfred, obywatel w Siedmiorogowie.
962. Hr. Mycielski Franciszek, obywatel w Wiśniowej.
963. Hr. Mycielski Józef, obywatel w Kobylempolu.
965. Hr. Mycielski Stefan, obywatel w Zimnowodzie.
964. Myśliński Feliks w Piotrkowie.

N.

966. Nadherny Jan, nauczyciel szkoły snycerstwa w Zbarażu.
967. X. Nalentz Stanisław, prob. w Xiążu.
968. Nartowski Bronisław, notaryusz w Skolem.
969. Dr Neufeld Jakób lekarz.
970. X. Neubauer Antoni, kanonik i poseł w Pelplinie.
971. Neużil Franciszek, dyrektor szkoły snycerstwa w Zakopanem.
972. Nieduszyński Antoni, kasyer w Tarnowie.
973. Niedziałkowski Janusz, dyrektor budownictwa miejskiego w Krakowie.
974. Niedzielewski Franciszek, radca sądu w Poznaniu.
975. Niedzielski Mieczysław, inżynier we Lwowie.
876. Niedzielski Paweł, kupiec w Bochni.
977. Niedźwiedzki Józef, budowniczy w Krakowie.
978. Niedźwiedzki Julian, prof. szkoły politechnicznej we Lwowie.
979. Dr Niemirycz Julian, adwokat w Warszawie.
980. Niemojowski Ignacy, obyw. w Dzierznicy.
981. Niemojowski Wincenty, obyw. w Jedlcu.
982. X. Niezieliński Ignacy, prob. w Konarzewie.
983. Niezychowski Bolesław, obyw. w Nowem.
984. Niklaus Stanisław, sędzia w Zgorzelicach.
985. Nitribitt Hugo, wł. apteki w Krynicy.
986. Norblin Adam, fabrykant wyrobów platerowanych.
987. Nowacki Władysław, urzędnik drogi żel.
988. Dr. Nowak Gustaw, adwokat w Oświęcimiu.
989. Nowakowski Julian, kupiec w Poznaniu.
990. Nowakowski Kazimierz, kupiec w Inowrocławiu.

991. Nowakowski Kazimierz, prawnik w Warszawie.
992. X. Nowakowski Ludwik, proboszcz.
993. Nowakowski Stanisław, dierżawca w Krakowie.
994. Nowca Władysław.
995. Nuoffer Franciszek, naczelnik Wydziału dr. żel.
996. Nowiński Bronisław, c. k. notaryusz w Leżajsku.
997. Nowodworski Ignacy, obywatel.
998. Nycz Karol, rządca szpitala w Krakowie.

O.

999. Dr Obaliński Alfred, prof. uniw. w Krakowie.
1000. Oberfelt Dyonizy, kupiec w Poznaniu.
1001. Obertyński Emil, urzędnik Wydz. kraj. we Lwowie.
1002. Oborski Antoni obywatel w Hussowie.
1003. Oborski Wacław, obyw. w Hussowie.
1004. X. Obst Andrzej, prob. w Potarzycy.
1005. Obst Jan, obyw. w Bukowie.
1006. Dr Oczapowski Bohdan, prof. uniw. w Krakowie.
1007. Odrzywolski Sławomir, architekt i prof. w. szkoły przem. w Krakowie.
1008. Ofierski Gaspar, obyw. w Poznaniu.
1009. „Ognisko“ Polskie Stowarzyszenie akademickie w Wiedniu.
1010. Ogrodziński August, inżynier w Skolem.
1011. X. Okmiński Adam, proboszcz w Komarnie.
1012. Olszewski Antoni, dyrektor telefonów.
1013. Olszewski Franciszek, redaktor kuryera Warszawskiego.
1014. Dr. Olszewski Karol, profesor uniwersytetu i czł. ak. um. w Krakowie.
1015. Dr. Olszewski Stanisław, inżynier górniczy w Gorlicach.
1016. X. Ołyński Józef, dziekan w Koźminie.
1017. Opid Adolf, budowniczy w Krakowie.
1018. Oppenheim Adolf, kupiec.
1019. Oppenheim Roman, obywatel.
1020. Dr. Orłowski Józef, lekarz w Przemyślu.
1021. Orłowski Stanisław, kupiec w Poznaniu.
1022. Ornatowski Józef, starszy leśniczy w Barszczowicach.
1023. Orobkiewicz Jan, c. k. starosta pow. w Nowym Targu.
1024. Ossowecki Jan, inżynier w Moskwie.
1025. Dr. Ossowicki Antoni, lekarz w Poznaniu.
1026. Ossowski Feliks, obywatel w Naymowie.
1027. Ossowski Godfryd w Krakowie.
1028. Ostaszewski Teofil, obywatel w Wzdowie.
1029. Dr Ostrowicz Aleksander, lekarz zdrojowy w Landeku.
1030. X. Ostrowicz Leonard, proboszcz w Rogoźnie.
1031. Dr Oświęcimski Szczęsny, lekarz w Bochni.
1032. Otocki Bolesław, urzędnik drogi żelaznej.

P.

1033. X. Pachoński Józef, proboszcz w Waxmundzie.
1034. Paczkowski Jan, kupiec w Poznaniu.
1035. Padlewski Szymon, obywatel w Perepelnikach.
1036. Palch Romuald, właściciel apteki w Jaśle.
1037. Paliszewski Karol, obywatel w Gembicach.
1038. Paliszewski Władysław, obywatel w Hutce.
1039. Paluch Michał, c. k. adjunkt sądowy w Nowym Sączu.
1040. Panceram Józef, obywatel.
1041. X. Dr Pankowski Jan Chryzostom, dziekan w Ryszewku.
1042. Paprocki Teodor, księgarz w Warszawie.

1043. Paradowski Konstanty, obywatel.
1044. Parczewski Erazm, obywatel w Belnie.
1045. Dr Pareński Stanisław, docent uniwersytetu w Krakowie.
1546. Parcński Teodor, c. k. notaryusz w Skawinie.
1047. Paruszewski Bolesław, obywatel w Obudnie.
1048. Paruszewski Michał, obywatel w Obudnie.
1049. Paruszewski Sylwester, obywatel w Rzeszkowie.
1050. Paszewski Józef, kupiec w Wągrowcu.
1051. Paszkowski Edward, student w Warszawie.
1052. Dr Paszkowski Franciszek, adwokat w Krakowie.
1053. Paten Konstanty, profesor w Poznaniu..
1054. Dr Pawlas Teodor, lekarz powiatowy w Chrzanowie.
1055. Pawlewski Bronisław, prof. szkoły politechnicznej we Lwowie.
1056. Pawliczek Józef, obserwator stacyi meteorolog. w Nadwórnie.
1057. Pawlikiewicz Jan, c. k. weterynarz w Zbarażu.
1058. Pawlikowski Henryk Tadeusz w Krakowie.
1059. Pawłowicz Edward, kustosz Zakładu im. Ossolińskich we Lwowie.
1060. Pelar J. A., właściciel księgarni i drukarni w Rzeszowie.
1061. X. Dr Pelczar Józef, prof. uniw. w Krakowie.
1062. X. Perliński Michał, mansyonaryusz w Poznaniu.
1063. Peschke Franciszek, kupiec w Poznaniu.
1064. Dr Petelenz Ignacy, profesor gimn. Fr. J., docent szkoły politechnicznej we Lwowie.
1065. Petrowicz Wincenty, obywatel w Przybówce.
1066. Petter Antoni, sekretarz Rady pow. w Zbarażu.
1067. X. Pędziński Józef, proboszcz w Poznaniu.
1068. Dr Piasecki Wenanty, właśc. zakładu wodoleczniczego w Zakopanem.
1069. Dr Piątkiewicz Rościsław, c. k. notaryusz w Tarnopolu.
1070. Piątkowski Mieczysław, budowniczy w Gostyniu.
1071. Piątkowski Stanisław, jen. plenipotent w Rogalinie.
1072. Piechowski Witold urzędnik.
1073. Pieczyński Stanisław, obywatel w Czepowie.
1074. Dr Piekosiński Franciszek, członek akademii umiej. w Krakowie.
1075. Dr Pielaszewski Andrzej, lekarz.
1076. Dr Pieniążek Odrowąż Karol, adwokat w Krakowie.
1077. Dr Pieniążek Odrowąż Przemysław, docent uniw. w Krakowie.
1078. Pierożyński Eugeniusz, urzędnik Wydziału kraj. we Lwowie.
1079. X. Pietraszewski Armin, proboszcz w Łeknie.
1080. Dr Pietrzycki Ludwik, adwokat w Tarnowie.
1081. Dr Pilecki Zenon, lekarz w Warszawie.
1082. X. Piotrowski, proboszcz, obserwator stacyi meteorol. w Mogilanach.
1083. X. Piszczygłowa Bartłomiej, proboszcz w Psarskiem.
1084. X. Piwowoński Adolf w Krakowie.
1085. Pizar Władysław c. k. komisarz powiatowy w Nowym Targu.
1086. Hr. Plater Henryka w Średniej Wsi.
1087. Plebiński Marceli.
1088. Pleciński Leon, obywatel w Bruczkowie.
1089. Pluciński Józef, obywatel w Węgorzach.
1090. Dr Pluciński Stanisław, rzecznik w Lesznie.
1091. Płachecki Antoni, naucz. muzyki w Krakowie.
1092. Płocki Władysław, obywatel w Ropicy Polskiej.
1093. X. Pobudkiewicz Franciszek, poddziekan katedralny w Krakowie.
1094. X. Pociłowski Korab Tomasz, dziekan w Łącku.
1096. Podczaski Jakób w Krakowie.
1097. Podczaski Stanisław w Krakowie.
1098. Dr. Podczaski Władysław w Krakowie.
1099. Podwin Adolf, c. k. radca sądu kraj. w Krakowie.
1100. Podwin Jan, prawnik w Krakowie.

1101. X. Pohorecki Hipolit w Zbarażu.
1102. Polikowski Mieczysław, c. k. starosta w Grybowie.
1103. Półczyński Adam, obywatel w Wysoce.
1104. X. Połczyński Franciszek Ksawery, proboszcz w Łagiewnikach.
1105. Połczyński Teofil w Niezychowie.
1106. Połczyński Janta Roman, obywatel w Zabieżynie.
1107. Połczyński Janta Władysław, obywatel w Redgoszczu.
1108. Połomski Józef, rzecznik w Rogoźnie.
1109. Pomorski Roman, urzędnik drogi żelaznej.
1110. Ponikiewski Franciszek, obywatel w Poznaniu.
1111. Ponikiewski Stanisław, obywatel w Brylewie.
1112. Dr Ponikło Stanisław, lekarz powiatowy w Krakowie.
1113. Poniński Adolf, obywatel w Kościelcu.
1114. X. Poniński Alfred, szambelan, proboszcz w Kościelcu.
1115. Hr. Poniński Edward, dziedzic na Wrześni.
1116. Poniński Julian, obywatel w Komornikach.
1117. Hr. Poniński Stanisław, obywatel w Dominowie.
1118. Popiel Aleksander, urzędnik dr. żel. w. w. w. b. w Warszawie.
1119. Popiel Paweł, tajny radca w Krakowie.
1120. Dr. Popiel Juliusz, adwokat kraj. we Lwowie.
1121. Dr Popiel Seweryn, adwokat i wiceprezes Rady pow. w Stryju.
1122. Popowski Józef, delegat do Rady państwa w Krakowie.
1123. Poradowski Franciszek, kupiec w Warszawie.
1124. Postępski Władysław, inżynier miejski w Stryju.
1125. X. Poświadowski Paweł, proboszcz w Dużym Leńsku.
1126. X. Poszwiński Józef, proboszcz w Przemencie.
1127. Hr. Potocki Bolesław, obyw. w Będlewie.
1128. Hr. Dr Potocki Jędrzej w Paryżu.
1129. X. hr. Potulicki Adam, kanonik ołomuniecki w Kromieryżu.
1130. Hr. Potulicki Franciszek, obywatel w Glinianach.
1131. Hr. Potulicki Zygmunt, obywatel w Próchnowie.
1132. X. Poturalski Józef, proboszcz w Dusznie.
1133. Potworowski Gustaw, obywatel w Goli.
1134. Potworowski Władysław.
1135. Dr. Powidzki Maciej, lekarz w Śremie.
1136. X. Prądzyński Julian, prałat w Pelplinie.
1137. Prądzyński Maciej, obywatel w Samarzewie.
1138. Prądzyński Maksymilian, obywatel w Lucinach.
1139. X. Preibisz Bernard w Tarnowie.
1140. Dr Preibisz Józef, lekarz w Poznaniu.
1141. Preisendanz Franciszek Ksawery, właściciel pensyonatu w Krakowie.
1142. X. Praszałowicz Ludwik, proboszcz w Lisku.
1143. X. Promiński Juliusz, proboszcz w Wirach.
1144. Proń Mikołaj w Rzeszowie.
1145. Próchniewicz Bogdan, adjunkt sądowy w Makowie.
1146. Pruszyńska Wiktoryna w Starem Siole.
1147. Pruszyński Oskar na Wołyniu.
1148. Prylińska Helena w Krakowie.
1149. Przesmycki Tomasz, inżynier w Warszawie.
1150. Przybylski Franciszek, urzędnik drogi żelaznej.
1151. Przybylski Władysław, urzędnik drogi żelaznej.
1152. Przychocki Kazimierz, c. k. notaryusz w Wieliczce.
1153. Przychocki Stanisław, inżynier we Lwowie.
1154. Przyłęcki Apolinary, c. k. notaryusz w Jaśle.
1155. Przyłuski Antoni, obywatel w Starkowcu.
1156. Psarski Edmund, obywatel w Gołyszynie.
1157. X. Puacz Kazimierz, proboszcz.
1158. Puftke Kamil, plenipotent i dzierżawca w Gorzyczkach.

1159. Dr Pulman Adam, lekarz w Samborze.
1160. Pułaski Arkadyusz Antoni, akademik w Warszawie.
1161. Hr. Pusłowska Marya, obywatelka w Krakowie.
1162. X. Puszet Stanisław, katecheta gimnazyalny w Krakowie.
1163. Kniaź Puzyna Julian, obywatel w Narolu.

R.

1164. Hr. Raczyńska Róża, obywatelka w Zakopanem.
1165. Raczyński Antoni, obyw. w Wrzesinach.
1166. Raczyński August, urzędnik banku hip. w Krakowie.
1167. Hr Raczyński Edward, obywatel w Zakopanem.
1168. Raczyński Erazm, obywatel w Poznaniu.
1169. Raczyński Stefan, obywatel w Zaworach.
1170. Dr Raczyński Tadeusz kandydat adwokacki w Krakowie.
1171. Rada powiatowa w Borszczowie.
1172. Rada powiatowa w Mościskach.
1173. Rada powiatowa w Nowym Targu.
1174. Rada powiatowa w Rohatynie.
1175. Rada powiatowa w Turce.
1176. X. Radecki Aleksy, proboszcz w Szubinie.
1177. X. Radecki Józef, dziekan w Brzyskach.
1178. Radoński Piotr, kupiec w Inowrocławiu.
1179. Radoński Seweryn, obywatel i poseł w Kociałkowej Górce.
1180. Radoński Zygmunt, obywatel w Krześlicach.
1181. Radzimiński Józef, obywatel w Dobieszewie.
1182. Dr Radziszewski Bronisław, prof. uniw., członek Akad. um. i radca miejski we Lwowie.
1183. Ks. X. Radziwiłł Edmund, poseł parlamentu w Ostrowie.
1184. Ks. Radziwiłł Ferdynand, człon. Izby panów, poseł parlam. w Antoninie.
1185. Rajtarski Tomasz, obywatel.
1186. Rakowicz Jan, budowniczy w Poznaniu.
1187. Dr. Ramult Kazimierz Balduin w Krakowie.
1188. Ramult Konstanty, c. k. notaryusz w Bochni.
1189. Rang Edward, aptekarz w Tarnowie.
1190. Dr Rappaport Arnold, poseł na sejm krajowy i delegat do Rady państwa w Wiedniu.
1191. Rappaport Maurycy, inżynier w Skolem.
1192. Razer Juliusz, kupiec w Poznaniu.
1193. Regiec Wincenty, nauczyciel szkoły snyc. w Zakopanem.
1194. Rehman Stanisław, właściciel kawiarni w Krakowie.
1195. Dr Reich Samuel, adwokat w Rzeszowie.
1196. Reicher Edward, kupiec.
1197. Reicher Marta.
1198. Dr Reichman Mikołaj, lekarz w Warszawie
1199. Reichstein Julian, obywatel w Poznaniu
1200. X. Rejewski Teodor, emeryt w Poznaniu.
1201. Reiman Stanisław.
1202. Rembieliński Antoni, adwokat w Warszawie.
1203. Dr Rembowski Witołd, lekarz dentysta w Wrocławiu.
1204. X. Dr Respądek Jan, proboszcz w Poniecu.
1205. Dr Rettinger Józef, adwokat w Krakowie.
1206. Reut Gustaw, inżynier wydz. kraj. we Lwowie.
1207. Rittendorf Władysław w Warszawie.
1208. Robiński Hipolit, kupiec w Krotoszynie.
1209. Dr Roder Franciszek, komisarz pow. we Lwowie.
1210. X. Roehr Julian, dziekan w Zbąszynie.
1211. Rogaliński Eustachy, obywatel w Królikowie.

1212. Rogaski Walery, burmistrz w Gorlicach.
1213. Rogawski Karol, obywatel w Ołpinach.
1214. Rogoziński Kazimierz, naczelnik wydz. dr. żel.
1215. Rogójski Witold, burmistrz i poseł na sejm kr. w Tarnowie.
1216. Rogójski Zygmunt, starosta w Chrzanowie.
1217. Br. Romaszkau Zygmunt, wł. dóbr. w Uhersku.
1218. Romer Edmund, c. k. starosta pow. w Brzesku.
1219. Hr. Romer Eustachy, obywatel w Czaplach.
1220. Dr Romer Gustaw, obywatel i poseł na sejm kr. w Lipniu.
1221. Roniger Maurycy, prawnik w Zbarażu.
1222. Dr Rosenblatt Józef, docent uniw. w Krakowie.
1223. Dr Rosiński Stanisław, lekarz w Wronkach.
1224. Dr Rosner Antoni, prof. uniw. w Krakowie.
1225. Rossmann Aleksander.
1226. Dr Rostafiński Józef, prof. uniw. i członek Ak. um. w Krakowie.
1227. X. Roszek Wojciech, kanonik w Poroninie.
1228. Rozenfeld Henryk, urz. dr. żel.
1229. Rozmuski Czesław, prof. gimn. w Krakowie.
1230. Rożański Stanisław, obywatel i poseł w Padniewie.
1231. Rożyńska Madylda w Warszawie.
1232. Rudnicki Kazimierz, obywatel w Strzałkach.
1233. Rudolf Karol, sekretarz sądu obwodowego w Tarnowie.
1234. Rudolphi Karol, c. k. notaryusz w Krakowie.
1235. Dr Ruebenbauer Fryderyk, radca prok. skarbu we Lwowie.
1236. Russocki Ludomir, inżynier.
1237. Rustejko Józef, prof. w Paryżu.
1238. Ruszczyński Józef, jener. plenip. dóbr w Łabiszynie.
1239. Rutkowski Napoleon, urzędnik dr. żel.
1240. Rutkowski Walery, obywatel w Piotrkowicach.
1241. Dr Rybicki Alojzy, adwokat i poseł w Rzeszowie.
1242. Rybiński Leon, obywatel i poseł w Dembińcu.
1243. Rycerski Feliks, inżynier.
1244. Rychłowski Leon, obywatel w Orpiszewku.
1245. Rychłowski Walery, obywatel w Drobninie.
1246. Rychłowski Władysław.
1247. Rychter Ludwik, gen. ajent ubezp. w Poznaniu.
1248. Rylska Józefa, obywatelka w Pisarowicach.
1249. Rylski Tomasz, prof. szk. roln. w Dublanach.
1250. X. Ryński Stanisław, dziekan w Kozielsku.
1251. Rypel Wojciech, prof. gimnazyalny w Krakowie.
1252. Rzewuski Walery, fotograf w Krakowie.
1253. Rzyski Andrzej, obywatel w Krąplewie.

S.

1254. S. M.
1255. S. S.
1256. Sadkowski Aleksander, inżynier.
1257. Sadowski Teofil, kupiec w Poznaniu.
1258. Dr Salamon Febus w Tarnowie.
1259. Salb Marcin, litograf w Krakowie.
1260. Samberger Edmund, kupiec w Gnieźnie.
1261. Samborski Henryk, urzędnik drogi żelaznej.
1262. Samborski Piotr, urzędnik drogi żelaznej.
1263. Ks. Sanguszko Eustachy, poseł na sejm krajoowy i członek Izby Panów w Gumniskach.
1264. Ks. Sapieha Adam, obyw., poseł i czł. Izby Panów w Krasiczynie.
1265. Ks. Sapieha Leon, poseł na sejm krajowy.

1266. Ks. Sapieha Paweł, obywatel w Krasiczynie.
1267. Ks. Sapieha Władysław, obywatel i poseł w Rawskiem.
1268. Ks. Sapieżyna Jadwiga z Sanguszków w Krasiczynie.
1269. X. Sartowski Dawid, dziekan w Lubawie.
1270. Sawicki Leon, komisant handlowy.
1271. Sawicki Wojciech, naczelnik Wydziału Banku Handlowego.
1272. Sawiński Maksymilian, nadleśniczy w Kompiu.
1273. Sąsiedzki Józef, c. k. inspektor okręgowy szkół ludow. w Złoczowie.
1274. Dr Schaff Szymon, adwokat i radca miejski we Lwowie.
1275. Scheller Oskar, adwokat przysięgły w Warszawie.
1276. Schiffner Antoni, radca dworu, naczelnik dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.
1277. Schmidt Kazimierz, ucz. szkoły handlowej.
1278. Schmidt Wincenty, obywatel w Krzywaczce.
1279. Schmidt Władysław, księgarz we Lwowie.
1280. Schmidt-Ciążyński Konstanty, archeolog w Krakowie.
1381. Schoen Otton Bogusław, urzędnik drogi żel.
1282. Scholtze Adolf, przemysłowiec w Warszawie.
1283. Dr Schornstein Henryk, adwokat w Nowym Sączu.
1284. Schoenfeld Emil, inżynier dr. żel.
1285. Schoenfeld Ryszard, urzędnik drogi żelaznej.
1286. Dr Schubert Romuald, radca pokuratoryi skarbowej we Lwowie.
1287. Schütz Adolf, obywatel w Biały Wielkiej.
1288. Schwarc Henryk, kupiec w Krakowie.
1289. Sczaniecka z Grabowskich Jadwiga, obywatelka w Naramowicach.
1290. Sczaniecki Konstanty, obywatel w Międzychodzie.
1291. Sczaniecki Michał, obywatel w Nawrze.
1292. Dr Ściborowski Władysław, lekarz w Krakowie.
1293. Seideman, artysta opery w Warszawie.
1294. Seletzky Antoni, nauczyciel szkoły snycerstwa w Zakopanem.
1295. Dr Serkowski Bolesław, lekarz w Stryju.
1296. Serwatowski Maciej Zenon, ob., b. poseł na sejm kr. w Rajtarowicach.
1297. X. Siarkowski Henryk w Szymbarku.
1298. Sieczka Józef, gospodarz w Zakopanem.
1299. Siedlecki Adolf, właściciel apteki w Krakowie.
4300. X. Siedlecki Aleksander, proboszcz w Strzelcach Wielkich.
1301. Siedlecki Stanisław, profesor gimn. w Krakowie.
1302. Dr Siejanowski Władysław, lekarz.
1303. X. Dr Siemieński Jan we Lwowie.
1304. X. Siemieński Leopold, proboszcz w Mogile.
1305. J. E. Hr. Siemieński Wilhelm, ob., członek Izby Panów w Chorostkowie.
1306. Sienicki Rajmund, naczelnik urzędu podatk. w Wieliczce.
1307. Siennicki Antoni, urz. dr. żel.
1308. Hr. Sierakowski Adam, obywatel w Waplewie.
1309. Simon Edward, prezes Izby handlowo-przemysłowej i poseł na sejm kraj. we Lwowie.
1310. Sittek Tomasz obywatel.
1311. Siuchniński Mateusz, kupiec w Buku.
1312. Skarzyński Antoni, obywatel w Sokołowie.
1313. Skarzyński Dyonizy dyrektor zakładu kredyt. ziems. w Krakowie.
1314. Skarzyński Henryk, obywatel w Miedzianowie.
1315. Dr Skarzyński Witold, obyw. poseł parl. w Spławiu.
1316. Skarzyński Władysław, jeometra.
1317. Skirliński Jan, obywatel w Liszkach.
1318. Dr Skomorowski Jan, lekarz, obserwator stacyi meteorol. w Kutach.
1319. Skoraszewski Wojciech, obywatel w Lutyni.
1320. Skoroszewski Władysław, obywatel w Tursku.
1321. Skórzewski Hipolit, obywatel w Kretkowie.

1322. Hr. Skórzewski Kazimierz, obywatel w Raszkówku.
1323. Hr. Skórzewski Leon, obyw. w Lubostroniu.
1324. Hr. Skórzewski Włodzimierz, obywatel w Czerniejewie.
1325. Hr. Skórzewski Zygmunt, obyw., członek Izby Panów w Czerniejewie.
1326. Skrzydlewski Tadeusz w Maniewie.
1327. Skrzyński Adam, obywatel i poseł w Libuszy.
1328. Skrzyński Ksawery, obywatel w Krościenku.
1329. Skrzyński Władysław obywatel.
1330. Skupieński Stanisław, urzędnik drogi żelaznej.
1331. Skwarczyński Jan, notaryusz w Kulikowie.
1332. Skrzyszowski Tadeusz, inżynier w ministeryum spraw wew. w Wiedniu.
1333. Ślaski Kazimierz, obywatel w Orłowie.
1334. Ślaski Ludwik, obywatel, członek Izby Panów w Toruniu.
1335. X. Śliwiński Teodor, proboszcz w Baszkowie.
1336. Ślósarski Jan, urzędnik drogi żelaznej.
1337. Sławiński Aleksander, inżynier w Paryżu.
1338. Słapowa Justyna, obywatelka w Lusinie.
1339. Sławski Józef, kupiec w Poznaniu.
1340. Sławski Stanisław, radca sądu w Poznaniu.
1341. Słonecki Zenon, obyw., poseł na sejm krajowy, prezes Rady powiatowej sanockiej w Kostarowicach.
1342. Słoniński Władysław, zast. dyrektora kolei państwowych we Lwowie.
1343. X. Słotwiński Adam, pijar w Krakowie.
1344. Śmiechowski Antoni, student w Warszawie.
1345. Dr Smolka Stanisław, prof. uniwersytetu i czł. akad. umiej. w Krakowie.
1346. X. Smołucha Władysław, prob. i obserw. stacyi met. w Chronowie.
1347. Smoniewski Jan, urzędnik drogi żelaznej w. w. b. Piotrkowie.
1348. Dr Smutny Karol, lekarz wojskowy we Lwowie.
1349. Śniechowski Bronisław, kupiec.
1350. Śniechowski Józef w Warszawie.
1351. X. Sobeski Julian, proboszcz w Słupach.
1352. X. Sobierajski Józefat, katecheta semin. żeńs. i męs. w Krakowie.
1353. Sobolewski Piotr obywatel.
1354. Sochacki Edmund, c. k. weterynarz pow. w Nowym Targu.
1355. Sochanik Ignacy, rządca dóbr w Zbarażu.
1356. Soczołowski Kazimierz aptekarz.
1357. Sokólski Kazimierz, urzędnik drogi żelaznej.
1358. Dr Sokołowski August, prof. gimn. w Krakowie.
1359. Dr Sokołowski Maryan, prof. uniw. w Krakowie.
1360. X. Solak Wawrzyniec, proboszcz i obserw. stacyi meteor. w Lubniu.
1361. Dr Sommer Feliks, lekarz w Warszawie.
1362. Sommer Ksawery, urzędnik drogi żelaznej.
1363. Sowiński Julian, kupiec w Kaliszu.
1364. Sowiński Roman, kupiec w Warszawie.
1365. X. Dr Spis Stanisław, prof. uniw. w Krakowie.
1366. X. Sprenger Wilhelm, proboszcz w Kobiernie.
1367. X. Dr Stablewski Floryan, szambelan, proboszcz i poseł w Wrześni.
1368. Stablewski Stanisław, obywatel w Zalesiu.
1369. Stablewski Stefan, obywatel w Poznaniu.
1370. Stablewski Tertulian, obywatel w Slachcinie.
1371. Stabrowski Wiktor, budowniczy w Kcyni.
1372. Dr Stachiewicz Teofil, lekarz w Krakowie.
1373. Hr. Stadnicka Helena, obywatelka w Nawojowej.
1374. Hr. Stadnicki Edward, obywatel w Nawojowej.
1375. Stadtmüller Karol, prof. w. szkoły przem. w Krakowie.
1376. Dr Stan. Władysław, lekarz w Poznaniu.
1377. Dr Stanecki Tomasz, prof. uniw. we Lwowie.
1378. Stanisławski Teodor kupiec.

1379. Stanowski Leon, kupiec w Środzie.
1380. Stark Antoni, złotnik w Poznaniu.
1381. Starkowski Józef w Poznaniu.
1382. Starowicyski Biberstein Stanisław, obywatel, poseł i prezes Rady powiat. w Bratkówce.
1383. Dr Starzewski Rudolf, adwokat w Krakowie.
1384. Dr Stasiński Józef, obywatel w Konarzewie.
1385. Stawiarski Waleryan, obywatel w Chlebnie.
1386. Stawski Leonard, obywatel w Krakowie.
1387. X. Steffen Józef prob. w Spławiu.
1388. Stefanowicz Józef, urzędnik drogi żelaznej.
1389. Steinkeller Henryk, medyk w Krakowie.
1390. Stephan Wilhelm w Krakowie.
1391. Sternbach Józef, spedytor w Drohobyczu.
1392. Stęszewski Franciszek, budowniczy w Poznaniu.
1393. Dr Stiasny Edward, notaryusz w Biały.
1394. Stocker Wiliam, właściciel kopalni w Gorzycach.
1395. Stojałowski Aleksander, emeryt. c. k. kapitan i dyrektor k. oszcz. w Stryju.
1396. Stokowski Apolinary, emeryt. sekretarz gal. Tow. kred. ziem. we Lwowie.
1397. Stolaski Józef, inżynier w Tarnopolu.
1398. Dr Straszewski Maurycy, prof. uniwersytetu w Krakowie.
1399. Streit Ernest, właściciel restauracyi w Krakowie.
1400. Dr Stromenger Karol, adwokat we Lwowie.
1401. Stronczak Włodzimierz, c. k. notaryusz w Sądowej Wiszni.
1402. X. Stryjakowski Władysław, proboszcz w Łopiennie.
1403. Dr Strzelbicki Stanisław, c. k. notaryusz w Ropczycach.
1404. Strzelecki Henryk, dyrektor krajowej średniej szkły gospodarstwa lasowego we Lwowie.
1405. X. Strzelecki Władysław w Zakopanem.
1406. Dr Strzyżewski Antoni, lekarz.
1407. Studniarski Antoni, radca sądowy w Łańcutach.
1408. X. Studniarski Wincenty, proboszcz w Kicinie.
1409. Studziński Alojzy, obywatel w Tarnopolu.
1410. Studziński Leon, c. k. starosta w Sanoku.
1411. Studziński Marceli, dyrektor szkoły realnej w Krakowie.
1412. Studziński Wiktor, urzędnik drogi żelaznej.
1413. Dr Styczeń Wawrzyniec, adwokat w Krakowie.
1414. Suchodolski Kornel, obywatel w Sosnowie.
1415. Sujecki Franciszek, restaurator w Poznaniu.
1416. Dr. Sulerzycki Władysław, kandynd. adw. w Krakowie.
1417. Ks. Sułkowski Antoni, obywatel, członek Izby Panów w Rydzynie.
1418. Surzycka Jadwiga.
1419. Surzycki Jan Alfons w Petersburgu.
1420. Suski Antoni, właściciel sklepu w Krakowie.
1421. Suszycki Zenon, inżynier górniczy w Ropiance.
1422. X. Sutor August, przeor w Krakowie.
1423. Swinarski Ernest, obywatel w Obrze.
1424. Swinarski Wacław, obywatel w Rogoźnie.
1425. Świerz Leopold, prof. gimnazyalny w Krakowie.
1426. Świdziński Zygmunt, profesor gimnazyalny w Radomiu.
1427. X. Sylwester Józef, proboszcz we Lwowie.
1428. Sypniewski Jan, radca sądu w Rogoźnie.
1429. Syroczyński Leon, inżynier Wydziału krajowego we Lwowie.
1430. Szabel Leopold, radca nam. we Lwowie.
1431. Szadkowski Józef, kupiec w Warszawie.
1432. Szaflarski Jan, inżynier w Sopronie.
1433. X. Szafranek Maciej, proboszcz w Wyskoci.
1434. Szafrański Wiktor, rzecznik w Pobiedziskach.

1435. Dr Szajnocha Władysław, profesor uniw. w Krakowie.
1436. Szalkowski Jan, jeneralny plenipotent dóbr w Smogulcu.
1437. Szameit Emil, aptekarz w Szczawnicy.
1438. Szaniawski Artur w Warszawie.
1439. Szantyr Feliks, obywatel.
1440. Szarff Władysław obywatel.
1441. Szczepaniak Jan, inżynier w Krakowie.
1442. Szczepański Antoni, radca Sądu kraj. w. w Krakowie.
1443. Szedler Aleksander w Krakowie.
1444. Szeliska Marya, obywatelka w Komborni.
1445. Hr. Szembek Aleksander, obywatel w Słupi.
1446. Szenic Andrzej, kupiec w Poznaniu.
1447. X. Szenic Józef, prob. w Wysoce.
1448. Hr. Szeptycki Jan, obyw. i poseł w Przyłbicach.
1449. Szetkiewicz Kazimierz, obywatel w Warszawie.
1450. Dr Szlachtowski Feliks, adwokat, prezydent miasta Krakowa.
1451. Szmula Julian, b. major sztabu jen. poseł w Friedenwaldzie.
1452. Szonert Józef, urzędnik drogi żelaznej.
1453. Szopiński Baltazar, c. k. adjunkt sądowy w Kałuszu.
1454. Szpetkowski Józef, dekorator kościołów w Poznaniu.
1455. X. Szramkowski Wincenty, proboszcz w Wronkach.
1456. Sztaba Marcin, c. k. inspektor podatkowy w Zbarażu.
1457. Szubert Awit, fotograf w Krakowie
1458. Szukiewicz Feliks, kupiec w Krakowie.
1459. Szul Ludwik, kierownik rafineryi w Maryampolu.
1460. Dr Szulc Józef, lekarz prakt. i dentysta w Poznaniu.
1461. Szulc Oswald, kupiec w Warszawie.
1462. Szulczewski Pafnucy, obywatel w Chwaliszewie.
1463. Szułdrzyński Władysław, obyw. w Siernikach.
1464. Szułdrzyński Zygmunt, obyw. w Lubaszu.
1465. Szuman Kazimierz, rzecznik w Poznaniu.
1466. Szumańczowski Prus Ludwik, obywatel w Krakowie.
1467. Szumowski Aleksander w Warszawie.
1468. Szybowski Stanisław, urzędnik drogi żelaznej.
1469. Dr Szwarc Emil w Krakowie.
1470. Szymanowski Jan, naczelnik oddziału drogi żel.
1471. Dr Szymanowski Ludwik, lekarz.
1472. Szymański Jakób, aptekarz w Poznaniu.
1473. Szymański Kazimierz, urzędnik drogi żelaznej.
1474. Dr Szymański Roman, redaktor „Orędownika“ w Poznaniu.
1475. X. Szymański Władysław, proboszcz w Lubinie.
1476. Szymański Władysław, obserw. stacyi meteorol. w Dukli.
1477. X. Szymczykiewicz Franciszek w Przemyślu.
1478. Szyszkowski Bolesław, c. k. starszy leśniczy w Dobromilu.

T.

1479. T. F.
1480. Hr. Taczanowski Antoni, ordynat, członek Izby Panów w Taczanowie.
1481. X. Taczanowski Bronisław, lic. w Grodzisku.
1482. Taczanowski Floryan, obywatel w Sowinie.
1483. Taczanowski Witold, obywatel w Sławoszewie.
1484. Taczanowski Władysław, obywatel w Szypłowie.
1485. Tadrzyński Zygmunt, dyrektor banku w Śremie.
1486. Tarnasiewicz Franciszek, urzędnik drogi żel.
1487. Hr. Tarnowska Róża w Krakowie.
1488. Hr. Dr Tarnowski Stanisław, prof. uniw., członek akad. umiej., poseł na sejm kr. i członek Izby Panów w Krakowie.

1489. X. Tasch Józef, proboszcz w Lesznie.
1490. Taszarski Zygmunt, kupiec w Poznaniu.
1491. Tatarowicz Zdzisław w Lublinie.
1492. Br Taube Zofia w Włodzimirzówce.
1493. Terlecki Stefan, urzędnik kolei K. L. w Tarnopolu.
1494. Dr Teichmann Ludwik, prof. uniw., czł. akad. um. w Krakowie.
1495. Teisseyré Henryk, inspektor kol. żel. K. L. w Tarnopolu.
1496. Dr Tangl E., prof. uniw. w Czerniowcach.
1497. X. Tesmer Jan, prob. w Kosztowie.
1498. Thiel Kazimierz, radca sądu w Wrocławiu.
1499. Thiel Stefan, rzecznik w Wrześni.
1500. Dr Till Ernest, adwokat kr. i docent uniw. we Lwowie.
1501. X. Tłoczyński Apolinary, redaktor „Gwiazdy“ i administr. kościoła św. Małgorzaty w Poznaniu.
1502. Tokarz Walery inżynier.
1503. Tołłoczko Edward, obywatel w Krakowie.
1504. Tołłoczko Julian, obywatel w Krakowie.
1505. Tomaszewski, inżynier górniczy w Warszawie.
1506. Dr Tomaszkiewicz Tadeusz, obywatel w Studzieńcu.
1507. Tonner Emanuel, dyrektor czeskiej ak. handlowej i delegat do Rady państwa w Pradze.
1508. Dr Tonner Wilhelm, lekarz sztabowy w Lublanie.
1509. Torosiewicz Mikołaj, obywatel w Putiatyńcach.
1510. Towarzystwo kasynowe w Złoczowie.
1511. Trelewski Władysław, radca sądu w Trzebnicy.
1512. Dr Trembecki Onufry, lekarz w Nowym Sączu.
2513. Treter z Lubomirza Hilary, obyw., prezes Rady pow. w Laszkach Królewskich.
1514. Trybulec Jan, c. k. notaryusz w Nowym Targu.
1515. Dr Trybulec Józef, adwokat w Bochni.
1516. Torosiewicz Emil, właściciel dóbr i poseł na sejm kr. we Lwowie.
1517. Dr Trzcieniecki Tadeusz, adwokat w Tarnowie.
1518. Trzciniecki Maksymilian, naczeln. Domu handlowego.
1519. Trzciński Franciszek, aptekarz.
1520. Dr Trzciński Józef, lekarz w Obornikach.
1521. Trzciński Stanisław, urzędnik magistratu w Krakowie.
1522. Trzciński Władysław, dyrektor cukrowni w Krasińcu.
1523. Trzebiński Erazm, obywatel w Będzitowie.
1524. Trzecieski Zbigniew, obywatel w Dynowie.
1525. Tulewicz Leon, kupiec w Kurniku.
1526. Trzaskowski Bronisław, dyrektor gimn. w Tarnowie.
1527. X. Trzebunia Tomasz, wikary w Zimnowodzie.
1528. Turnau Henryk, obywatel w Dobczycach.
1529. Turno Hipolit, obywatel w Obiezierzu.
1530. Tuszyński Józef, inżynier kolei Karola Ludwika we Lwowie.
1531. Tutakowski Władysław, urzędnik drogi żel.
1532. X. Twardowski Ignacy w Rychwałdzie.
1533. Tymowski Józef, urzędnik drogi żelaznej.

U.

1534. Dr Uchacz Błażej, lekarz w Makowie.
1535. Udrycki Jan, urzędnik sądowy w Tarnowie.
1536. Uleniecki Józef, obywatel we Lwowie.
1537. Unrug Wiktor, obywatel w Małpinie.
1538. Dr Uranowicz Zygmunt, prof. gimn. w Złoczowie.
1539. Urbańczyk Franciszek, inżynier i obserwator stac. met. w Chrzanowie.

1540. Uznańska Lucya, obywatelka w Poroninie.
1541. Uznańska Marya w Poroninie.

V.

1542. Vaedtke Julian, obywatel.
1543. Vivien Jan, obywatel w Poznance Hetmańskiej.
1544. Vogdt Franciszek, inżynier.
1545. Voss Konrad, dyrektor fabryki gazu we Lwowie.

W.

1546. W. S.
1547. Wahl Maciej, urzędnik.
1548. Wajgiel Leopold, prof. gimn. we Lwowie.
1549. X. Walczyński Stanisław, kanonik w Tarnowie.
1550. X. Waleński Józef, proboszcz w Pniewach.
1551. Walter Leonard, zastępca dyrektora kolei Łupkowskiej.
1552. X. Walterbach Piotr, dziekan w Kostrzynie.
1553. Walżyk Józef, dyrektor cukrowni w Kruszwicy.
1554. J. E. Warchałowski Piotr, prezydent sądu w Chersonie.
1555. Warnicki Józef, pocztmistrz w Krynicy.
1556. X. Dr Wartenberg Szczęsny, proboszcz w Kamieńcu.
1557. Wasilewski Tadeusz, obywatel i poseł w Sienkowie.
1558. Wasilkowski Zygmunt, ajent warsz. Tow. p. asfalt. w Krakowie.
1559. Dr Wasserzug Dawid, lekarz.
1560. Wassilko Józef, inżynier kolei północnej w Wiedniu.
1561. X. Wawrowski Józef, proboszcz w Mixtacie.
1562. Wawrowski Wojciech, prof. gimn. w Ostrowie.
1563. Wawrowski Wincenty, jeneralny rządca w Sławnie.
1564. Wawrzyniak Ludwik, dyrektor dóbr Antonin.
1565. X. Wawrzyniak Piotr, mansyonaryusz w Śremie.
1566. Dr Waygart Walery, adwokat i poseł na sejm krajowy w Przemyślu.
1567. Dr Wąsowicz Dunin Mieczysław, chemik miejski docent uniw. i szkoły politechnicznej we Lwowie.
1568. Dr Weigel Ferdynand, adwokat i poseł na sejm krajowy w Krakowie.
1569. X. Weiss Karol, proboszcz w Mikorzynie.
1570. Wejda Antoni, obywatel w Niecwi.
1571. Wendt Rudolf, aptekarz w Prenach.
1572. Wenda Ludwik, urzędnik drogi żelaznej.
1573. Werner Adolf w Warszawie.
1574. Werner Arnold, kupiec we Lwowie.
1575. Wesseli Józef, mechanik drogi żelaznej.
1576. X. Westfal Józef, proboszcz w Gorzycach.
1577. X. Weydman August, proboszcz w Dembowie.
1578. Węclewski Józef, rzecznik w Środzie.
1579. Węgierski Leon, urzędnik drogi żelaznej.
1580. Węgliński Leon, obywatel w Krakowie.
1581. Węsierski Zygmunt, obywatel w Starkowcu.
1582. Hr. Węsierski Kwilecki Zbigniew, obywatel w Wróblewie.
1583. Dr Wężyk Feliks w Królewskiem.
1584. Wężyk Julian, obywatel w Mroczeniu.
1585. Dr Wicherkiewicz Bolesław, lekarz okulista w Poznaniu.
1586. Wichert Franciszek, urzędnik drogi żelaznej.
1587. Wieczorek Franciszek, kupiec w Rogoźnie.
1588. Dr Wiediger Ksawery, adwokat w Jaśle.
1589. Wierzbicka Amalia w Stawropolu.
1590. Dr Wierzbicki Daniel, adjunkt obserwatoryum astronom. w Krakowie.

1591. Dr Wierzbicki Jan, lekarz w Warszawie.
1592. Wierzbicki Ludwik, poseł na sejm krajowy we Lwowie.
1593. Wierzbicki Władysław, kupiec w Gnieźnie.
1594. Dr Wierzejski Antoni, prof. uniw w Krakowie.
1595. Wieszczycki Władysław.
1596. X. Wilczewski Tertulian, proboszcz w Szamotułach.
1597. Wilczyński Kazimierz, c. k. notaryusz w Wadowicach.
1598. Wilczyński Władysław, c. k. sędzia powiatowy w Zbarażu.
1599. Dr Wilkosz Ferdynand, adwokat w Krakowie.
1600. Dr Wilkosz Władysław, adwokat w Krakowie.
1601. X. Wirmański Dominik w Szczyrzycu.
1602. Wisłocki Aleksander, c. k. notaryusz w Dembicy.
1603. X. Wiśniewski Jan, proboszcz w Czaczu.
1604. Wiszniewski Konsfanty, właściciel apteki w Krakowie.
1605. Dr Wiszniewski Ludwik, lekarz w Krakowie.
1606. Witkiewicz Tomasz, c. k. notaryusz w Brzozowie.
1607. Witkowski J. A., kupiec w Poznaniu.
1608. Witkowski Stefan, inspektor kolei Karola Ludwika we Lwowie.
1609. Wittig Rudolf, obywatel w Harklowie.
1610. Wituszyński Jan, aptekarz.
1611. Dr Wlazłowski Jan, lekarz w Pszczewie.
1612. Władyczyński Maryan, notaryusz w Starem Mieście.
1613. Włosiński Józef w Krakowie.
1614. X. Włoszkiewicz Franciszek, proboszcz w Skalmierzycach.
1615. Wodpol Wandelin, obywatel w Poznaniu.
1616. Hr. Wodzicki Antoni, obywatel w Kościelcu.
1617. Hr. Wodzicki Kazimierz, obywatel w Olejowie.
1618. Hr. Wodzicki Ludwik, poseł, członek Izby Panów, gubernator banku kraj. kor. w Wiedniu.
1619. Hr. Wodzicki Roman, obyw. w Kościelnikach.
1620. X. Wojakiewicz Jan, kapelan w Krakowie.
1621. X. Wojciechowski Paulin, licencyat w Krotoszynie.
1622 X. Wojczyński Karol, proboszcz w Strzelnie.
1623. X. Wojnar Józef, proboszcz w Jasieniu.
1624. Wojnarowicz Edward, obywatel w Krakowie.
1625. Wojnarski Wojciech, b. naucz. starszy semin. męzk. w Krakowie.
1626. Wolff Robert, księgarz w Warszawie.
1627. Wolgner Józef, nadporucznik 13 pułku w Łobzowie.
1628. Wolińska Filomena w Kijowie.
1629. Woliński Adam, rzecznik w Poznaniu.
1630. Wolski Franciszek, notaryusz we Lwowie.
1631. Wolski Maryan we Lwowie.
1632. Wolski Władysław, inżynier.
1633. X. Dr Wolszlegier Antoni w Zamartem.
1634. Wolszlegier Władysław, obywatel i poseł w Szenfeldzie.
1635. Wołkowicki Hipolit, obywatel w Strzyżowie.
1636. Ks. Woroniecki Adam w Poznaniu.
2637. Woś Michał, medyk w Krakowie.
1638. Woyno Adam, urzędnik drogi żelaznej
1639. Wójtowski Teodor, radca sądu w Śremie.
1640. Dr Wróblewski w Buku.
1641. Wróblewski Tadeusz, urzędnik drogi żelaznej.
1642. Wróblewski Wiktor, naucz. w. szk. handl. w Warszawie.
1643. Dr Wroński Bartłomiej, lekarz powiatowy w Gorlicach.
1644. X. Wrzesiński Antoni, proboszcz w Parzenczewie.
2645. Wszelaczyński Maciej, obywatel w Kupczyńcach.
1646. Wszelaczyński Władysław, obywatel w Kupczyńcach.
1647. X. Wyderkowski Antoni, proboszcz w Samoklęskach.

1648. Dr Wydrychiewicz Bronisław, adjunkt sądowy w Biały.
1649. Wyleżyński Bronisław, inżynier, profesor instyt. technol. w Petersburgu.
1650. X. Wyrzykowski Wilhelm, proboszcz w Pogorzeli.
1651. Wysocki Jan, c. k. notaryusz w Mszani Dolnej.
1652. Wysocki Tadeusz, naczelnik wydziału drogi żel.
1653. Wyttek Czesław, obywatel.

Y.

1654. York Wilhelm, urzędnik.
1655. Younga Lenie Władysław, obywatel w Trzcieńcu.

Z.

1656. Zabłocki Henryk, obywatel w Dąbrówce.
1657. Zahorski Józef w Warszawie.
1658. Zajączkowska z Youngów Zofia w Przemyślu.
1659. Zakrzewicz Mikołaj, obywatel w Poznaniu.
1660. Zakrzewski Antoni, obywatel w Baranowie.
1661. Zakrzewski Ignacy, b. pułkownik artyleryi i poseł w Poznaniu.
1662. Zakrzewski Paweł, obyw. w Skokach.
1663. Zakrzewski Stanisław, kupiec.
1664. Zakrzewski Stanisław, obywatel w Żabnie
1665. Dr Zakrzewski Wincenty, profesor uniwersytetu i członek akademii umiejętności w Krakowie.
1666. Zakrzewski Władysław, obywatel w Lesznie.
1667. Zalasiński Stanisław Kostka Rufin, obywatel w Ujeznej.
1668. J.E. Zaleski Filip, namiestnik, tajny radca i poseł na sejm kr. we Lwowie.
1669. Dr Zalewski Aleksander w Warszawie.
1670. X. Zalewski Ludwik proboszcz.
1671. Zalewski Stanisław mecenas w Warszawie.
1672. Hr. Załuski Michał, obywatel w Krakowie.
1673. Hr. Zamoyski Stefan, poseł na sejm krajowy, prezes Rady pow. jarosławskiej w Wysocku.
1674. Dr. Zapałowicz Hugo w Wiedniu.
1675. Zaremba Szczęsny, budowniczy w Tarnowie.
1676. Dr. Zaremba Wacław, obywatel w Pierzchnie.
1677. Zarembski Teofil, urzędnik Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie.
1678. Dr Zarewicz Aleksander, lekarz w Krakowie.
1679. Dr Zaręczny Stanisław, prof. gimn. w Krakowie.
1680. Zawiliński Roman, nauczyciel gimn. w Krakowie.
1681. Zawiłowski Ludwik, radca magistratu w Krakowie.
1682. Zborowski Aleksander, c. k. starosta, poseł na sejm kr. w Nowym Sączu.
1683. Zborowski Tadeusz, sędzia w Inowrocławiu.
1684. Zbyszewski Stanisław, koncyp. adwokacki we Lwowie.
1685. Dr Zbyszewski Wiktor, adwokat w Rzeszowie.
1686. Zduń Jan, medyk w Krakowie.
1687. Dr Zduń Józef, obywatel w Lutowiskach.
1688. Zechenter Teodor, c. k. starszy zarządca salin w Kaczyce.
1689. X. Zenkteler Józef, proboszcz w Ostrorogu.
1690. Zeyland Józef, właściciel fabryki wyrobów stolarskich i budowlanych w Poznaniu.
1691. Dr Zgorzalewicz Julian, st. nauczyciel sem. żeńskiego w Krakowie.
1692. Dr Zielewicz Ignacy, chirurg operator w Poznaniu.
1693. Zielonacki Józefat, obywatel w Goniczkach.
1694. Zielonka Jan, rządca zakładu zdrojowego w Szczawnicy.
1695. Ziembiński Stanisław, prof. wyższej szk. przem. w Krakowie.
1696. Ziemięcki Nieczuja Teodor w Krakowie.

1697. X. Zietkiewicz Ludwik, dziekan, poseł w Objezierzu.
1698. X. Ziętkiewicz Stanisław, proboszcz w Łabiszynie.
1699. X. Ziętkiewicz Walenty, proboszcz kościoła farnego w Poznaniu.
1700. Zima Franciszek, dyrektor gal. kasy oszczędności we Lwowie.
1701. Zimaier Gustaw w Zakopanem.
1702. Ziołecki Roman, budowniczy w Jansborku.
1703. Zmijewski Bolesław, urzędnik drogi żelaznej.
1704. Znaniecki Adam, obywatel w Górze.
1705. Dr Zoll Fryderyk, prof. uniwersytetu, członek akademii umiejętności i poseł w Krakowie.
1706. Dr Zoll Zygmunt, adwokat w Bielsku.
1707. Zontak Władysław, kustosz Muzeum im. Dieduszyckich we Lwowie.
1708. Zubek Józef, c. k. notaryusz w Mielnicy.
1709. Zych Franciszek, profesor gimnazyalny w Przemyślu.

Ź.

1710. Źralski Władysław, urzędnik pocztowy w Krakowie.
1711. Dr Źródłowski Ferdynand, urzędnik pocztowy w Krakowie.

Ż.

1712. Żaczek Jan, lekarz kąpielowy w Copotach.
1713. Żebrawski Włodzimierz, naczelnik stac. kolei żelaznej w Szczakowie.
1714. Dr Żeleński Władysław, artysta muzyk w Krakowie.
1715. Żelisławski Józef, urzędnik kolei nadwiślańskiej w Warszawie.
1716. Żenczykowski Marceli, introligator w Krakowie.
1717. Dr Żera Teofil, lekarz.
1718. Dr Żmurko Wawrzyniec, prof. uniw. we Lwowie.
1719. Żółtowski Edmund, obywatel w Myszkowie.
1720. Żółtowski Ignacy w Krakowie.
1721. Żółtowski Józef, obywatel, poseł parlamentu w Urbanowie.
1725. Hr. Żółtowski Franciszek, obywatel w Niechanowie.
1722. Hr. Żółtowski Marceli, obywatel w Godurowie.
1723. Hr. Żółtowski Marceli, obywatel, członek Izby Panów w Czaczu.
1724. Żółtowski Seweryn, obywatel w Popowku.
1726. Hr. Żółtowski Stanisław, obywatel w Niechanowie.
1727. Hr. Żółtowski Stefan, obywatel, w Głuchowie.
1728. Żupańska Katarzyna, właścicielka domu w Poznaniu.
1729. Żupański Stefan, właściciel księgarni w Poznaniu.
1730. Żórawski Juliusz w Szczukach.
1731. Dr Żuliński Józef, prof. semin. naucz. żeńsk. we Lwowie.
1732. Żychliński Józef, obywatel w Usarzewie.
1733. Żychliński Karol, obywatel w Twardowie.
1734. Żychliński Serafin, kupiec w Poznaniu.
1735. Żywicki Klemens, adwokat i poseł na sejm krajowy w Tarnopolu.

†

Członek honorowy:

1. Dr Zyblikiewicz Mikołaj, adwokat i b. marszałek krajowy ur. 28 listopada 1823 † 16 maja 1887.

Członek dożywotni:

2. Hr. Czarnecki Karol, obywatel † 24 stycznia 1888.

Członkowie zwyczajni:

3. X. Amman Józef, proboszcz w Modrzu † 24 lipca 1887 mając lat 41.
4. Ballenstedt Ludwik, budowniczy w Gnieźnie.
5. Bondzewicz Julian Aleksander, urzędnik kasy oszczędności w Krakowie, b. podskarbi Tow. Tatrzańskiego † 18 czerwca 1887 mając lat 51.
6. Brzeski Franciszek, dziedzic Cieślina i poseł na sejm pruski, † 2 listopada 1887 mając l. 51.
7. Brzozowski Walery, obywatel i prezes Rady powiatowej † lipca 1887.
8. X. Buchwald Feliks, kanonik i poseł na sejm krajowy † 14 grudnia 1887.
9. X. Cichowski Wincenty, proboszcz w Brodnicy † 9 września 1887.
10. Cybulski Adam, księgarz w Poznaniu † 1888.
11. Dr Czyrniański Emil, c. k. radca dworu, profesor chemii i b. rektor uniwersytetu Jagiellońskiego, członek czynny Akademii umiejętności w Krakowie ur. 20 stycznia 1824 † 14 kwietnia 1888.
12. Dłużniewski Władysław, księgarz w Warszawie † 1887.
13. Gołkowski Ignacy, urzędnik Tow. wzaj. ub. w Krakowie † 4 maja 1888 mając lat 35.
14. Jabłoński Adolf, dyrektor kopalni nafty w Bóbrce.
15. Karczewski Seweryn, rzecznik w Kościanie.
16. X. Dr. Korytowski Jan, biskup nominat ur. 31 grudnia 1824 † 14 maja 1888.
17. Kosz Jan, kupiec w Krakowie † 24 sierpnia 1887 mając lat 78.
18. X. Kowalik Wojciech, dziekan w Nowym Sączu † 30 grudnia 1887 mając lat 75.
19. Dr Kuczyński Stefan Ludwik b. rektor uniw. Jagiellońskiego b. dyrektor liceum ś. Anny w Krakowie, członek czynny i sekratarz Wydziału matematyczno-przyrodniczego Akademii umiejętności w Krakowie ur. 4 sierpnia 1811 † 7 października 1887.
20. Lewandowski Franciszek, obywatel w Łubowie.
21. Malczewski Henryk, obywatel we Lwowie.
22. X. Nowiński Stanisław, katecheta gimn. ś. Anny w Krakowie ur. 3 maja 1840 † 23 lutego 1888.
23. Orzechowski Leon, profesor gimnazylny w Krakowie, ur. 2 kwietnia 1829 w Korczynie (Gal.); nauki gimnazyalne pobierał w gimnazyum przemyskiem, uniwersyteckie we Lwowie i Krakowie; 20 października 1853 wstąpił do służby nauczycielskiej w gimn. ś. Anny w Krakowie, przeniesiony do gimnazyum rzeszowskiego w r. 1872 otrzymał posadę rzeczywistego nauczyciela szkoły realnej w Krakowie później gimn. ś. Jacka, wreszcie gimn. Sobieskiego. † 23 stycznia 1888.

24. Dr Pernaczyński Melchior, lekarz w Wrześni † 1887.
25. Pfitzner Antoni, cukiernik w Poznaniu.
26. Dr. Sękowski Aleksander, adwokat w Krakowie † 21 maja 1888 mając lat 77.
27. Skrzydlewski Józef, obywatel w Dzierząznie † 18 czerwca 1887.
28. Dr Świérz Tomasz, lekarz miejski i państwowy kolei transwersalnej w Skawinie ur. 20 listopada 1847 † 7 kwietnia 1888.
29. Tarnawski Piotr, obywatel w Kozłówkach.
30. Tulszycki Karol, właściciel apteki w Grybowie † 25 stycznia 1888.
31. Dr Węclewski Zygmunt, prof. uniw. we Lwowie ur. 1 maja 1824 † 20 sierpnia 1887.
32. Wolski Wincenty, radca sądu w Szamotułach.

Cześć ich pamięci.

✝

Dr ZYGMUNT WĘCLEWSKI.

(WSPOMNIENIE POŚMIERTNE).

W roku 1887 zakończył życie we Lwowie ś. p. Dr Zygmunt Węclewski, wieloletni przyjaciel Towarzystwa Tatrzańskiego, ozdoba świata naukowego w Polsce.

Ś. p. Zygmunt Węclewski pochodził z W. Ks. Poznańskiego ur. 1 maja 1824 w Międzyrzeczu, gdzie pierwsze początki nauk pobierał, gimnazyum (Fr. Wilhelma) ukończył w Poznaniu r. 1845. Nauczycielem języka i literatury polskiej w tem gimnazyum był podówczas Karol Libelt, o którym śród grona swych kolegów uniwersyteckich z największą zawsze wspominał czcią i jemu przeważnie pierwsze a wzniosłe w dziedzinie nauk zawdzięcza poglądy. Gdy ś. p. Zygmunt Węclewski opuszczał gimnazyum, aby na dalsze do uniwersytetu udać się studya, polecił go dyrektor Dr Kiessling widząc w nim niepospolite zdolności i zamiłowanie do studyów filologicznych sławnemu profesorowi uniwersytetu wrocławskiego Doktorowi Naasemu, który w krótkim czasie poznawszy ś. p. Węclewskiego prawdziwą chęć i gorliwość do pracy w dziedzinie filologii klasycznej zaprosił i jego do grona akademików, którzy co wtorek u zacnego profesora schodząc się na herbatę przez potoczne rozmowy i komunikaty z ust profesora pochodzące zakres swej wiedzy w różnych kierunkach rozszerzać i wzbogacać najpiękniejszą mieli sposobność.

Mimo przeszkód roku 1846 i 1848 pracował ś. p. Zygmunt nieustannie i już po trzechleciu złożywszy świetnie egzamin na profesora filologii klasycznej rozpoczął zawód praktyczny nauczyciela z końcem r. 1848 przy gimnazyum St. Maryi Magdaleny w Poznaniu. W pierwszych już latach nauczycielstwa zasłynął niebawem w szerszych kołach wydawaniem znamienitych rozpraw odnoszących się tak do literatury starożytnej jak do studyów filologicznych w Polsce. W roku 1862 wezwany na profesora języków starożytnych i literatury do szkoły głównej w Warszawie napisał r. 1863 rozprawę „*de Sophoclis Oedipo rege commentatio*“, której w uniwersytecie w Halli publicznie broniąc (16 stycznia 1863) uzyskał stopień doktoratu, poczem niebawem objął w Warszawie katedrę filologii klasycznej. Po przekształceniu tej szkoły pozostawiono mu połowę płacy a w r. 1870 dano dymisyę. Skutkiem wyparcia języka niemieckiego i zaprowadzenia języka polskiego wykładowego w uniwersytecie lwowskim otrzymał w r. 1873 katedrę filologii klasycznej w tejże szkole. Wybrany r. 1874 członkiem czynnym krakowskiej Akademii umiejętności zasilał wydawnictwa tejże cennemi rozprawami. Przez kilka lat był członkiem krajowej Rady szkolnej we Lwowie. Mandat ten nadała mu krakowska Rada miejska. W uniwersytecie lwowskiem przeszedł wszystkie szczeble hierarchii uniwersyteckiej. W r. 1876 piastował godność rektora.

Jako badacz języków klasycznych był ś. p. Dr Zygmunt Węclewski między polskimi uczonymi siłą pierwszorzędną.

Działalność jego naukową przedstawiają następujące prace: *De rebus Epidauriorum* (Poznań 1854); *Słownik łacińsko-polski* (Poznań 1851); Toż. Wydanie drugie poprawne i pomnożone (Kraków 1868); *Słownik grecko-polsko-łaciński* (Warszawa 1869); *Aeschyli Agamemnon* (Warszawa 1856); *De studio in graecis leg. a Polonis consumpto* (Poznań 1857); *De studio quod proximis quatuor superioribus saeculis in graecis legendis Poloni consumpserint et de tragoediis in linguam polonicam conversis* (Poznań 1857); *Carmen solemnia dedicationis novi gymnasii regii ad St. Mariam posnan. celebrans* (Poznań 1858); *O niewiastach w starożytnej Grecyi* (Warszawa 1865); *Historya literatury*

greckiej (Warszawa 1867); *Wiadomość o życiu, pismach, wydaniach i przekładach poezyi Klemensa Janickiego* (Warszawa 1869); *Tragedye Eschylosa* (Poznań 1873); *Tragedye Sofoklesa* (Poznań 1875); *Tragedye Eurypidesa* (Poznań 1880 i n.); *Arystofanesa komedyi Ejrene* (Poznań 1864). W Bibliotece Warszawskiej za rok 1859 zamieścił *Historyę tragedyj greckich*, a w dodatku literackim do „Czasu" znajdujemy liczne jego rozprawy *„O Babryosie i bajce greckiej"*, *O trylogii Eschylosa „Prometeus"*, *O Trachinkach Sofoklesa i Seneki „Hercules Oeeta"*. W Pamiętniku krakowskiej Akademii umiej. (1877) napisał rozprawę *„O poezyach Andrzeja Krzyckiego"*. W Przewodniku naukowo-literackim (1879) drukował zajmującą pracę o łacińsko-polskich poetach śląskich (pod tytułem: *Szlązacy w Polsce:* I. Adam Schroeter, poeta uwieńczony; II. Andrzej Schoneus, rektor Ak. krak.). W III. tomie „Monumenta Poloniae historica" znajdujemy staraniem jego wydaną *„Kronikę książąt polskich"*. W ostatnich czasach zajął się ś. p. Zygmunt gorliwie zbieraniem materyału do życiorysu nauczyciela Adama Mickiewicza, znakomitego filologa Grodka; rezultatem tej pracy była rozprawa, oceniająca działalność naukową filologa wileńskiego, a drukowana nakładem krakowskiej Akademii umiejętności (p. t.: *„Wiadomość o życiu i pismach Gotfryda Ernesta Grodka"* Kraków 1876). *„Pasek Jan Chrysostom z Gosławic, Pamiętnik z czasów panowania Jana Kazimierza, Michała Korybuta i Jana III* (1656—88) *przejrzał, wstępem i spisem rzeczy opatrzył*. (Bibl. polska tom XI. Lwów 1877 nakł. Gubrynowicza & Schmidta).

Przyczyną śmierci zasłużonego filologa był atak apoplektyczny.

Cześć jego pamięci!

†

Dr STEFAN LUDWIK KUCZYŃSKI.

(WSPOMNIENIE POŚMIERTNE).

Dr Stefan Ludwik Kuczyński urodzony 4 sierpnia we Lwowie, po ukończeniu nauk tamże w uniwersytecie od roku 1833 adjunkt oddziału matematyczno-fizycznego, od r. 1835 doktor filozofii, następnie (1836) profesor fizyki i zastosowanej matematyki w Innsbruku i tamże dziekan Wydziału 1838/39, od r. 1839 profesor fizyki w uniw. Jag. i dziekan Wydziału w latach 1843/4, 1844/5, 1862/3, 1863/4 i 1868/9, rektor w r. 1882/3; od r. 1840—47 bezpłatny dyrektor liceum ś. Anny oraz szkół m. Krakowa i jego okręgu, od r. 1840 członek czynny Tow. nauk. krak., a następnie (1872) Akademii umiejętności, sekretarz jej Wydziału III. i długoletni przewodniczący Komisyi fizyograficznej, od r. 1858 korespondent zakładu geologicznego w Wiedniu, od r. 1868 członek Komisyi egzaminacyjnej dla kandydatów stanu nauczycielskiego, od 1873 Towarzystwa nauk ścisłych w Paryżu, radca m. Krakowa 1872—76. W czasach smutnej pamięci ery germanizacyjnej stał zawsze — podobnie jak niedawno zmarły Dr E. Czyrniański — przy prawdzie i godności uniwersytetu, z jednej izby doprowadził zakład fizyczny do należytego rozwoju i pomimo szczupłej dotacyi zgromadził piękny gabinet przygotowując swemu następcy (ś. p. Dr Zygmuntowi Wróblewskiemu) możność dalszej w nim pracy.

Z uczniów jego wsławił się przedewszystkiem Dr Karol Olszewski.

† 7 października 1887.

Z cennych jego rozpraw wyliczyć należy:

O nowym ciepłomierzu metalowym będącym zarazem samopisem.

O niezgodności ciepłomierzy z powodu różnej a coraz zmiennej rozszerzalności ich naczyń szklannych (Kraków 1865).

Przyczynek do teoryi soczewek (Kraków 1871 Rozpr. Tow. nauk. kr.).

O sile magnetycznej ziemi (Krak. 1847.

O sposobie użycia soczewek dwuwypukłych grubych zamiast szkieł jednobarwnych (Krak. 1872).

Niektóre uwagi nad teoryą chemiczną prof Dra E. Czyrniańskiego opartą na ruchach wirowych niedziałek (Krak. 1868 Rocznik Tow. n. kr.).

Cześć jego pamięci!

✝

Dr EMILIAN CZYRNIAŃSKI.

(WSPOMNIENIE POŚMIERTNE).

Ur. 20 stycznia 1824 we Florynce w Galicyi, szkoły gimnazyalne ukończył w Nowym Sączu r. 1842, wydział zaś filozoficzny w Przemyślu r. 1844. Następnie zapisał się do Akademii technicznej we Lwowie na wydział matematyczno-przyrodniczy a w r. 1847 został mianowany asystentem chemii przy prof. Drze Rochlederze. W r. 1850 pracował w laboratoryum chemicznem przy uniwersytecie w Pradze. W roku 1851 został zamianowany profesorem nadzwyczajnym chemii ogólnej w uniwersytecie Jagiellońskim, a w roku 1859 profesorem zwyczajnym tegoż przedmiotu. W roku 1852 otrzymał stopień „honoris causa“ doktora filozofii od uniwersytetu Jagiellońskiego. Akademia umiejętności w Krakowie powołała go w r. 1873 na członka czynnego wydziału matematyczno-przyrodniczego. W r. 1887 przy otwarciu nowego gmachu uniwersyteckiego otrzymał tytuł c. k. radcy dworu. Umarł nagle 14 kwietnia 1888 r. tknięty apopleksyą. Zmarły odznaczał się powszechnym szacunkiem.

„Kronika Uniwerzytetu Jagiellońskiego od r. 1864 do r. 1887“ (Kraków 1887) z której powyższe wiadomości czerpiemy, wylicza szereg prac nieboszczyka, z których wymieniamy najważniejsze:

Wykład chemii nieorganicznej zastósowanej do przemysłu rolnictwa i medycyny z 132 drzeworytami w tekscie umieszczone r. 1857 str. 530.

Chemia nieorganiczna zastósowana do przemysłu, rolnictwa i lekarstwa. Wydanie drugie 1866 r. str. 562.

Chemia organiczna zastosowana do przemysłu, rolnictwa i lekarstwa w r. 1867 str. 424.

Chemia nieorganiczna ułożona dla uniwersytetów i akademij technicznych, wydanie trzecie 1874 str. 490.

Chemia nieorganiczna mniejsza ułożona dla szkół realnych r. 1874, str. 347.

Ueber die nicht flüchtigen Saüren der Wurzel von Valeriana Officinalis — Annalen der Chemie u. Pharm. 1849.

Rozbiór chemiczny wody krynicznej w r. 1856.

Rozbiór chemiczny wód siarczanych Lubieńskiej i Swoszowickiej. Rocznik Tow. nauk. kr. w r. 1860.

Słownictwo polskie chemiczne w r. 1853 str. 20.

Dwie rozprawy „*o słownictwie polskiem chemicznem*“ w Tygodniku Przyroda i Przemysł. Poznań 1858.

Słownictwo chemiczne r. 1881.

Teorya tworzenia się połączeń chemicznych na podstawie ruchu wirowego atomów w r. 1862, T. XXX Rocznika Tow. n. k. str. 64.

O ruchu chemicznym wyprowadzonym bezpośrednio z faktów dokładnie znanych (T. VI Rozpr. i Spraw wydz. mat. przyr. Ak. um. w Krak. r. 1880) str. 22.

Teorya chemiczno-fizyczna na podstawie przyciągania się i ruchu wirowego niedziałek (T. XI Rozpr. i Spraw. Wydz. mat. przyr. Ak. um. r. 1884) str. 44.

Chemisch-physische Theorie aus der Anziehung und Rotation der Uratome abgeleitet r. 1885 str. 48.

Cześć jego pamięci!

✝

Ks. Dr JAN KORYTKOWSKI.

(WSPOMNIENIE POŚMIERTNE).

Przy inauguracyi nowego kolegium naszej wszechnicy d. 14 czerwca 1887 r. ogłoszono pomiędzy doktorami „*honoris causa*“, których „*Alma mater*“ tą najwyższą, jaką dać może, zaszczycała oznaką, imię X. Jana Korytkowskiego, kanonika metropol. i wikaryusza jeneralnego archidyecezyi gnieznieńskiej. Na miesiąc właśnie przed rocznicą tego aktu, t. j. dnia 14 maja r. b., rozniósł telegraf smutną wieść o stracie tego wielkopolskiego kapłana, który, jak niegdyś Długosz, umierał biskupem-nominatem, jak on dla sprawy Kościoła żył, pracował, cierpiał i pisał. Nie przeto, iżbyśmy tem zestawieniem chcieli zmarłego stawiać na równi z Długoszem, co do ceny prac historycznych, jedno pragniemy podnieść jego wartość słowami tegoż właśnie Długosza, gdy mówi: „*tanti unusquisque in patriam debitor est, quanti ingenii sui vires valent exsolvere*“ — tyle winien każdy spłacić długu ojczyznie, ile go stać na zdolność i siły. Wedle tej miary oceniając zmarłego, któż zaprzeczy, że z lichwą odpłacił się ojczyznie, że społeczeństwo wielkopolskie poniosło w nim niepowetowaną, a nauka polska niezmierną stratę. Wielkopolska mogłaby mieć chyba ten jeden żal do niego, że umarł, kiedy tak bardzo był właśnie potrzebny; że umierając w „miesiącu rządowym“, uczynił sobą wyłom, który rząd na mocy bulli „*de saluta animarum*“, ma prawo wypełnić kim innym — obcym.

Ach! gdyby tak można zakazać umierać Wielkopolanom, to zakaz ten do X. Korytkowskiego byłby się stosował w pierwszym rzędzie, mianowicie teraz, w tym czasie, który, daj Bóg, żeby nie trwał długo, bo im dłużej potrwa, tem straszliwszym w swych skutkach będzie.

Już za życia X. arcyb. Przyłuskiego miała stolica arcybiskupów gnieznieńskich być przeniesiona do Berlina, nowa cyrkumskrypcya dyecezyi była już prawie gotowa; ostatni arcyb.-Polak miał otrzymać z Rzymu godność kardynalską. Pokrzyżował wówczas te plany X. Jan Koźmian, a to, że jeszcze jednemu Polakowi pozwolono zająć starożytny tron prymasów polskich (r. 1865), stało się to za wyraźną wolą „żelaznego księcia“. Wówczas miały jeszcze Prusy przed sobą dwie wielkie wojny: austryacką i francuzką. Po ich ukończeniu nikt już z dalej widzących nie łudził się na chwilę, że „interrej“ zostanie usunięty, że złota nić wiekowej tradycyi zostanie przerwaną, żeby serc nie wiązała łańcuchem nadziei, nie dodawała sił do wytrwania. Polega to jednak na wiekowym tegoż rządu systemacie, żeby iść zwolna i ostrożnie. Wielki elektor nazwał takie postępowanie, które zalecał urzędnikom swoim w ziemiach od Polski oderwanych, technicznem mianem „*freundoheimlich*“. Niedziw przeto, że gdy na arcybiskupa po kardynale Ledóchowskim, nie chciał rząd dopuścić nikogo, nawet Niemca, z duchownych obydwóch archidyecezyj, zgodził się jednak na nominacyę obydwóch sufraganów Polaków i to najlepszych z duchowieństwa wielkopolskiego, nie mówiąc o tym, który skutkiem układów ze sufraganii poznańskiej ustąpić musiał.

Była to więc niemała dla Wielkopolan pociecha, gdy po długich rokowaniach stanęło wreszcie na tem, że X. Korytkowski będzie po śmierci X. Cybichowskiego sufraganem gnieźnieńskim. Niestety! biskup-nominat hermopolitański nie zdołał już podźwignąć się z łoża, na które go długa i ciężka powaliła choroba, aby przyjąć sakrę biskupią. Czy teraz jeszcze po nim na sufragana-Polaka się zgodzą?

Kto z wysokich wież wspaniałej gnieznieńskiej katedry spojrzy po okolicy, temu oczy mimo woli zajdą łzami, bo

wszystkie już, jak sięgniesz okiem, wsie i folwarki zajęli obcy a w mieście samem, owem gnieździe Lechowem dzierżą obcy prawie wszystkie co przedniejsze domy. Tylko jeszcze na straży prastarej katedry pozostał senat duchowny, uszczuplony wprawdzie do czwartej części dawnego, ale swój jeszcze i ze swoich złożony. Ten senat, ta kapituła metropolitalna, która we środę 14 maja około południa otaczała łoże umierającego i polecała duszę jego Bogu miłosiernemu, długoż jeszcze pozostanie w tym składzie, gdy rząd nawet z najodleglejszych prowincyj stara się zwabiać kandydatów na krzesła kurulne?

Jeśli śmierć w takich warunkach niezwykły musi budzić smutek, to wartość i wielkość straty jeszcze go powiększa.

Kto się kiedykolwiek za życia zbliżył do zmarłego, tego musiała uderzyć dziwna pogoda ducha, rozlana na obliczu zawsze rozjaśnionem, patrząca z blado-niebieskich oczu, których blask przyćmiło ślęczenie nad księgami. Każdego pociągać musiała ta serdeczna jego przyjacielskość, otwartość prawdziwie wielkopolska, wielka nad podziw uprzejmość i gościnność a nadewszystko dziwna przy godności i uczoności skromność. Niejeden ani się domyślał, że po pracach biurowych w konsystorzu, których wymagał powierzony mu zarząd archidyecezyi, po tysiącznych interesach, gdy gościnne podwoje się wreszcie zamknęły, siadał nieraz dopiero późną porą do pracy, którą przerywał bez szemrania a prowadził bez utrudzenia. Mało kto wiedział, że o późnej dobie nocnej wstając od pracy, kładł zimny kompres na głowę i tak zasypiał, żeby dodnia już pracować w kościele, konfesyonale, a potem znowu w biurze i w domu i tak dalej co dnia i wieczora.

Taki tryb życia musiał zabić go, targając zdrowie, w 63 roku życia. Lecz Wielkopolanom taka już pisana dola, że ludzie pracy muszą się dwoić i troić, bo gdy szeregi coraz szczuplejsze, nie mogą co dzielniejsi bojownicy na jednem posterunku i na jednej pracy poprzestać. Kto z nich, jak nieboszczyk, przy rozlicznych zajęciach, przy tej, która ducha wyczerpuje, codziennej walce o ratowanie resztek bytu i życia narodowego, znajdzie dosyć pogody ducha, żeby naukowo jeszcze pracować, tego zasługę tem wyżej stawiać, tego prace

osobliwym szacunkiem otaczać i odmienną do nich miarę przykładać należy.

Syn mieszczanina, urodził się X. Korytkowski w Gnieźnie, tam w szkole Świętojańskiej pobierał pierwsze początki nauk, a kończył gimnazyum w Trzemesznie. Mała ta mieścina, zaledwie 2000 mieszkańców mająca, ma swoją historyę łączącą się z opactwem XX. kanoników Lateraneńskich i ze szkołą, której dał początek ostatni tychże kanoników opat, X. Michał Kościesza Kosmowski, biskup adrateński, mianowany za to przez wydział teologiczny (moralny) krakowski r. 1790 doktorem św. teologii. Szkoła ta, zamieniona następnie na gimnazyum, roku 1863 przez rząd pruski zamknięta, miewała świetne czasy, a mianowicie za dyrektora Dr Witołda Milewskiego wydawała po 40 abituryentów rocznie. Bywali tu prawie wyłącznie synowie ubogich rodziców, opędzających swoje utrzymanie tem, co z domu odbierali żywności, ale w późniejszem życiu znaczni dziwnym hartem ducha, niezależnością charakteru i gorącą chęcią służenia pospolitemu dobru. Większość ich poświęcała się duchownemu stanowi, a w tym duchu, który ich ożywiał, należałoby może szukać klucza do rozwiązania tej wielkiej kwestyi, jaką jest wysoki dziś poziom oświaty wielkopolskiego ludu.

Nieboszczyk wyniósł z tej szkoły miłość do ludu, zapał do nauk i to poczucie obowiązku, które go przez całe życie znamionowało. Poświęciwszy się stanowi duchownemu r. 1847 przeniósł się w dwa lata potem ze seminaryum duchownego w Poznaniu na akademię do Monasteru w Westfalii. Rząd dawał co roku stypendyum 200 talarów na studya teologii w uniwersytetach pruskich. Ponieważ jednak od czasów Hermesa nie mógł arcybiskup wysyłać alumnów ani do Wrocławia, ani do Berna, pozostał więc tylko Monaster. Była ztąd ta korzyść, że młodzież duchowną owiewał tam ów gorący duch katolicki, który sprawił, że zachodnie prowincye państwa pruskiego zerwały pierwsze r. 1838 owe pęta, sztucznie nałożone na Kościół w Prusiech, i rozbudziły nowe życie, jakie się od zatargu kalwińskiego o mieszane małżeństwa rozpoczęło. Kto nie widział tego, jak w Monasterze uczniowie filozoficznego wydziału,

a więc przyszli profesorowie gimnazyalni na publicznych procesyach różaniec głośno odmawiają, ten nie może mieć wyobrażenia o pobożności i duchu katolickim, ożywiającym młodzież niemiecką w Westfalii i nadreńskich prowincyach.

Była inna jeszcze korzyść z tego, że kilku zawsze młodych teologów z Wielkopolski było na studyach w Monasterze, bo tam stykali się z młodzieżą Prus Zachodnich, która w ich obcowaniu nabierała tego, co jej zdołał wydrzeć dalej już posunięty system germanizacyi w Prusach Zachodnich. Znamy takich, którzy przybywszy do Monasteru, polskie swoje nazwiska z niemiecka pisali, a dziś te ich nazwiska są głośne z usług, które ojczyznie oddają. Sam zresztą skład profesorów teologii w Monasterze, głośnych w świecie naukowym, był tak szczęśliwy, że młodzież miała sposobność do nauki gruntownej. Akademia monasterska miała prawo nadawania stopnia licencyatu teologii, i z takim też stopniem wrócił ś. p. X. Korytkowski po dwuletnich studyach do kraju.

Dalszych szczegółów jego życia nie potrzebujemy tu opowiadać, bo możemy się powołać na autobiografię nieboszczyka pomiędzy *Prałatami i Kanonikami gnieźnieńskimi* (T. II. str. 295—297). Wystarczy nadmienić, że na każdem stanowisku, które zajmował czy jako wikaryusz, czy jako katecheta w seminaryum nauczycielskiem w Paradyżu, w gimnazyum w Krotoszynie, czy jako proboszcz w Trzcinicy i dziekan dekanatu Kempińskiego, odznaczał się sumiennością i gorliwością w spełnianiu obowiązków, która go zawiodła z powrotem do rodzinnego miasta, ale już do kanonickiej stali (r. 1871). W dwa lata potem już zajmował urząd wikaryusza jeneralnego archidyecezyi gnieźnieńskiej, i na tem stanowisku zastał go *Kulturkampf*, czyli raczej ostatnie prześladowanie religii w Prusiech.

Kto te czasy przeżył, ten może o sobie powiedzieć, że patrzał na wielkie sprawy Boże. Z dobrej szkoły wyszedł ten kler, który szedł za przewodem arcypasterza do więzień i na wygnanie, jak w taniec, a tym kilku, którzy się zachwiali, okazywał tak bezwzględną obojętność, że pozostali na uboczu, odcięci od świata i ludzi uczciwych, jakby za życia umarli. Władza nie miała środków juryzdykcyi, bo była tajemną, a je-

dnak rozkazy jej były wykonywane ściśle. Więc nic w tem dziwnego, że X. Korytkowski za takiej właśnie władzy wykonywanie, był wygnany z ojczystej ziemi, i że dziewięć miesięcy więzienia odsiedział w tem samem Trzemesznie, gdzie nauki gimnazyalne pobierał — bo mało kto wówczas nie przeszedł tej próby i doświadczenia; ale to dziwne, że przy zdwojonej pracy, gdy liczba kanoników gnieźnieńskich zeszczuplała do czterech, teraz właśnie rozpoczął właściwą swoją autorską działalność.

Pierwej już bowiem ogłaszał drukiem: Książki szkolne, Kazania, Książki do nabożeństwa, śpiewnik i książki ludowe. Za jednę z takich właśnie publikacyj, spotkała go nawet kara więzienia w Gnieźnie r. 1864. Ale do prac historycznych nastręczyła mu się teraz dopiero pora, kiedy się zajął uporządkowaniem biblioteki i starożytnego archiwum gnieźnieńskiej katedry. W przysłowie już była poszła absolutna niedostępność tego archiwum dla wszystkich ciekawych, mianowicie od czasu, gdy podobno jeden z naszych historyków przywłaszczył sobie kilka dokumentów. Korzystanie zresztą z tych skarbów było prawie niemożliwe, przy zupełnym nieporządku, w jakim się znajdowały. Nieboszczyk pierwszy uporządkował archiwum po czteroletniej mozolnej pracy i ułożył systematyczny katalog (1878), przez co nietylko umożebnił archiwalne studya innym, ale nadto chętnie je ułatwiał i dopomagał. Sam przy tem zebrał olbrzymi materyał do prac, do których plan na wielkie zakreślił rozmiary. Trzeba było widzieć całe komody, zapełnione zwojami wypisów i notatek, aby mieć wyobrażenie o jego benedyktyńskiej pracowitości. Tem się też tylko tłómaczy, że mógł w tak krótkich odstępach wydawać takich olbrzymich rozmiarów prace.

Po raz pierwszy zrobił użytek z tych zapasów swoich, kiedy X. Dr Lukowski wydawał r. 1880 *liber Beneficiorum* Łaskiego. Żywot arcybiskupa, objaśnienia historyczne, topograficzne, heraldyczne itd., oraz mapa archidyecezyi są tutaj dodane przez niego. Temi dopiskami własnemi, świadczącemi o wielkiem obczytaniu i bogactwie odnośnych wiadomości autora, różni się to wydawnictwo od Długoszowego *liber Beneficiorum*. Nazwano

je też słusznie „nową kopalnią w dziedzinie historycznej, jeograficznej, prawnej i ekonomicznej z epoki złotego wieku". Wówczas już miał przygotowany materyał do pracy, która za życia jego poczęła wychodzić, ale której końca druku nie dożył, bo już, począwszy od r. 1881 ogłaszał w czasopismach: Katalog arcybiskupów gnieźnieńskich i pojedyncze tychże życiorysy, jak: Jarosława Bogoryi Skotnickiego, Fryderyka Jagiellończyka, Mikołaja Trąby. Ale pierwej jeszcze wydał 4 tomowe dzieło w formacie słownikowym, pod tytułem *Prałaci i Kanonicy Katedry metropolitalnej gnieznieńskiej* (Gniezno 1882—1883). Dzieło to o 2690 stronnicach ścisłego druku, których połowę nieraz zajmują dopiski umieszczone petitem, wzbudza podziw samym ogromem dla pracowitości autora, który nie poprzestając na skarbach archiwalnych gnieznieńskich, sięgnął jeszcze po bogaty plon do poznańskiej i krakowskiej kapituły; okazał zdumiewające oczytanie w źródłach i literaturze, nieraz bardzo odległej. Pomnikowe to dzieło nigdy się nie przestarzeje, a ma w literaturze naszej tem większe znaczenie, że w dziejach historyografii kościelnej on pierwszy zdobył się na taką pracę i innym duchownym zaświecił godnym naśladowania przykładem. Krytyka fachowa wykazała niedostatki w przeprowadzeniu, usterki we formie, błędy w metodzie, bo to jest właśnie wielka zdobycz naszych czasów, że krytyka mówi bezwzględną prawdę dla dobra i pożytku nauki, którąby bez tego nigdy na prawdziwe tory wejść nie potrafiła. Dowód to podobno zdrowia, że nieraz i gorzką prawdę znieść potrafimy. Ale najgłówniejsze zarzuty krytyki tłómaczy sposób i okoliczność, w jakich to dzieło powstało. Przy rozlicznych swoich pracach i zajęciach nie miał autor ani czasu, ani siły, żeby olbrzymi materyał, który nagromadził, opanować, przetrzebić, opiłować, i przez to być w opowiadaniu zwięzłym, w sądzie konsekwentnym, w metodzie jednolitym.

Ale że krytyki nie lekceważył, świadczy drugie olbrzymie jego dzieło, które w przeszłym roku zaczęło wychodzić p. t. *Arcybiskupi gnieźnieńscy, Prymasowie i Metropolici polscy* od r. 1000 aż do r. 1821 (Poznań 1887). Tak, jak w poprzedniem dziele służyło za wstęp opisanie kapituły, jej początku,

składu, majątku, ustaw i t. d., tak tutaj jako wstęp do żywotów arcybiskupów podana jest (na 139 stronach rzecz o początku arcybiskupstwa (r. I.) jego rozległości i granicach, (r. II) jego kościelnem znaczeniu, prawach i przywilejach arcybiskupów (r. III). W tem mianowicie poszedł autor za radą krytyki, że żywoty arcybiskupów już nie alfabetycznym, jak w poprzedniej pracy, lecz chronologicznym porządkiem prowadził. W zeszytach (15) które dotąd wyszły, doprowadzone są życiorysy aż do czasów Kazimierza Jagiellończyka, a ponieważ ma ich być 80, więc dziś jeszcze byłoby zawcześnie wydawać sąd o całości dzieła, które się składać będzie z czterech wielkich tomów również słownikowego formatu, ani też w nekrologu nie stósowne do tego miejsce. Dosyć jednak przeczytać to, co już mamy w ręku, dosyć przejrzeć ten olbrzymi aparat krytyczny i źródłowe dopiski, aby wypowiedzieć, że historya kościelna zrobiła przez to dzieło krok olbrzymi. Przy znaczeniu jakie mieli w Polsce arcybiskupi gnieźnieńscy, przy częstym awansie biskupów z jednej stolicy na drugą, a dążeniu ich ogólnem do osiągnienia prymacyalnej godności, musi to dzieło z natury rzeczy być obrazem dziejów, prawie całego Kościoła w Polsce. Stanowić też będzie po wszystkie czasy dla przyszłych historyków szczebel, bez którego w górę postąpić żaden nie zdoła, i po wszystkie czasy będzie w nauce polskiej wspominane ze czcią i wdzięcznością imię autora, który bogaty, tak mozolnie zebrany materyał potomności przekazał.

Wielkopolska przedewszystkiem dumną być może z takich, jak X. Korytkowski kapłanów, którzy społeczeństwu świecą przykładem cnót chrześciańskich i obywatelskiej zarazem pracowitości, którzy swego zdrowia i życia nie litując, dobro pospolite za jedyne i najwyższe poczytują sobie prawidło, cel i życia dążenie. W innych krajach wspierają rządy badania naukowe, zapewniają historyografom wygodne i wolne od troski o jutro życie, dostarczają na wydawnictwo funduszów, u nas mało kogo znaleść, któryby nauce wyłącznie i swobodnie się mógł poświęcić. Zaczem gdy w innych krajach historycy dochodzą do późnej starości i w 70 r. życia jeszcze na wielką skalę zakrojone wydawnictwa rozpoczynają, u nas praca nad siły

zwykle przedwcześnie zabija pracowników. Gdzieindziej też praca krom zaszczytu, zwykła przynosić materyalne korzyści, X. Korytkowsi musiał do dzieł swoich szukać nakładcy, o zysku nie marząc wiele. Tak było z jego *Prałatami* i tak z *Arcybiskupami* stać się musiało. Drukarnia *Kuryera Poznańskiego* wzięła to dzieło w nakład, który zamierza pokryć drogą prenumeraty; ale gdy liczba prenumeratorów nie doszła dotąd nawet 200 (w tej chwili jest 172) więc za cały owoc swej pracy miał autor tylko to, które nam za wszystko starczyć może, przekonanie, że wedle słów Długosza, tyle spłacił długu ojczyznie, na ile nie wielu tylko zdobyło się jej synów. — Niestety, nawet tej pociechy nie dała mu śmierć przedwczesna dożyć, żeby całe swe dzieło mógł ujrzeć w druku dokonane. Zato, gdy grób się przed nim otworzył w prastarej gnieźnieńskiej katedrze, kędy z pośrodku nawy błyszczy srebrna trumna ś. Wojciecha, długi szereg duchowieństwa, które trumnę jego niosło na ramionach, liczny zastęp obywatelstwa i nieprzeliczone tłumy wielkopolskiego ludu, przybyły świadczyć obecnością i łzami, jak ojczyzna umiała cenić takiego jak on dłużnika, a kaznodzieja żałobny wyjął ze serc nieszczęśliwej Wielkopolski te słowa Jeremiaszowej prośby: „O mieczu Pański, dokąd się nie uspokoisz? Wnidź w pochwy twoje, ochłódź się a umilkni“.

Cześć jego pamięci!

X. Chotkowski

w Przeglądzie polskim za czerwiec 1888 r.

Ostatniem dziełem zmarłego było: „*Brevis descriptio historico-geographica ecclesiarum archidioecesis Gnesnensis et Posnaniensis ad ordinem decanatuum digestarum.* Gnesnae 1888,“ owoc wielolotniej pracy. Red.

B.

ODDZIAŁ CZARNOHORSKI.

(z siedzibą w Kołomyi, zawiązany w r. 1878).

Zakres działania: Powiaty Kołomyjski, Kossowski, Śniatyński, Horodeński, Zaleszczycki i Borszczowski.

SPRAWOZDANIE
z czynności Oddziału Czarnohorskiego.

---

a) Wyciąg z protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 22 kwietnia 1888.

Przewodniczący pan Konstanty Siwicki zagaja posiedzenie dłuższą przemową, w której skreśla obecny stan Towarzystwa i czynność tegoż; uwidocznia, że stan ten od niejakiego czasu nadwątlony obecnie znów zaczyna się polepszać i kładzie największą wagę na budowanie i utrzymywanie schronisk w górach, inaczej bowiem byłoby zwiedzanie tychże przez turystów niemożliwe. Szczególnie to się odnosi do naszej Czarnohory, która dzikością swoją przechodzi o wiele Tatry przedstawiając jednę z największych puszcz leśnych w Europie. U podnóża Czarnohory w Żabiu jest takie przytulisko niezbędnem z uwagi, że turysta po przebyciu całodziennej drogi z Kołomyi do Żabiego potrzebuje zastać gotowe miejsce do odpoczynku i noclegu. Dotychczas wynajmował tamże Oddział najprzód od Zarządu Fundacyi hr. Skarbka dom nad Czeremoszem leżący za 36 złr. rocznego czynszu; z powodu jednak utworzenia tamże c. k. Sądu powiatowego była Fundacya powyższa przymuszona najem ten Towarzystwu wymówić, by tam umieścić swój zarząd ekonomiczny. Oddział Czarnohorski wynajął więc od tamtejszego mieszkańca p. Baranowskiego w tegoż domu trzy izby z kuchnią dla schroniska na

czas od 1 czerwca 1887 do 1 listopada 1888 za 100 złr. i 10 złr. za dostawienie ganku i zaopatrzył takowe w niezbędne rekwizyta. Pomimo jednak kosztów powyższych nie jest takowe Schronisko jeszcze odpowiedne dla celu odnośnego i dlatego Oddział starał się o wybudowanie własnego domu. Udał się więc z prośbą do Kuratoryi Fundacyi hr. Skarbka o pozwolenie wystawienia dworku Czarnohorskiego na gruntach Fundacyi w Żabiu i udzielenia potrzebnego materyału z lasów tamtejszych. Świetna Kuratorya tejże wiekopomnej Fundacyi przychyliła się chętnie do owej prośby, za co zaskarbiła sobie uznanie i wdzięczność naszego Towarzystwa. Życzliwość kuratora tejże Fundacyi JW. hr. Henryka Skarbka dla Tow. Tatrz. została przez takowe uznaną zamianowaniem tegoż „honorowym“ członkiem Tow. Tatrz.

Również podnosi p. Przewodniczący zasługi zmarłego członka ś. p. Jana Gregorowicza, któremu Zgromadzenie przez powstanie oddało należną cześć.

Następnie odczytał sekretarz Towarzystwa p. Emeryk Turczyński sprawozdanie z czynności Zarządu w ubiegłym roku a skarbnik Towarzystwa ze stanu kasy i bazaru, którego jest zawiadowcą, — co zostało przez zgromadzenie przyjęte.

Wybór nowego Zarządu na następne trzy lata został w ten sposób uskuteczniony, iż zgromadzenie zatrzymało tych samych członków nadal, na miejsce zaś ubyłych ś. p. Jana Gregorowicza i p. Bohdana Mardyrosiewicza, który opuścił Kołomyję, wybrano pp. Juliusza Jakiela i Dra Gabryela Sysaka.

Następnie wniósł od siebie Wydział projekt wybudowania „Dworku Czarnohorskiego“ w Żabiu, któryto wniosek gruntownie referował i motywował pan radca Eugeniusz Kuczkowski, członek Zarządu. Zgromadzenie przyjęło jednomyślnie wniosek i poleciło Zarządowi zawrzeć stósowną umowę z Administracyą Fundacyi hr. Skarbka i zająć się tą budową.

Pan E. Kuczkowski uczynił wniosek, aby Zarząd wszelkiemi siłami się starał dotychczasowej apatyi członków Towarzystwa się pozbyć i ożywić stan tegoż Oddziału. Zgromadzenie uchwaliło wydać odezwę i porozsyłać zaproszenie do wszystkich osób tutejszej i zamiejscowej inteligencyi, aby przystępywali do Towarzystwa i brali udział we wycieczkach.

Konstanty Siwicki, przewodniczący. *Emeryk Turczyński.* sekretarz.

b) Sprawozdanie kasowe za czas od 3 kwietnia 1887 do 22 kwietnia 1888.

a) Przychód:

Pozostałość kasowa z r. 1886	266 złr.	90 cnt.
Wkładki członków	122 „	— „
Razem	388 złr.	90 cnt.

b) Rozchód:

Zarządowi centralnemu $^1/_3$ część wkładek . .	40 złr.	60 cnt.
Wydatki	146 „	50 „
Razem	187 złr.	10 cnt.
Pozostałość kasowa na rok 1888	201 „	80 „

Kołomyja 22 Kwietnia 1888.

Konstanty Siwicki. *Karol Głuchowski.*
skarbnik.

c) Sprawozdanie z bazaru za r. 1887.

Pozostało w majątku bazaru z roku zeszłego 282 złr. 04 cnt.; z pozostałych przedmiotów wełnianych i innych bardzo mało się sprzedało, a i z przedmiotów rzeźbionych Skryblaka mniej się sprzedało niż roku zeszłego, ponieważ wystawa krakowska nie mogła być obesłaną dla braku natenczas odpowiednej ilości tychże.

W r. 1887 otrzymano od Skryblaka wyrobów rzeźbionych sztuk 64 wartości 194 złr. 40 cnt. Pozostało wyrobów z poprzedniego roku wartości 76 złr. 25 cnt., — razem za 270 złr. 65 cnt. Z tego sprzedano w tym roku wyrobów tych za sumę 96 złr. 85 cnt.; pozostało na składzie wyrobów Skryblaków wartości 128 złr. 90 cnt., w komisie w bazarze krakowskim na 44 złr. 93 cnt., razem na 173 złr. 83 cnt.

Majątek bazaru przedstawia się zatem następująco:

1) Inwentarz	13 złr.	56 cnt.
2) Towary wełniane i inne	46 „	90 „
3) Wyroby plecione	19 „	— „
4) Wyroby braci Skryblaków	128 „	90 „
5) Wyroby tychże w bazarze krakowskim . .	44 „	93 „
6) Kasa	30 „	34 „
Razem	283 złr.	63 cnt.

Kołomyja 22 Kwietnia 1888.

Konstanty Siwicki, *Karol Głuchowski.*
przewodniczący.

d) Skład Oddziału (od 22 kwietnia 1888).

Zarząd:

Przewodniczący: Konstanty Siwicki. — *Zastępca przew.:* Emanuel Wolff.

Członkowie Zarządu:

Głuchowski Karol *(skarbnik).* — Jakiel Juliusz. — Kawecki Władysław. — Kryciński Waleryan. — Kuczkowski Eugeniusz. — Dr Piaskiewicz Władysław. — Schayer Wilhelm. — Dr Sysak Gabryel. — Dr Szumlański Juliusz. — Turczyński Emeryk *(sekretarz).* — Wiśniowski Sygurd. — Zoffal Alfred.

Komisya wykonawcza Zarządu w Żabiu:

1. Czermiński Ludwik. — 2. Mathias Franciszek. — 3. Przybyłowski Stanisław.

Komisya dla podniesienia chowu koni huculskich:

1. Hr. Dzieduszycki Stanisław. — 2. Kniaź Puzyna Roman.

Delegaci Zarządu:

W Czerniowcach: Dr Majerski. — *We Lwowie:* Leopold Wajgiel i Władysław Przybysławski. — *W Gwoździcu:* Hr. Dzieduszycki Stanisław. — *W Kossowie* Dr Tarnawski i Bursa Stanisław. — *W Uścierzykach·* Feuer Jan.

Członek honorowy:

1. Hr. Henryk Skarbek, właściciel dóbr i kurator Fundacyi tegoż imienia we Lwowie.

Członkowie dożywotni:

1. Hr. Dzieduszycki Stanisław, właściciel dóbr w Gwoździcu.
2. Fundacya hr. Stanisława Skarbka we Lwowie.

Członkowie zwyczajni:

1. Abgarowicz Józef, właściciel dóbr w Łuce.
2. Baranowski Emil, właściciel apteki w Przemyślanach.
3. Bensdorf Józef, właściciel realności w Uścierykach.
4. Bursa Stanisław, właściciel apteki w Kossowie.
5. Czermiński Ludwik, zarządca dóbr w Żabiu.
6. Feuer Jan, zarządca lasów w Uścierykach.
7. Głuchowski Karol, artysta malarz i dyrektor Spółki hadl. przem. w Kołomyi.
8. Górski Edmund, sekretarz Rady powiatowej w Kossowie.
9. Gross Antoni, notaryusz w Zaleszczykach.
10. Jakiel Juliusz, nadinspektor podatkowy w Kołomyi.
11. Kawecki Władysław, radca sądu w Kołomyi.
12. Kleski Jan senior, właściciel Werbiąża.
13. Kleski Jan junior, właściciel dóbr w Kołomyi.
14. Kryciński Waleryan, prof. gimn. w Kołomyi.
15. Dr Krzysztofowicz Mikołaj, właściciel dóbr w Załuczu.
16. Krzysztofowiczowa Wiktorya, właścicielka dóbr w Korniczu.
17. Kuczkowski Eugeniusz, radca namiestnictwa i starosta w Kołomyi.

18. Kunz Antoni, właściciel dóbr w Pruchniszczu.
19. Lewicki Zenon, dyrektor kopalni nafty w Słobodzie.
20. Ks. Łabay Franciszek Ryszard, wikary i katecheta w Kołomyi.
21. Maczek Witołd, adjunkt sądowy w Kołomyi.
22. Dr Majerski Bronisław, lekarz w Czerniowcach.
23. Mathias Franciszek, rządca dóbr w Jasienowie.
24. Maubach Otto, dyrektor dóbr w Kutach.
25. Passakas Łazarz, właściciel dóbr w Witelówce.
26. Pechnik Rudofl, rarządca salin w Kossowie.
27. Dr Piaskiewicz Władysław, lekarz w Kołomyi.
28. Piwko Zygmunt, właściciel dóbr w Słobódce lesnej.
29. Przybyławski Stanisław, właściciel dóbr w Krzyworówni.
30. Przybysławski Władysław, właściciel dóbr w Uniżu.
31. Puzyna Roman Kniaź, właściciel dóbr w Gwoździcu.
32. Dr Rozner Maksymilian, lekarz powiatowy w Kołomyi.
33. Rutkowski Józef, notaryusz w Wyżnicy.
34. Sabat Hipolit, c. k. starosta w Kossowie.
35. Schayer Wilhelm, nadinżynier w Kołomyi.
36. Sedlaczek Wiktor, kupiec w Kołomyi.
37. Sichower Adolf, c. k. naczelnik sądu w Zabłotowie.
38. Siwicki Konstanty, właściciel dóbr w Ceniawie.
39. Ks. Smagowicz Jan, proboszcz obrz łać. w Kutach.
40. Sroczyński Tadeusz, współwłaściciel destylarni nafty w Kołomyi.
41. Dr. Sysak Gabryel, lekarz w Kołomyi.
42. Szczepanowski Pruss Stanisław, właściciel kopalni i destylarni nafty w Peczeniżynie.
43. Szewłodziński Jan, buchhalter w Peczyniżynie.
44. Dr Szmulański Juliusz, komisarz pow. w Kołomyi.
45. Dr Tarnawski Władysław, lekarz w Kossowie.
46. Thürmann Adam, koncepista namiestn. w Kołomyi.
47. Turczyński Emeryk, prof. gimn. w Kołomyi.
48. Dr Wilkowski Emil, adwokat w Kossowie.
49. Winiarz Henryk, urzędnik destylarni nafty w Słobodzie rungurskiej.
50. Wiśniowski Zygmunt, właściciel destylarni nafty w Kołomyi.
51. Wolff Emanuel, c. k. dyrektor gimn. w Kołomyi.
52. Dr Wurst Karol, notaryusz w Kossowie.
53. Zoffal Alfred, c. k. major emeryt. w Kołomyi.

†

Gregorowicz Jan, zarządca dóbr w Żabiu.
Repka Ludwik, radca sądu w Kołomyi.

Cześć ich pamięci!

C.

ODDZIAŁ STANISŁAWOWSKI.

(Zawiązany w roku 1876).

Zakres działania: Powiat Stanisławowski, Nadworniański, Bohorodczański, Tłumacki, Kałuski i Doliniański.

Skład oddziału.

Zarząd:

(wybrany dnia 29 listopada 1880 roku).

Przewodniczący: Wojciech hr. Dieduszycki.
Zastęp. przewodn.: Dr Marceli Eminowicz.

Członkowie Zarządu.

Cieński Zbigniew. — Dr Kamiński Ignacy. — Miazga Franciszek. — Rembacz Michał (sekretarz). — Dr Rojecki Franciszek (skarbnik). — Dr Szydłowski Walery. — Fischler Eliasz. — Gruenberg Józef. — Kęplicz Sydon. — Słonecki Bronisław.

Delegaci Zarządu

W Nadwórnie: Erazm Masłowski. — *W Kałuszu:* Kajetan Wolański.

Poczet Członków Zwyczajnych.

1. Amirowicz Albin, aptekarz w Stanisławowie.
2. Bałaban Wincenty, sędzia powiatowy w Delatynie.
3. Bielański Roman, inżynier powiatowy w Złoczowie.
4. Bogdanowicz Michał, obywatel w Stanisławowie.
5. X. Bohdan Józef, proboszcz w Delatynie.
6. Brykczyński Józef, obywatel w Pacykowie.
7. Brykczyński Stanisław, obywatel w Pacykowie.

8. Buszak Julian, adjunkt sądowy w Bohorodczanach.
9. Cieński Bolesław, wł. dóbr w Rohaczynie.
10. Cieński Zbigniew, obywatel w Stanisławowie.
11. Cywińska Rozalia, właścicielka dóbr w Delejewie.
12. Cywiński Ignacy, obywatel w Ossowcach.
13. Czajkowski, Władysław, obywatel w Medwedowcach.
14. Czerski Wiktor, aptekarz w Husiatynie.
15. Czołowski Alek-ander, rządca dóbr w Stanisławowie.
16. Dobrowolski Bronisław, obywatel w Hołoskowie.
17. Dochod Oktaw, obywatel w Pałaiczach.
18. Drewnowski Ignacy, inżynier w Stanisławowie.
19. Hr. Dzieduszycki Wojciech, ob., poseł w Jezupolu.
20. Dr Eminowicz Marceli, adwokat w Stanisławowie.
21. Dr Festenburg Gerard, obywatel w Maryampolu.
22. Fischler Eliasz, Dr praw w Stanisławowie.
23. Gablenz Rudolf, dyrektor dóbr w Nadwórnie.
24. Dr Galusiński Antoni, lekarz w Stanisławowie.
25. Głuchowski Grzegorz, obywatel w Kamiennej.
26. Gniewosz Włodzimierz, obywatel w Potoku Złotym.
27. Górecki Edward, star. p., poseł w Stanisławowie.
28. Gruenberg Józef, prof. gimnazyalny w Stanisławowie.
29. Herman Zygmunt, obywatel.
30. Hess Franciszek, rządca dóbr w Sołotwinie.
31. Hohendorf Edwiu, obywatel w Byszowie.
32. Jabłonowski Prus Józef, obywatel w Zagwoździu.
33. Dr Kamiński Ignacy, burmistrz w Stanisławowie.
34. Kęplicz Sydon, obyw. w Wołosowie.
35. Klossówna Marya, dyrektorka szkoły wydziałowej w Stanisławowie.
36. Dr Konkolniak Jerzy, lekarz w Stanisławowie.
37. Kosowicz Władysław, obywatel w Stanisławowie.
38. Kowecki Jan, inżynier w Stanisławowie.
39. Hr. Krasiński Ludw., obywatel w Rohatynie.
40. Krasnopolski Wład., obywatel w Lataczu.
41. Libera Antoni, profesor gimnazyalny w Stanisławowie.
42. Ładomirski Konstanty, obywatel w Markowcach.
43. Ławrowski Włodz., komisarz powiatowy w Kolbuszowej.
44. Dr Łazarski Mieczysław, prof. wyższej szkoły realnej w Stanisławowie.
45. Dr Łękawski Marceli, adwokat we Lwowie.
46. Dr Łubiński Ludwik, adwokat w Stanisławowie.
47. Łukasiewicz Dominik, obywatel w Ottynii.
48. Machniewicz Władysław, komisarz pow. w Stanisławowie.
49. Dr Machnowski Wacław, lekarz w Stanisławowie.
50. Małachowski Zygmunt, obywatel w Stanisławowie.
51. Małecki Justyn, obywatel w Ludzkiem.
52. Matkowski Stanisław, obywatel.
53. Mazaraki Maryan, obywatel w Strutynie.
54. Miazga Franciszek, profesor szk. realnej w Stanisławowie.
55. Milerowicz Felicyan, buchalter w Stanisławowie.
56. Morawski Włodzimierz, obywatel w Ołeszy.
57. Mühln Władysław budowniczy miejski w Stanisławowie.
58. Nawarski Kazimierz w Stanisławowie.
59. Dr N mhin Artur, kandydat adwok. w Stanisławowie.
60. Noel Adam, obywatel w Sosułowce.
61. Ostafiński Maryan, lekarz w Stanisławowie.
62. Dr Ostrożyński Władysław, prawnik we Lwowie.
63. Petion Eustachy, inżynier w Nadwórnie.
64. Podlaszewski Adolf, sędzia w Nadwórnie.
65. Pokiński Julian, kom. pow. w Stanisławowie.

66. Hr. Poniński Romuald, obywatel w Kolanówce.
67. Puzyna Julian, obywatel w Czarnołożach.
68. Raczyński Stanisław, dzierżawca dóbr w Pełaiczach.
69. Raczyński Włodzimierz, obywatel w Pasiecznej.
70. Rappe Wilhelm nadinżynier w Stanisławowie.
71. Rembacz Michał, prof. szkoły realnej w Stanisławowie.
72. Dr Rojecki Franciszek. lekarz w Stanisławowie.
73. Rybczyński Maryan, adjunkt sądowy w Stanisławowie.
74. Sedelmajer Piotr, obywatel w Stanisławowie.
75. Słonecki Albin, właściciel dóbr w Zadarowie.
76. Słonecki Bronisław, właściciel realności w Stanisławowie.
77. Słoński Karol, oficyalista pocztowy w Stanisławowie.
78. Sobota Karol, notaryusz w Bohorodczanach.
79. X. Sumyk Andrzej, wikary w Mikuliczynie.
80. Świderski Paweł, prof. gimnazyalny w Stanisławowie.
81. Szadbej Antoni, obywatel w Bohorodczynie.
82. Szawłowski Ludwik, obywatel w Przewłoce.
83 Szczurowski Kazimierz, sędzia powiat. w Stanisławowie.
84. Dr Szydłowski Walery, adwokat w Stanisławowie.
85. Dr Tyralski Włodzimierz, lekarz w Zbarażu.
86. Urysz Michał, profesor gimnazyalny w Stanisławowie.
87. Werchracki Jan, profesor gimnazyalny w Stanisławowie.
88. Wesołowski Stanisław, prawnik w Złoczowie.
89. Witosławski Teofil, c. k. notaryusz w Stanisławowie.
90. Dr Wolański Kajetan, lekarz w Kałuszu.
91. Wolański Władysław, c. k. Podkomorzy w Rzepińcach.
92. Wołoszyński Włodzimierz, inżynier w Nadwórnie.
93. Zakrzewski Adolf, obywatel w Wiktorowie.
94. Dr Zalewski Eustachy, lekarz w Stanisławowie.
95. Zdrassil Ignacy, notaryusz w Stanisławowie,
96. Zwolski Józef, właściciel dóbr.

†
Dr Mroczkowski Zygmunt.



Rysował Walery Eliasz.

DOLINA CHOCHOŁOWSKA POD ZAWIESISTĄ W TATRACH.

TATRY POLSKIE
POMNIKIEM DLA MICKIEWICZA.

Wiadomo, że w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki znajduje się okolica będąca niejako zbiorem tego wszystkiego, co na świecie może być w przyrodzie pięknego. Są tam więc i góry niebotyczne o śnieżnych wierzchołkach, i lodowce, i dzikie a głębokie na kilkaset metrów wyłomy rzeki Yellewstone, o tak wysokich a urwistych brzegach, że stojący na dole, gdy spojrzy ku niebu, to nawet śród południa widzi gwiazdy wyraźnie; są tam i wodospady wspaniałe, jest i gorących źródeł na kilkaset, gajzerów tj. olbrzymich wodotrysków około półtora tysiąca, a ponad wszystkiem króluje owo przepyszne jezioro Yellewstone Lake, które podróżni nazywają koroną starego i nowego świata, ta najokazalsza i najmilsza zarazem powierzchnia wody, jaką kiedykolwiek oko ludzkie oglądało. Jednem słowem przyroda wysiliła się niejako, żeby na tem miejscu zgromadzić wszystkie swoje cuda, któremi człowieka zachwycić może.

Już na początku tego stulecia zaczęły się rozchodzić głuche wieści o tej czarownej krainie, lecz nie chciano im wierzyć. Nareszcie w r. 1870 wysłał rząd Stanów Zjednoczonych wyprawę tamdotąd pod wodzą jenerała Washburna, którego sprawozdanie przewyższyło jeszcze wszelkie nawet najbujniejsze opisy owej okolicy. W następnym roku zbadano ją jeszcze ze stanowiska naukowego i szczegółowo opisano. Nie dziw więc, że znalazło się zaraz wielu spekulantów, którzy to cacko natury wyzyskać chcieli w celach samolubnych. Szczęściem rząd Stanów Zjednoczonych powziął chwalebny zamiar, żeby tej krainy nie sprzedawać osobom prywatnym, lecz uchwałą parlamentu ogłosił ją na wieczne czasy jako własność całego narodu, mającą stanowić park, czyli

ogród narodowy. Nie wolno tam więc ani drzewa wycinać, ani kruszców kopać, ani polować, ani ryb łowić, ani żadnych przedsiębiorstw przemysłowych podejmować, a to dla tego, żeby cała tamtejsza tak osobliwa przyroda mogła być zawsze w jej pierwotnym dziewiczym stanie zachowana i podziwiana. Ten park rozciąga się wszerz i wzdłuż na niespełna jeden stopień jeograficzny i jest na każdej szczegółowszej mapie oznaczony, a nazywa się: Yellewstone Nationalpark.

Ile razy czytam to nazwisko, tyle razy przypominają mi się Tatry nasze i mimowoli pytanie się nasuwa czyliżby i one — choć na skromniejszą skalę — nie mogły być kiedyś takim naszym parkiem narodowym? Są one już dziś naturalnym ogrodem i to bezwątpienia najpiękniejszym na ziemi polskiej, ale ogrodem niestety nie naszym!... Bo i cóż tam jest naszego? chyba niebo nad niemi i kilka polan i hal góralskich, bo nawet owo orzeźwiające powietrze nie z naszych lasów swój ożywczy balsam czerpie. A i tych lasów, choć nie naszych, coraz mniej: nieczuła ręka obcego człowieka psuje nam to wspaniałe dzieło boże i z uroczego ogrodu robi dość szybko pustynię!...[1])

Dziwna! gdy kraj ten natura obrała
Na ogród bogów, i hojnie nań zlała
Tyle bogactwa, piękności tak wiele,
Jakby we własnem zakochana dziele:
Dziwna, że dzieła własnego się zrzeka!
I dziś natura wpuszcza tu człowieka,
Który odwieczny miłośnik zniszczenia,
Ogród Edeński na nowo wyplenia,
I jako leśny dzik kwiecie wytłacza,
Niepokropione znojami oracza
Ani znające ręki ogrodnika!
Tu kwiecie samo dokoła wynika;
Za tyle wdzięków, za taką obfitość
Uprasza tylko człowieka o — litość [2]).

A czyliż to kwiecie Tatr naszych, i lasy ich odwieczne znalazły i znajdą zawsze litość u człowieka?!

Rozprawiano o tem z ubolewaniem w roku 1884 na zjeździe leśników w Przemyślu i ztamtąd to słyszeć się dał po raz pierwszy głos trafny, bo prosto do celu wiodący, aby kupić Zakopane

---

[1]) Co dopiero wypowiedziane zdanie nie odnosi się do tymczasowe administracyi lasów tatrzańskich z ostatnich dwóch lat.

[2]) Mickiewicz w tłómaczeniu Giaura.

(a więc przeważną część Tatr z polskiej strony) na własność krajową!... Tak jak Szczawnica jest pod opieką Akademii Krakowskiej, czemużby też i Zakopiańskie dobra alias Tatry polskie nie miały być własnością kraju lub Towarzystwa Tatrzańskiego? Czemuż ten głos t. j. projekt nabycia Zakopanego na własność narodową przebrzmiał bez skutku?... Czy dla braku pieniędzy?

Już od kilku lat biedna publiczność polska radzi nad tém, jaki by pomnik postawić Mickiewiczowi z tych grubych składek, jakie dotychczas wpłynęły i długo nie mogła powziąć stanowczego postanowienia! Jest jednakże nadzieja niezawodna, że pomnik stanie i to możliwie najlepszy i przez polskiego rzeźbiarza a nie cudzoziemca wykonany. Szlachetna więc duma narodu i miłość dla wieszcza może być zaspokojona. Gdy jednak w tej kwestyi jeszcze nie powiedziano ostatniego słowa, dlatego możeby to było choć w ostatnią chwilę bardzo na czasie, zwłaszcza ze względu na obecne smutne nasze stosunki w Poznańskiem i biedę naszą ogólną, stawić sobie pytanie: azaliby to nie było najodpowiedniejszą rzeczą użyć dotychczasowego funduszu, za zgodą ogółu składkujących, na zawiązek kapitału (mogącego się dalszą ofiarnością społeczeństwa naszego uzupełnić) w celu nabycia dóbr Zakopańskich, czyli przeważnéj części Tatr polskich na park narodowy imienia Mickiewicza? Byłby to pomnik najwspanialszy, najtrwalszy: *aere perennius* — „którego (jak mówi Karpiński) lata późne nie strawią“, widny na kilkadziesiąt mil wokoło! Niczem wobec niego byłyby piramidy Egiptu!

Królowie, sławę kupując u cieśli,
Gdzieś bezimienne piramidy wznieśli:
Wolni nie dbają, chociaż czasu fala
Wszystkie grobowce i pomniki zwala,
Większe pomniki zostały nad niemi:
Zostały góry ich ojczystéj ziemi[1]).

Prawda, że łączyć Tatry z imieniem Mickiewicza, to rzecz trochę nowa, tem bardziej, że on tam nigdy nie był, jednakże stósownem by to było do ducha jego. Lubił on piękną naturę, czuł i widział „jej piękność w całej ozdobie“. A jeżeli „przenosił z obczyzny swą duszę utęsknioną“

Do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych
Szeroko nad błękitnym Niemnem rozciągnionych,

---

[1]) Mickiewicz, w tłomaczeniu Giaura.

o ileż więcéj byłby on tęsknił za Tatrami, gdyby mu danem było je poznać! Dość zajrzeć do sonetów Krymskich, by się przekonać jakie wrażenie czyniły na nim góry! Umiał je też w mistrzowskich obrazach przedstawić wyobraźni czytelnika.

Lecz chociaż zdumiewał się nad obcemi górami, przedewszystkiem lubił swojską przyrodę. Gdy Hrabia z Telimeną

Zaczęli... rozmowę o niebios błękitach,
Morskich szumach i wiatrach wonnych i skał szczytach,
Mięszając tu i owdzie podróżnych zwyczajem
Śmiech i urąganie nad ojczystym krajem...

poeta rozżalony ujmuje się z zapałem za tą tak niesłusznie wzgardzoną ziemią i mówi markotny:

A przecież wkoło nich ciągnęły się lasy
Litewskie, tak poważne i tak pełne krasy!

i nuż tedy wychwalać drzewa nasze i krzewy, a potem obłoki nasze sławić i burze, strumienie i stawy, puszcze i pola, ba! nawet u prozaicznych grzybów naszych umiał odkryć wdzięk zwykłemu niedostępny oku! Jakiegożby więc dopiero Tatry miały w nim gorącego wielbiciela! Jeżelić z uniesieniem mówi:

Widziałem piękną dolinę przy Kownie,
Kędy rusałek dłoń wiosną i latem
Ściele murawę, krasnym dzierzga kwiatem
Jestto dolina najpiękniejsza w świecie...

jakżeby dopiero zachwycał się taką np. doliną Kościeliską, lub którąkolwiek inną w Tatrach!

Podczas pobytu swego w Dreźnie, gdy zwiedzał z W. Polem Saską Szwajcaryę zaczął mu tenże barwnemi słowy opisywać w natchnieniu kolejno różne ziemie polskie od puszcz litewskich począwszy aż do Tatr wyniosłych, której to improwizacyi Mickiewicz z najwyższem zajęciem wysłuchawszy zawyrokował stanowczo: „Ty to musisz napisać!“ — I ztąd powstała następnie owa tak popularna „Pieśń o ziemi naszej,“ której może nie mielibyśmy nigdy, gdyby nie zachęcające słowo jego. Więc połączyć z imieniem Mickiewicza Tatry będące najpiękniejszą ziemi naszej ozdobą, nie byłoby może rzeczą tak dalece niewłaściwą; owszem dla twórcy poezyi romantycznej w Polsce byłyby pewnie Tatry najodpowiedniejszym, bo prawdziwie romantycznym pomnikiem. Gdyby zaś raz już stały się własnością publiczną poświęconą

przez naród pamięci Mickiewicza, byłoby już łatwo następnie zrobić w nich coś takiego, coby nam przypominało tę myśl, że Tatry są parkiem Mickiewicza. Coby zaś mianowicie w tym celu uczynić należało, na to jeszcze czasu dosyć i projektów może się posypać aż nadto. Jest w Kościeliskach „brama Kraszewskiego," jest „schronisko Goszczyńskiego," „krzyż Pola," „brama Kantaka" itd. — łatwo będzie i dla Mickiewicza coś obmyśleć. Oczywiście, musiałoby to być coś odpowiedniego niniejszej myśli, coś na większą skalę, i to nie w jednem, ale choćby w kilku miejscach, tak, żeby turyści w Tatrach częściej spotykać się mogli z imieniem i wspomnieniem wieszcza. W każdym razie zdaje się, że powinienby tam być gdzieś także umieszczony posąg poety, nie kosztowny byle trwały, w ładnem miejscu, może przy Morskiem Oku, lub w jakiej miłej dolinie, przy jakiem źródle obfitem mogącem w naturalny sposób przedstawiać tę ożywczą wieszcza naszego poezyę, którą się cały naród napawa. Zresztą co i gdzie i jakby uczynić należało, jest to rzecz późniejsza, nad którą potem można szeroko rozprawiać.

Jest to prawie ogólnem pragnieniem publiczności naszej, żeby pomnik Mickiewicza miał cechę swojską, a nie kosmopolityczną, choćby ona była jak najbardziej klasyczną.

Tę swojskość w rzeźbie wyrazić, jest rzeczą nader trudną, jeśli wogóle możliwą. Czemużbyśmy jednak nie mieli pójść za duchem narodu, który w tym pomniku chce koniecznie mieć coś swojskiego? Gdy przodkowie nasi chcieli uczcić założyciela Krakowa, albo Wandę, co nie chciała Niemca, usypali jednemu i drugiej wyniosłą mogiłę. Również na godne uwielbienie najsympatyczniejszego wodza naszego nie silono się na jakie bronzowe arcydzieła, lecz idąc za tradycyą wzniesiono i jemu mogiłę, a na niej umieszczono granitowy głaz tatrzański z tym krótkim, a wymownym napisem „Kościuszce". Nawet pamięć połączenia Litwy z Koroną, wyrażają we Lwowie ogromnym kopcem na górze Zamkowej. Czemużby i wieszcz nasz największy nie miał być także uczczony nie bronzem, ale raczej tą ziemią, którą tak miłował i sławił? Nie potrzebaby mu już sypać mogiły, bo zresztą mogiła to obraz śmierci, a Mickiewicz zdaje się jakoby żył jeszcze wśród nas, gdyż codzień przemawia do serc naszych swoją zawsze świeżą poezyą, — więc zamiast nowej smutnej mogiły, niechbyśmy raczej mieli wspaniały a rozkoszny zarazem „Park

Mickiewicza" z niebotycznych Tatr utworzony! A gdy śnieżne wierchy ich w blasku wschodzącego słońca lub o zachodzie płonąć będą jak w ogniu, widne daleko aż za Wisłę, aż hen tam ku górom S-to Krzyskim, wtedy duch wieszcza naszego mógłby zaprawdę powtórzyć to, co wyrzekł ongi proroczo:

„Świeci się pomnik mój nad szklanny Puław dach,
Przetrwa Kościuszki grób i Paców w Wilnie gmach" [1]).

*
* *

W końcu jeszcze słowo. Zdaje się, że jeśli powyższym sposobem nie wydostaniemy Tatr z rąk cudzoziemców, to pono już niema innego ratunku! Towarzystwo Tatrzańskie czyniło w tej mierze co mogło. „Nie mając [2]) własnych funduszów w celu zakupna lasów tatrzańskich, wniosło jeszcze w lecie r. z. do marszałka krajowego prośbę o zawiązanie towarzystwa akcyjnego; udało się w tej samej myśli do wybitniejszych osób w kraju, dotąd bezskutecznie". W ostatnim czasie ogłosiło jeszcze, iż zamierza zawiązać spółkę w tymże celu, jeśli do 1-go maja rb. znajdzie u współziomków 200 udziałów po 1000 złr., ale któż wie, czy ta nadzieja nie zawiedzie? [3]) Jeśli zaś niefortunne kupno z dnia 9 lutego rb. jak jest uzasadniona nadzieja nie zostanie zatwierdzone i ponownia wyznaczona będzie wkrótce licytacya, któż na niej zakupi dobra Zakopiańskie?... Znowu podobno spełni się proroctwo wypowiedziane w „Czasie" z grudnia roku zeszłego, „że dobra te przejdą znowu w ręce niemieckie i żydowskie, że polska część Tatr pozbawiona lasów stanie się Karstem, a Zakopane z obecnemi pięknemi willami zniknie z powierzchni ziemi zasypane piargami!"

Smutna więc przepowiednia dla Tatr!

I cóżby na to spustoszenie naszych gór wspaniałych i na to oszpecenie ich (już dziś nawet aż nazbyt widoczne) i na ten brak litości dla ich lasów odwiecznych powiedział ów tak wierny przyjaciel drzew rodzinnych Mickiewicz? on, który na wygnaniu będąc z tak serdeczną troską lękał się o ich los niepewny!

Drzewa moje ojczyste! jeśli niebo zdarzy,
Bym wrócił was oglądać, przyjaciele starzy:

---

[1]) Mickiewicz w wierszu na temat: *Exegi monumentum.*

[2]) Sprawozdanie z posiedzenia odbytego 10 grudnia 1887.

[3]) Do 28 rb. marca zgłoszono się dopiero po 2 udziały po 1000 złr.

Czyli was znajdę jeszcze? Czy dotąd żyjecie?
Wy, koło których niegdyś pełzałem jak dziecię.[1])

Bo też miłował je gorąco wdzięcznem sercem i bolał ciężko nad ich zbyt pospieszną zatratą:

Pomniki nasze! ileż co rok was pożera
Kupiecka, lub rządowa moskiewska siekiera!
Nie zostawia przytułku ni leśnym śpiewakom,
Ni wieszczom, którym cień wasz tak miły jak ptakom.
Wszak lipa czarnolaska, na głos Jana czuła
Tyle rymów natchnęła! wszak ów dąb gaduła,
Kozackiemu wieszczowi tyle cudów śpiewa!
Ja ileż wam winienem o domowe drzewa![2])

Lecz chociażby przez nową sprzedaż Zakopanego nie przyszło do takiego dalszego pustoszenia lasów tatrzańskich jak dotąd, to przecież może nastąpić drugie jeszcze gorsze złe. Przypuśćmy bowiem, że je kupi jaki magnat niemiecki, który umiejąc ocenić piękność Tatr i lasów ich, będzie je też umiał z zamiłowaniem ochraniać i pielęgnować, ale któż wie, czy w wygórowanej a samolubnej troskliwości o własną korzyść i przyjemność nie zamknie tych gór naszych przed nami?!... Może kto powie, że to przesadne przypuszczenie? Ale cóż się dzieje na węgierskiej stronie Tatr w części należącej do księcia Hohenlohego? Każdy przewodnik tatrzański wie bardzo dobrze o tem, że kto chce iść np. z Jaworzyny ową okazałą i dziką doliną na szczyt Lodowy, lub przez ramię jego do Szmeksu, winien mieć na to pozwolenie z administracyi książęcej, — a nader rzadko zdarza się, iżby kto otrzymał takową łaskę o czem dużo nie bardzo przyjemnych rzeczy można nasłuchać się w Zakopanem!... Albo któryż z turystów polskich idąc ową najcudniejszą doliną Białej Wody do Szmeksu, nie widział tam tablicy z napisem: „Der Weg nach Szmeks. Das Betreten der Seitenthäler ist verboten“. Więc masz wytkniętą marszrutę środkiem doliny, ale nie wolno ci zbaczać w boczne jej urocze tajniki i ustronia: nie wolno ci zwiedzić tych drogocennych pereł tatrzańskich, jakiemi tam są n. p. Staw Czeski, Zielony, Litworowy; nie wolno ci się zbliżyć do owych dwóch błyszczących, widnych zdala, prześlicznych wodospadów, do których ci serce bije gwałtownie; nie wolno ci tędy piąć się na wier-

[1]) Mickiewicz w Panu Tadeuszu.

[2]) Tamże.

chy np. na owo Rigi nasze, przesławne Rysy!... Nie wolno!... Verboten!...

Co się więc dzieje tam, czyliż i u nas nastąpić nie może?... Hej ty zapalony miłośniku Tatr, któryś już na ławie szkolnej pochłaniał z chciwością malownicze onychże opisy przez Goszczyńskiego, Łapczyńskiego, Eljasza i innych i myślą swoją rwałeś się do tych cudów przyrody, cóż gdy wybrawszy się kiedyś na zwiedzenie tych wierchów nadobłocznych, tych stawów zwierciadlanych śród skał granitowych, tych wodospadów srebrzystych, dolin i grot tajemniczych, cóż powiesz, gdy może w niedalekiej przyszłości chcąc wnijść do tego zaczarowanego świata górskiego spotkasz na wstępie przybitą na słupie tablicę z tym lakonicznym napisem: „Verbotener Weg!"... Staniesz wtedy osłupiały, zaledwie wierzący oczom swoim, a oburzony do głębi może i języka nie powstrzymasz od wynurzenia tego, co będziesz czuł wówczas i myślał, lecz... vana sine viribus ira!

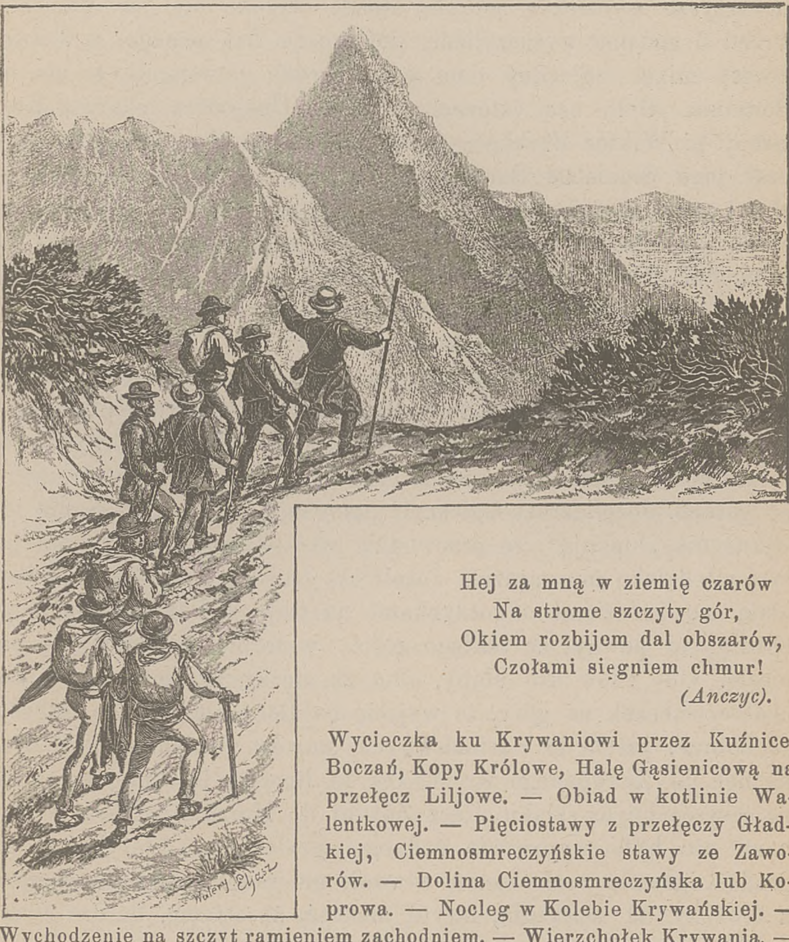
Nie pozostanie ci zatem, biedny turysto polski, nic innego jak tylko popatrzeć zdala na ten raj nasz stracony, a potem wracać z goryczą w sercu do domu. A gdy wstąpisz po drodze do Krakowa i staniesz przed pomnikiem Mickiewicza na rynku, wtedy zadumać się możesz głęboko na ten temat: co byłoby dla nas lepiej: czy mieć pomnik bez Tatr, czy obyć się bez niego, a mieć zato uroczy i czarowny tatrzański „P a r k M i c k i e w i c z a," jakiego to parku połowa Europy zazdrościć by nam mogła!

X. Wielkopolanin,
Członek Towarzystwa Tatrzańskiego.

WSPOMNIENIE
Z POŚRÓD TURNI TATRZAŃSKICH

przez

WALEREGO ELJASZA.



Hej za mną w ziemię czarów
Na strome szczyty gór,
Okiem rozbijem dal obszarów,
Czołami sięgniem chmur!
(Anczyc).

Wycieczka ku Krywaniowi przez Kuźnice, Boczań, Kopy Królowe, Halę Gąsienicową na przełęcz Liljowe. — Obiad w kotlinie Walentkowej. — Pięciostawy z przełęczy Gładkiej, Ciemnosmreczyńskie stawy ze Zaworów. — Dolina Ciemnosmreczyńska lub Koprowa. — Nocleg w Kolebie Krywańskiej. — Wychodzenie na szczyt ramieniem zachodniem. — Wierzchołek Krywania. — Zejście na dolinę Białego Wagu. — Przybycie nad jezioro Szczyrbskie. — Ztąd marsz na dolinę Mięguszowiecką. — Nocleg romantyczny nad jeziorem Popradzkiem — Droga ku Hinczowym Stawom, ztamtąd wyjście na przełęcz

Męguszowiecką. — Schodzenie w czasie mgły ku Morskiemu Oku. — Czarny Staw nad Rybiem. — Burza na Morskiem Oku. — Przybicie do brzegu. — Pobyt w schronisku Staszica. — Komisyja polsko-węgierska w sporze o granicę polityczną nad Morskiem Okiem. — Powrót przez Roztokę do Zakopanego.

Oczekiwana pogoda nadeszła. Śliczna noc gwiaździsta poprzedziła uroczy poranek dnia 14 sierpnia 1883 r. Dospać do rana nie mogłem, tak mi się spieszyło w drogę, że dopiero dnieć zaczynało, a już byłem gotów do drogi; lecz jak zwykle, nim się towarzysze wycieczki zebrali, słońce wysoko się już wzniosło. Przed 6 godziną wyruszyliśmy dopiero ze Zakopanego, w 3 kwadranse minęl zajezdny dom w Kuźnicach i wstąpili w las na Boczania. Było nas czterech: Dr Fr. Cholewicz lekarz z Krakowa, p. Wiktor Barabasz (obecnie dyrektor Tow. muzycznego), brat jego Stanisław Barabasz (kierownik szkoły artyst. przemysłu) i autor niniejszego opisu. Przy nas szło pięciu górali z rzeczami i żywnością przygotowaną dla całej naszej gromadki na kilka dni. Głównym przewodnikiem był Jędrek Wala (syn), znakomity, pierwszorzędny w tem rzemiośle Podhalanin.

Krótszą i lepszą mieliśmy się puścić na Krywań drogą, od zwykłej, tj. nie przez Goryczkową, lecz przez Liljowe, i w tym kierunku rozpoczęliśmy nasz marsz z górnego końca Kuźnic.

Pierwsze kroki w górę po stromym obłazie dają zwykle góralom wyobrażenie o siłach gości i ich uzdolnieniu do chodzenia po górach. Jeżeli zrazu spieszą i przeganiają się, czyli wedle ich wyrażenia „hipkają“, to przewodnik wie naprzód, że z takimi turystami daleko nie zajdzie. Jeżeli idą powoli, a równo, zadowalniają się krótkiemi odpoczynkami na stojąco bez zasiadania co chwilę, to pewny, że takiego gościa w torbie napowrót nie poniesie. Gdy znów kto słaby, albo za ciężki, że powinien zaniechać wycieczek na góry, to wyjście na Boczania tyle go zmęczy, że dobrze, jeżeli do Gąsienicowych stawów dociągnie, i od nich na noc do Zakopanego wróci. Ów to Boczań jest niejako próbą na powszechnym szlaku przez Zawrat do Morskiego Oka. Między nami nie było wprawdzie żadnego nowicyjusza, którýby na tej drodze egzamin z chodzenia zdawał, nie radowaliśmy się jednak z dróżyny na Boczania, bo tu niedość, że stromo, bardzo ślisko po suchych iglicach świerkowych, pełno wykrętów między korzeniami, ale nic a nic nie widać naokoło. Dopiero na wierzchu Bo-

czania świat się nieco rozsłania. W miarę postępowania w górę widnokrąg się rozszerza i nachylenie maleje.

Już między Kopy Królowe wesoło bardzo się nam szło. Tu spotkaliśmy przy spoczynku młodą parę, artystę malarza D. z żoną przed kilku tygodniami poślubioną. Prawdziwie piękna i szlachetna myśl, zamiast modnego gonienia wiatru po świecie, we wagonach kolejnych po cudzych krajach, powieść swoją oblubienicę w najczarowniejszy zakątek swej ojczyzny, i z nią dzielić wrażenia najwznioślejsze, o jakie łatwo w Tatrach, i które im pozostaną w żywej pamięci z początków wspólnego pożycia.

Podążającym nam na halę Gąsienicową rozsłonił się wnet ów sławny i niezrównany krajobraz, prawdziwie alpejski, z krawędzi hali Królowej, na dolinę Stawów Gąsienicowych, z całem ich majestatycznem otoczeniem. Jestto miejsce jedyne do wyzyskiwania, gdyby Tatry należały do więcej przedsiębiorczego żywiołu, niż nim jest nasz naród. Jużby tu dotychczas na halę Gąsienicową wiódł wyborny gościniec, jeżeli nie kolej drutowa; a zamiast owych pasterskich przedpotopowych lepianek, stałyby tu hotele, w którychby się roiły tłumy turystów z różnych krajów.

Rozległa i we wszelkie warunki uroczej wyżyny górskiej, bogata hala posiada lasy, łąki, pastwiska, potoki, obfite zdroje, jeziora, trawiaste grzbiety, urwiste turnie, łany śniegu i widoki na wszystkie strony. W dodatku bliskie wycieczki na szczyty. Tak jednak, jaką jest dziś dolina Gąsienicowa może tylko służyć biednemu pasterstwu za lichą paszę dlatego, że za wiele bydła się na niej żywi, i za poetyczny etap dla turystów, którym piękniejszemi się wydają szałasy tutejsze z kawałków drzewa, desek, gałęzi i żerdzi złożone, o głaz jakiś oparte, niż porządne domostwa np. w Tyrolu spotykane.

Między 8 a 9 godziną posililiśmy się na hali Gąsienicowej i ze szlaku prowadzącego ku Czarnemu Stawu i na Zawrat zwróciliśmy się ku zachodowi na ścieżkę uczęszczaną przez gości, którzy zwiedzają Świnnicę. Dobrze udeptana także przez pasterzy wiedzie z początku połogo pod górę, koło dwóch zlewków, nazwanych stawami, dopiero bowiem z tarasu o trzy kwadranse odległego ogląda się godne tej nazwy zbiorniki wody: Staw Dwoisty, Kurtkowiec, w Roztoce, i Zielony o 7 morgach powierzchni. Ten ostatni pod Pośrednią Turnią pięknie się przedstawia i z barwy ciemnej jego wody, wnosić należy, że jest głęboki.

Ztąd jeszcze ma się trzy kwadranse mozolnej drogi, stromo w górę na Lilijowe co przy pogodzie i słonecznej spiekocie przykrą się staje przeprawą. Liljowe (przełęcz na wzniesieniu 6165 stóp), bujną trawą porosły grzbiet obszerny, zaprasza do spoczynku. Wygodnie, jak na kanapie usiadłszy na sprężystym trawniku, bujać wzrokiem można po przestworach nad górami o łagodnych kształtach. Z „Wysokich Tatr“ widać tu tylko Krywań i Hruby Wierch z nagiemi turniami, reszta z grzbietami zielonemi należy do Tatr zachodnich. Ciszę w naturze przerywa tu tylko szum potoku, dolatujący z głębi doliny Cichej, czasem od Wierchu Cichego, mianowanej Wierchcichą. Stoki południowe Tatr, szczególnie w tej okolicy na Czerwonych Wierchach, Goryczkowych Czubach, na Liljowem, porasta bujna roślinność, poniżej ciemnieje las, dotąd nie wycięty.

Z Lilijowego podążyliśmy na Skrajną Turnię, potem na Pośrednią, w rozległe pole złomów granitowych, gdzieśmy się rozstali ze szlakiem na Świnnicę a puścili niżej w kotlinę Walentkową. Pierwszy cel wycieczki, szczyt Krywania, tak nam się ztąd przedstawił majestatycznie, że trudno było przypuścić, abyśmy jutro o tym czasie (po 10 godz.), mogli z jego wierzchołka świat oglądać.

Całą godzinę spuszczaliśmy się w pocie czoła po owych nieznośnych złomiskach Pośredniej Turni na dół, przyglądając się Świnnicy, która nas zwodniczo zapraszała do siebie. Ktoby nie znał złudzenia co do odległości w górach, mogłby przypuścić, że za pół godziny ztąd stanie na wierzchu Świnnicy, naco w rzeczywistości najmniej dwóch godzin potrzeba. W kotlinie u jej stóp, nad potokiem, któryby należało ochrzcić Walentkowym, rozpaliliśmy ogień, warzyli herbatę i posilając darami Bożemi, rozpatrywaliśmy się w okolicy.

Wedle obietnicy Wali spodziewaliśmy się ztąd dobrego wyjścia, chociaż tego trudno się było domyślić. Wskazał on nam ślicznie zieleniejący upłazek, prosty z grzbietu Walentowej prowadzący na dół, jako kierunek naszej drogi, a więc na niego wypadło maszerować. Śladu nie było żadnego, by tędy jakie stworzenie Boże postępowało, ale to zapewne nowy, najprostszy szlak na Krywania, o jakim nie śniło się jeszcze filozofom Zakopiańskim, pomyślałem sobie i cieszyłem się z tego już naprzód, że do no-

wego wydania Przewodnika podam świeżo odkryty, najkrótszy szlak Krywański.

Z początku po upłazku szło się z pomocą kija, jako tako, wyżej już rękami trzeba sobie było pomagać, wreszcie ku górze i na kolanach z trudem się przyszło utrzymać. Trawnik niezmiernie śliski, po nim porozrzucane kamienie z okolicznych turni, które się pod nami usypują. „Trzymajcie się ta pazdurami“ woła Wala, a „skali nie puszczajcie“. Słuchamy komendy, pocąc się tak że z każdego włosa struga po twarzy ciecze, a wierzchu jeszcze nie widać. Natrafiamy na sterczącą z pośród trawnika turnią, i obsiadamy ją dla wytchnienia, jak ptaki wędrowne okręt na morzu. Jużeśmy mieli dość tej najprostszej drogi, wolelibyśmy krzywą, byle nie tak spadzistą i po głazach, a nie po trawie. W górze nachylenie się zmniejszyło, że z lżejszą biedą na grzbiet się wydostaliśmy, niż dotąd.

Bodaj licho wzięło owe najprostsze drogi, na nich w Tatrach najbardziej się zawsze umęczyłem. Walentkową zapamiętaliśmy sobie dobrze wszyscy. Na południowej stronie nie jest ona już tak stromą, ale zato głazami zawalona, że bardzo powoli po niej postępować się musi. Ujrzeliśmy zaraz najwyższy taras doliny Cichéj popod Zaworami, do której przyszło nam się spuszczać. Zwrócona tu na południe pod największą operacyją promieni słonecznych kotlina, zawaloną jest śniegami, co mnie zadziwiło. Wszedłem na nie, aby się przyjrzeć bliżej przyczynie wytrwałości śniegu i zobaczyłem na około płatów śniegu gołą ziemię pozbawioną roślinności, z czego wnioskowałem, iż pozostały śnieg jest resztką wielkiej tegoż masy z zimy pozostałej, pod którą nie mogła się flora rozwinąć.

Teraz przez porównanie czasu użytego na przebycie drogi pod Zawory przez Liljowe i Walentkową, a dawniej przez Goryczkową zapadł wyrok następujący, że na czasie nie zyskuje się nic, a co do trudów, wypada zalecić Goryczkową, jako o wiele łatwiejszy stary szlak ze Zakopanego pod Krywań.

Tuśmy się rozdzielili; górali posłaliśmy na Zawory, tj. przełęcz ku dolinie Ciemnych Smreczyn (5945 stp.) a sami puścili się na przełęcz Gładką dla sławnego z niej widoku. Za kwadrans od śniegów, po trawiastém zboczu wydostaliśmy się na grzbiet łączący Walentkową z Wierchem Gładkim, ztąd naraz ogląda się całą dolinę Pięciu Stawów tak, jak z żadnego innego miejsca.

Wszystkie jeziora, ich całe otoczenie widać znakomicie. Ścieżka ze Zawratu w zakosy wyrobiona, rysuje się wyraźnie na tle pustyni głazów, które zalegają gorną połowę doliny Pięciu Stawów. Szli nią teraz wspomniani młodzi państwo D. spotkani dziś na hali Królowéj.

Napatrzeć nie mogliśmy się tu do syta widnokręgowi nader dla tatrzańskiego podróżnika ciekawemu. Widać wybornie południową stronę Świnnicy, cały urwisty od niéj grzbiet ku Zawratowi, następnie Kozi Wierch od stóp do wierzchołka, w dali Wołoszyn, naprzeciw Miedziane, za niemi Lodowy, Rysy, Mięguszowiecką, Cubrynę, poniżej Mury Liptowskie, Kotelnicę, a pod stopami rozlega się głucha puszcza głazów, z czarnemi jeziorami. Za sobą od zachodu mieliśmy odmienny krajobraz, zapełniony łagodnemu wierchami, pokrytemi zielonością: Ciemnosmreczyńskie Wierchy, Tomanową, Bystrą i inne Nowotarskie i Orawskie góry.

Z Gładkiéj przełęczy wróciliśmy się na Zawory u Słowaków Prehybą zwane, zkąd znowu inna całkiem, okolica się przedstawia. Od głównego grzbietu Tatr ciągną się długie, poboczne, odnogi tych gór, tworzące dzielnicę Liptowską, z której płyną szumne potoki, zlewające się w koryto Bieli, by niem ujść do Wagu pod Hradkiem.

W niej mieści się ogromna dolina Ciemnosmreczyńska, przez Węgrów zwana Koprową, z dwoma jeziorami w najwyższym tarasie, które właśnie ze Zaworów oglądamy. Grzbiet Koprowy odcina znaczną przestrzeń swojej doliny, odgraniczoną od południa urwistym grzbietem Hrubego Wierchu, i dalszych jego sąsiadów, która nosi nazwę Hlińskiej i przez przełęcz Koprową prowadzi do głębi Tatr pod Wysoką.

Niższy ze Stawów Ciemnosmreczyńskich dawniej był znanym pod imieniem Przybylińskiego Jeziora i uchodził za niezgłębiony i łączący się gdzieś dnem swojem z morzem. Świeżo w nim pomiary dokonane wykazały głębokość 130 stóp. wiéd. Jestto staw duży z powierzchnią blisko 22 morgów, ósmy z kolei co do rozmiarów między wszystkimi w Tatrach, leżący jeszcze w zasięgu kosodrzewiny (5302 stp.) z wspaniałym upływem w postaci pysznego wodospadu.

Wyżni Staw jest pięć razy mniejszy, dzikszy, położony o 166 stóp wyżej u stóp strasznie urwistych wierchów: Mięguszowie-

ckiego, Cubryny i Koprowego, zkąd je obydwa czasem Koprowemi Stawami zowią.

Poniżej przełęczy, na tarasie, między kosodrzewiną rozłożyliśmy się po 3 godź. na obiadowy odpoczynek. Długo nam tu Wala nie dał się zabawiać, gdyż daleki jeszcze czekał nas marsz, aby przed nocą zajść do miejsca na nocleg stosownego. O wpół do 4 godziny ruszyliśmy na dół koło koszaru już przez juhasów opuszczonego, drożyną przez bydło wydeptaną, do lasu dziś niezasługującego na nazwę Ciemnosmreczyńskiego. Zostały z niego tu i owdzie jeszcze odwieczne smreki, ale już suche, białe gdyby szkielety, w których może czasem niedźwiedź nocuje, albo puszczyk się gnieździ. Zresztą wszędzie las młody, jeszcze do tego ostatniej zimy przez lawiny poniszczony.

Przykre wrażenie sprawia obraz zagłady co dopiero zalesionego obszaru. Inaczej się wcale przedstawia las burzą letnią wyłamany, niż śnieżnicą zniszczony. Wykroty od wichru leżą z wywróconemi do góry korzeniami, podczas gdy od lawiny pnie zostają w ziemi a drzewa wyżej nad wzrost człowieka strzaskane, na kupę zbite, piętrzą się poplątane tak, iż się przez nie przedrzeć niepodobna. Z tego się pokazuje, że śnieg grubo na ziemię nawalony, chroni pnie od wywrotu, drzewo zaś nagle szalonym pędem śnieżnicy schwycone pada, jakby od uderzenia olbrzymiej siekiery pokotem.

Skoro na wiosnę śniegi stopnieją, sterczy mnóstwo drzew młodszych żyjących, lecz z poutrącanemi wierzchołkami, z pośród tej, że się tak wyrażę, kolosalnej mierzwy. Za wiele naprawdę nieprzyjaciół czycha na Bożą siejbę leśną, z których jednak największym wrogiem lasu bywa człowiek. Od jego siekiery ginie tu wszystko ze szczętem, bez powrotu.

Wyżnia połowa doliny Ciemnosmreczyńskiej jest uciążliwą dla przechodnia, a nawet po ciemku nie do przebycia, bo się tu mija różne moczary zawalone pniami, zarosłe krzewami, natrafia się na liczne strumyki, na sterczące głazy, na błotniste bajora, a drożyna, którą się postępuje, służy tylko za wskazówkę kierunku. Jedyną jej zaletą, iż prowadzi po równi pochyłej, a nie po wądołach. Dopiero gdy się przejdzie potok Koprowy na lewy jego brzeg, tj. na wschodnią stronę doliny, napotyka się drogę wygodną i uroczą, porosłą grupami najrozmaitszych drzew i krzewów, że ją wziąć można za aleę ogrodową.

Obejrzawszy się po za siebie, zobaczymy grzbiet Tatr piętrzący się nieprzerwanie od Zaworów po nad wyżej wspomnianemi jeziorami, do połączenia się z Zadnią Basztą, gdzie się uwydatnia przełęcz Koprowa, a z pod niej uchodzi dolina Hlińska. Przed sobą mamy Hruby Wierch na zachodnich stokach zielonością porosły i wyłom na Liptów, zagrodzony na prawo grupą łagodnych wirchów Gołych Smreczyńskich. Krywania całkiem ztąd nie widać, zakrywa go Hruby Wierch.

Niżnia połowa doliny Koprowej jest przyjemnie ucywilizowaną, gdyż nie tylko, że droga przez nią wiedzie dobra, ale są tu i mosty, po których mija się potok kilka razy z jednego brzegu na drugi, bez owych przepraw po głazach lub surowych smrekach.

W dwie godziny z pod przełęczy na Zaworach napotyka się nowy potok uchodzący z doliny Niechcyrki do Koprowego w wyniosłych kaskadach. Osobliwa ta dolina, do której spada północna ściana Krywania mieści w sobie najwyżej wzniesione stawy z całych Tatr. Powierzchnia wyżniego tu, Teryjańskiego stawu leży na 6960 stóp nad poziom morza.

Schodzącym bezustannie na dół, zdawało się, żeśmy już zniżyli się do poziomu walnych dolin Tatry okalających, tymczasem przy ujściu potoku Niechcyrki znajdowaliśmy się jeszcze na wzniesieniu 3809 stp. o 300 stp. wyżej od Gubałówki nad Zakopanem. Jeszcze przeszło godzinę postępowaliśmy na dół wspaniałą drogą lesistą. Tu już nam się wychylił nagi wierzchołek Krywania tak gdzieś wysoko wzniesiony, jakby z niego tylko drabinkę trzeba było postawić, by dostać się do nieba. Nagle z tej wygodnej i uroczej drożyny skręcił Wala na bok w las, z niego na kamieniec łożyska Koprowego, który już po tatrzańsku przyszło nam przebywać, to po głazach, to po jakimś krzywym smreku i wprowadził nas na ścieżkę do młodego lasu. Miejsce to na mapach zwie się Palenicą.

Dziwnem nam się zdawało z początku to zboczenie, ale potem kazało podziwiać znajomość szlaku u naszego przewodnika. Jak on tu trafił bez żadnego znaku, to już Wali sekret. W tej tu bowiem okolicy zawsze błądzą górale prowadzący gości z Koprowej doliny na szczyt Krywania. Wiedzą oni o drodze z Liptowa do kopalń na Krywaniu, ale, aby na nią trafić, idą wprost do potoku w las pod górę tak, że gościom ta przeprawa najbardziej tkwi odtąd w nogach, w piersiach i w pamięci.

Myśmy wprawdzie całą godzinę maszerowali również w górę przez zarośla, przez bujne łany maliniaku, ale ścieżką wygodną i połogą, i weszliśmy na wspomnianą drogę dawną krywańską bez zmęczenia. Postępując tak już za Walą z zaufaniem przez las, znów widzimy, jak Wala daje na prawo kominka między nieudeptane zarośla po bujnej trawie. Przecież raz się złapał i zmylił, mówimy do siebie, a on nic nie odpowiada, tylko dalej w las brnie i z tryumfem wyprowadza nas na łąkę, potem wskazuje na jakąś szopę. Staliśmy przed „Kolebą Krywańską," kresem dzisiejszej dla nas podróży.

Słońce właśnie zachodziło, rzucając różowe na cały świat blaski, przy których mogliśmy się jeszcze za widna rozgościć w schronisku.

Nie można było bardziej niepoczesnego miejsca wyszukać na schronisko dla turystów. W dziurze ze wszech stron zasłoniętej, wśród wysokiego lasu, stoi szopa z mocno podziurawionym dachem, raczej dla kłusowników przydatna, gdzieby się dobrze na noc ukryć mogli. Trawę naokoło wyniszczyły dziki, ryjąc tęgo ziemię, jakby motykami. W szałasie ani głazu, ani deski, ani pniaka, na czemby usiąść, coś położyć można było, po za szałasem również nic podobnego do wypoczynku, bo trawa od rosy mokra, i co dziwniejsza, w górach ani śladu kamienia.

Dopiero, gdy górale nanieśli drzewa na ogień, gałązek nakładli na ziemię, rozłożyliśmy się pokotem, ale nie na długo, dym bowiem nie szedł w górę, tylko się po izbie rozchodził, przeto trzeba było przed nim na pole uchodzić. Nie mogę do miłych wspomnień zaliczyć poetycznie brzmiącej: „nocy pod Krywaniem," gdyż wszystko się składało bardzo prozaicznie na to, aby coprędzej wyruszyć z tej nieznośnej koleby.

Po nocy prawie bezsennej przed 5 godziną rano puściliśmy się w górę, drogą wygodną przez las. Z pomiędzy drzew odchylał się czasem widok na doliny, uroczo już słońcem oświecone. Pogodę mieliśmy ciągle jakby wymarzoną. Napotkaliśmy kilka oklepców, tj. paści na niedźwiedzie, naturalnie na bok poodkładanych, gdyż nie pora była ku ich zastawianiu. Zbierano bowiem wyżej siano. Gdzie grube drzewa z dwóch stron drogi stoją, pomiędzy niemi kopią górale dziurę na ukrycie ciężkiej paści żelaznej z nadzwyczaj silną sprężyną. Łańcuchem przymocowana do pnia, i pokryta ziemią, trawą i gałęziami czycha na łapę nie-

dźwiedzia. Uwikłany mysio zwykle potem ginie z upływu krwi, czasem urywa sobie nogę, szarpiąc się straszliwie ze zdradnem narzędziem, ale też i człowiek niekiedy kaleką z takiej zasadzki wychodzi. Jeden z górali nieszczęśliwie trafiwszy na oklepiec, złapał się w niego, ale z toporkiem, i to go od złamania nogi ocaliło. Nie chwytałby się mysio w te paście, gdyby nie smakował w dobrej drodze. W wędrówkach swoich po lasach i górach, zawsze on stąpa po utartych szlakach i tylko zbacza dla spoczynku na bezdroże.

W znacznych odstępach spotkaliśmy trzy na naszej drodze oklepce, im wyżej, tem coraz cięższe. W każdym razie jestto podłe i barbarzyńskie śmierci narzędzie, które zwierzęciu straszne i długie męki zadaje, nim go zabije, dlatego przez ludzi cywilizowanych nie powinno być używanem.

Po wyjściu nad las, spostrzegliśmy śniadające gromadki ludzi obojga płci pod zaimprowizowanemi budkami. Liczne kopy siana porozstawiane przy drodze czekały na nich, aby je znieśli na noszach z czterech żerdek złożonych do miejsca, zkąd już na wozie zabrać je można. W pierwszej chwili byliśmy zdziwieni, widząc górali pracujących w święto (15go sierpnia) Matki Boskiej Zielnej, dopiero przypomnienie, że to są ewangielicy, kwestyę tę nam wyjaśniło. Osobliwsza to rzecz spotkać lud słowiański, wyznania protestanckiego, co na Liptowie jest regułą.

Spory kawał drogi jeszcze postępowaliśmy między kosodrzewiną po trawiastem zboczu na Gronik do źródła. Naprzeciw od wschodu wznosi się Kopa Krywańska, parowem oddzielona od grzbietu, po którym szliśmy w górę. Trochę więcej, jak dwie godziny minęły nam od wyjścia z koleby, a ztąd od źródła rachują jeszcze drugie dwie godziny do wierzchu Krywania.

U źródła odpoczynek i śniadanie zajęły nam przeszło godzinę czasu. Wzniesienie znaczne (5201 stóp) niezasłonione niczem, pozwalało już nam używać wrażeń, jakich się doznaje na widok dalekiej przestrzeni ziemi. Tu noc przepędzić przy ogniu, pewnieby było wygodniej, a nadewszystko romantyczniej, niż w szałasisku ponurem. A że księżyc przyświecał, wyobrażam sobie, jakby nam tu fantastycznie czas przeszedł. Kosówka wprawdzie trochę rośnie niżej, lecz wody nie brakowało, tylko niepodobna było jednego dnia stanąć tu ze Zakopanego.

Nimeśmy tu doszli, natrafiliśmy wielokrotnie na nory świ-

stacze i to nieprόżne. Znać było wszędzie ślady świeżo wykopanej ziemi i znaki dość licznej tych zwierzątek rodziny. Do kozic nie mieliśmy w naszej wycieczce szczęścia, ani jednej nie udało się nam dopatrzeć w okolicy Krywania.

Osobliwą nader ma postać Krywań. W zmiennych on się przedstawia konturach z każdej prawie strony. Gdyby go kto znał tylko od Węgier, nie odgadłby go od Polski. Żaden z wyniosłych szczytów Tatr nie jest tak łatwym do wyjścia z jednej strony, jak niedostępnym z drugiej. Stoi Krywań, jakby strażnica na zachodnim krańcu Tatr Wysokich. Wysunięty naprzód opiera się dzielnie burzom, które nim do głębi gór wtargną, o jego czub, jak o orli dziób się rozbijają. Jak Łomnica na wschodzie, tak Krywań na zachodzie Tatr, bywał najdawniejszym celem wycieczek wszystkich podróżników i badaczy gór.

Fantazya ludowa upatruje w Krywaniu podobieństwo do orła, spoczywającego z nieco roztwartemi skrzydłami, ze zwróconym dzióbem ku północy. Te to niby skrzydła, dwa najwydatniejsze ramiona, spadające na równinę Liptowską służą za wyjście na wierzch Krywania i zkąd indąd nie ma nań dostępu. Od południa poniżej szczytu formuje się parów Wielkim Żlebem zwany, którym toczy się woda ze źródeł, ze śniegów i deszczów, dając początek Bielańskiemu potokowi. Granicami tego Żlebu są wspomniane dwa ramiona, z których południowy u góry głazami zawalony, niżej mieści ślady dawnych kopalni złota, i schodzi połogo trawą, kosodrzewem, a u dołu lasem porosły w kierunku Pawłowej Polany. Zachodnie ramię wyższe, ostre, skaliste pod nazwą Wyźniej Prehyby spada z jednej strony nagle do doliny Koprowej, tworząc bok południowy Żlebu Szkaradnego, z drugiej strony przechodzi w dostępniejsze tarasy, i jako zachodni brzeg Wielkiego Żlebu przegradza go od doliny Koprowej i kończy się Palenicą. Jestto najprostszy szlak na Krywań przez Wyżnią Prehybę, którędyśmy na niego dążyli; rzadko jednak przez turystów węgierskich używany z powodu wrażliwych miejsc w przechodzeniu po grani zachodniej nad Szkaradnym Żlebem. Tu to znać jeszcze dobrze tak zwane „stęple,“ to jest wykuwane w skale zagłębienia dla nóg na gładkich ławicach, które ułatwiają spinanie się na szczyt.

Podążając w górę tą zachodnią granią, przechodzi się upłazki, jakby wysepki wśród nagich skał, to złomiska granitowe, to

progi, to ławice ze wspomianemi stęplami nie nasuwające nigdzie wyraźnego niebezpieczeństwa aż na sam wierzchołek.

O trzy kwadranse na 10 godz. wstąpiliśmy na szczyt Krywania. Jak zwykle w pierwszych chwilach po zdobyciu celu, usiłuje człowiek naraz objąć wzrokiem cały naokoło widnokręg ze szczytu, a gdy ten jest tak rozległym, jak np. z Krywania, nie łatwo przychodzi go sobie przyswoić, tembardziej, gdy mu wszystko w około nowością.

Pierś się wznosi, pierś się wzdyma.
I powietrze chciwie chwyta —
Dusza wybiedz chce oczyma
Upojona, a nie syta:
Niby lecieć chce skrzydlata,
Obudzona, jak z zaklęcia...
I tę całą piękność świata
Chce uchwycić w swe objęcia.
(Asnyk).

Różne istnieją zdania co do wartości widoku z Krywania. Jedni opowiadają, że zawodzi oczekiwania, drudzy się unoszą nad jego wspaniałością.

Zaliczam siebie do ostatnich, gdyż nie szukam tego na Krywaniu, co tylko z Rysów może być widocznem; bo naprzód z topografii Tatr powinienem wiedzieć, iż Krywań wysunięty naprzód z łańcucha gór, nie tkwiący w trzonie głównego grzbietu, nie da mi ze swego wierzchołka poznać głębi Tatr, lecz pokaże mi je całe jakoś w grupy uporządkowane. Na prawo najwyższe, nagie, najdziksze turnie, tak zwane Tatry wschodnie lub wysokie, na lewo w łagodnych kształtach, trawiaste wierzchy, to Tatry zachodnie. W środku uwydatnia się ten przełom pasma na dwie połowy odmienne; a że wtyle za sobą już nie mamy Tatr, lecz olbrzymią dolinę Liptowską, zasianą miastami, wsiami i różnemi osadami, więc streszczając przymioty widnokręgu Krywańskiego, przyznać mu trzeba tę osobliwość, jaką posiada także szczyt Sławkowski.

Z jednej strony ściele się do stóp widza obraz najdzikszych urwisk, przepaści, nagich turni, czarnych jezior, pustyni głazów, wiecznych śniegów, gdy z drugiej strony uśmiechają się doń zielone łany pól, łąk, lasów, zaludnione wszędzie, zabudowane domostwami, połączone gościńcami i różnemi drogami, dróżynami, a nawet żelaznemi kolejami.

Właśnie przed rokiem, w tym samym dniu, o tym samym czasie patrzałem na świat z Łomnicy pod zupełnie innemi warunkami. Wtedy wicher roztrącał chmury o twardą pierś królowej Tatr, dziś słońce łagodnie promieńmi swemi ożywiało odchłanie pod nogami naszemi się rozlegające, i żadna znikąd nie wiała odmiana. Spokojnie mogliśmy się rozkoszować patrzeniem w szeroko naokoło rozpostartą przestrzeń, co tak prześlicznie określa Asnyk:

„Wszystko srebrzy się dokoła —
Pod perlistą, bujną rosą,
Świerki, trawy, mchy i zioła
Balsamiczny zapach niosą:
I blask spływa wciąż gorętszy,
Coraz głębiej oko tonie,
Cudowności świat się piętrzy
W wyzłoconej swej koronie.
Góry wyszły jak z kąpieli.
I swem łonem świecą czystem,
W granitowej świecą bieli,
W tem powietrzu przeźroczystem:
Każdy zakręt, każdy załom,
Wyskakuje żywy, dumny;
Słońce dało życie skałom,
Rzeźbiąc światłem ich kolumny“.

Rozeznawaliśmy szczyt po szczycie od Rohaczów po Łomnicę. Mogłem swobodnie zdjąć sobie w konturach panoramiczny widok Tatr wschodnich, który się zaczyna z prawej strony Kończystą. Zbytecznem byłoby tu wyliczanie tylu nazw gór, które się ogląda z wierzchołka Krywania, przyszłoby wszystkie prawie wymienić po kolei. Z jezior widać najbliżej Zielony z małym bezimiennym sąsiadem w dolinie Ważeckiej; jeden staw Teryjański w dolinie Niechcyrki, Szczyrbskie jezioro na stokach gór ku Spiżowi i wśród lasu od południa mały stawek Jamski. Dopatrzeć się można także części stawu Ciemnosmreczyńskiego niżniego.

Osobną grupę tworzy grzbiet Tatr Nowotarskich od Świnnicy po Wołoszyn jakby jeden trzon granitowy. Przerwę w nim nieznaczną sprawia ów rozgłośny Zawrat, z którego zejście na dolinę Pięciu Stawów dokładnie rozróżnialiśmy z pośród szarej barwy granitów.

Aby drugą połowę widoku z Krywania określić, trzebaby

wyliczyć mnóstwo nazwisk miasteczek i wsi na Liptowie i na Spiżu, oraz imiona wydatniejszych wierchów w paśmie Tatr Niżnych.

Sam wierzchołek Krywania wąski a długi, drobnemi kamykami zasłany, nie mieści na sobie teraz zupełnie nic, ani znaku mierniczego, ani kopca, nawet nie znać śladu żelaznej piramidy, którą tu w r. 1841 postawili Niemcy na pamiątkę pobytu króla Saskiego na szczycie Krywania. Ważyła ona 17 centnarów, wyniesiono ją częściami na szczyt, tu złożono i ściągnięto śrubami. Z czterech stron monumentu były stosowne napisy, na wierzchu korona. W pierwszą rocznicę wycieczki królewskiej d. 4 sierpnia odprawił na Krywaniu mszę ksiądz kanonik Andreasky w obec 80 osób tu wtedy zgromadzonych, między któremi było 12 panien biało ubranych. Ksiądz dziekan Käser pomnik poświęcił. Nie długo jednak trwał ten ślad ludzkiej chwały. Burza dała początek zniszczeniu monumentu. Piorun w r. 1855 oderwał koronę, a za nim resztę dokonała nienawiść plemienna Słowian do Niemców i Madziarów. Przemazał ktoś napisy na piramidzie, a nakreślił: „Slava slovenom — peklo zdradcom“. Rozerwany na części pomnik chciano zrestaurować i w tym celu wysłano rządcę z Hradku dla podania kosztorysu, ale ten w r. 1860 znalazł monument na Krywaniu tak zniszczonym, że się go naprawić nie dało. Wreszcie nawet czerepu z niego nie zostało.

Sic transit gloria mundi.

Górale na szczycie, o ile ich goście nie potrzebują do podania z torby jakiego napoju lub objaśnienia co do widoku, układają się na skale najwygodniej, śpią lub fajki palą, ale nadewszystko lubią szukać śladów ludzi. Nie ujdzie też tu nic ich bystrego oka. Każden świstek papieru, bilet, wyśledzą i pokażą gościowi. Dbają także o to, aby obecni ich podróżnicy zwyczaju dopełnili i swoje bilety z dopiskiem daty na szczycie zostawili. Kładą oni je wtedy do flaszki lub obwijają w papier i lokują w bezpiecznem miejscu zwykle między głazami pod szczytem.

Odwrót bezpieczny, dobrze z wierzchołka Krywania widoczny, nie mącił nam spokoju, że gdyby nie daleka meta, jakąśmy sobie nałożyli do przebycia dnia dzisiejszego, moglibyśmy sobie byli długo tu ucztować. Wśród cudownej pogody z przykrością opuścić nam przyszło szczyt uprzejmego dla nas Krywania, gdyż rzadko on tak łaskaw dla swoich gości, jak był dzisiaj. Nie wy-

łącznie dla siebie mogliśmy to szczęście stosować, bo drapali się nań jacyś jeszcze turyści zachodniem ramieniem, których spotkaliśmy poniżej, gdy się przeprawiali na ramię południowe. Bali się Wyżnej Prehyby, czy ich przewodnik nie znał drogi w tym kierunku wprost na wierch Krywania, niewiadomo nam było, dość, że sobie dużo trudów przyczynili przechodzeniem po zwaliskach przez Żleb wielki na stronę przeciwną. Byli to Niemcy którzy nocowali na leśniczówce w Podbańskiej.

Opuściliśmy wierzchołek Krywania kwadrans po 12 godz. kierując się na szlak południowy, którym w ogóle wszyscy turyści z Węgier na ten szczyt podążają. Jest on daleko przystępniejszym pod względem wrażeń, bo nie stąpa się ani po grani, ani po turni, lecz po rożnej miary złomach granitowych, co znów jest uciążliwszem pod względem fizycznym. Nie podobna tędy pospieszyć, zmuszonym będąc do przełażenia głazów w największym nieładzie rozrzuconych. Wala dla skrócenia drogi nie powiódł nas ku kopalniom, lecz wprost ku wschodowi na dolinę Białego Wagu zwaną na mapach Zadnim Handlem. Blisko dwie godziny pracowaliśmy ciężko w pocie czoła, nimeśmy owe złomiska przebyli, zwłaszcza, gdy nam gorąco dokuczało. Chwilami zawiał łagodny wiatr od zachodu, wtedy zwracaliśmy się ku niemu piersiami dla ochłody.

Na stoku ku dolinie trawa bujna z pośród gruzów wyrastająca nie ułatwiała nam pochodu, bo kryła dziury przerożne; dobiliśmy się jednak wnet drogi jezdnej, którą turyści z Węgier zwykli wierzchem konno dojeżdżać do kopalni. Tu już skończyły się nasze trudy, a więc rozłożyliśmy się nad potokiem między kosodrzewiną dla dobrze zasłużonego obiadu. Nigdzie pasterza, ani jakiej innej ludzkiej duszy nie było widać naokoło. Opodal pasło się stado koni samemu sobie zostawione.

Wyżyna, gdzieśmy teraz przebywali, mieści w górze Zielony Staw, widoczny ze szczytu Krywania, znacznych rozmiarów (11 morgów powierzchni) na wysokości 6378 stóp, mniej więcej tej samej, co leżą Pięciostawy węgierskie pomiędzy Łomnicą a Lodowym. Z tego stawu uchodząca woda daje początek Białemu Wagowi. Warto tu dodać przestrogę dla geografów tatrzańskich, aby nazwy tej nie przekręcali. Niema żadnego strumienia, potoku ani rzeki w tych okolicach, któryby się zwał Wagą, lecz

jest Wag, po słowacku: Wah, a w starych dokumentach po łacinie Wagus.

Właściwie jednak Biały Wag nastaje dopiero po połączeniu się kilku potoków: Szczyrbskiego, Furkotnego i Zadniej Wody, uchodzącej ze wspomnianego Zielonego Stawu pod Krywaniem.

Z jakim to humorem popija się herbatę w Tatrach, gdy się pomyślnie szczyt jakiś zwiedziło, ten może mieć pojęcie, kto niejednego na tem polu zawodu doznał. Nie żal trudów, i kosztów które za sobą pociąga wycieczka kilkodniowa do głębi Tatr, jeżeli się chociaż połowę zamierzonego programu dopięło. Znajdowaliśmy się już teraz w tem szczęśliwem położeniu, bo chociaż dzieliły nas całe Tatry od domu, i powrót doń był znakiem zapytania, to jednak dwa dni przeżyte na halach, na turniach, po nad kryształowemi wodami, wśród idealnie pięknej pogody pozwalały bez oglądania się na dalsze rezultaty, radować się zdobytemi wrażeniami, i nabytemi wspomnieniami.

Po godzinie wypoczynku Wala zwinął obóz, kiedy jeszcze górale resztki „herby“ dopijali, kazał im nas dopędzić, abyśmy powoli tymczasem coś z dalekiej drogi ubili. Drożyna widocznie przez bydło wydeptana między wysoką kosodrzewiną, ciągle wiodła na dół. Po Krywańskich złomiskach uważać mogliśmy teraźniejszy marsz za przechadzkę po parku. Za mocno nam tylko dopiekało słońce w plecy, dopóki nie dostaliśmy się w las.

Nie lada to jednak spacer z pod Krywania do Stawu Szczyrbskiego, który miał być najbliższą dla nas stacyją. Mijaliśmy wyrębiska, polany, las wysoki, to mały, krzewiasty, i natrafialiśmy na wiele krzyżujących się drożyn gdzie bardzo łatwo pobłądzić. Niejeden też tu już z turystów biedy się naużywał. Przed dwoma laty kilku moich znajomych niedoświadczeni przewodnicy w powrocie z Krywania na tym tu szlaku ku Szczyrbskiemu zawiedli na bezdroża tak, że kilka godzin na próżno po lasach się nachodzili, nim z nich wybrnęli. Drogoskazy spotyka się dopiero w odległości godziny od Szczyrbskiego Jeziora, gdzie początek wygodnej drożyny, już zapewne dla gości starannie utrzymywanej przez Towarzystwo węgierskie Karpackie. Przy ujściu doliny Furkotnej orzeźwiliśmy się w szumiącym potoku tej samej nazwy. Była to dla nas słońcem palonych po grzbiecie, jakby oaza na pustyni. Ocieniony zakątek przy moście nad zimną zdrojową wodą zapraszał do wytchnienia. Dalej jednak, dalej w drogę, bo już kwa-

drans po 4 godzinie, a na noc mieliśmy dojść do schroniska nad Popradzkim Stawem. W trzy kwadranse od potoku Furkotnego z pomiędzy drzew ukazała się nam powierzchnia gładka, jak zwierciadło, jeziora Szczyrbskiego, z brzegu jego zachodniego. Tu już znać świat cywilizowany.

Dróżyny i ścieżki piaskiem wysypane, na nich ławeczki, altany, glorietta; na każdym skręcie drogoskazowa tablica z napisem madziarskim, i wille w stylu dworców kolejowych nad brzegiem jeziora. Jedna z nich jest hotelem z całym do tego przynależnym aparatem. Przybyliśmy tu po 5 godz. przed wieczorem, kiedy cała gromada świątecznych gości odjechała do Szczyrby, na stacyę kolei. Gospodarz i służba zajęci byli jeszcze obliczaniem pobranych pieniędzy. Ceny wszystkich potrzeb nad Szczyrbskiem Jeziorem są za wysokie dla takich gości, którzy nie mają guldenów na wyrzucenie.

Widoki z tarasu, t. j. południowego brzegu jeziora są na wszystkie strony wspaniałe. Tatry jednak nie wydają się ztąd tak groźnie, jakiemi są w rzeczywistości. Stoki ich bowiem południowe, porosłe lasem, wyżej trawą, wierzchem zaledwie wynurzają nagie skały. Tylko Wysoka reprezentuje godnie swą macierz, i zwrócić musi na siebie uwagę każdego, kto się Tatrom z tego miejsca przypatruje. Ona tu króluje. Piętrzy się gdzieś z głębi gór, najeżona urwiskami, ustrojona w śniegi, i długo była szczytem dziewiczym. W r. 1874 odkryto wyjście na Wysoką i należy ono do najtrudniejszych w Tatrach.

Położenie jeziora Szczyrbskiego jest w tych górach ze wszech miar osobliwością. Leży ono najniżej ze wszystkich stawów na południowych stokach Tatr (4274 stóp), prawie poza obrębem gór. Zawdzięcza swoje istnienie lodowcowi, który z doliny Młynicy czyli Szczyrbskiej, zesuwając się ku dołowi, parł przed sobą głazy z sąsiednich grzbietów się obrywające i wytworzył z nich zwał czyli morenę. Z biegiem czasu, gdy wszystkie lodowce w Tatrach poginęły, zniknął i ten, lecz wyrobioną przez niego kotlinę zalała woda, której powierzchnia o 36 morgach stała się zwierciadłem ślicznego dziś jeziora. Nie należy ono do odznaczających się głębością zbiorników wody w Tatrach, gdyż wedle pomiarów Dra D. Dezsö w najgłębszem miejscu liczy 63 stóp ale odszczególnia się tem, iż nieposiada widocznego przypływu, ani odpływu wód swoich. Przytem leży na dziale wodnym między

dopływami Morza Czarnego a Baltyckiego. Od wschodu tuż blisko brzegu stawu toczy się szumna Młynica do Popradu, a z nim do Wisły; od zachodu zaś wszystkie strumienie płyną do Wagu, a z nim do Dunaju. Rozpatrzywszy się w topografii Szczyrbskiego Jeziora można przypuszczać, iż czerpie ono skrytem korytem swoje zasoby z Młynicy, a nadwyżkę wylewa również tajemnie strumieniami Żelaznej Wody i Szczyrbskiego potoku, które poniżej grobli biorą swój początek.

Kolej żelazna Bogumińsko-Koszycka na dziale wodnym wyprowadzona wysoko w Leskowcu do wzniesienia 2841 stóp w całej swej linii koło Tatr, zbliża się do nich najbardziej tu naprzeciw stawu Szczyrbskiego, na odległość półtorej godziny drogi, i to jest powodem ucywilizowania jego brzegów.

Górale ze Zakopanego nie lubią się tu długo zabawiać, nie czują się oni wolnymi w atmosferze hotelowej, cośmy z niemi podzielali i co tchu po wypiciu drogo zapłaconej kawy, a rozpatrzeniu się nieco w okolicy ruszyliśmy napowrót w Tatry w kierunku doliny Mięguszowieckiej.

Słońce się już za góry chowało, gdyśmy minęli potok Młyniczny, obeszli stoki Baszty i stanęli u ujścia doliny Mięguszowieckiej. Nie każda, choćby piękna dolina, może się poszczycić tak malowniczym wstępem, jak niniejsza. Dawniej tego tu niedostrzegłem, bo las zarastał cały dolny początek doliny, przez który szło się mocno zacienioną i zwykle błotnistą dróżyną, bez możności widzenia otaczających ją wierchów. Teraz po wycięciu lasu, odsłonił się widok do głębi Tatr, a chociaż siano tylko zbierają ze zrębu, to jednak młody las miejscami porasta i z czasem zakryje napowrót widnokręg. Oby go na nowo nie pustoszono! bo w każdym razie większą ma dla Tatr ważność istnienie lasu na dolinach, niż piękny z nich widok, którego i tak zdoła sobie znaleść każdy szukający wspaniałych krajobrazów z punktów ponad las wzniesionych.

Niedługo wszakże cieszyliśmy się uroczemi widokami, bo zmierzch zapadał coraz większy; słyszeliśmy tylko w koło szum bystrych potoków i oglądali je przy przechodzeniu po mostkach. Postępowaliśmy ciągle prawie pod górę za przewodnikiem, natrafili na silny potok Hinczowy, przeszli go po ławie i wstąpili na wyżynę, która się wznosi nad stawem Popradzkim. Nocą już dotarliśmy do schroniska, we dwie godziny od Szczyrbskiego Jeziora.

Zastaliśmy tu już obozujących dwóch turystów, Niemców z przewodnikiem spiskim, z którymi zapoznaliśmy się zaraz i miło wieczór spędzili. Cudzoziemcy nie przybywają w Tatry tak przygotowani i zaopatrzeni w wszelkie potrzeby podróżne w tych górach, jak my Polacy, przyzwyczajeni do wycieczek dłuższych w najdziksze zakątki Tatr, musieliśmy się tedy z niemi dzielić tém, na czem im zbywało, co wpływa na zbliżenie się większe ludzi takich, których po raz pierwszy, a może i ostatni widzi się w tem życiu.

Schronisko Majlatha nad Popradzkim Stawem zbudowane przez Towarzystwo węgierskie Karpackie, składa się z dwóch izb sienią przedzielonych, i wielkiej na przodzie domu werandy. Nie brak tu stołów, ławek, nawet znaleźliśmy posłanie z pewnej ilości gałązek świerkowych naciętych drobno. Sień służy za kuchnią, tu jest bowiem komin z otworem do gotowania.

Na czystym firmamencie zajaśniał księżyc i oświecił malowniczo powierzchnią jeziora. Wytworzył się ztąd fantastyczny obraz którego niepodobna prozą tak opisać, jakby należało. Naokoło piętrzące się czarne urwiska, gdyby zaczarowane zamki, rzucały cień na jezioro, którego wód powierzchnia połyskiwała oczkami poruszanych wiatrem fali; spokój w naturze uzupełniał z dala gdzieś dolatujący szum wodospadu. Brakowało tylko muzyki lub spiewu, aby chwilę w warunkach prawdziwie romantycznych spędzone, tem silniej w pamięci się wyryły. Duch ludzki poetycznie nastrojony potrzebuje wyjawienia swych wrażeń: szukano pieśni, którąby odpowiadała obecnej chwili. Jeden z niemców zaczął śpiewać aryją znaną jednemu z naszego grona (Dr. Ch.), obaj tedy, obdarzeni głosem miłym, spotęgowali jeszcze urok cudownej nocy, przebytej nad jeziorem Popradzkiem.

Nie chciało nam się zabierać do snu, bo tak urocze chwile nie często się zdarzają w życiu ludzkiém, ale zakres dalszej wycieczki nie pozwalał nam na przedłużanie do późna w noc uczty duchowej, gdy o świcie znowu mieliśmy wyruszyć w podniebne wyżyny. Niema to, jak wycieczka bez programu; przy takiej można tylko puszczać wodze fantazyi. Mnie ciągnęła nad Morskie Oko bardzo ważna sprawa. Na drugi dzień (tj. d. 16 sierpnia) naznaczoną była komisyja polska i węgierska dla zbadania sporu granicznego politycznego, w tej Tatr okolicy. Najprostszą tam spieszyłem drogą, i jak najrychlej pragnąłem tam stanąć. Trzeba było

pożegnać się z księżycem i uroczemi wrażeniami, a wyciągnąć się na cetynie do spoczynku.

Tymczasem obłoki od strony Żelaznych Wrót się wysunęły i szczytów gór się uczepiły. Zerwał się mocny wiatr, żeśmy się z mniejszym żalem do izby przenieśli, a nawet dobrze zatarasować musieli, gdyż wiatr zamieniał się na coraz gwałtowniejszy wicher i dął chwilami, jak huragan. Zdawało się nieraz, jakoby schronisko miał porwać. Nie wróżyło to nadal pogody.

Obudziwszy się nad ranem, spostrzegłem, że aneroide jeszcze bardzej opadł; wychodzę na werandę i widzę niebo zachmurzone a nawet spostrzegam coś nakształt drobniutkiego deszczu. Zrobiło się nam wszystkim na sercu nie bardzo przyjemnie, a zwłaszcza dwom z moich towarzyszów, którzy wymarzyli sobie na dziś wyprawę na Wysoką. Musieli zamiary swe zredukować do wspólnego ze mnę marszu nad Morskie Oko. Turyści niemieccy pozostali jeszcze dla śniadania w schronisku, gdyśmy o wpół do 6 godz. puścili się w górę, w obranym kierunku ku Mięguszowieckiej przełęczy.

Chociaż deszcz rzęsił, i turnie tonęły w mgle, nie traciliśmy nadziei pogody, budując ją na doświadczeniu, że ranny deszcz nie bywa trwałym. Postępując środkiem doliny, pomiędzy drzewami, natrafiliśmy na widowisko oburzające każdego lubownika przyrody. Po dolinie Mięguszowieckiej rozlegał się odgłos siekier i łomot spadających drzew najosobliwszych, tj. limb. W całych Tatrach nie było takiej ilości i jakości owych ślicznych cedrów syberyjskich, które się tu limbami nazywają, jak w dolinie Mięguszowieckiej. Z radością je oglądałem, ile razy zdarzało mi się przechodzić tą uroczą doliną, a teraz patrzyłem na zniszczenie jej chluby. Czytałem później w gazecie spiskiej „Zipser Bote“ Nr 42. r. 1883 jakby własne słowa, ubolewające nad wycięciem limb w dolinie stawu Popradzkiego, gdzie je tam „dumą Tatr“ nazwano.

Widziałem, co mnie niezmiernie irrytowało, jak limby stare i młode rąbano bez żadnej uwagi, gdyby najpospolitsze drzewo na opał.

Minęliśmy obraz smutnej, węgierskiej gospodarki w lasach tatrzańskich, w ciągłem oczekiwaniu pogody, gdy tymczasem zamiast niej, poczuliśmy na sobie coraz wyraźniejsze skutki opadów atmosferycznych. Wypadło się schronić do koleby Hinczowej,

o trzy kwadranse odległej od Popradzkiego Stawu, na rozstajném miejscu między szlakiem na Rysy ścieżką ku stawom Hinczowym. Godziłoby się podobnych koléb dużo po Tatrach nastawiać dla podróżnych, gdyż wydają się one mnie bardzo praktycznemi schronieniami, a mało kosztują nakładu i zachodów.

Aby mieć pojęcie o rzeczonej kolebie, trzeba sobie wyobrazić cały dach z krokwiami, łatami i gontami, zdjęty ze zrębu domu i postawiony na ziemi. W jednym z jego szczytów zabitych deskami jest otwór, który służy za drzwi, a ze środka grzbietu dachowego wystają na krzyż dwie krokwy. Dają one oparcie małemu drugiemu daszkowi po nad otworem w dachu, przeznaczonym do wypuszczania dymu z ogniska, wewnątrz koleby roznieconego. Poddasze całe wzdłuż i wszerz wysłane gałęziami kosówki i świerczyny przedstawia jakoby węzgłowie tureckie, na którém dobrze jest spocząć. Dołem nigdzie żadnéj dziury nie widać, dach jest spadzisty, drzwi pozwalające się zamknąć, a więc ochronę mieć tu można przed deszczem i wichrem, oraz ciepło od ognia. Wynieść materyał na taką kolebę da się wszędzie na grzbiecie, dużo gontów nie potrzeba, więc koszt mały, a pożytek wielki. Wrazie zniszczenia przez śnieżycę lub od ognia, straty znacznej nie sprowadza.

Przesiedzieliśmy tu przeszło pół godziny, nim deszcz ustał, widnokrąg się rozjaśnił, chociaż na wierzchołkach gór mgły zostały. Z nową otuchą puściliśmy się w dalszą drogę.

Z początku szliśmy stokiem turni rozdzielającej kotlinę stawów Hinczowych od Żabich, a ponieważ nazwy niema, ochrzcićby ją należało Turnią Hinczową, kiedy już wszystko w tej okolicy nosi nazwę od imienia pasterza Ignacego. Po słowacku Hink lub Hinek, znaczy Ignacy, a zdrobniale Hinszko. Musiał się ten Ignaś czemś odznaczyć, bodajby tem, że długo w tej okolicy pasał bydło, skoro od niego nazwano dwa wspaniałe stawy Hinczowemi, toż samo potok i kolebę.

Wkrótce przywiódł nas Wala nad potok w ciągłych wodospadach spływający z wyniosłego tarasu. Musieliśmy go przejść skokiem podobnym do salto mortale, z jednego wielkiego głazu na drugi. Potem pięliśmy się po stromym, dzikim obłazie z buli na bulę. Znalazł się nawet ślad ścieżki, gdzie górale spostrzegli znaki obuwia czyjegoś, co tędy szedł po ostatnim deszczu. Przed kilku laty błądziłem tu po tych tarasach bezdrożnych, bo prze-

wodnik mój nie wiedział, gdzie szukać ścieżki (po węgiersku perci), i dlatego teraz o wiele łatwiejszą wydała mi się droga do Stawów Hinczowych. Przebyliśmy ją w 5 kwadransach od spodu tarasu do brzegu wielkiego Stawu.

Tarasy, przez górali zakopiańskich zwane bulami, słowacy mianują zwyżkami. Spotkałem tę ogólną nazwę w pismach niemieckich podaną, jako szczegółową, właśnie na te tu olbrzymie piętra, poniżej Stawów Hinczowych.

Wyżyna, na której się mieszczą osobliwe te jeziora, już sama przez się jest strasznie dzika i ponura, a cóż dopiero, gdy się ją ogląda wśród mgły, wichru i zimna!

Chwilowo odsłaniał się nam zupełnie cały ten nader wrażliwy zakątek Tatr, przypominający wiersze Asnyka:

„Wszystko tu do ostrego tonu się nagina:
Poszarpane gór grzbiety, wody, co czernieją,
Skały, wiszące śniegi, zarośla, mgła sina“.

Dzień dzisiejszy wydał nam się przeciwieństwem wczorajszego. Odcięci mgłą od doliny Mięguszowieckiej tak, żeśmy powierzchni ziemi nie widzieli, tylko ciemne urwiska naokoło sterczące ponad czarnem jeziorem, a między niemi rozległe łany śniegu, mogliśmy sobie imaginować pobyt w krainie podbiegunowej. Nie godzi mi się przesadzać wrażeń na szkodę prawdy, aby w tej pustyni głazów i śniegów nie było już śladu jakiegokolwiek życia. Owszem natrafialiśmy na ślicznie zieleniejące się murawki, z bujnie porastającemi kwiatami alpejskiemi, z których najobfitszy tu żółty jaskier (trollius europaeus) przez górali lilją zwany, rwaliśmy pękami dla przyozdobienia kapeluszy.

Wzniesienie stawu Hinczowego 6204 stóp nie jest stosunkowo tak wysokie, jakby się zdawało już po samej kosodrzewinie. Spostrzegać się dają tu i owdzie jeszcze małe kępki kosówki, ale bardzo skarłowaciałej. Największe jej gałęzie zaledwie na wysokość liczą stopę. Żeby tych resztek nie niszczyć, górale na ogień z niższej buli suchych gałęzi nanieśli i przy nich herbatę przyrządzili, oraz bigos odgrzali.

Rozległość Hinczowego Jeziora 34 morgi, daje mu szóste z kolei miejsce co do powierzchni między wszystkiemi stawami w Tatrach, a że leży ono na przeciwległej stronie grzbietu Tatr, który się piętrzy nad Morskiem Okiem, to gdyby się dało prze-

wiercić do niego tunel od Hinczowego, woda spływając do Rybiego, utworzyłaby wodospad 1825 stóp wyniosły.

Drugi Staw Hinczowy Mały, oddzielonym jest wielką groblą skalistą od Wielkiego, i jest tyli prawie co Popradzki. Półtorej godziny zeszło nam tu wśród przejmującego na wskróś wiatru, któremu zawdzięczaliśmy możność rozpatrzenia się w okolicy, bo co się mgły nabrało z dołu, to wicher przegarnął ją po za turnie. Spoglądaliśmy nieśmiało na przełęcz Mięguszowiecką, którędy czekała nas przeprawa, i chociaż nam Wala rozpowiadał, żeby na nią krowę wyprowadził, nie wierzyliśmy jego słowom. „Szklił“, jak to mówią górale dla dodania odwagi gościom, boby tam na grzbiecie krowa tylko w postaci kotletów znaleść się mogła.

Najprzód po złomisku na piargi, z nich wchodzi się na skałę, to na bystry upłazek, potem koło płatów śniegu drapać się trzeba coraz stromiej w górę, a ku wierzchowi już na czworakach na turnią ponad urwistym źlebem. Na tej robocie 5 kwadransów nam minęło. Poniżej grzbietu stojąc na turni mieliśmy szczęśliwą chwilę jeszcze, że się odsłonił widnokręg na stawy Hinczowe i na rozległy, a przepaścisty szereg turni Basztowych, z najwyższym wśród nich Szatanem.

O 10 godzinie minut 40 dosięgnęliśmy przełęczy Mięguszowieckiej, na której niepodobna się było ani chwili utrzymać stojąco, tak gwałtowny wicher dął z Węgier ku Polsce, tem więcej, gdy pod stopami roztwartą mieliśmy przepaść.

Posunęliśmy się trochę na prawo po za Chłopka na północną stronę przełęczy, gdzie było ciszej i usiedliśmy dla wytchnienia. Widzieć nie mogliśmy prawie nic, bo mgła nas objęła. Wala rozpowiadał, cobyśmy w tej stronie zobaczyli, gdyby była pogoda. Czekaliśmy z kwadrans, czy się choć na chwilę mgły nie rozsuną, ale napróżno. Pocieszaliśmy się jeszcze jasną mgłą, wśród której na sto kroków rozeznawać się dawało kierunek drogi, gdyż mogła być ciemniejsza, a co najgorsza deszcz, wtedy nie życzyłbym nikomu schodzenia po turniach Mięguszowieckich.

Wspomniany wyżej Chłopek, jest to kończysta skała przynajmniej na wysokość piętra, którą dobrze widać ze schroniska nad Rybiem. Łatwo ją wziąć za stojącego na przełęczy człowieka i od niej górale nazwali to przejście koło Chłopka. Z węgierskiej strony ma ten przechód miano: Wilderer Pass, szlak kłusowników, tj. złodziei dzikiej zwierzyny.

Gdyśmy się mieli już ku dołowi spuszczać, poprzedzielał nas Wala góralami do pomocy, a sam stanął na czele i zalecił ostrożność. Nie było tu żartów. Skały śliskie, bo mokre od mgły, zdradnie się pod nogi dawały, a droga się wcale ponętnie nie przedstawiała, zwłaszcza wśród mgły, gdy dna przepaści nie było widać. Uszykowani tak rzędem jeden za drugim, bokiem jakiegoś urwistego żlebu dostaliśmy się na ścieżkę uczepioną do ściany, jakby na wązki ganek, któremu brakuje poręczy. Przejścia tego z dołu od Morskiego Oka nie widać, dlatego patrzący ztąd na przełęcz pod Chłopkiem nie mogą sobie wyobrazić, jakim sposobem z grani owej człowiek zdoła wejść na turnią niżej sterczącą w kierunku Stawu Czarnego. Przechodzikiem tym nadpowietrznym idzie się przeszło kwadrans, i komu się tu w głowie nie zaćmi, ten może powiedzieć, że zawrotu na widok przepaści wcale nie posiada.

Potem wstępuje się na grań poziomą ze spadkiem na obie strony, zkąd ma być najpyszniejszy widok na prawo w głębie Czarnego Stawu, na lewo w tonie Morskiego Oka, powyżej na potargane grzbiety nad Żabiem, koło Rysów i wogóle daleki widnokręg ku Polsce. Myśmy ztąd tylko przez imaginacyą oglądać mogli te obrazy, skoro przez mgłę widzieliśmy wszędzie bezdenną odchłań.

Z grani spuściliśmy się nad wielki płat śniegu i po różnych głazach, to upłazkach nachylonych, weszli w turnie. Przeleźliśmy coś nakształt rozwalonego komina, spuszczając się po nim na grzbiecie. Natrafiliśmy nawet na bujną trawę, to na różne złomiska, przedzieraliśmy się po nich raz w tę, raz w ową stronę, znowu płat śniegu, znowu turnie, i tak zdawało nam się, że końca tej krętaninie nie będzie. Wisieliśmy ciągle nad przepaściami, więcej niż półtorej godziny, i dopiero pewny grunt pod nogami uczuliśmy na upłazie pod nachyloną skałą ku Czarnemu Stawu. Aby tu w tym labiryncie urwisk wynaleść drogę wśród gęstej mgły i nigdzie nie zmylić, to już na to trzeba ze specyjalnemi do przewodnictwa zdolnościami syna tych gór. Nasz Jędrek Wala okazał w szczęśliwem sprowadzeniu nas z Mięguszowieckiej przełęczy nad Czarny Staw, że nie napróżno należy do tego małego grona pierwszorzędnych przewodników po całych Tatrach. Trzeba bowiem dodać, że mgła z początku przeźroczysta, zamieniła się potem w tak zbitą i ciemną masę pary, iż przez nią

tylko na kilka kroków przedmioty rozróżniać się dawało. Panowała w końcu pomroka taka, jakby się już noc robiła. Zniecierpliwieni pytamy Wali, kiedy nareszcie staniemy u brzegu Stawu Czarnego? On nas pociesza, że najdalej za pół godziny to nastąpi, a tymczasem bierze kamień w rękę i rzuca go przed siebie. Słyszymy plusk wody i zarazem śmiech Wali z tego, że nas zwiódł. Byliśmy już nad brzegiem stawu, a nie widzieli go.

To daje miarę mgły, ale i niebezpieczeństw, na które byliśmy przez 2 godziny ciągle narażeni. Wchodziło tu w grę nie tylko pokonanie najrozmaitszych trudności górskich w przebyciu po zupełnie mokrej, a więc śliskiej powierzchni skał, przechodów rzeczywiście niebezpiecznych, ale i obawa, aby nie pobłądzić. Najmniejsze zmylenie szlaku jedynego, jaki tu jest możliwy do przebycia, wprowadzić nas mogło w smutne położenie, Czekaćby przyszło dotąd, dopókiby mgła nie ustąpiła, a wiadomo, że ona w górach czasem kilka dni trwać lubi. W tych tu turniach zabłądził z powodu mgły p. Lorenz, jeden z najsłynniejszych turystów tatrzańskich ze Spiża tak, że musiał na załomie skały całą noc ze swoim przewodnikiem Romanem przepędzić. Opis tego ciekawego zdarzenia podał rocznik Tow. węgier. Kapackiego z r. 1876.

Z podobnemi tarapatami przebywał tę samą drogę w roku 1877 profesor Dr T. Chałubiński, którą znakomicie opisał w Ateneum, jeden z uczestników tejże wyprawy p. Br. Rajchman.

Zapewne wśród pięknej pogody, o wiele się zmniejszają wrażenia niebezpieczeństwa, ale w każdym razie zaliczyć trzeba przeprawę przez przełęcz Mięguszowiecką do śmiałych przedsięwzięć i przyznać, że słusznie ten szlak na Węgrzech nazywają „bravourtour“.

Brzegiem południowym Czarnego stawu doszliśmy wnet do krzyża, gdzieśmy zastali gości z Węgier. Poco oni tu przybyli w czasie mgły, tego trudno się było domyślić, zwłaszcza, gdy się w tem towarzystwie znajdowały kobiety.

Z brzegu Czarnego Stawu ku Rybiemu droga wydała się nam już przechadzką. Odżyła wesołość w naszém gronie; niespodziewaliśmy się już żadnych przygód, mając przed sobą przepłynięcie Morskiego Oka i przystań pewną w schronisku Staszyca. Tymczasem rozpuścił się dészcz, nim weszliśmy na tratwę. Tu znowu kłopot się okazał, bo nas wszystkich naraz tratwa unieść

nie mogła. Baliśmy się o kobiety, aby nam strachu nie narobiły w razie nachylania się naszego statku na tę lub ową stronę, więc aby ulżyć ciężaru, posłaliśmy górali brzegiem jeziora na около piechotą, przy sobie zostawiwszy tylko torby z rzeczami i na ich opiekuna Jędrka Walę.

Odbiliśmy od brzegu wśród ulewy, lecz na tém nie koniec. Wnet zahuczała burza z błyskawicami. Echo roznosiło gromy na wszystkie strony. W około nie było widać zupełnie nic, tylko małą przestrzeń zmąconej powierzchni jeziora. Wioślarze wysilali się na pośpiech, ale ich pracy prawie spostrzegać się nie dawało gdyż płynęliśmy pod wiatr. Obawiałem się znowu błądzenia, bo kierowanie tratwą odbywało się na chybił, trafił.

Z wierzchu lała się woda, na podłodze płynęła także, i zlewała się między szpary desek woda, a pod tem wszystkiem czerniła się głębia jeziora. Położenie nie do pozazdroszczenia. Dwóch z nas miało płaszcze gumowe, i o ile te sięgały, chroniły nas od przemoczenia; drudzy pod parasolami szukali napróżno osłony, a ci, co i tego nie mieli, zdać się musieli na los z zupełną rezygnacyją. Jakby na przekor, gdy w pogodę 25 minut potrzeba na przepłynięcie tratwą wzdłuż Morskiego Oka, w ulewę 45 minut ledwie wystarczało, aby dobić do przeciwległego brzegu. Pioruny nagle rozbiły mgłę, żeśmy schronisko ujrzeli, chociaż deszczu nie zatamowały. Poczęliśmy się nawzajem witać wiewaniem chustek i kapeluszy.

Na ganku w schronisku roił się tłum osób. Było trzy kwadranse na 3 godzinę gdyśmy się znaleźli pod upragnionym dachem po przebyciu różnych przygód i doznaniu silnych wrażeń. Pierwszego z gości powitałem znanego prof. Dr. Chałubińskiego, potem Dr. Wład. Markiewicza, adwokata, profesora L. Swierza, sekretarza Tow. Tatrz., Dr. Bol. Lutostańskiego i p. J. Grzegorzewskiego literata i korespondenta do gazet, który tak zajmująco opisał cały przebieg sprawy granicznej nad Morskiem Okiem.

Oprócz wymienionych osób bawili wtedy w schronisku wszyscy członkowie komisyi granicznej, ze strony węgierskiéj p. Keil żupan z Lewoczy, p. Kornides sędzia ze Starej Wsi, p. Gres urzędnik ze skarbowej prokuratoryi i pełnomocnik właściciela dóbr Jaworzyńskich p. Kegel, główny sprawca zawichrzeń nadgranicznych. Z polskiej strony należeli do komisyi: starosta nowotarski p. Steuer, radca Wydziału krajowego p. E. Mochnacki, — pleni-



potent dziedzica dóbr Zakopiańskich p. Quantmeier, i jako świadek, dawniejszy rządca tych dóbr p. Finger. Oprócz nich Nowobilscy, sołtysi z Białki, jako właściciele pastwisk na spornym obszarze, p. Horwat leśniczy z Bukowiny i geometra ze starostwa Nowotarskiego, należeli do rzeczonej komisyi.

Toczyła się sprawa o oderwanie jednej części naszej ziemi, w najromantyczniejszym jej zakątku. W r. 1772. Austryja zagarnęła tę część Polski, którą nazwano Galicyją i wtedy wytknięto granice między świeżo zabraną prowincyją, a Węgrami, zupełnie wedle dowolnego upodobania, a że granica ta była zarazem linią celną między temi krajami, obsadzono ją pilnie strażą finansową. Wtedy Białka od swego początku pod Polskim Grzebieniem tworzyła granicę Spiża od Galicyi. Potém, ile razy zmieniała się własność prywatna w tej okolicy, przez sprzedaż pastwisk i lasów, tyle razy Węgrzy postarali się, aby granicę prywatną uznano za polityczną. W ten sposób zagarnięto do Węgier całą dolinę Białej Wody, następnie Żabie. Szło to gładko, skoro obustronne komisyje składały jedne i te same żywioły giermańskie, w postaci c. k. urzędników. Cóż takim indywiduom zależało na tém, czy ta lub owa góra, dolina, albo jezioro należy do Galicyi, lub do Spiża!

Po r. 1858. nabył dziedzic Jaworzyny od dziedziców Zakopanego obszar lasu po wschodnim brzegu Morskiego Oka i ten zaraz chciano wcielić do Węgier. Udało się to już nieraz, dlaczegożby teraz chybić miało? Zwołano wtedy komisyją obustronną na miejsce kupione, lecz się ta komicznie, wskutek nieparlamentarnego postępku nadżupana Almasa, rozeszła bez rezultatu. Namiestnictwo Galicyi nie przychyliło się do wniosku właściciela dóbr Jaworzyńskich, mimo to Węgrzy, a właściwie Niemcy węgierscy poczęli głosić wszędzie, że granica nowa stanęła. W kogo mogli, wmawiali, że odtąd lewy brzeg Morskiego Oka należy do Węgier. Przy wydawaniu jakichkolwiek map Tatr starali się upragnioną zmianę uwidocznić, tylko się im to nieudawało w mapach urzędowych. Dlatego ani mapy katastralne Kumersberga w Wiedniu, ani po madziarsku w Peszcie wydane przez państwową drukarnią, nie mieszczą owej uzurpacyi. Z przykrością przychodzi mi tu powiedzieć, że nasi uczeni, opisujący Tatry, polegając na plotkach w swoich pracach uznawali uzurpowaną granicę.

Gdy jednak rządca dóbr Jaworzyńskich p. Kegel, rodem Prusak, nie zadowalniał się już uzurpacyją graniczną na mapach, ale usiłował zabronić wstępu Polakom do Czarnego Stawu nad Rybiem, i góralom polskim zabraniał pasania w tej okolicy owiec na podstawie zmienionej rzekomo granicy politycznej, wtedy powstały spory, które doprowadziły do wydelegowania mięszanéj komisyi na miejsce sporne w d. 16 sierpnia 1883 r. Właśnie ko-

misyja owa spełniała swoją misyją nad Morskiem Okiem, gdym przybył tu do schroniska Staszyca.

Radca Mochnacki zaopatrzył się na tę wyprawę w potężną amunicyją aktów urzędowych, gdy ze strony węgierskiej członkowie komisyi ani jednego dokumentu nie przedłożyli, którыby ich pretensyje usprawiedliwić zdołał. Przyjechali z gołemi rękami jakby na przechadzkę.

Jakże tu unieważnić takie np. akta, jak oddanie dóbr tutejszych przez skarb państwa po ich sprzedaży p. Homolaczowi w r. 1824. Wyraźnie czarno na białem opisują w tym dokumencie obustronni komisarze rządowi granicę polityczną nad Morskiem Okiem, jak ta od szczytu Mięguszowieckiego ciągnie się na szczyt Rysów, z tych na Żabie, i potem granią idzie na dół aż do połączenia się Białej Wody z potokiem płynącym z Morskiego Oka, który się na tej przestrzeni w aktach Rybim Potokiem nazywa.

Jak pogodzić z roszczeniami niemców węgierskich tę okoliczność, że podatek z lasów i pastwisk na tem niby już oderwanem terytorium pobiera kasa rządowa w Nowym Targu do dziś dnia. Nie mówiąc już nic o fizycznem niepodobieństwie prowadzenia granicy lotem ptaka ze szczytu Mięguszowieckiego w środek Morskiego Oka, stanęło tyle czynników do obrony naszego uroczego jeziora i wspaniałych tegoż szczytów wokoło, że panom ze Spiża nie pozostawało nic innego, jak z nosami na dół spuszczonemi opuścić plac boju przed spisaniem jeszcze protokółu. Delegaci polscy ściśle wedle instrukcyi, spisali cały akt na miejscu, przy Morskiem Oku, węgierscy odjechali do Jaworzyny, aby go ze swej strony tam uskutecznić, gdzie też nastąpiło podpisanie protokołów d. 17 sierpnia.

Później dowiedziałem się, że arsenał z naszej strony w tej sprawie, chociaż tak silny, że się o niego rozbiły ataki przeciwników, wykazuje brak 28 aktów, które nadżupan Spiski Almasy, niby dla rozpatrzenia się w spornej kwestyi za rewersem pożyczył i więcej ich nie oddał.

Słota trwała dalej i aneroide jeszcze opadał tak, że i na drugi dzień o zmianie aury nie można było myśleć. Na pogadance jednak w tak miłem gronie osób w schronisku zebraném, prędko nam czas schodził, tylko radca Mochnacki z p. geometrą wykończał protokół. Białczanie z podziwem patrzeli na pierwszy raz widoczną u władz galicyjskich energiczną obronę całości kraju,

przez co i oni zysk odnosili. Wyszło na jaw uprawnione ich posiadanie pastwisk pod Żabiem, którego im zaprzeczał rządca dóbr Jaworzyńskich.

Całą noc trwał deszcz i mgła, ale pod dobrym dachem, nic sobie z tego nie robiliśmy wcale, bo chociaż daleko jeszcze było do domu w Zakopaném, to jednak przygotowani byliśmy na powrót z deszczem gdyż z kilkudniowej wycieczki po Tatrach nie wraca się prawie nigdy sucho.

Następnego dnia, podzieleni na kilka grup wyruszyliśmy ze schroniska Staszyca o 7 godz: rano, najprzód do Roztoki, gdzieśmy się znowu wszyscy zebrali razem pod dachem drugiego schroniska Tow. Tatrzańskiego, imienia Pola. Tuśmy oglądali, jako osobliwość, świeże, jednoroczne latorośle limby, z nasienia sprowadzonego ze Syberyi, posiane za staraniem Tow. Tatrz., coby dowodziło, że przy dobrych chęciach dałoby się napowrót zalesić górne zasiągi lasu limbiną, tak już bardzo w Tatrach wytępioną.

Z Roztoki przez polanę Wąksmundską i przez Jaszczurówkę po błocie, przy bezustannej słocie przybyliśmy na 3 godzinę popołudniu do Zakopanego.

MELODYE
ZAKOPAŃSKIE I PODHALSKIE

zebrał i opracował

JAN KLECZYŃSKI.

Są jeszcze zakątki ziemi, które wolne od burz i walk tego świata, oddalone od widowni społecznego ruchu, zachowują dłużej od innych okolic pewne rodzime, sobie właściwe cechy i stanowią niejako oazy, gdzie dźwięk naturalny nie zatarł się jeszcze pod wpływem... cywilizacyi. Takim zakątkiem kraju naszego była niegdyś puszcza Białowieska, do której wiadomości polityczne przedostawały się nieraz o całą generacyę później; takiemi były niektóre zapadłe kąty błotnistego Polesia, gdzie jeszcze w XIX wieku dopytywano się troskliwie o zdrowie „Króla Stanisława“.

Ćwierć wieku temu, taką oazą było Zakopane i całe Podhale tatrzańskie, a i do dziś dnia jeszcze mimo napływu „gości“ i ztąd wynikłej zmiany stosunków charakteru swego zupełnie nie utraciło. I dziś jeszcze może tam pojechać badacz lub turysta, który oprócz wspaniałych widoków natury pragnie zapoznać się z ludem w jego prostocie. Ma się rozumieć, że tak pierwotne zachwyty nad góralami, jak i późniejsze rozczarowanie wielu osób do nich, wyniknęło jedynie z przesady; jest to lud, w którym stanowczo szlachetność przeważa, i który mimo wad nieodłącznych od ludzkiej natury, budzi szacunek i sympatyą.

Oddzieleni od reszty świata swemi górami i ostrzejszym klimatem, zmuszeni w znacznej części wystarczać sami sobie, wytworzyli sobie Podhalanie własne *modus vivendi*, którego głównemi rysami są: wstrzemięźliwość, oszczędność, miłość swych gór, a rozrywką — śpiew i taniec.

Wieś Zakopane leży na wysokości 3,000 stóp nad poziomem morza. To znaczy, że natura nie pieści tam człowieka zbytkiem swych płodów; na tej wysokości już pszenica i żyto się nie rodzi, owies nawet dochodzi późno.

Ziemniaki, kapusta, kluska i placek owsiany zwany „Moskalem", żętyca, — oto główne pożywienie górala, który dopiero od czasu częstszych odwiedzin gości przyzwyczaja się do lepszej strawy i napitku, czasami — lubo rzadko — tego ostatniego nadużywając. Warunki te życia specyalne i wyjątkowe, gdzie mięso jest rzadkiem zjawiskiem, uczyniły go lekkim, szczupłym, wysmukłym i sprawiły, że góralowi najlepiej się żyje w jego górskiej, podniebnej krainie. Górale, idący na zarobek w „cieplejsze doliny" przechodzą zwykle uparte febry czyli „zimnice"...

Mało bardzo wiemy o przeszłości Zakopanego. Nazwa wsi, według ogólnie rozpowszechnionej tradycyi, pochodzić ma od „zakopania" ziarn zboża przez pierwszego osadnika, na polanie zwanej do dziś dnia „Zakopiskiem", na stokach Gubałówki. Przypuszczać się godzi, że to się działo w drugiej połowie XVI-go wieku, najstarszy bowiem znany przywilej, dany mieszkańcom Zakopanego przez Stefana Batorego, sięga roku 1578. Ztąd też owe legendy o nadzwyczajnie dawnem pochodzeniu wsi, o osiedleniu jej przez niedobitków zniesionej hordy tatarskiej, o tatarskich „kościach", znalezionych w „Kościeliskiej Dolinie" — upaść muszą wobec braku historycznych świadectw.

Znanym bardziej w historyi jest Nowy-Targ, i nowo-tarskie starostwo, którego grodem był Czorsztyn, dawna siedziba Zawiszy Czarnego. W roku 1651 opanował ten gród na czas krótki, zuchwały samozwaniec Kostka-Napierski, postać ciekawa i pewną fantazyą tchnąca. Pomagali mu w tym ruchu górale z Nowego Targu i Pcimia; o Zakopanem jeszcze wówczas niema wzmianki.

Do charakterystyki ludu tutejszego należy poczucie wolności, swobody, połączone nieraz z jej nadużyciem. Już właśnie w epoce buntu Kostki-Napierskiego krążyły po górach całéj Galicyi bandy „zbójników," znanych pod nazwą hucułów i opryszków, i schodząz nieraz w doliny, napadały i rabowały obronne nawet dwory [1]).

[1]) Ob. Kubala, Szkice historyczne serja I, str. 314 i dal.

Chcąc zrozumieć górala, zbadać jego charakter, a nawet ocenić jego pieśni, niepodobna pominąć „zbójnictwa", jako stanowiącego przez czas długi jeden z wybitnych rysów jego życia. Pójście „na zbój" stanowiło w XVII i XVIII wieku jeden z głównych warunków wychowania górala; było to jakby pasowaniem go na rycerza. Niejedni, łącząc się w liczniejsze bandy, dłużej to rzemiosło prowadzili; — inni, dla zdobycia sobie patentu dojrzałości i „tężyzny", przystawali do zbójników na czas krótki, choćby na kilka miesięcy, a potem powróciwszy do domowej zagrody, spokojnie gospodarzyli i nie miewali już żadnych z władzą zatargów. Typ „zbójnika" istnieje do dziś dnia w tradycyach i pieśniach miejscowych, wcale nie jest odstręczający — jest on rodzajem wesołego buntownika przeciwko porządkowi społecznemu, który nakształt Karola Moora Szyllera poprawia stosunki ludzkie, zabiera bogatemu, aby wspomagać biedniejszych i obok czynów okrutnych ma i szlachetne, stawia kościoły itp.

Najsławniejszym zbójnikiem, opiewanym w pieśniach zakopańskich, był Janosik, o którym ciekawe szczegóły zebrał profesor Wrześniowski w wybornym artykule „Tatry i Podhalanie" (Kraków 1882, odbitka z „Pamiętnika Towarzystwa Tatrzańskiego.)

Postać ta cokolwiek jeszcze legendowa, zasługuje na zbadanie pod względem ściśle historycznym, jak to uczynił p. Celewicz z postacią Oleksy Dowbuszczuka, głównego bohatera wschodnio-galicyjskich gór.

Zbójnictwo krzewiło się głównie na Węgrzech, jedynie wskutek niedołęstwa władz miejscowych. Dopiero gdy władze wzięły się energiczniéj do tej sprawy, zbójnictwo ustało — i Goszczyński, odwiedzający Tatry w r. 1832, mówi o niem jako o rzeczy „prawie nieistniejącej". Pamięć tej surowości władz względem „zbójników" przechowała się w pieśniach, które w swojem miejscu przytoczymy — niektóre z muzyką. — Wielką część pieśni tych podali już, lubo bez muzyki, Zejszner, Goszczyński, Wrześniowski; niektóre z nich powtórzyć możemy dla utworzenia względnej całości obrazu. Dowiadujemy się z nich o różnych rodzajach śmierci, którą ginął zbójnik, bądź powieszony za „pośrednie ziobro", bądź kołyszący się „na wiersku jedliczki", — jako też i o innych karach, jak zamknięcie w więzieniu „psez

rok i psez tydzień", bicie obuszkiem („po piętnas obusków w hlawu rahowali").

Pieśni, które podajemy obecnie, i w przyszłości zapewne jeszcze podamy, zbierane były lub będą głównie w Zakopanem (które w danej chwili pod względem głównych tematów, zdaje się być wyczerpane), oraz na Podhalu, do którego należą wsie następujące:

Nad Czarnym Dunajcem: Kościelisko, Dzianisz, Witów, Chochołów, Koniówka, Podczerwienne.

Nad Potokiem Cichym: Ratułów.

Nad Białym Dunajcem: Poronin, Olsza, Mur, Ząb, Ząb-Suche, Biały Dunajec, Szaflary, Gliczarów, Bańskie.

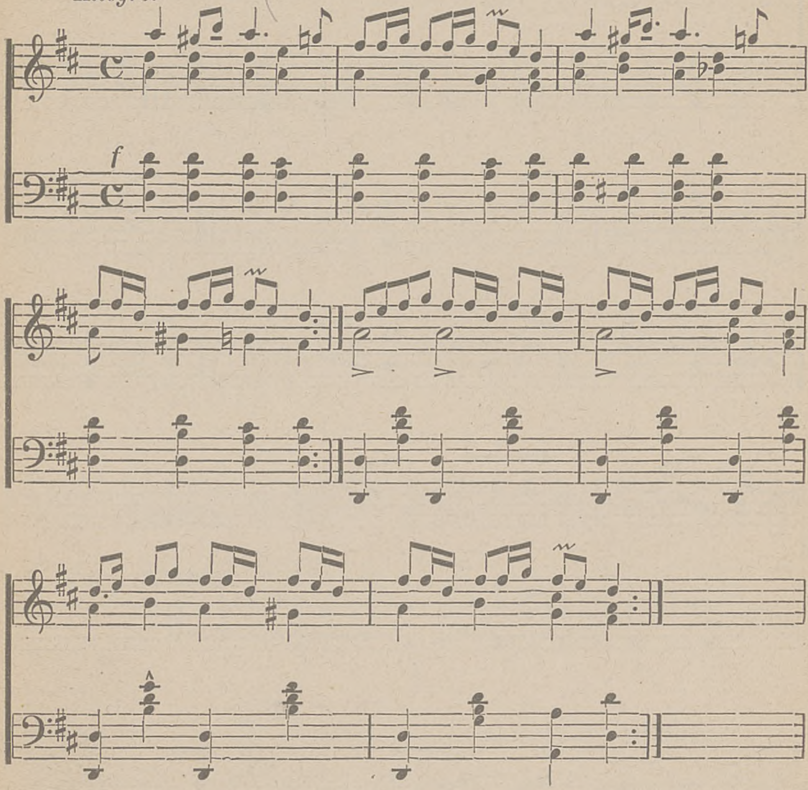
Nad Rogoźnikiem: Skrzypno, Między-Czerwienne, Maruszyna, Zaskale, Rogoźnik.
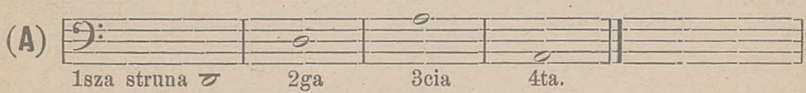
Nad Białką: Ciche, Bystre, Miętustwo, Brzegi, Bukowina, Białka, Groń, Leśnica.

(Wsie odznaczone rozstrzelonym drukiem już zwiedziłem).

Nr. 1. Słodyczkowa.
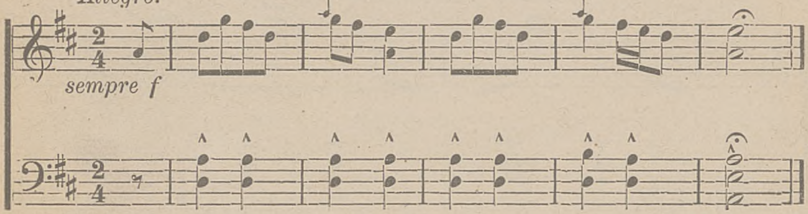
Allegro.

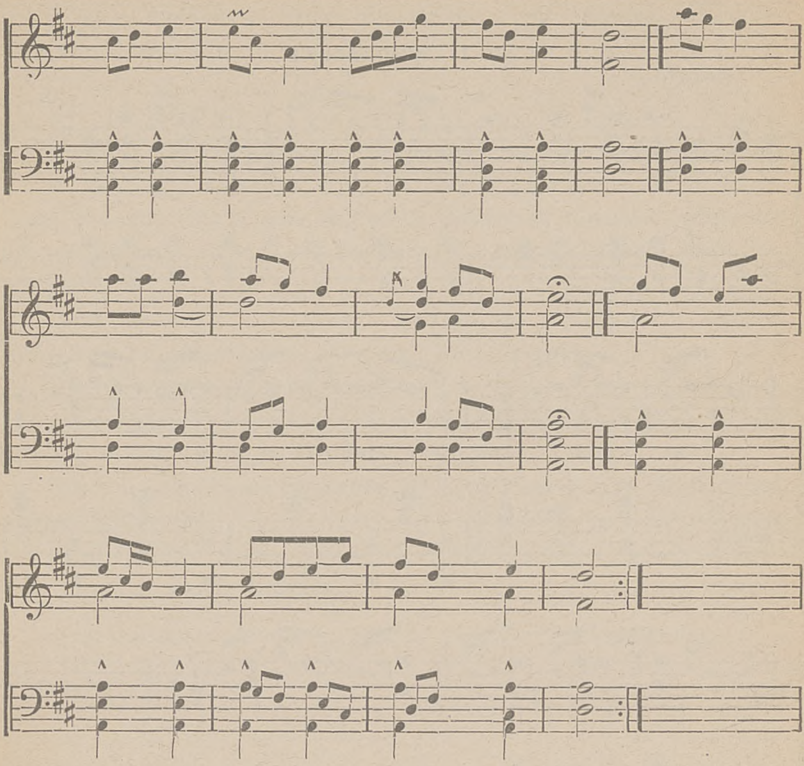




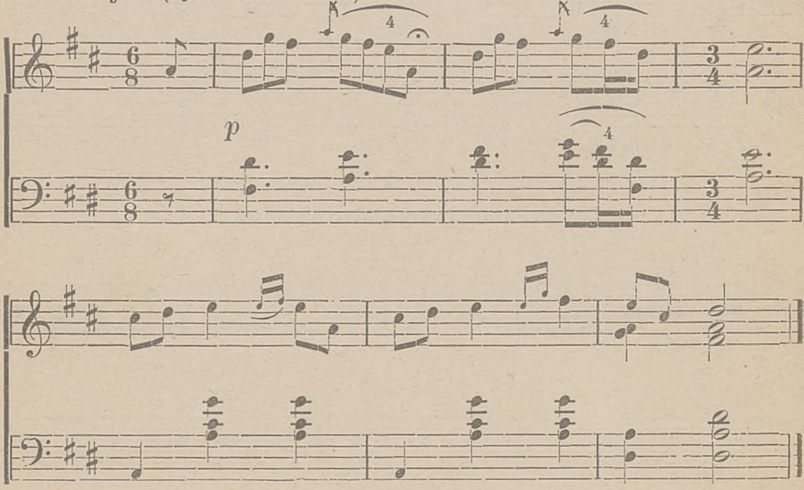
Nr. 2. Gadejowa albo Kościeliska.

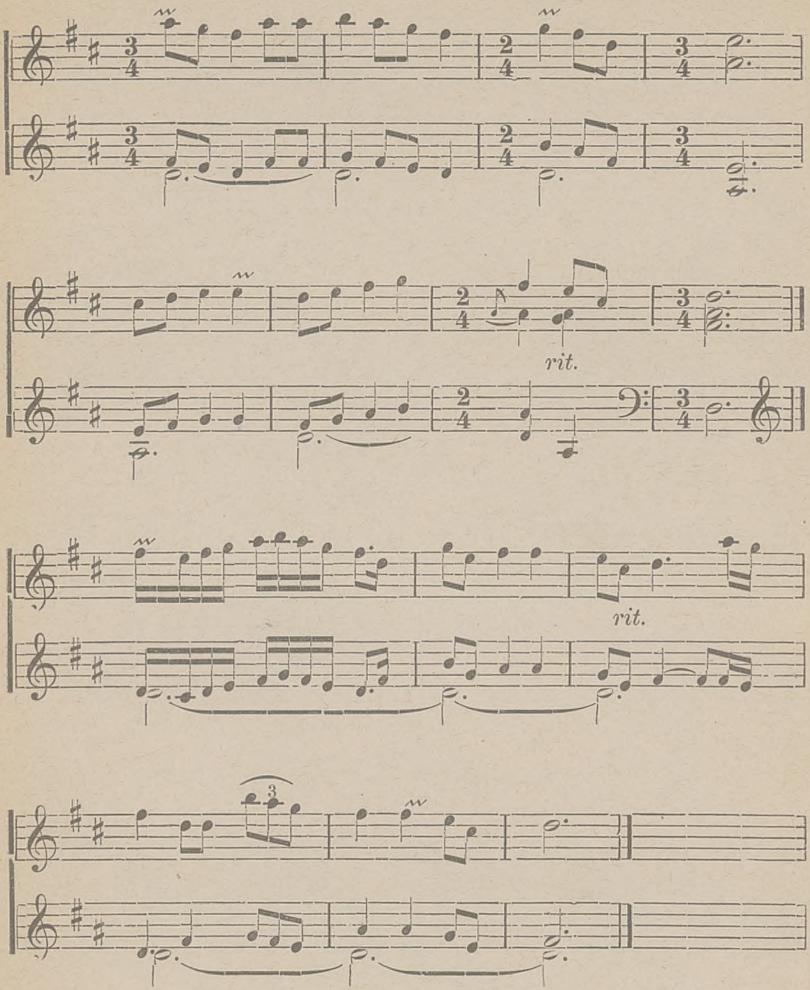
Allegro.
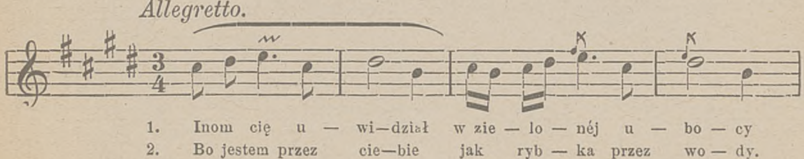




Warjant (*Quasi Recitativo*)

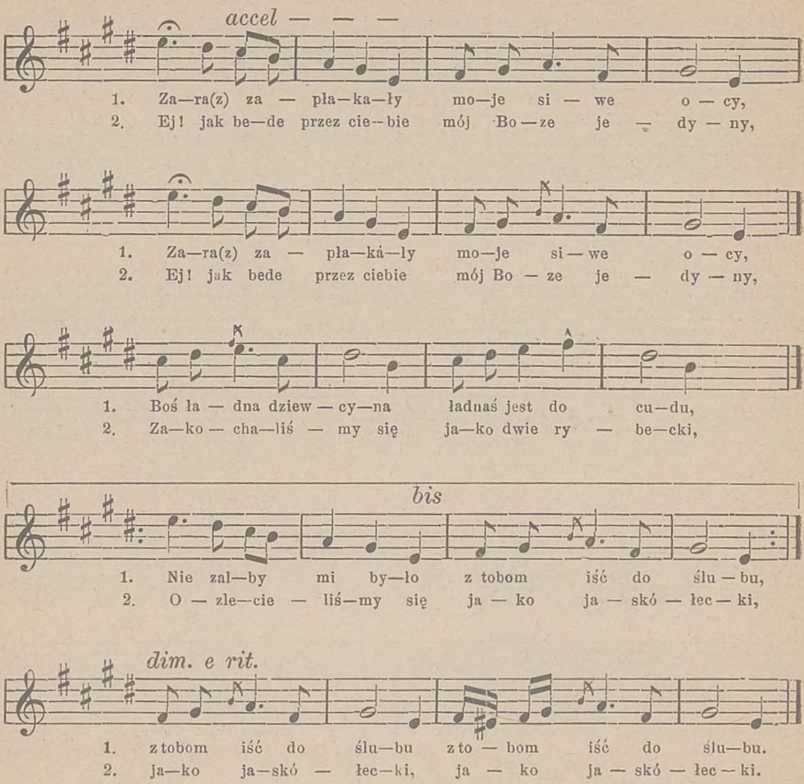




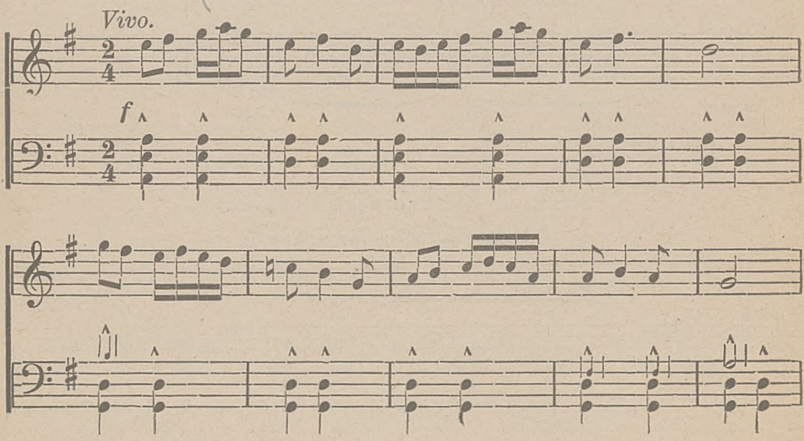
Nr. 3. a) Od Czarnego Dunajca.

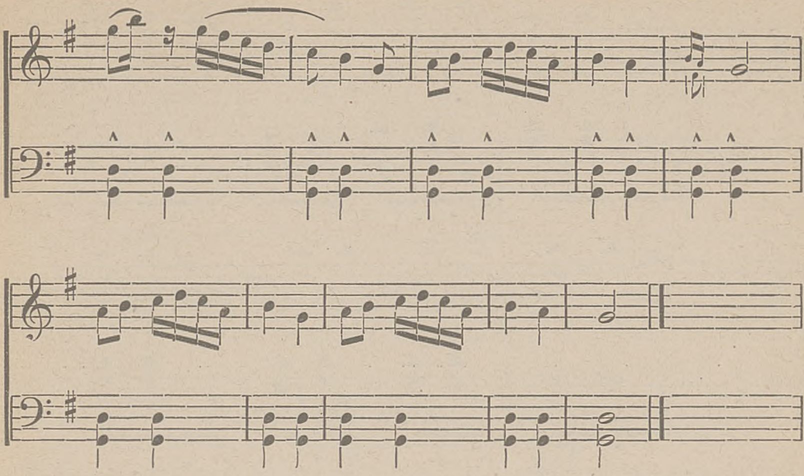
(według śpiewu Jarząbka).



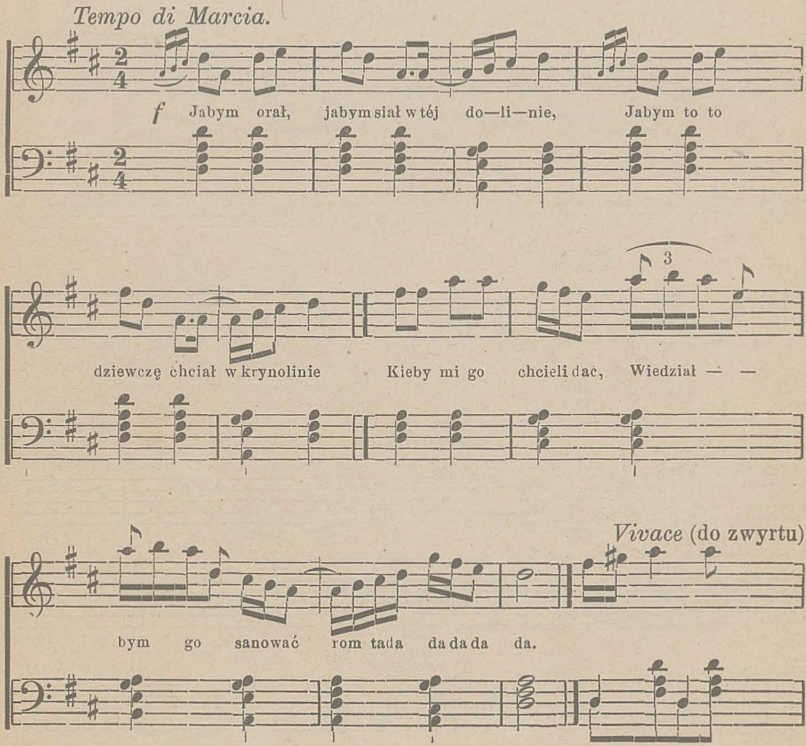


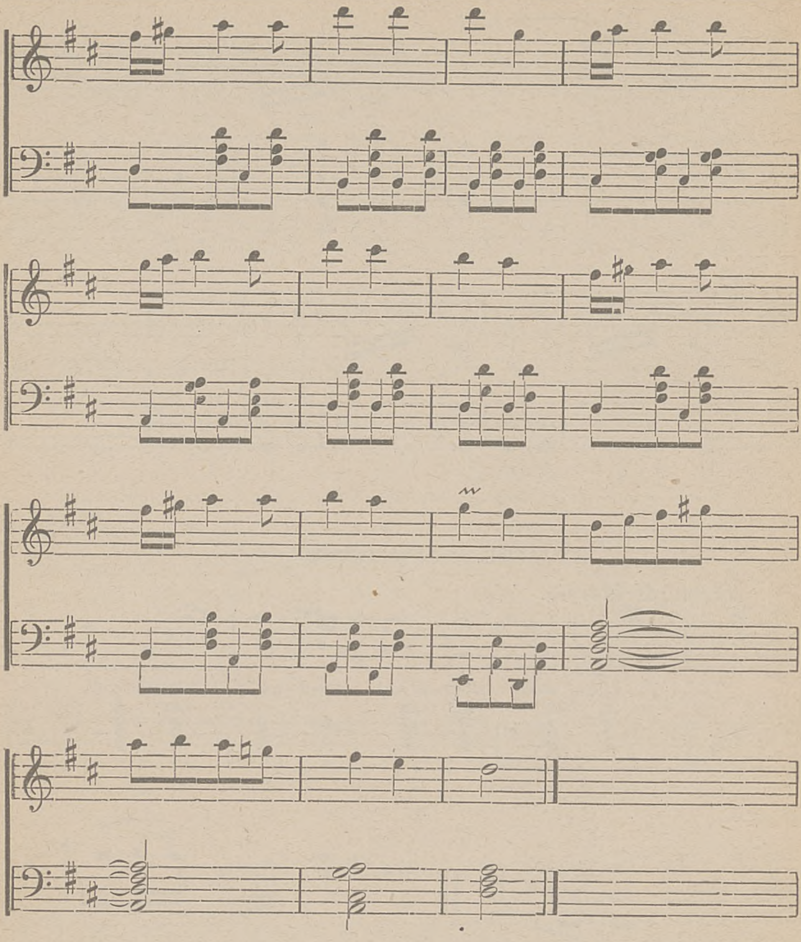
Nr. 3 b). Od Czarnego Dunajca.
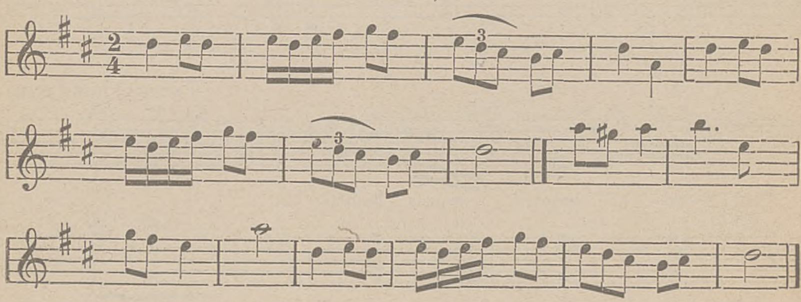




Nr. 4. Peszteńska.

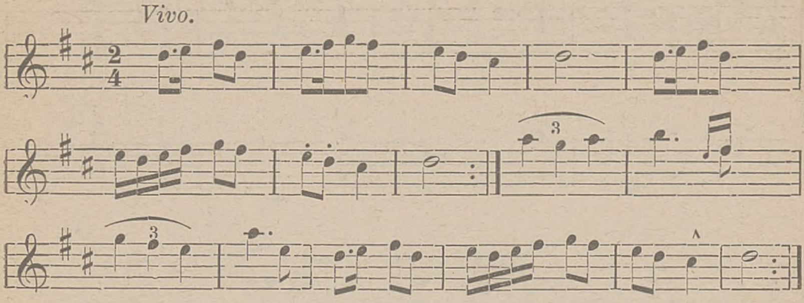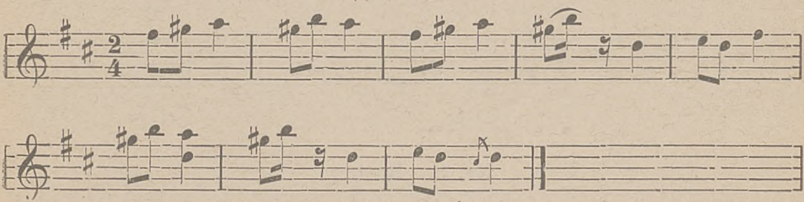




Nr. 5 a).



Nr. 5 b).

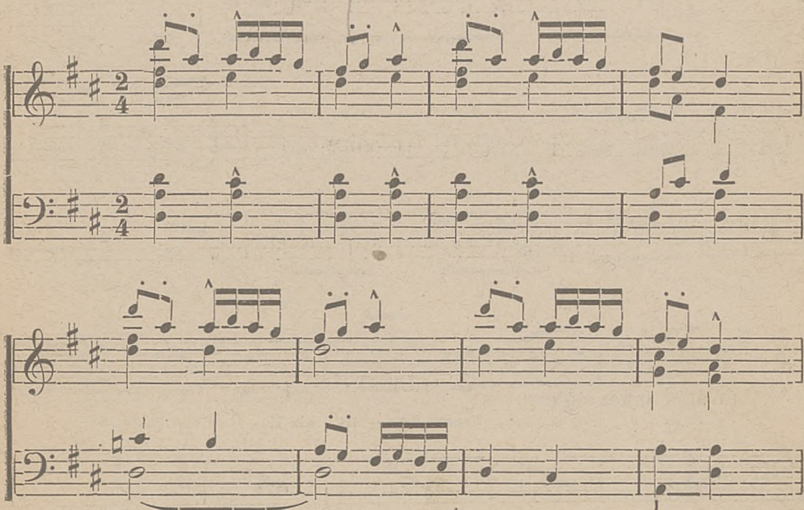


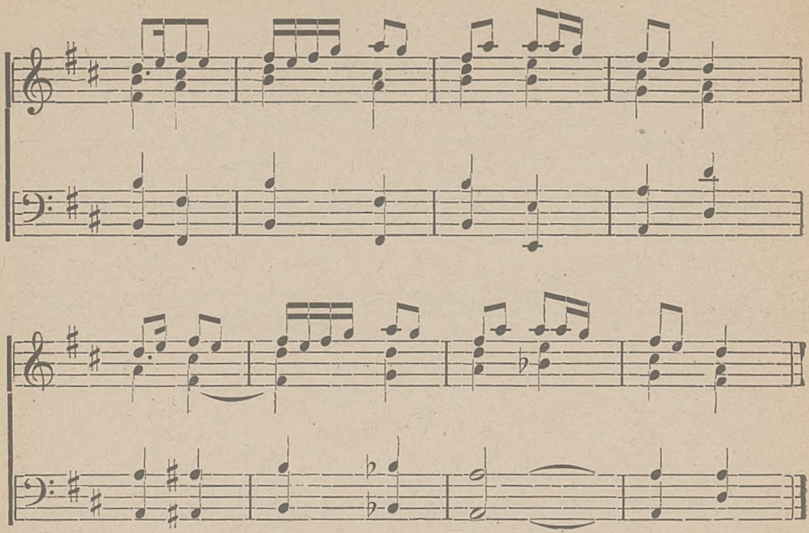
Nr. 6.



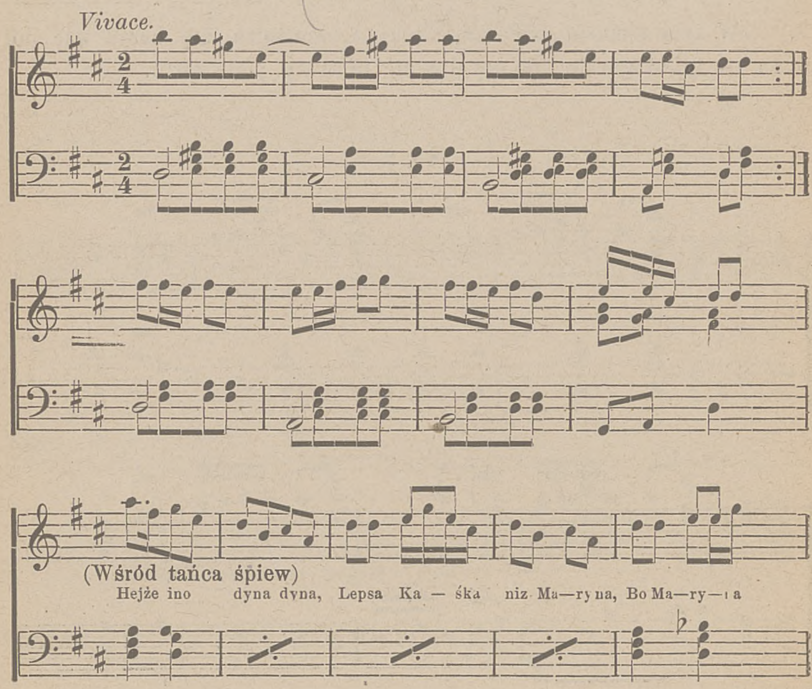
W tym temacie widocznie takt 6, powinien się znajdować po 3cim — tylko górale tak oryginalnie te takty przestawili.

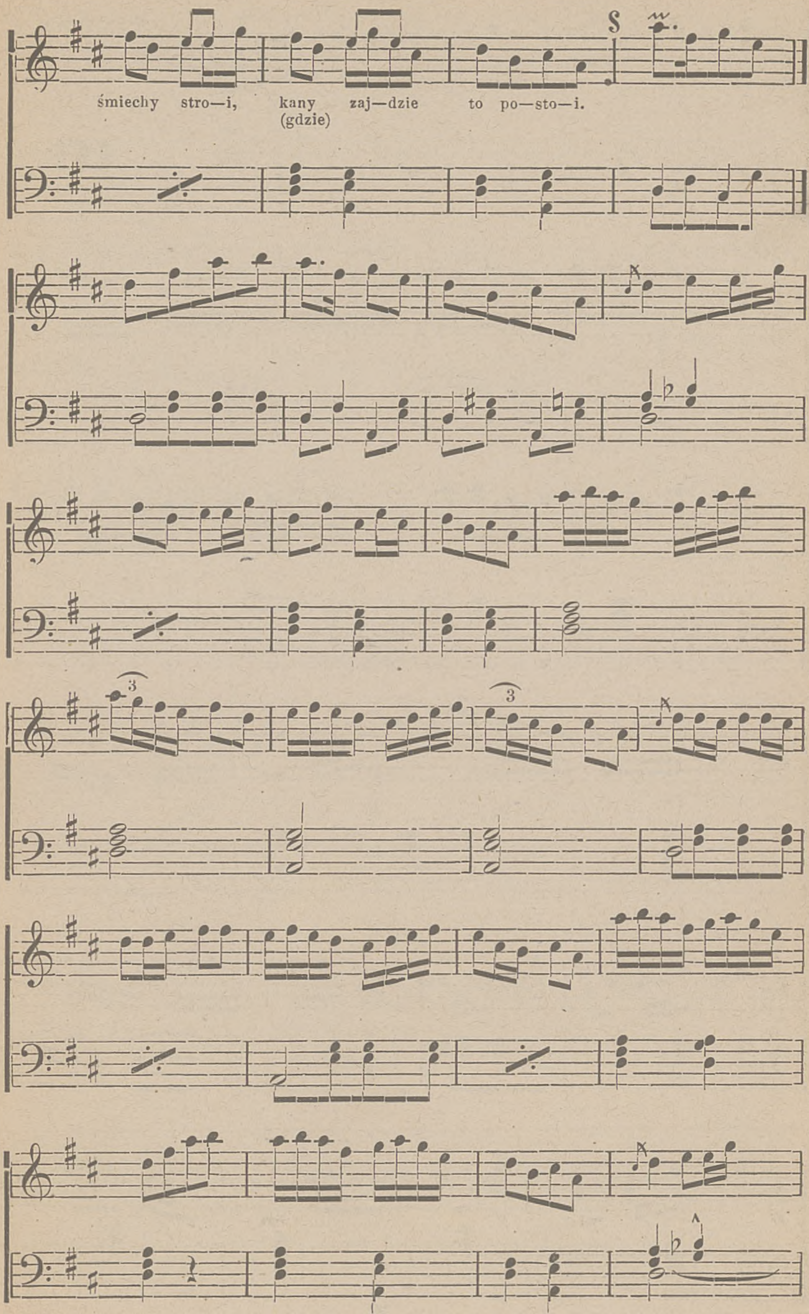
Nr. 7.

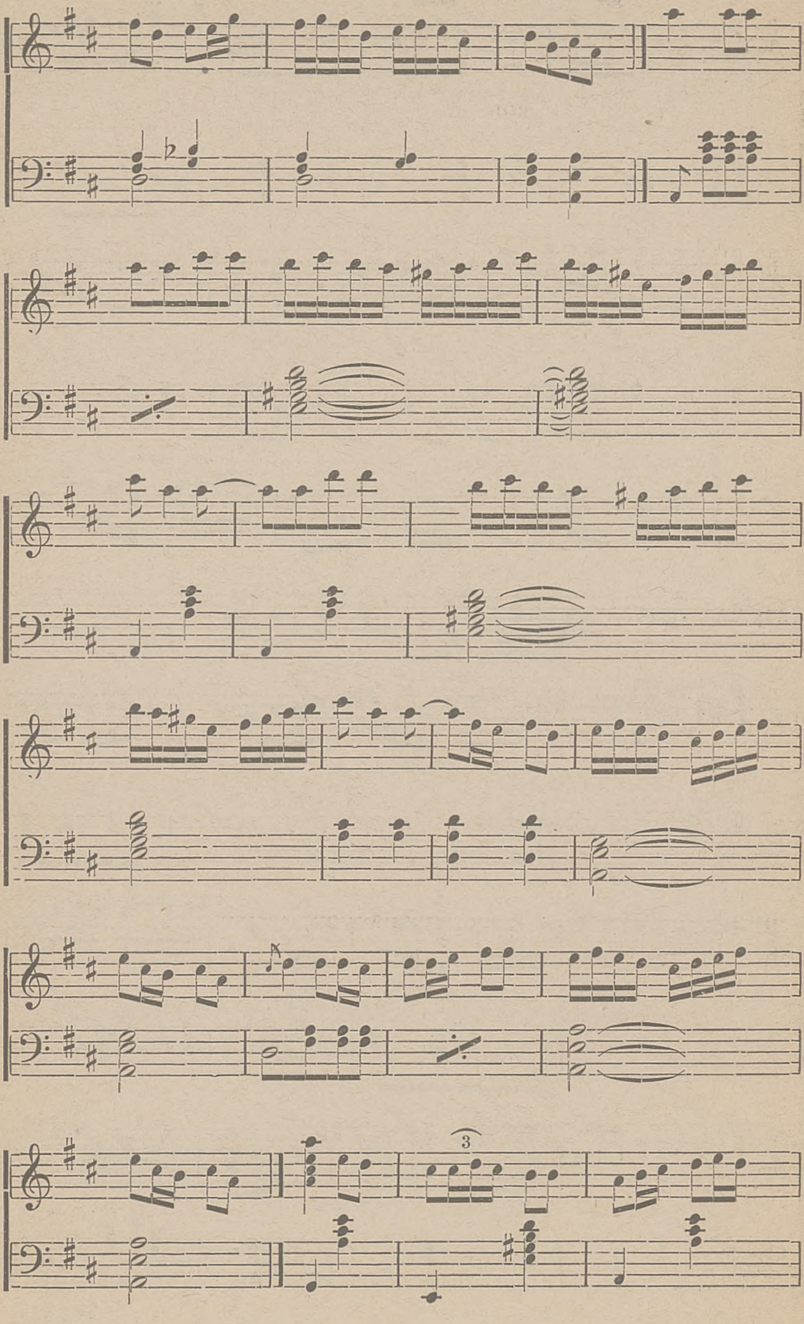


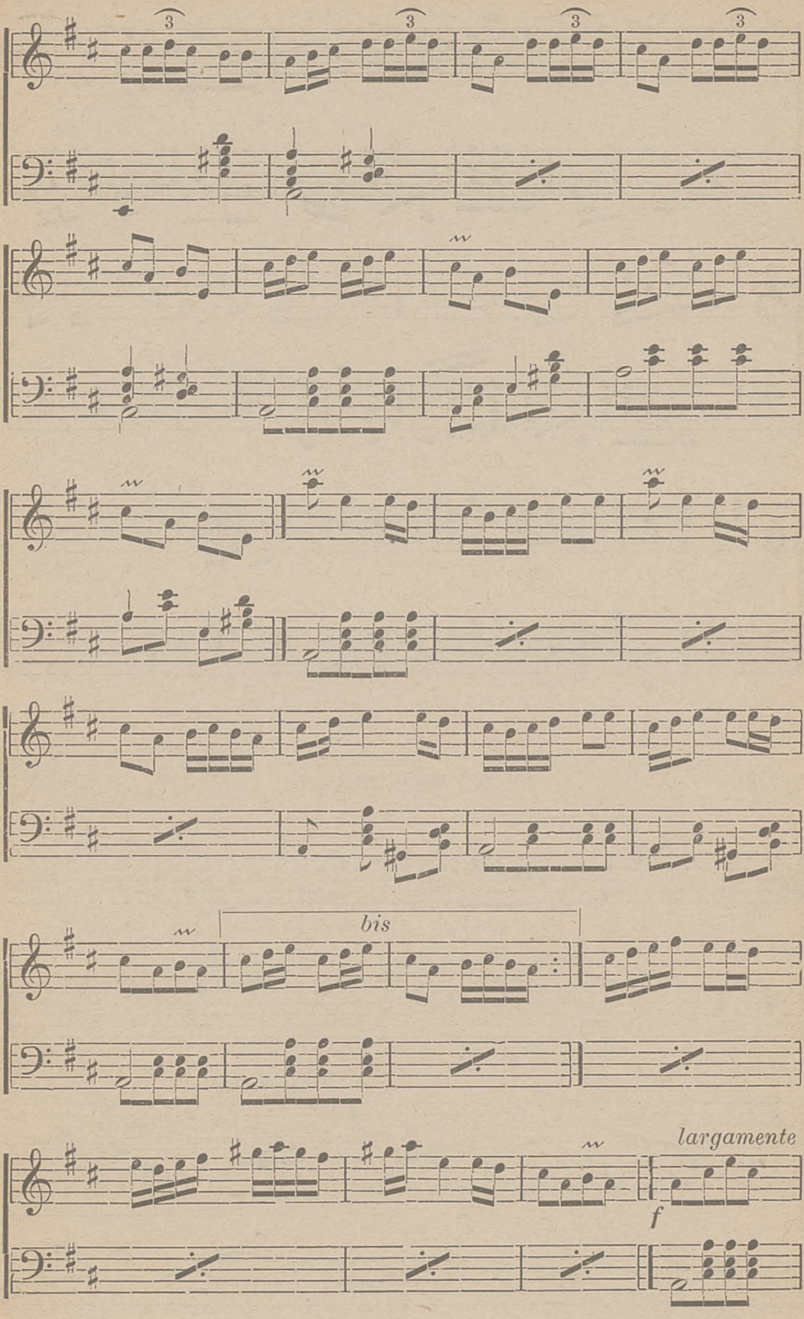


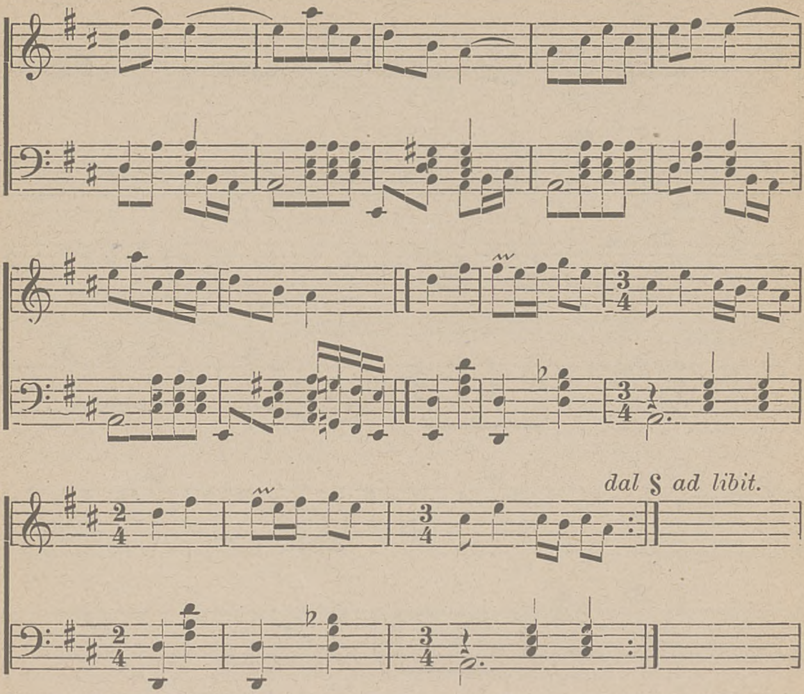
Nr. 8. Drobny.


Vivace.
(Wśród tańca śpiew)
Hejże ino dyna dyna, Lepsa Ka — śka niz Ma—ryna, Bo Ma—ry—ia

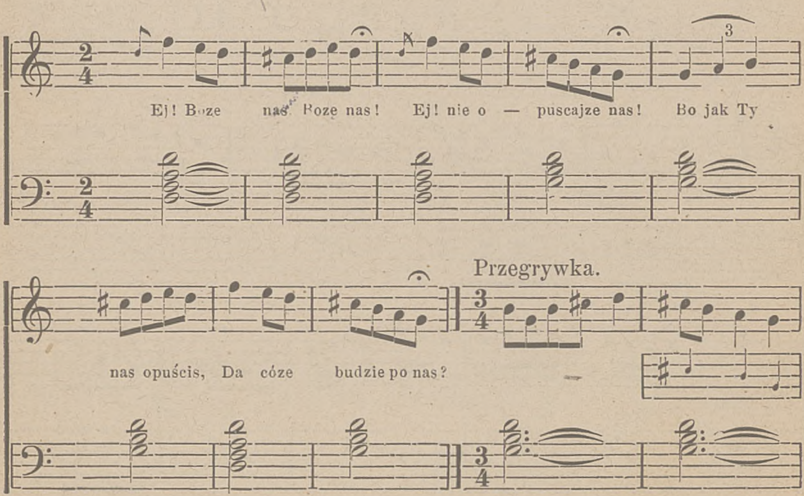

śmiechy stro—i, kany zaj—dzie to po—sto—i.
(gdzie)

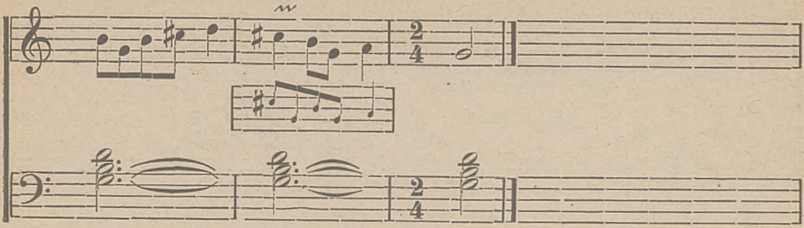

3


3
3
3
3
bis
largamente
f

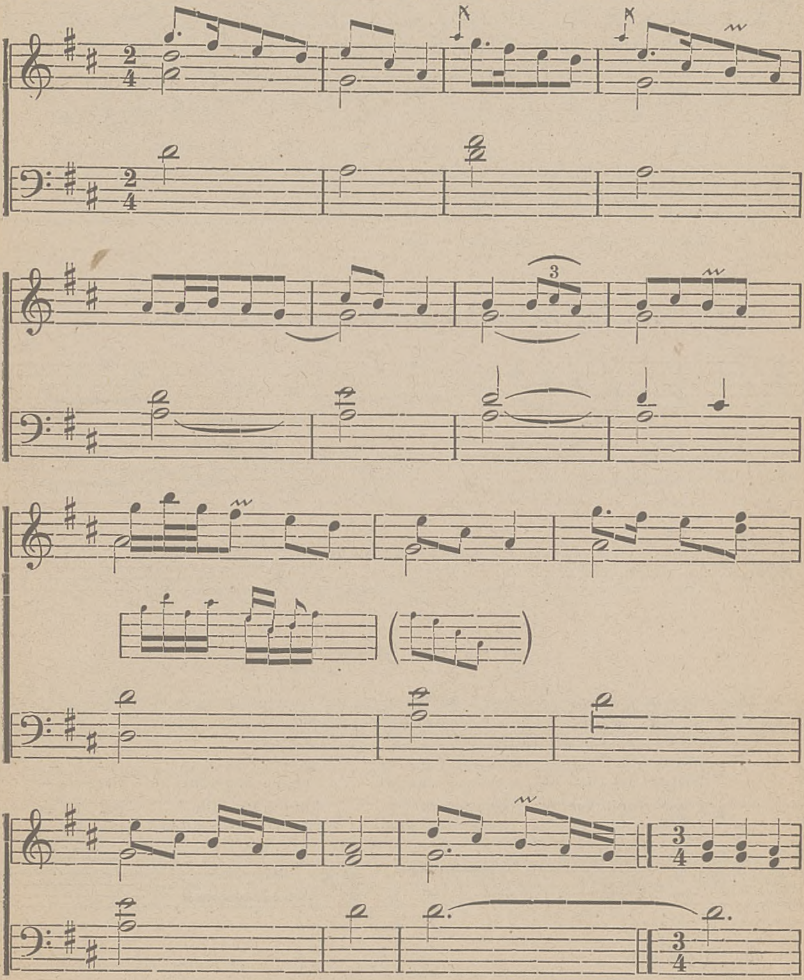


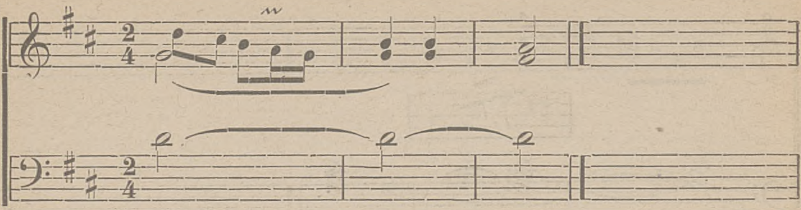
Nr. 9. Stara Zbójecka.



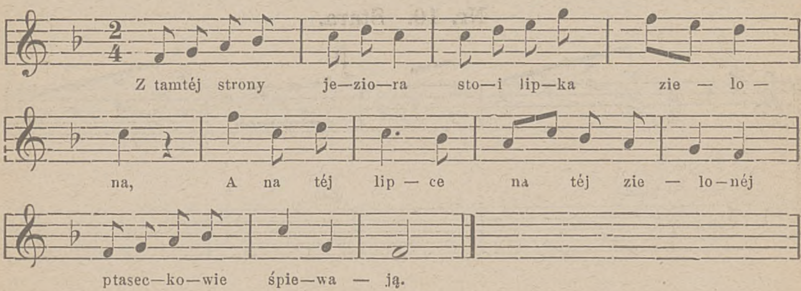


Nr. 10. Stara.
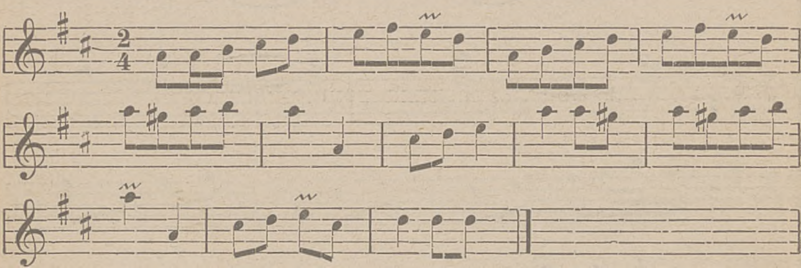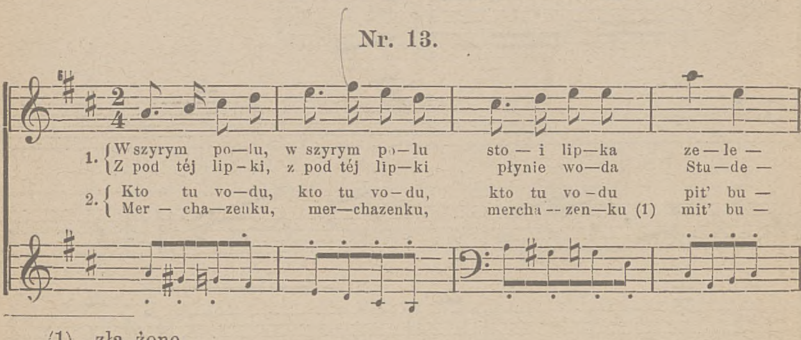




Nr. 11.



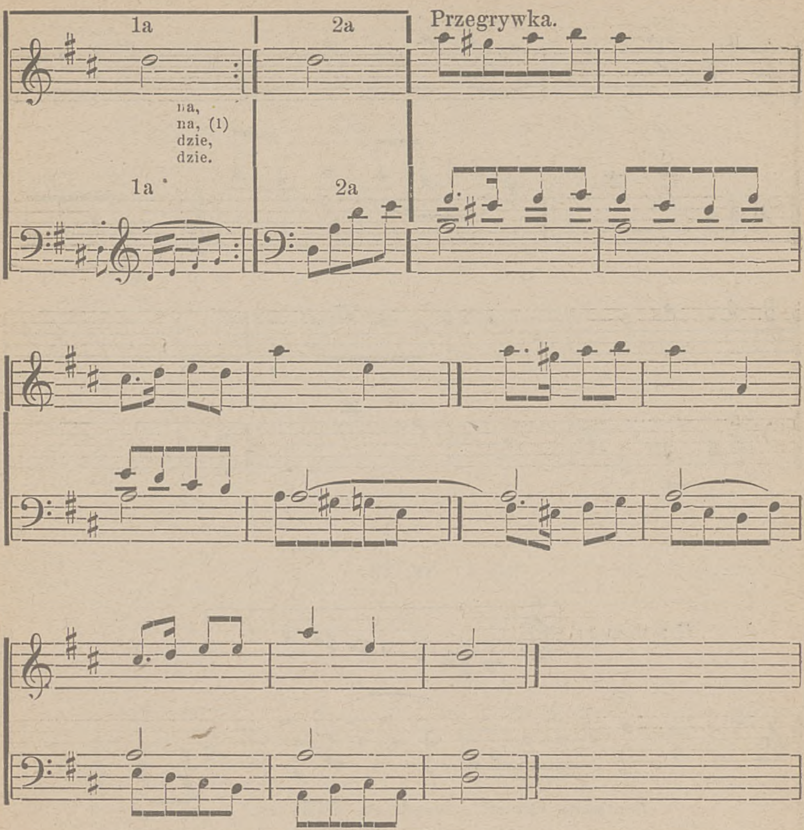
Nr. 12. Zbójecki taniec wolny z prysiudami.
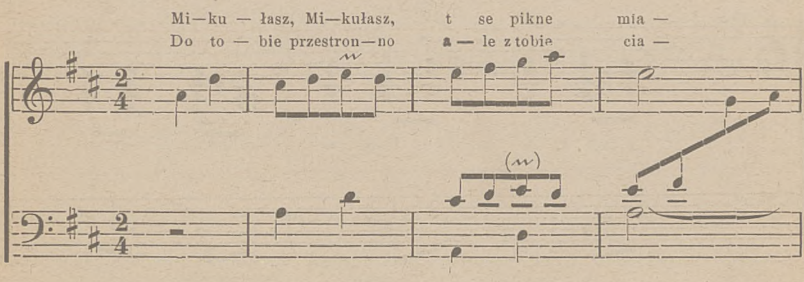


Nr. 13.



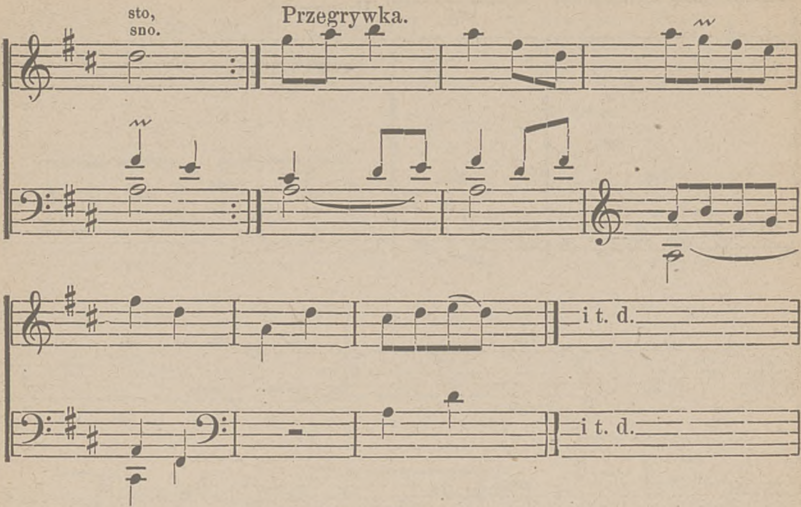
(1) złą żonę.



Nr. 14. Jałożyńska (Słowacka).

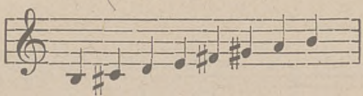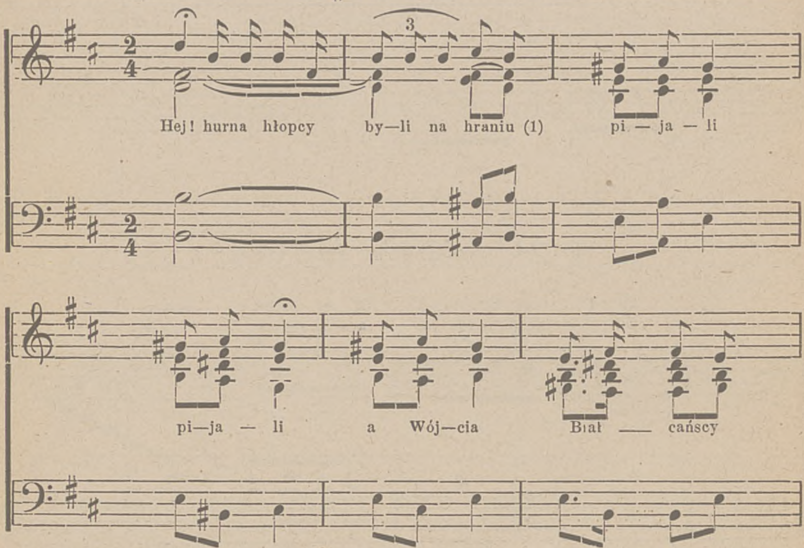


(1) Studena nazwisko potoku jednego w Tatrach.



Nr. 15.

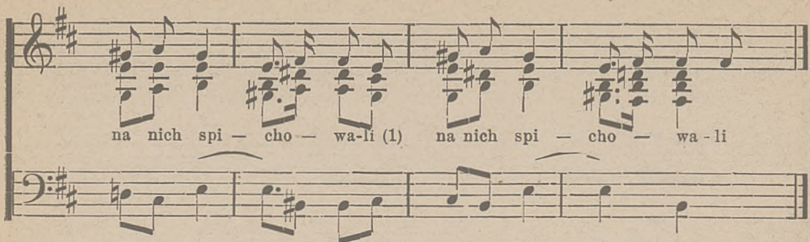
Gamma:



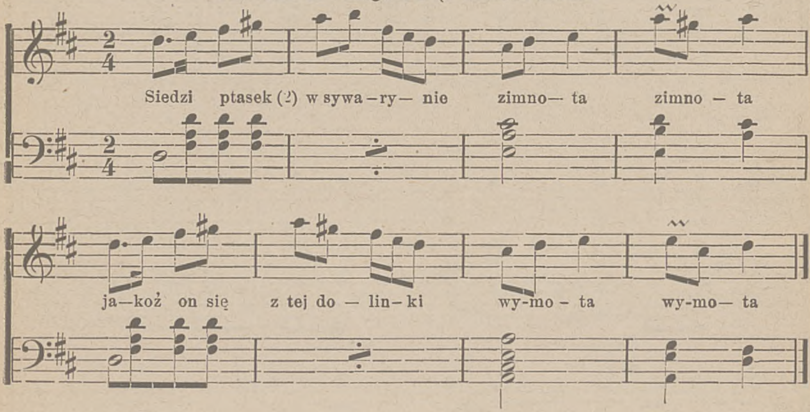


---

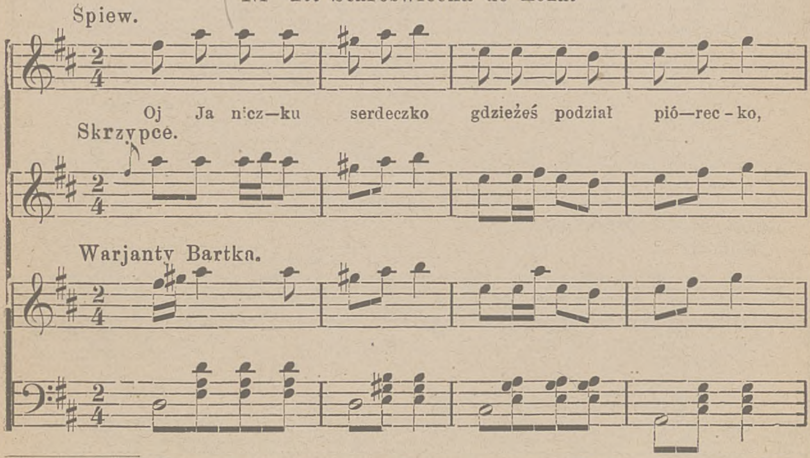
(1) na przełęczy.



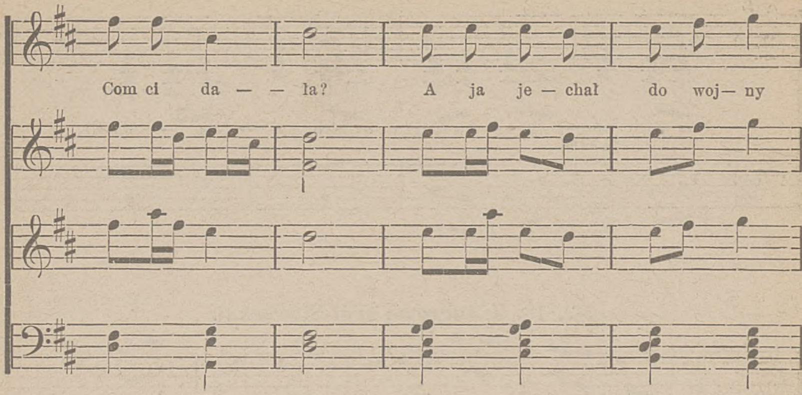
Nr. 16. Z Jurgowa (Pół-Słowacka).

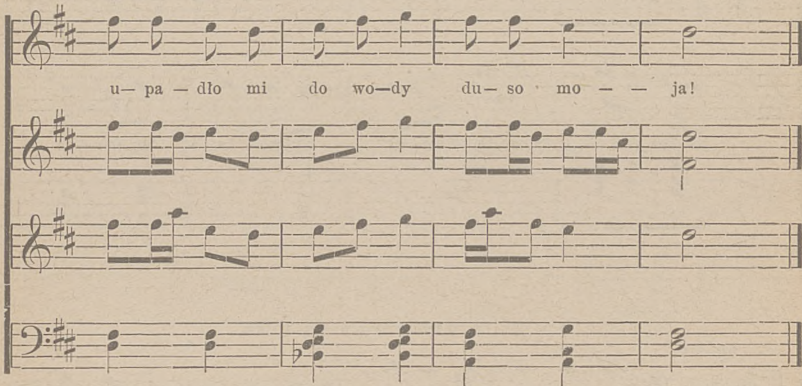


Nr 17. Staroświecka do koła.



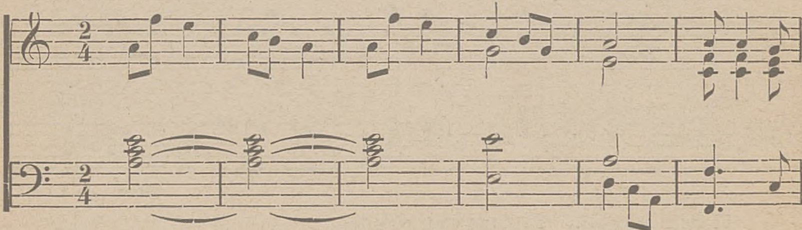
(1) Szpiegowali. (2) Zapewne zbójnik.

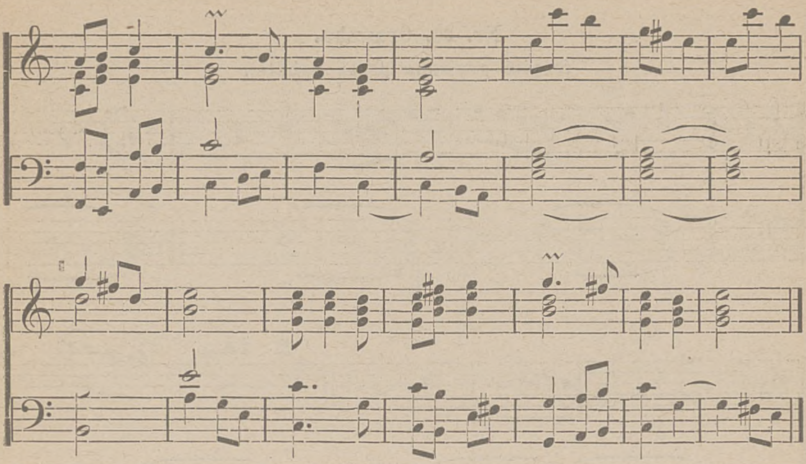




Nr. 18. Zbójecka.

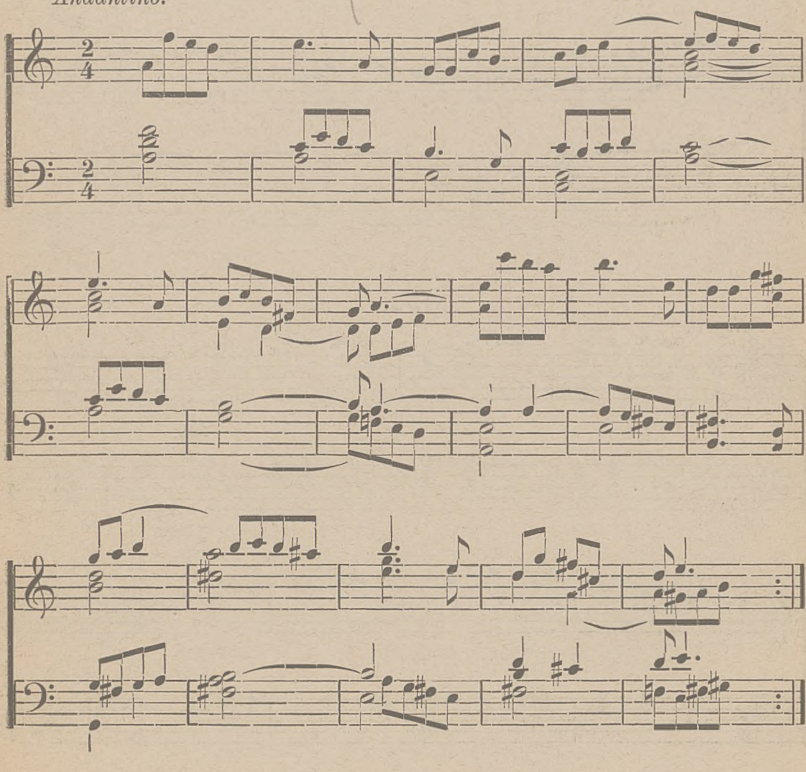
Con molt' espressione.
Andante.





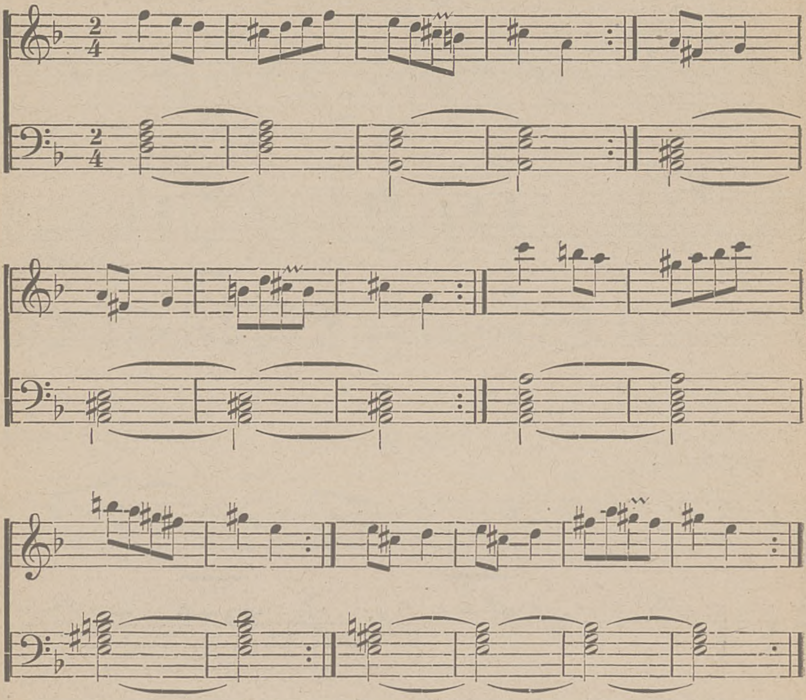
Nr. 19.

Andantino.

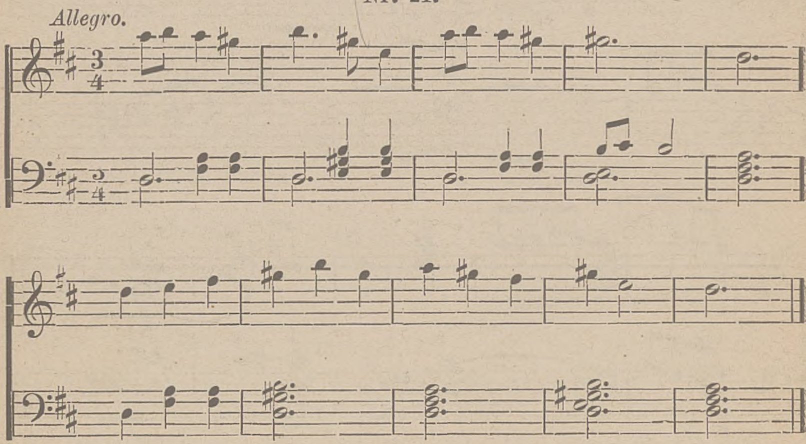


Nr. 20. Orawska.

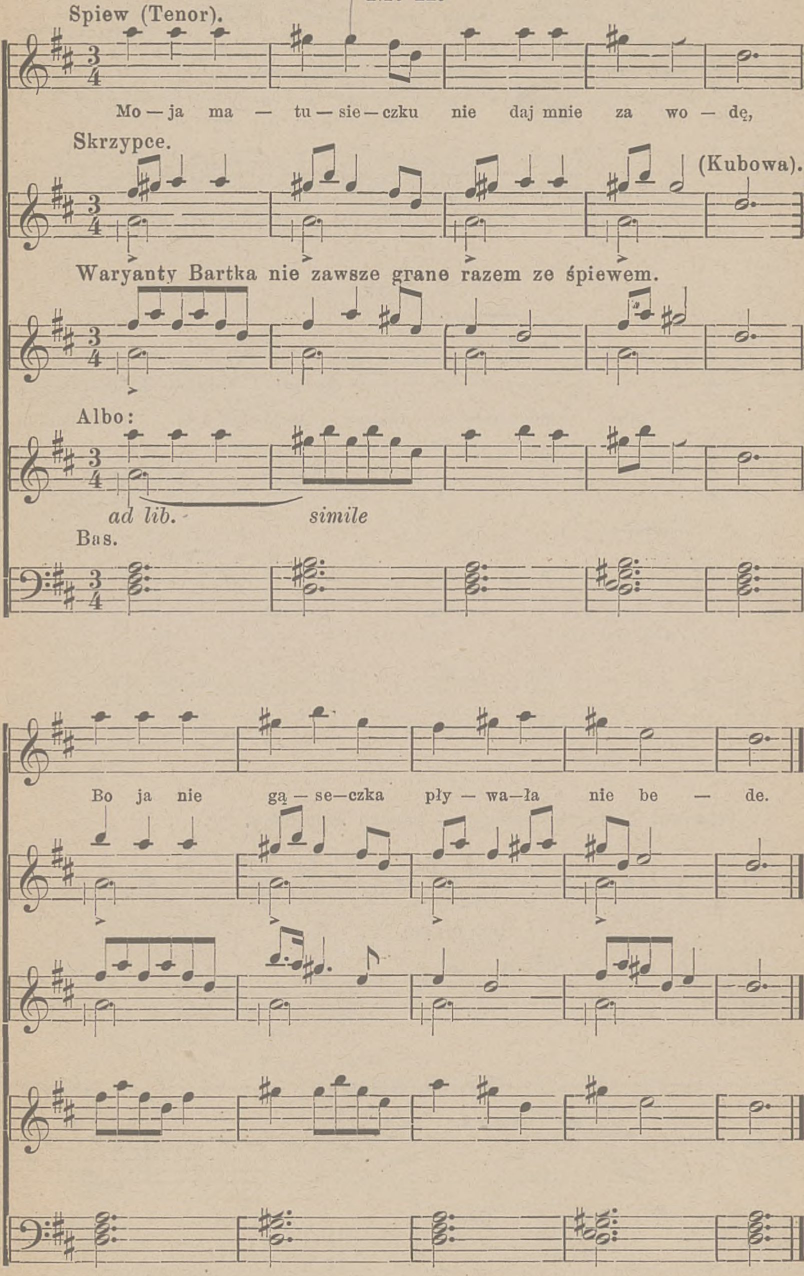
(często grywana przez Sabałę).
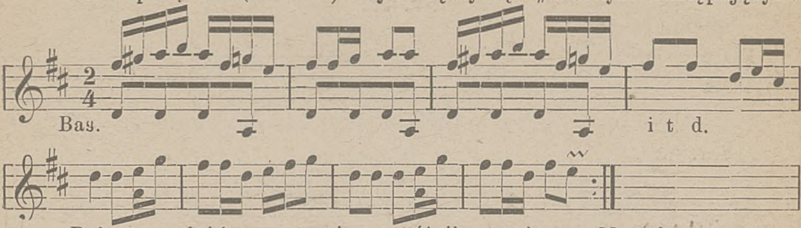


Nr. 21.



Nr. 22.

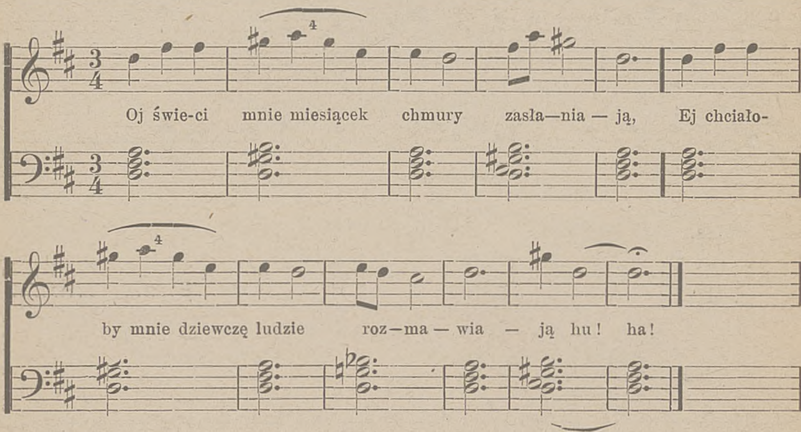

Spiew (Tenor).
Mo — ja ma — tu — sie — czku nie daj mnie za wo — dę,
Skrzypce.
(Kubowa).
Waryanty Bartka nie zawsze grane razem ze śpiewem.
Albo:
ad lib.
simile
Bas.
Bo ja nie gą — se—czka pły — wa—ła nie be — de.

Pieśń powyższa (Kubowa) zwykle łączy się z „drobnym“ następującym:



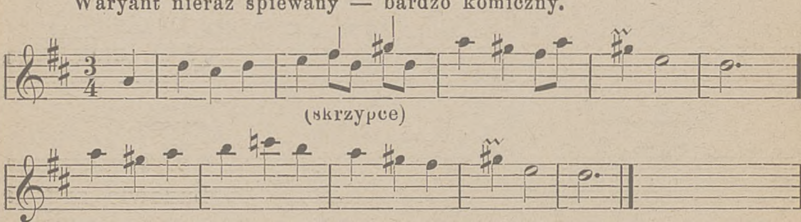
Była ona ulubioną ostatniego zbójnika tutejszego Matteja.

Nr. 23. Penksowa.

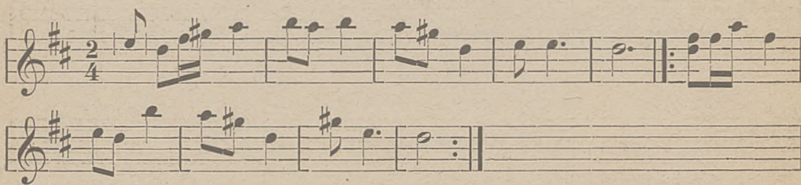


Nr. 24.
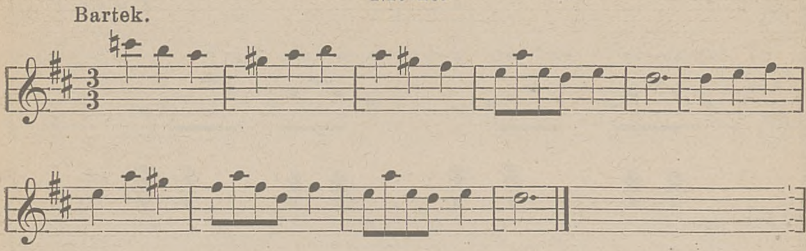
Waryant nieraz śpiewany — bardzo komiczny.



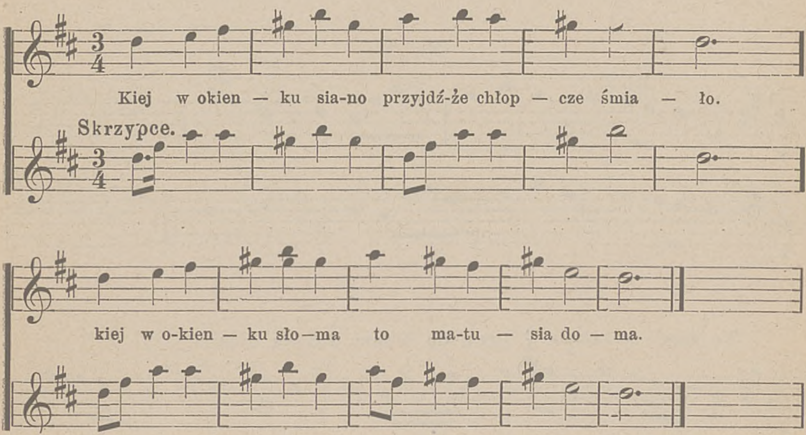
Nr. 25. Rejowa.



Nr. 26.

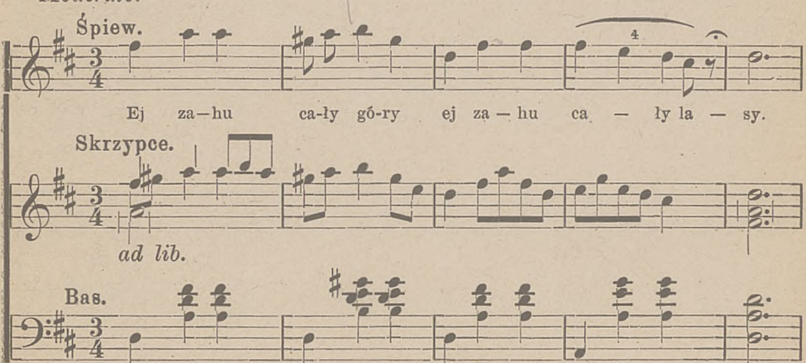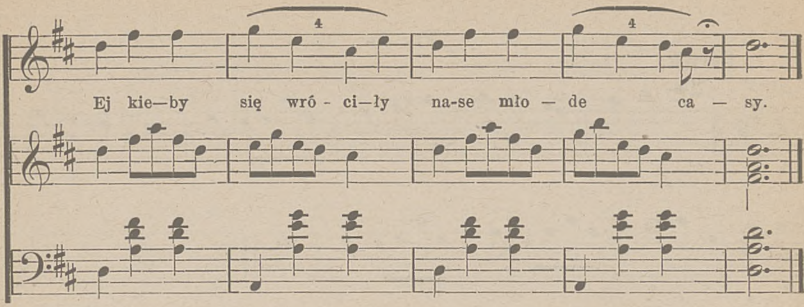


Nr. 26. b)



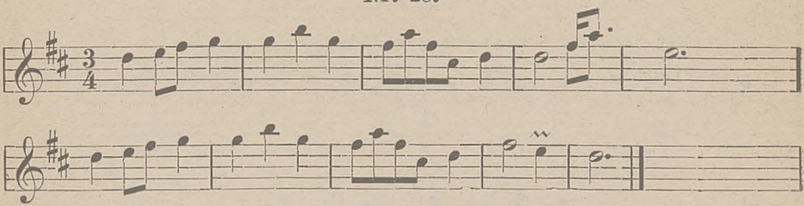
Nr. 27.

Moderato.
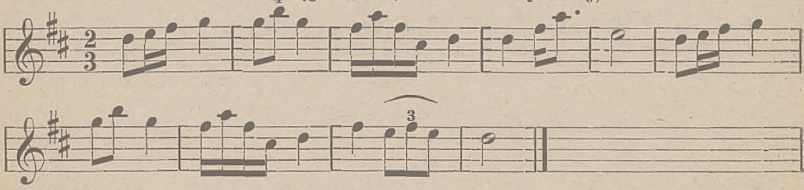




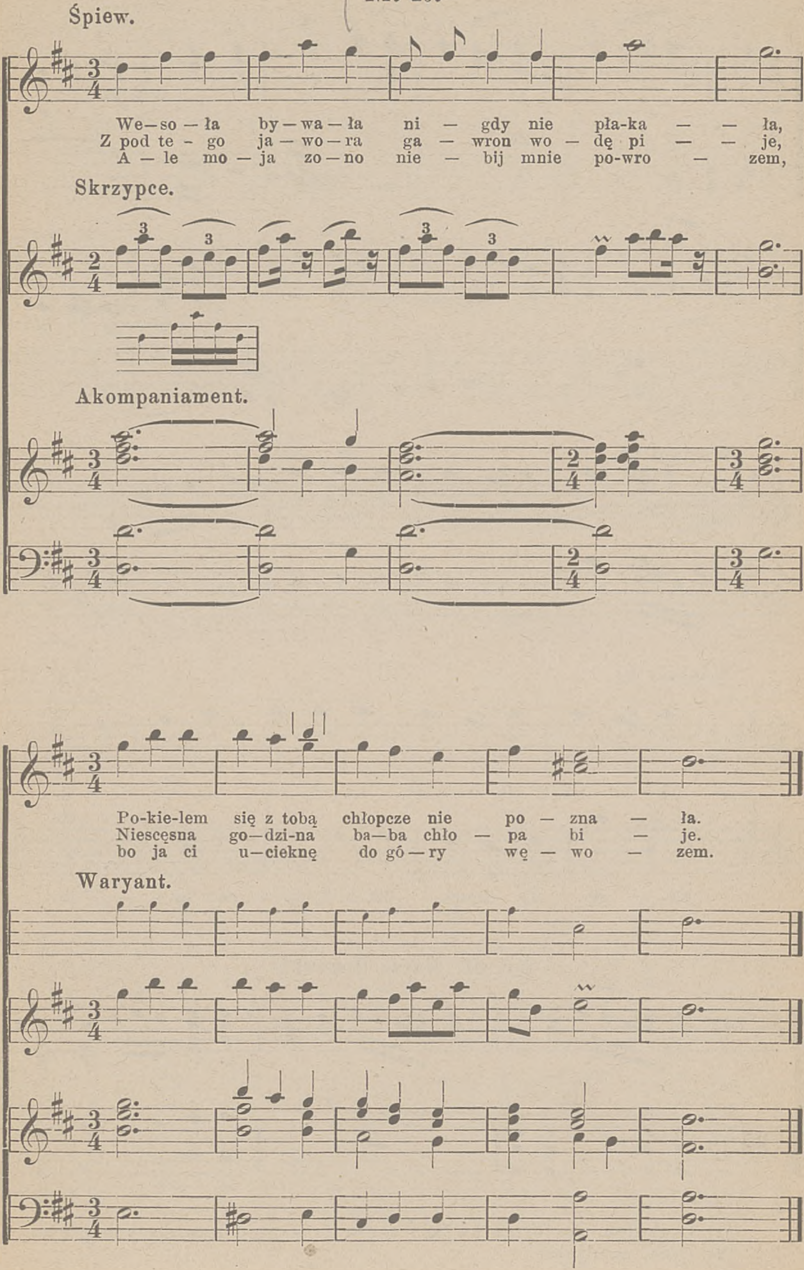
Nr. 28.



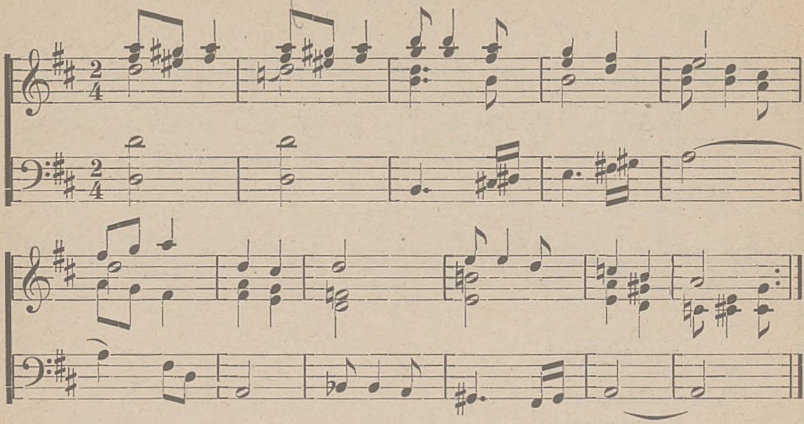
To samo w takcie $\frac{2}{4}$ (gra się potém o 8-wę niżej).



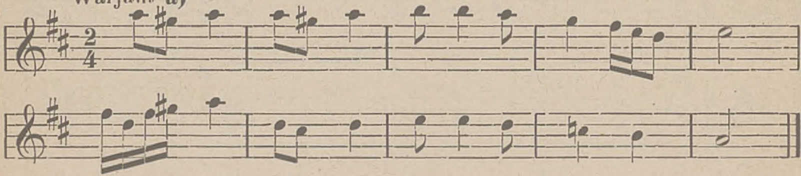
Nr. 29.


Śpiew.
We—so—ła by—wa—ła ni — gdy nie pła-ka — — ła,
Z pod te - go ja—wo—ra ga — wron wo — dę pi — — je,
A — le mo — ja zo—no nie — bij mnie po-wro — zem,
Skrzypce.
Akompaniament.
Po-kie-lem się z tobą chłopcze nie po — zna — ła.
Niescęsna go—dzi-na ba—ba chło — pa bi — je.
bo ja ci u—cieknę do gó—ry wę — wo — zem.
Waryant.

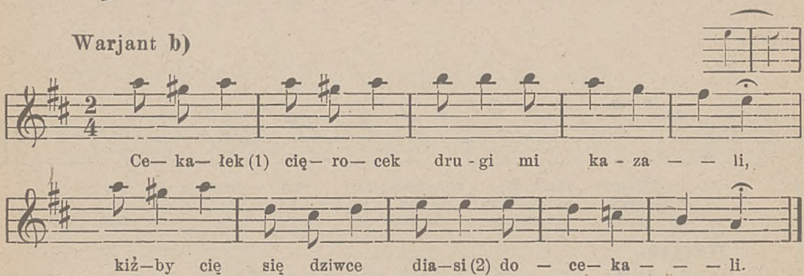
Nr. 30. Orawska.



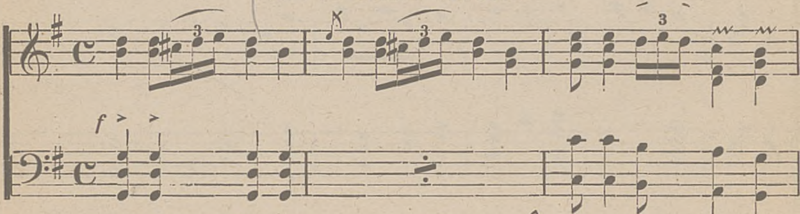
Warjant a)



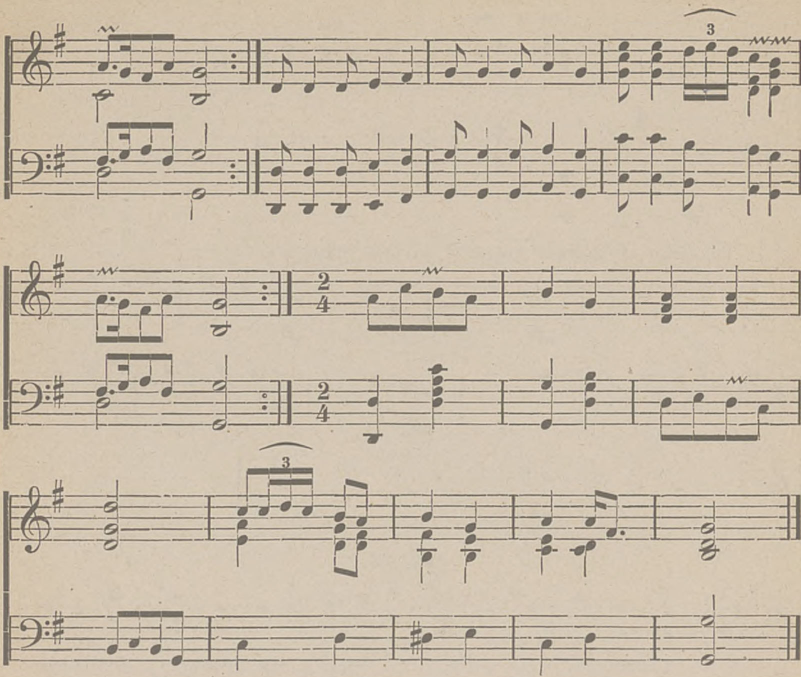
Warjant b)



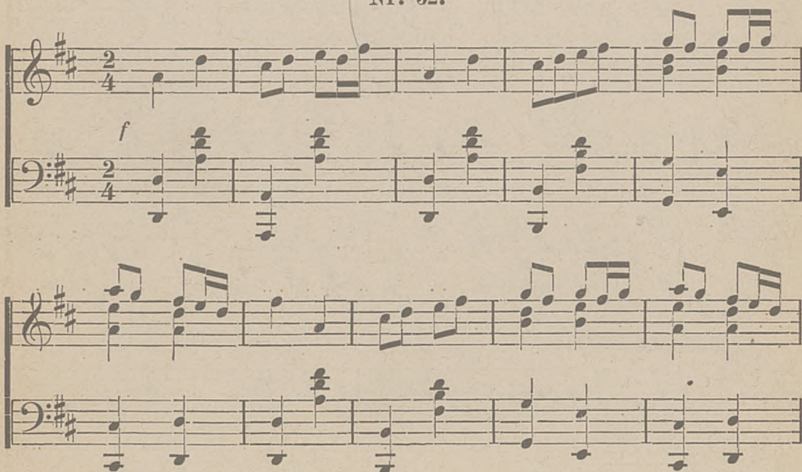
Nr. 31. Marsz Orawski.

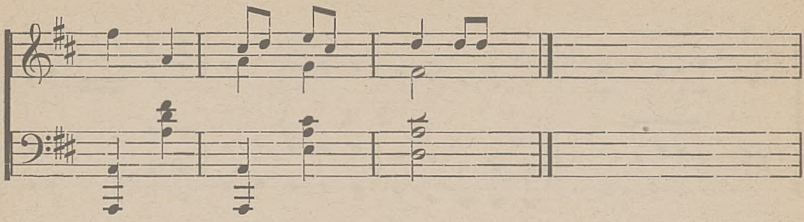


(1) Czekałem = forma zwykła czasu przeszłego u tutejszych górali.
(2) Djasi = djabli.

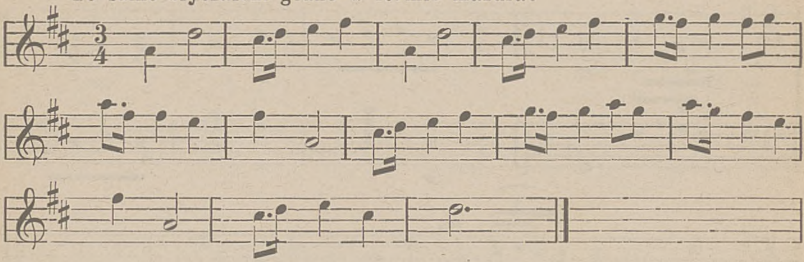


Nr. 32.

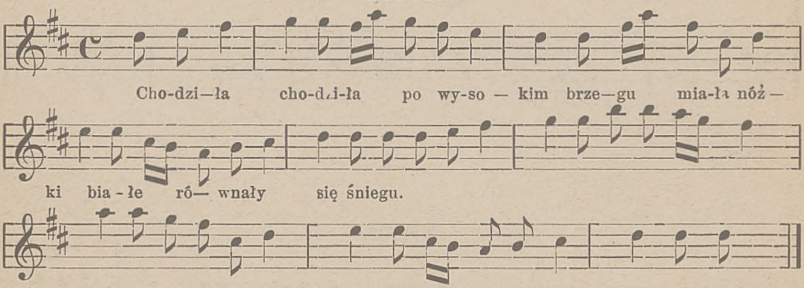




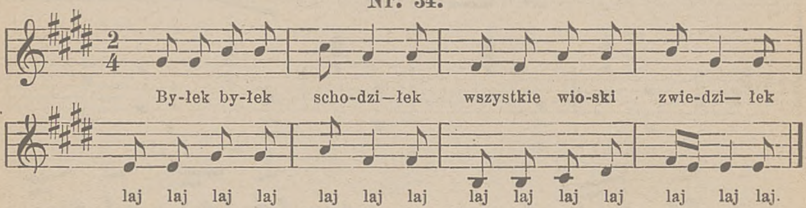
To samo słyszałem grane w formie mazura:



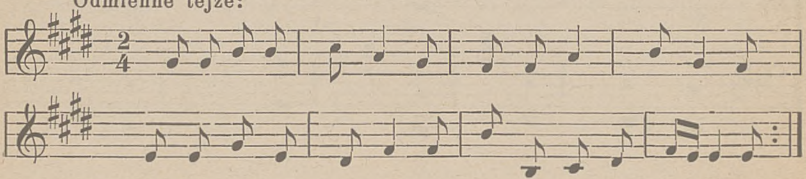
Nr. 33.



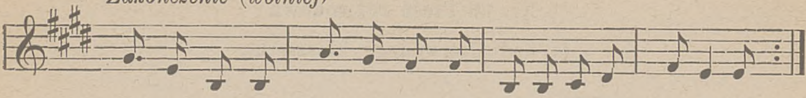
Nr. 34.



Odmienne tejże:

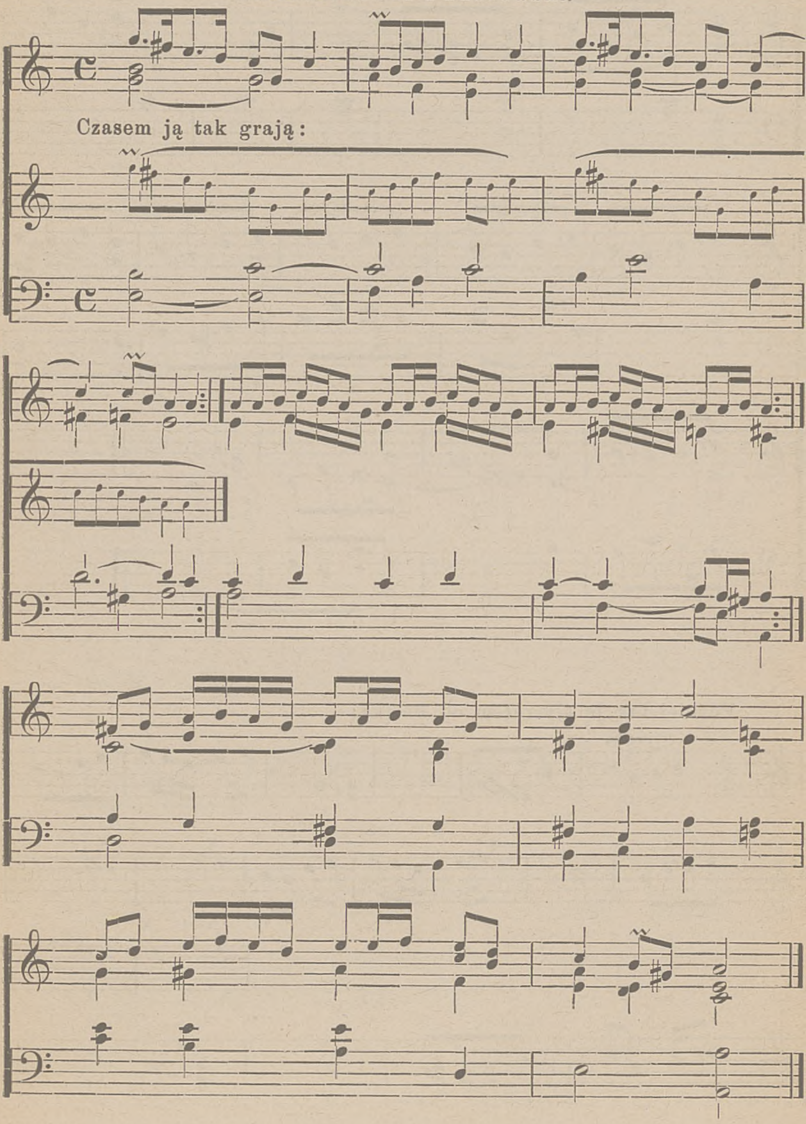


Zakończenie (wolniej)



Nr. 35. Z Retułowa

harmonizował Paderewski.

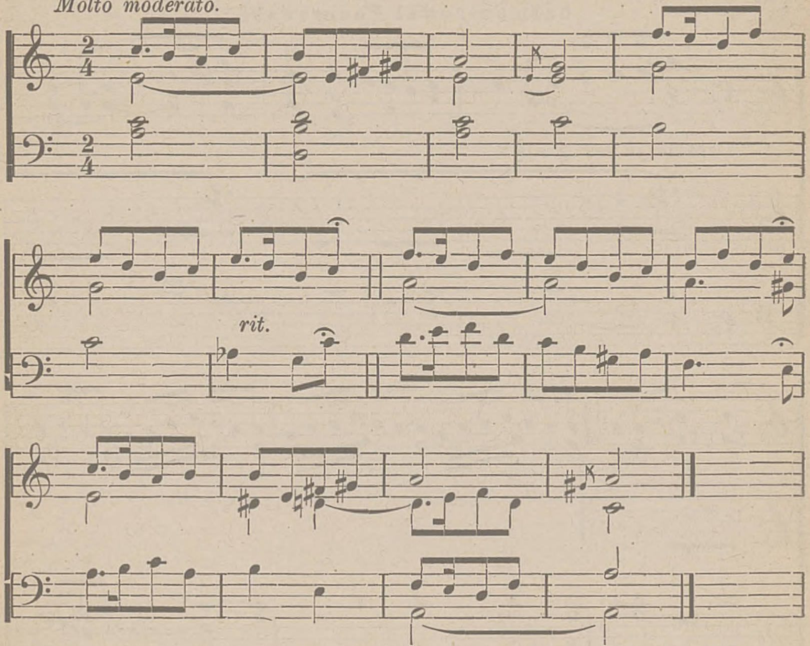


Nr. 36 Pieśń rozwodowa

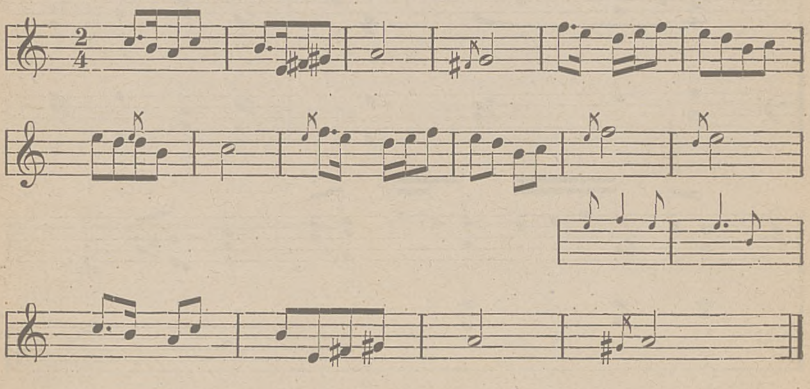
(z pod Czerwonego klasztoru).

Pierwotna forma w jakiej ją spisałem:
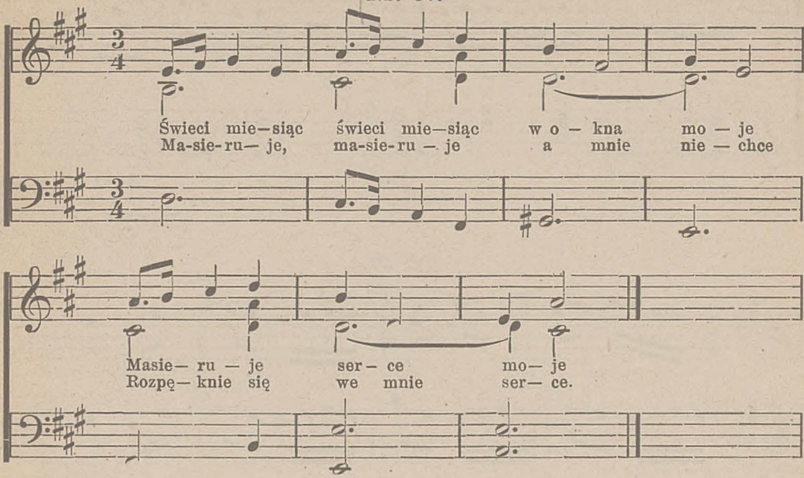
Molto moderato.



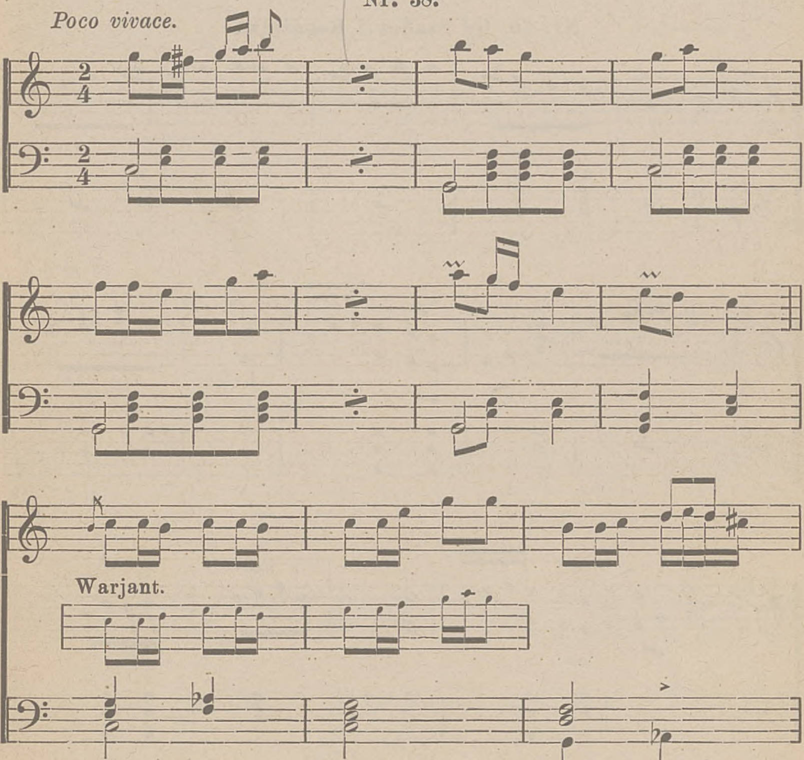
Później tak ją słyszałem od Bartka:

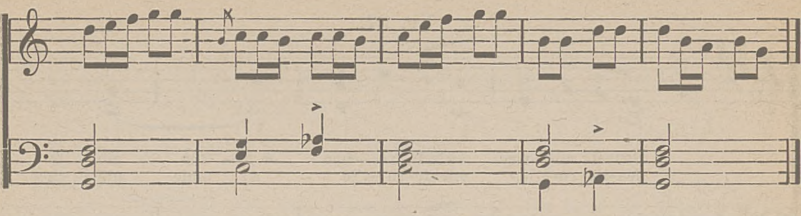


Nr. 37.
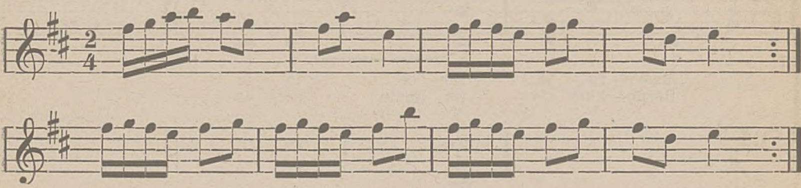

Świeci mie—siąc świeci mie—siąc w o — kna mo — je
Ma-sie-ru— je, ma-sie-ru — je a mnie nie — chce
Masie— ru — je ser— ce mo— je
Rozpę— knie się we mnie ser— ce.

Nr. 38.

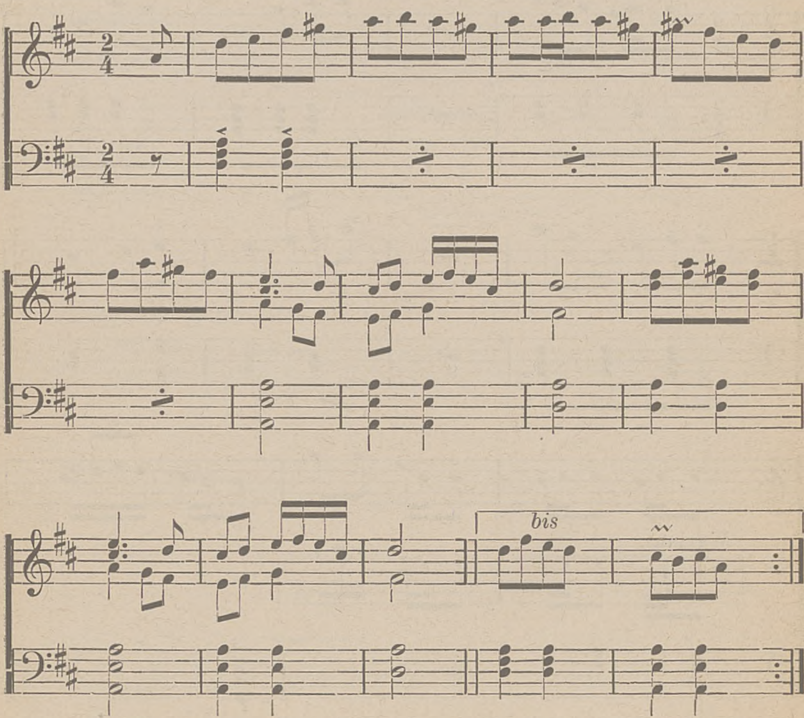

Poco vivace.
Warjant.

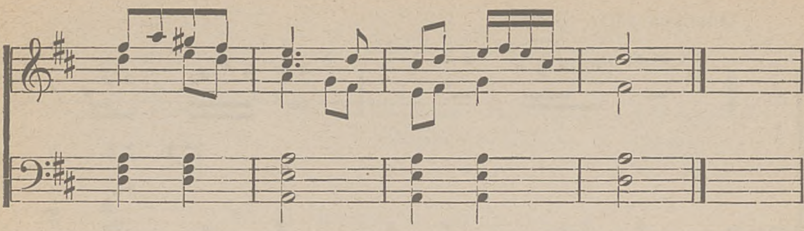


Nr. 39.



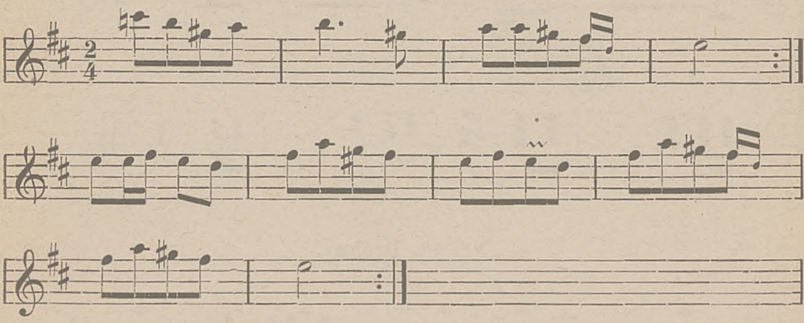
Nr. 40. Od Szaflar i Rogóżnika.





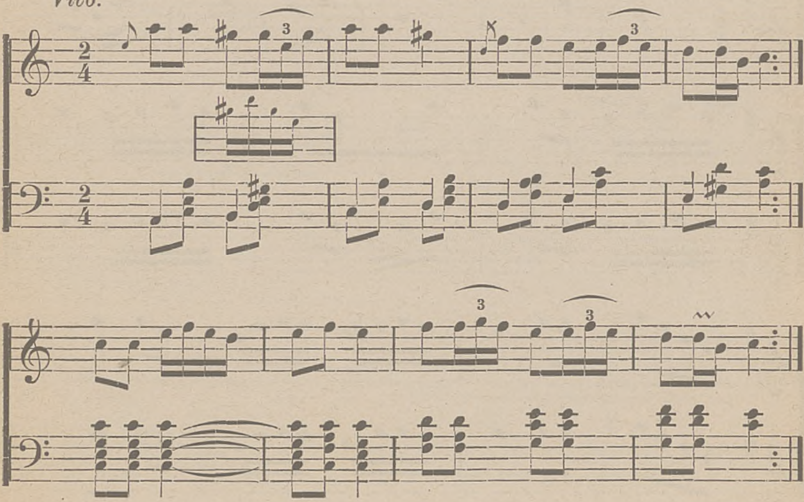
Nr. 41. Chór bab przy oczepinach.

(Zakopane).

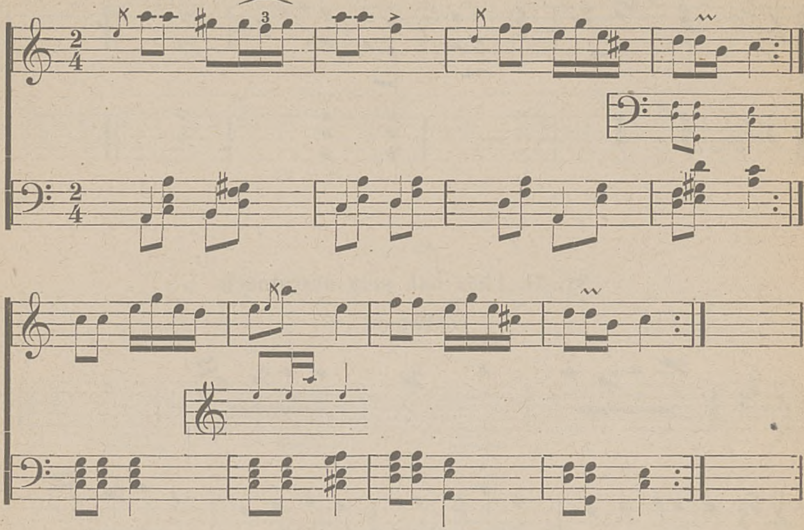


Nr. 42. Stara melodya (taneczna).

Vivo.

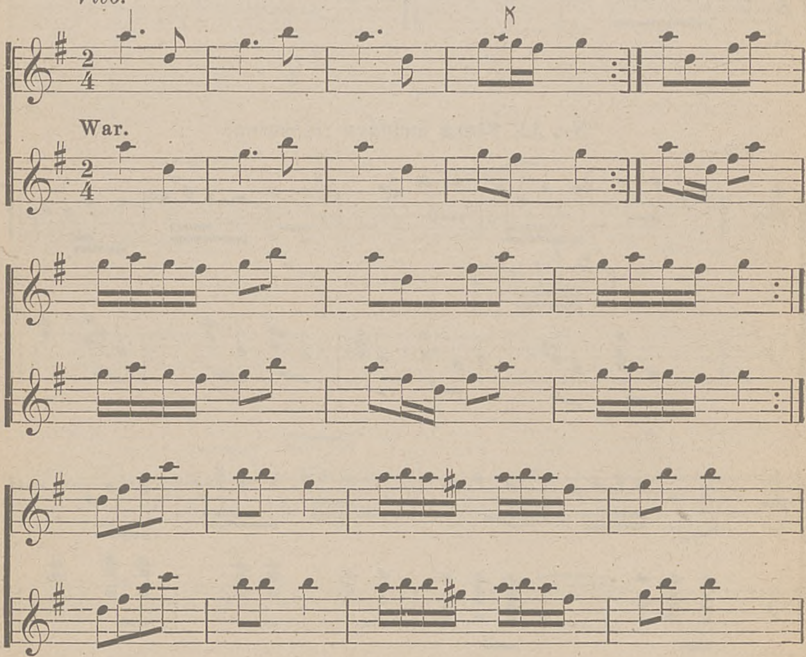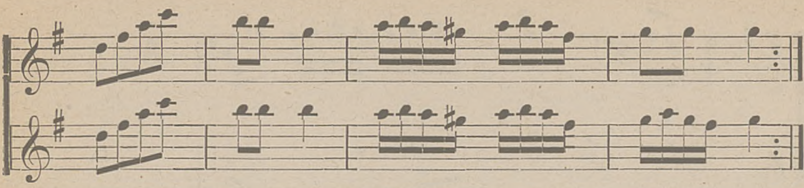


Odmiana tejże (Bartek).



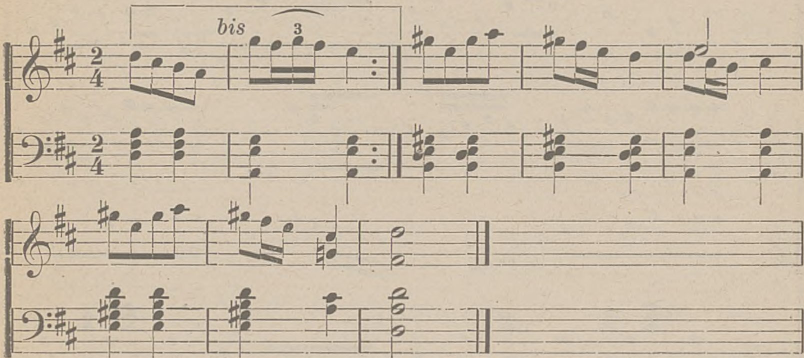
Nr. 43. Drobny.

Vivo.





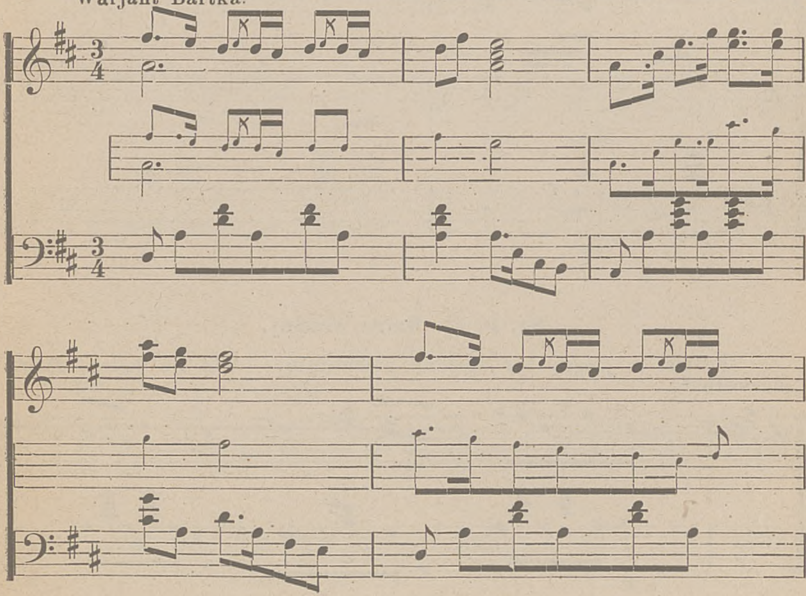
Nr. 44. Do zwyrtu. (Rogoźnik).

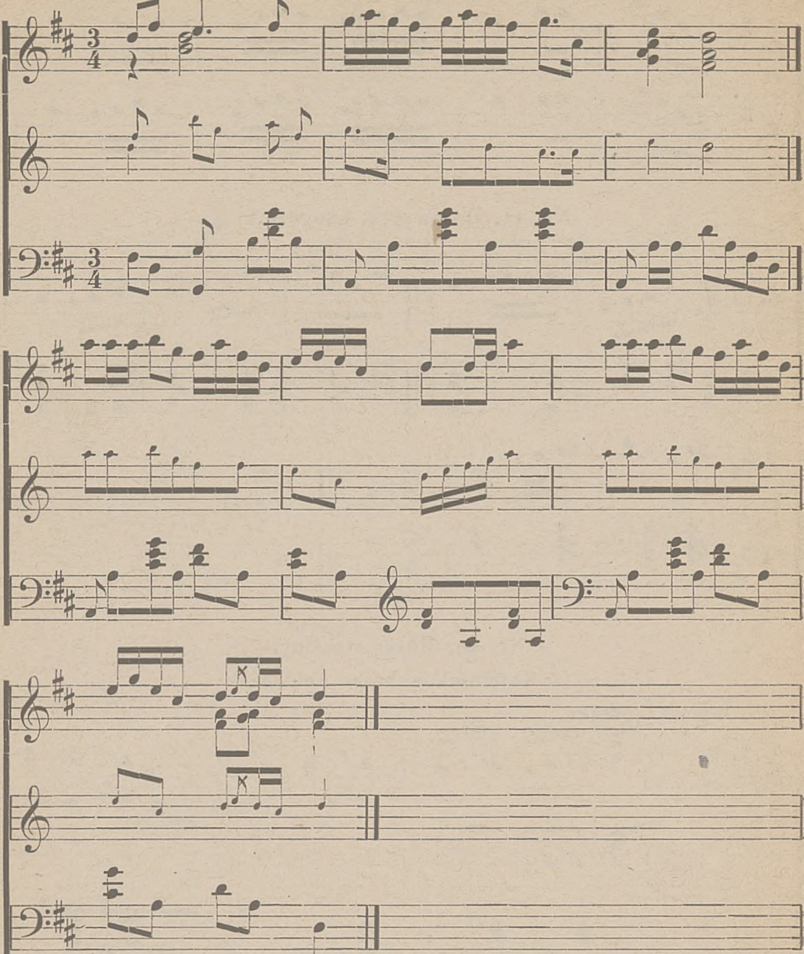


Nr. 45. Marsz weselny.

(Z Kościuszkowskiego poloneza)

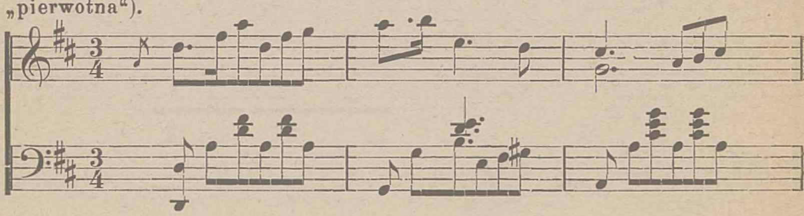
Warjant Bartka.

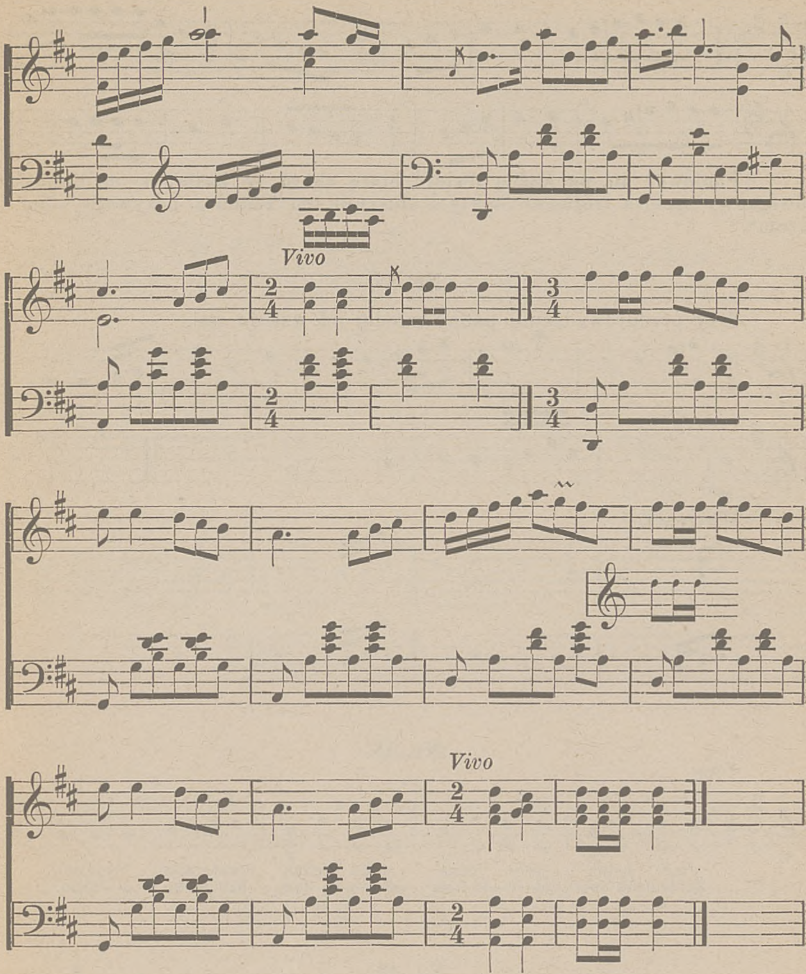




Nr. 46 a). Marsz weselny.

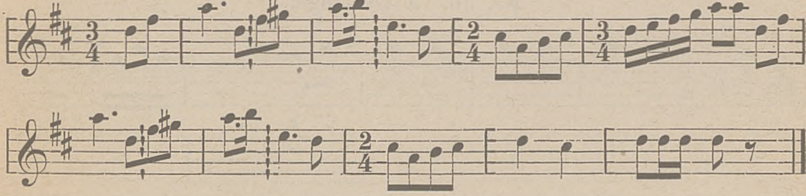
(Forma w jakiej był spisany pierwotnie — i o ile sądzę, forma „pierwotna“).

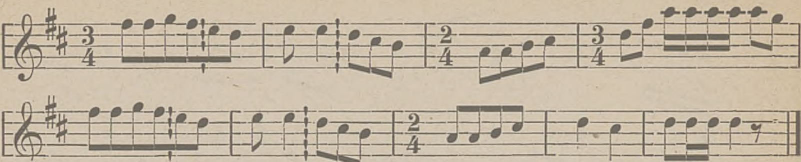




Nr. 46. b)

Tak jak go grają górale.

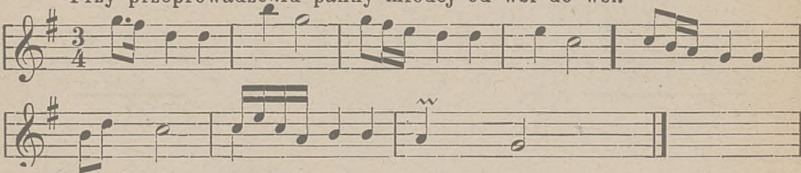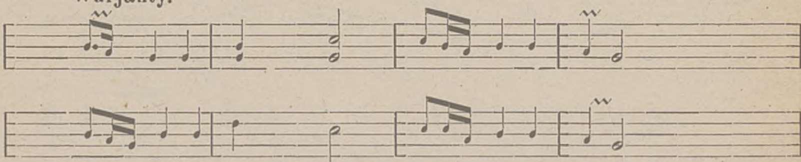




Pouieważ tu na każdą ćwierć biorą akord w basie, rytm niejako dwójkowy zaciera trójkowe takty i słusznie ten Polonez nazywają „Marszem".

Nr. 47.

Przy przeprowadzeniu panny młodej od wsi do wsi.

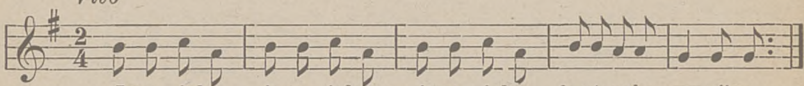


Warjanty.

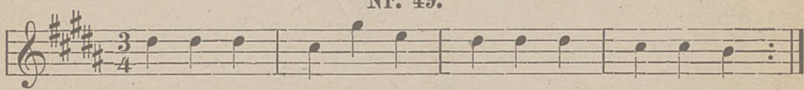


Nr. 48.

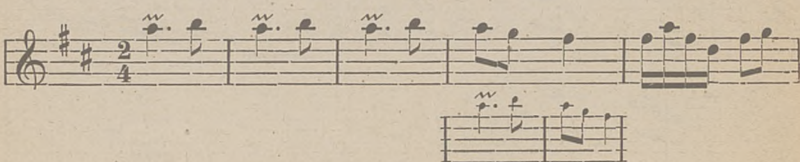
Vivo
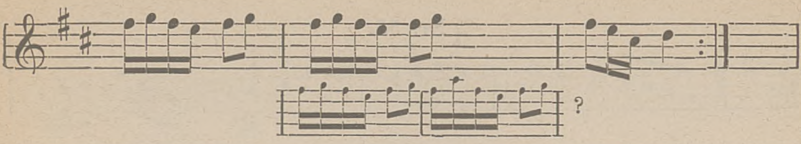


Nr. 49.



Nr. 50. Z Bystrego.
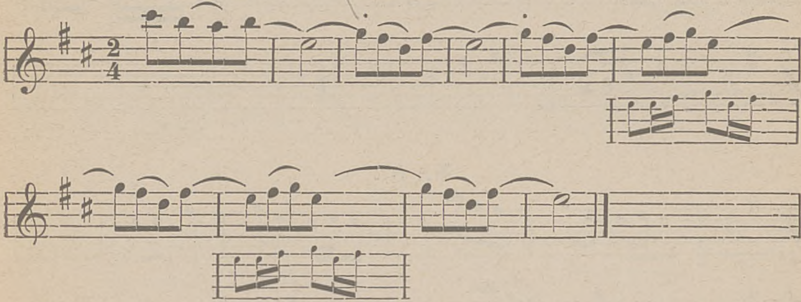




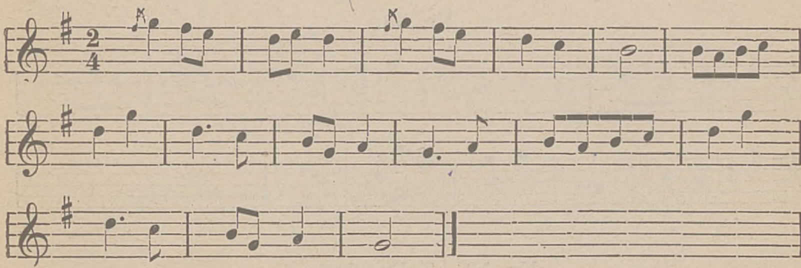
Nr. 51. Czardas babski.



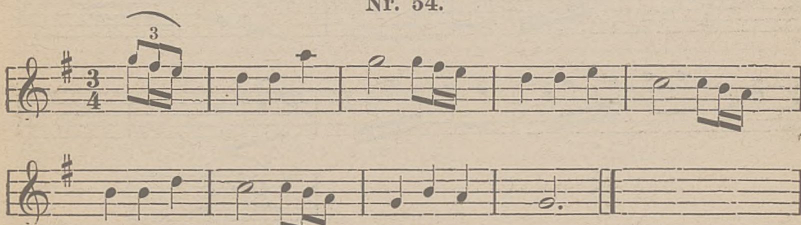
Nr. 52.



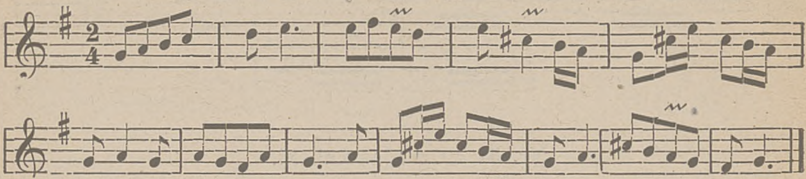
Nr. 53.
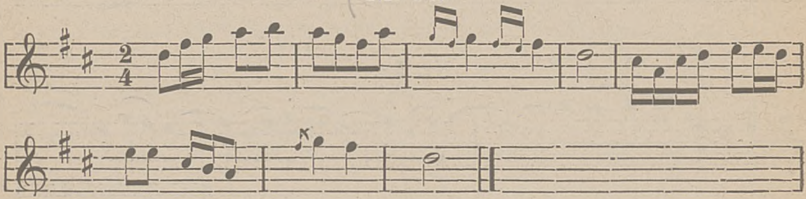


Nr. 54.



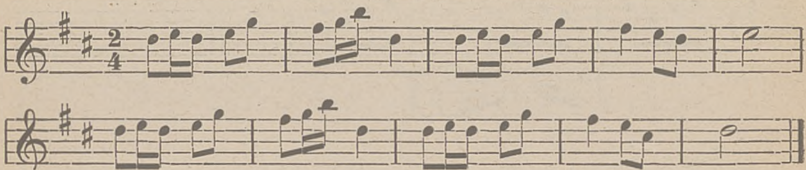
Nr. 55.



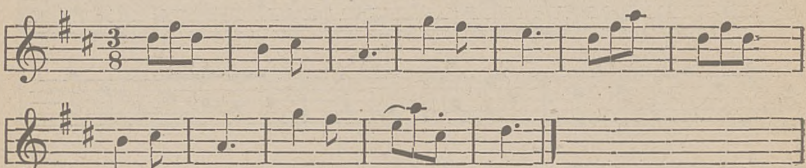
Nr. 56.



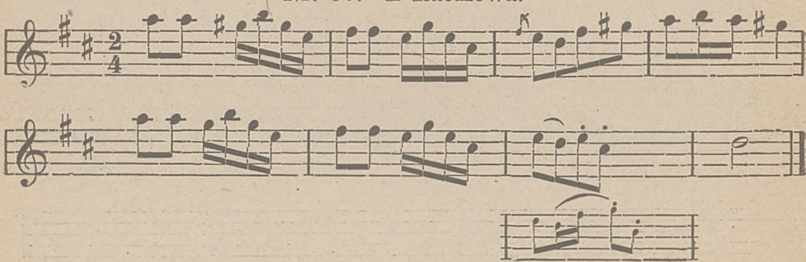
Nr. 57.
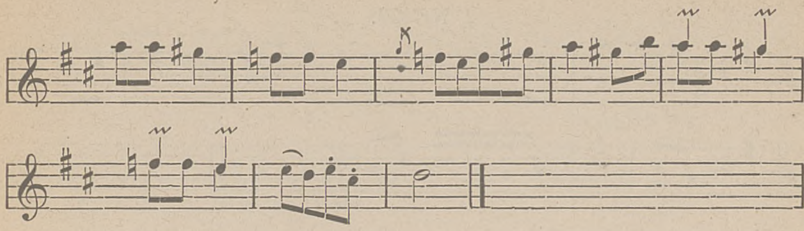


Nr. 58.
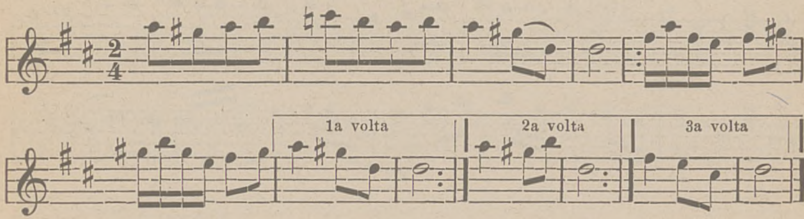


Nr. 59. Z Ratułowa.

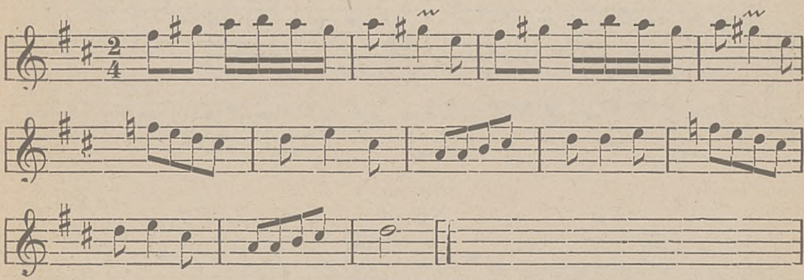




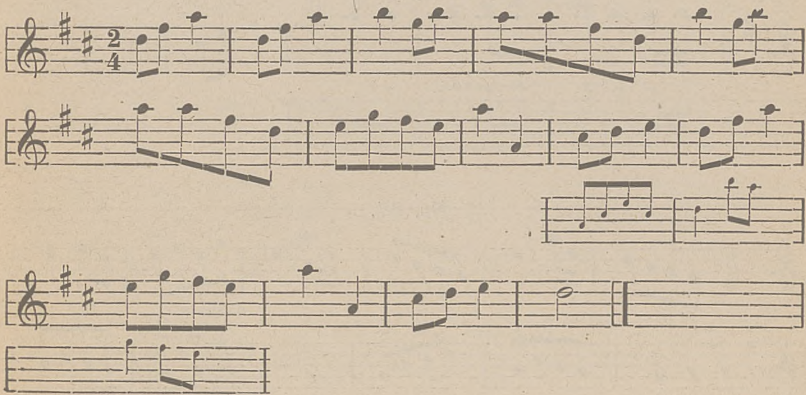
Nr. 60.



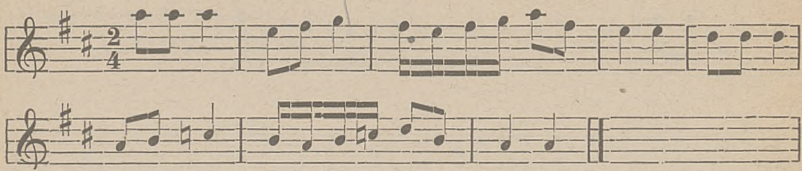
Nr. 61.



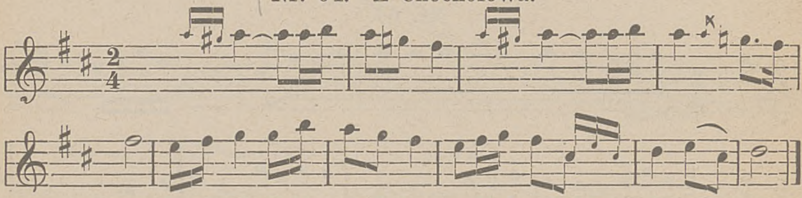
Nr. 62.



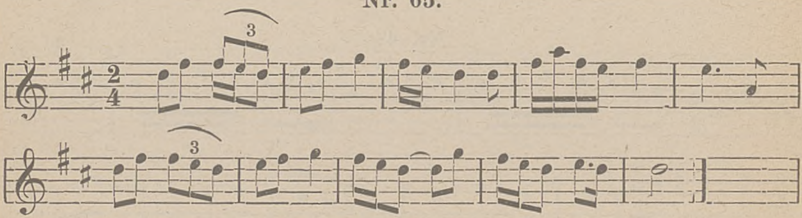
Nr. 63.
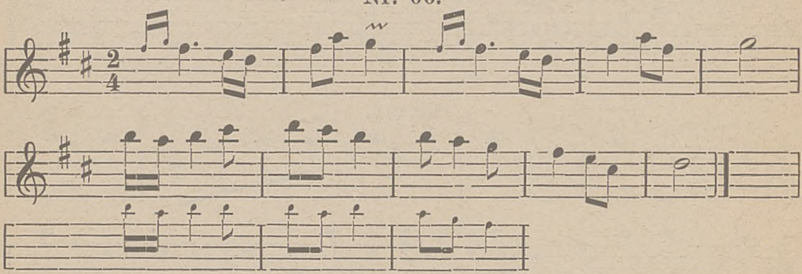


Nr. 64. Z Chochołowa.
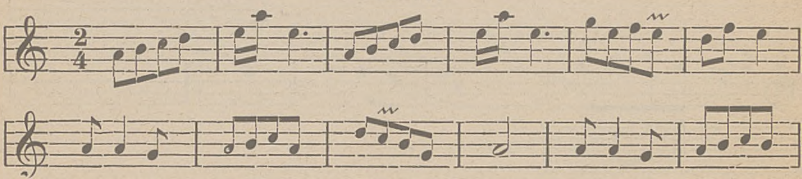


Nr. 65.
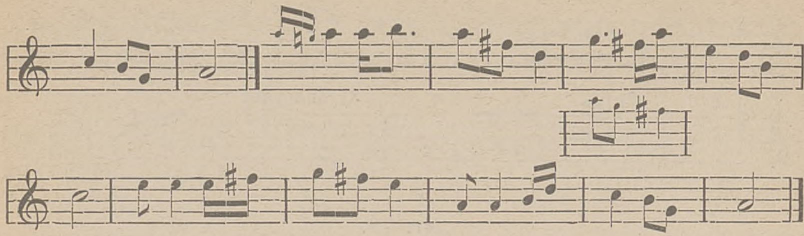


Nr. 66.
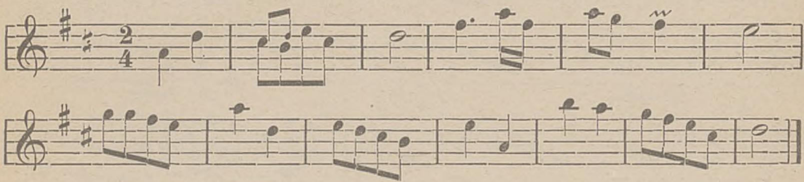


Nr. 67.
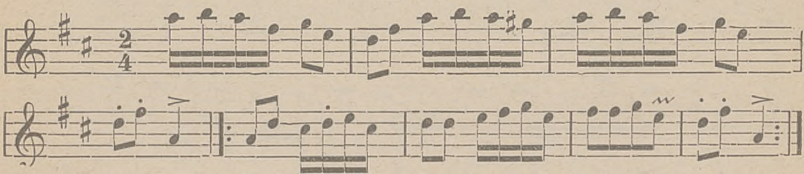




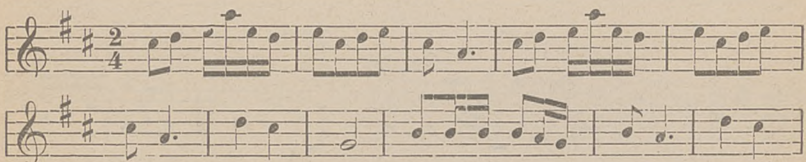
Nr. 68.



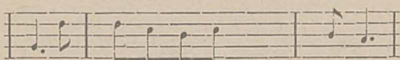
Nr. 69.



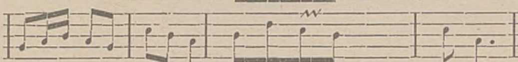
Nr. 70.

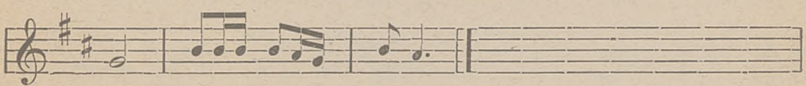


Waryant 1:
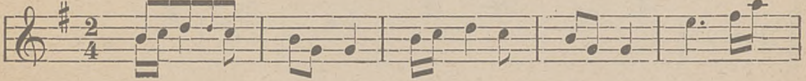


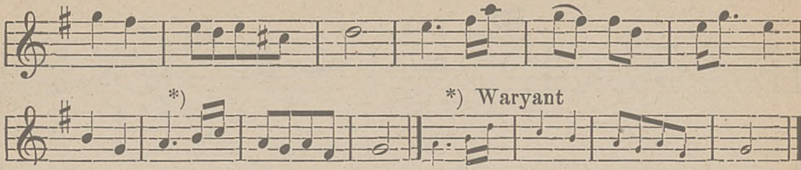
Waryant 2:



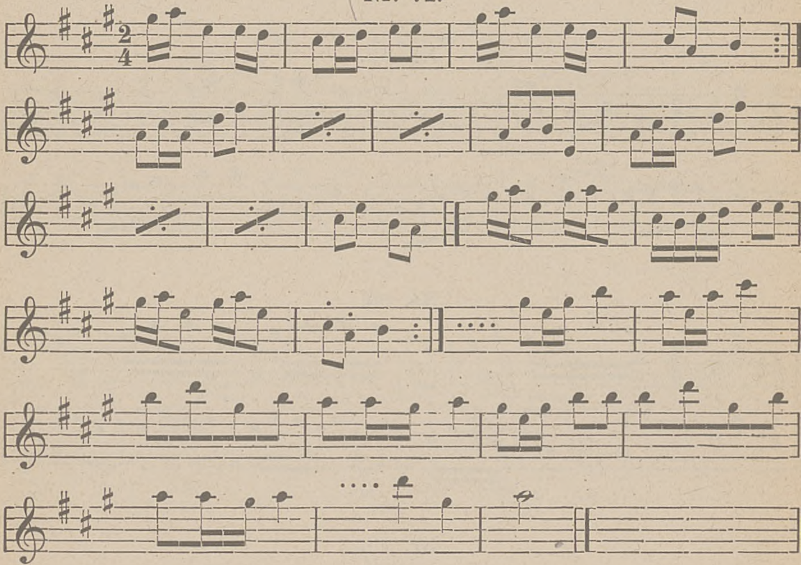


Nr. 71.
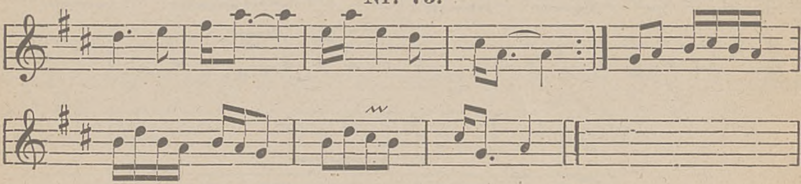




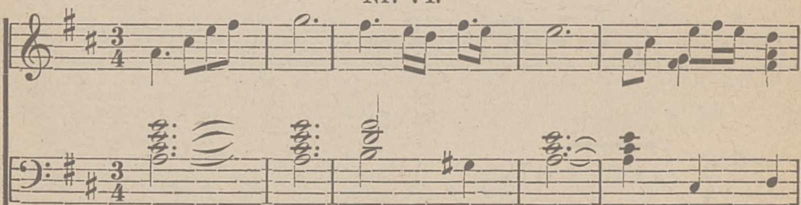
Nr. 72.

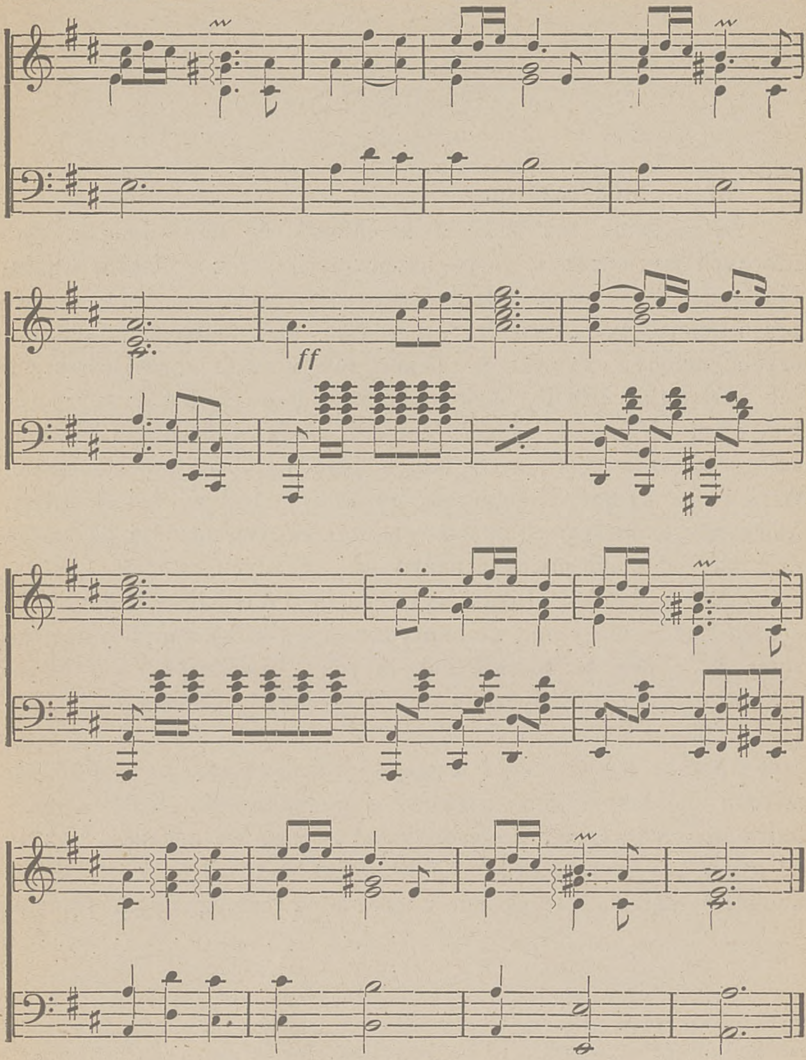


Nr. 73.



Nr. 74.




ff

PIEŚNI.

Nr I. Słodyczkowa.

Ktokolwiek raz w życiu znajdował się na jedniej z tych uroczych wycieczek w góry, urządzanych przez profesora Chałubińskiego, tego musiał uderzyć marszowy temat, grywany zawsze przez miejscową „orkiestrę“, a będący dziś jedną z najulubieńszych melodyj góralskich. Temat ten w swojej prostocie brzmi jak następuje: (**Nr I**). Jest on niezawodnie bardzo dawny; odkrytym on został jednak dopiero przez profesora Chałubińskiego zaraz w pierwszych latach jego bytności w Zakopanem. Grywa go Jędrzej Słodyczka, rozumny góral ze wsi Bystrego, który będąc małym chłopcem, nauczył się tej melodyi od swego dziadka; od niego melodya nazywa się „Słodyczkowa“.

Jest to bardzo charakterystycznem u Podhalskich górali, że z nich każdy ma swoją ulubioną melodyę, która bardziej do jego serca i... nóg przemawia od innych, i wskutek tego pieśni ochrzczone są: „Słodyczkowa“, „Gadejowa“, „Penksowa“, „Rejowa“, biorąc swe nazwy nietylko od żyjących, ale i od dawniejszych górali. Ten szczegół zlania się niejako pieśni z człowiekiem miałem sposobność sam sprawdzić niejednokrotnie. Kiedy po całodziennej wycieczce, profesor kazał stanąć na nocnik,[1]) rozpalić *watrę*[2]) i warzyć herbę[3],) wówczas rozpoczynały się przed kolibą[4]) tańce. Niejednemu z górali po całodziennym trudzie,

---

[1]) Nocleg.

[2]) Przeciwko dość rozpowszchnionemu mniemaniu, jakoby *watra* byłto wyraz sanskrycki, żywcem do słowiańskich języków przeniesiony, musimy na zasadzie poważnych źródeł zaprotestować. Wyraz *watra* istotnie oznacza ognisko u narodów słowiańskich, jednakże w prastarym sanskrycie wyraz ten nie istnieje. Być może, jak twierdzi Miklosich, że wyraz zendzki *atar* (staroindyjskie *athari* ogień) przez Iran i Turcyę dostał się do Słowian i zamienił na *watra*. Ciekawe jest również pochodzenie owych legend czy bajek, które słyszał opowiadane lub widział spisane Staszic, a gdzie miały być wspomnione nazwiska duchów Amschaspands i Rachman, znanych tylko w perskiej mitologii.

[3]) Herbata.

[4]) Wszelkie schronienie w górach, w danym razie namiot.

i prawie godzinnym tańcu, nogi ustawać zaczynały; wtenczas profesor, znający dobrze „seine Pappenheimer“, nieraz szepnie grającym: a zagrajcie (n. p.) „Penksową“, i w tej chwili nasz Penksa wyskakuje, jakby nigdy nie czuł zmęczenia.

Otóż Słodyczka grywał tę pieśń, ale nie była oną własnością ogółu, nie była popularną. Prof. Chałubiński zachęcił do jej grania, radził im, jak mają na swych instrumentach rozłożyć basy, i teraz jest ona jedną z najulubieńszych. Trzeba ją słyszeć rozlegającą się po górach, gdy zrana po noclegu pochód się rozpoczyna — widzieć ten lud wesoły, słyszeć wykrzyki raźnemu pochodowi towarzyszące, aby zrozumieć, jak ta jedna pieśń zlała się z duchem jego.

Słówko teraz o „orkiestrze“. Składają ją wyłącznie skrzypce czyli gęśliki i basy. Tak w samem Zakopanem, jak i we wsiach okolicznych, nie zdarzyło mi się spotkać ani rozpowszechnionéj dawniej kobzy, ani oboju czyli szałamai. Nawet zwyczajna fujarka rzadko się rozlega. Skrzypce drobnego rozmiaru, ale zwyczajne, wyrabiają teraz na Węgrzech w znacznej ilości, i temi posługują się miejscowi „artyści“. Wyjątek stanowi jeden Sabała,[1]) który grywa na staroświeckich „gęślikach“. Są to skrzypeczki bardzo małych rozmiarów, bo mają tylko 57 centmtr. długości, a 12 szerokości. Ton ich ostry, nastrój kwintami tak jak skrzypiec zwyczajnych. Gęśliki dawniéj bardzo używane, dziś wyszły zupełnie z mody.

Oprócz Sabały, prym zwykle trzyma Bartek Obrokta-Bartusiów, młody i zdolny skrzypek, przewyższający go mechanizmem, ale typowej samodzielności Sabały już nie posiada.

Wiolonczelle, czyli basy górskie, są nader charakterystyczne. Oryginalny ich strój brzmi jak następuje:

(A) obacz na str. 43.

Oprócz tego, przy osadzie swej w górnej części instrumentu struny opierają się na żelaznym gwoździu, a ten znów na de-

---

[1]) Jan Krzeptowski Sabała, starzec siedmdziesiąt-kilko letni, rodem z Krzeptówki, należący do jednej z najdawniejszych rodzin Zakopańskich. Postać typowa i oryginalna. Grajek improwizator, posiada największą skarbnicę tematów, i dziś jeszcze (r. 1887) puszcza się niekiedy na pole improwizacyi, która już jest prawie sennem majaczeniem. Rubasznie jowialny, ma nieraz pocieszne anegdoty o zbójnikach i różnych przygodach góralskich. Postać jego wysoka, dziś trochę przygarbiona, twarz ogolona, o rysach ostrych i wyrazistych, jak tony jego skrzypeczki, ryją się na zawsze w pamięci.

szczułce ze szkła grubego; to urządzenie sprawia, że za każdem pociągnięciem smyczka, instrument wydaje brzęczenie *tremolando*, coś w rodzaju burdonu.

Ma się rozumieć, że przy takim układzie strun, kwinta: *d*, *a*, jest główną podstawą, jedynem bogactwem harmonii. Staraliśmy się w układzie tematu pierwszego zachować tę prostotę, oddalając się od niej o tyle tylko, o ile tego konieczność wymagała. Pieśni tej nigdy nie słyszałem śpiewanej.

Do składu wyżej wymienionej orkiestry należy jeszcze czasem, dla wzmocnienia efektu, jeden lub dwóch skrzypków *ripienistów*, rypiących nic więcej, prócz tego samego kwintowego akompaniamentu na swych nutach: *d*, *a*. Basy drugie, jeżeli są, grają to samo co pierwsze. Tworzy ta orkiestra wiele hałasu, a mało harmonii; mimo to, gdy się ją słyszy wśród gór, echo jej rozlega się przyjemnie i wesoło.

Nr. 2 Gadejowa.

Pieśń „Gadejowa“ albo „Kościeliska“ jest z pewnością najpopularniejszą z pomiędzy Zakopiańskich melodyj. Jako ulubiona Sabały, grywana jest codziennie i wielokrotnie w czasie każdego pochodu, i przy każdéj tanecznej ochocie. Pierwotny jéj temat oddaliśmy wiernie; co do warjantów, podajemy tylko główne; nie podobna bowiem objąć pamięcią wszystkich słyszanych. Zresztą, jak zwykle u ludu, ciągle się one zmieniają i wzbogacają nowemi, przez co zanotowanie ich staje się niemal niemożliwe.

Z powodu układu dziesięciotaktowego, podzielonego na dwa frazesy pięciotaktowe, należy ona do grupy pieśni, w ogóle, nie tylko w Zakopanem najciekawszych. Rytm ten pięciotaktowy u nas jest rzadki — przynajmniej w pieśniach Kolberga wyjątkowo tylko się przytrafia. Spotkać go można częściej już w pieśniach węgierskich, oraz w południowo-słowiańskich, jak to widzimy w zbiorze pieśni Fr. S. Kuhacza z Zagrzebia.[1]) Takty 4-ty i 5-ty są tu częstokroć tylko rozszerzeniem taktu 4-tego; przy wykonaniu, górale na takt piąty kładą niezmiernie silny, prawie komiczny akcent.

Waryanty dalsze pieśni Gadejowej służą więcej do fantazjo-

[1]) Južno Slovjenske narodne popjevke, 8 tomów (1880).

wania; przy tańcu gra się najczęściej tylko motyw główny z ostrą i monotonną rytmiką i mocnem przytupywaniem nogą.

W ogóle wielkie różnice w jednej i tej samej pieśni spotkać można, porównywając jej formę taneczną z formą wokalną, jak o tem przekonać się możemy na pieśni następującej:

Pieśń ta do śpiewu przedstawia się, jak następuje (Nr 3a). Przeciwnie, grana do tańca, tak wygląda (Nr 36). Porównywając te dwie melodje, widzimy jak druga powstała z pierwszej przez zmianę rytmu oraz przez rozszerzenie taktu 4 na dwa takty w odpowiednich miejscach. Właściwie melodya wokalna jest rodzajem recitativa, w którem ścisłości taktu niema i dla tego oddanie pismem kapryśnych zwrotów nie zupełnie jest możliwe. Aby to dobrze uchwycić, trzeba słyszeć na miejscu śpiewaną. Waryantów tutaj skrzypek robi niemało; my poprzestajemy na temacie głównym. Bas podajemy umyślnie jak najprostszy, zbliżony o tyle do góralskiego, o ile na to elementarne prawa harmonii pozwalają. Górale zwykle nie używają tu aż trzech różnych kwint *(ae, da, gd)* poprzestając na dwóch, które opierają na dominancie i tonice.

Bardzo wiele melodyj tatrzańskich służy tymże samym sposobem i do tańca i do śpiewu, tembardziej, że nieraz, tak jak w krakowiaku, tancerz staje przed muzyką i na jej nutę śpiewa lub improwizuje. Jakim sposobem wówczas melodya o rytmie trzyćwierciowym, nieraz wykonywanym nadzwyczaj fantastycznie, zgadza się z równym ($^2/_4$) tanecznym rytmem, to jest już tajemnicą górali, oraz najciekawszą właśnie charakterystyką.
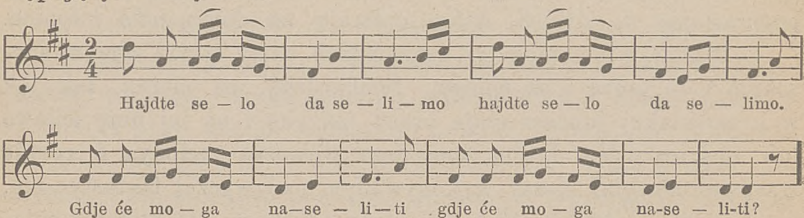
Wyrazy jedne i te same bywają nieraz podkładane pod różne nuty, zwłaszcza gdy te rytmem do siebie się zbliżają. Z pomiędzy wielu poezyj, śpiewanych na nutę melodyi Nr 3a, wybieramy jeszcze dwa dowcipne dwuwiersze następujące:

„Gruchały gołębie, u matki na zrębie;
Oj — chciałabym mieć męża — choć o jednym zębie,
Choć o jednym zębie — choć o jednym oku,
Oj — chciałabym mieć męża — żeby tego roku“!

Nr 4 naszego zbiorku nosi nazwę: „Peszteńska“. Jest też ona wspólnie z „Marszem Orawskim“ i kilku innemi najniezawodniej pochodzenia węgierskiego, co zresztą bliskie sąsiedztwo zupełnie czyni naturalnem. Przy tańcach na wielką skalę, których kilkakrotnie (dzięki szczególnie prof. Chałubińskiemu) byłem świad-

kiem, bądź pod gołem niebem, bądź pod dachem, — melodya owa stanowi część t. zw. „zbójeckiego“. Ów taniec zbójecki ma kilka faz, które objaśnić i poprzeć przykładami będziemy usiłowali.

Najczęściej rozpoczyna się on od melodyi **Nr 5**, która idzie w rytmie żywym i tańczy się dość długo. Następuje potem „Peszteńska“ której część pierwsza stanowi rodzaj marsza. W czasie tej muzyki, górale z ciupagami [1] w ręku łączą się w koło i mocno przytupując krążą około ogniska. Dopiero część żywsza zwana „do zwyrtu“ stanowi „zwrot“ do ruchów tańca żywszych. Gdy w tym szalonym tańcu dojdą do pewnego „zapamiętania się,“ wtedy zwalniają tempo, ale za to wykonywują najśmielsze skoki w górę i spadając, prysiudy — zupełnie jak w kozaku. Wówczas służy im do tego melodya **Nr 6**, lub też następująca: (**Nr 7**). Ostatnia, lubo bardzo w Tatrach używana, znana jest i gdzieindziej; spotkaliśmy ją jako temat, w jednym z „narodowych“ tańców Smetany. Kuhacz w tomie III na str. 297 podaje tę melodyę w następującym waryancie:
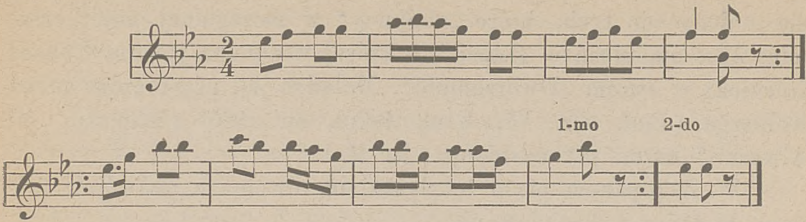


Ostatnią chwilą tańca tak zbójeckiego, jako też i zwykłych tańców, jest tak zwany „drobny“. Jest ich mnóstwo, i zapewne ciągle nowe przybywają improwizacye; jako przykład służyć może tenże **Nr 8**, dość bogaty w waryanty.

W tańcu tym główną rolę gra mężczyzna, który śmiałemi „pas“ jakby atakuje i okrąża wokoło swą tancerkę, podczas gdy ona, z oczyma skromnie w ziemię spuszczonemi, umyka drobnym kroczkiem, zakreślając półkole, „przyparta do muru“, zręcznie się wymyka, i dopiero przy końcu daje się porwać wpół i okręcić kilka razy. Taniec ten znanym jest i w całej południowej Słowiańszczyźnie, gdzie się nazywa „Poskocznica“; tańczy się również na $^{2}/_{4}$ i bardzo długo. Oto początek Nru 1149 zbioru Kuhacza (Hrvatski tanec).

---

[1] Ciupaga — siekierka na bardzo długiem toporzysku. Służy ona zarówno do podpory jak i do rąbania drzew, w razie potrzeby i jako broń.



Ob. także u Kuhacza: Nr 1151, 1161, 1170, 1185.

Nr 9. Stara zbójecka.

W określeniu przymiotnika: „stara" mają górale instynkt wielce trafny, czyli też dobrze zachowaną tradycyę. Którą pieśń tak nazwą, ta z pewnością i muzyczne cechy starożytności mieć będzie. Co do pieśni obecnej, nie da się ona ściśle podciągnąć pod rubrykę żadnej tonacyi starożytnej ani nowożytnej, ani starogreckiej; najwięcej ma ona podobieństwa do hypo-mixo-lydyjskiej o tonice *g* i dominancie *d*; wprawdzie nie licują z nią tony *h, cis*, zbliżające ją raczej do nowożytnej gammy *D-moll*; mimo to czujemy, że oparcie jéj na tonice *g* jest słuszne i lepsze od harmonizowania jej przez akordy tonacyi *D moll* (tonikalny i septymowo-dominantowy) co zrazu właściwszem się wydawało. Stary Sabała w swoich improwizacyach bezustannie do tej pieśni powraca i tysiące waryantów z jej tematu wygrywa. Że pieśń ta należy do „zbójeckich", wiemy również o tem od Sabały i od starych górali; w takim razie wielce charakterystyczną jest ta „odezwa" do Boga, aby „zbójników" wspierał; charakterystyczną z tego już względu, że w mniemaniu górali nie byli to zwyczajni rabusie, ale ludzie mający przeświadczenie o pewnej moralnej legalności swego zajęcia.

Nr 10.

Następna pieśń mniej piękna, należy jednak również do „starych" i również prawie często jak poprzednia, daje się słyszeć zpod smyczka Sabały. Licznych waryantów i fioritur, zmieniających się niemal codziennie, nie podajemy. Dla nas głównie interesującym jest „typ" każdej pieśni z waryantami głównemi; podatność jej do wielkiej liczby waryantów melodyjnych, oraz do wzbogaceń harmonicznych zajmować głównie powinna kompozytorów.

Podamy teraz nutę pieśni bardzo starej, bardzo rozpowszechnionej, i która w Zakopanem również od górali ulubiona, zdaje

się należeć do tych, które „zbójnicy“ w szczególnej mieli estymie. Jest nią pieśń o „Lipce“, o której wspomina jeszcze Łukasz Górnicki w swoim „Dworzaninie“. Melodya jej, przytoczona przez Kolberga (*Lud.* ser. VI, Krakowskie, str. 165) z napisem „od Alwernii“ brzmi jak następuje: **Nr 11.**

W Zakopanem pieśń tę słyszałem również w podwójnej formie, do tańca i do śpiewania.

Pierwsza wygląda tak: **Nr 12.**

Druga zaś: **Nr 13.**

Nie bez pewnego podobieństwa do niej będzie pieśń następująca, ważna w dziejach zbójnictwa: **Nr 14.**

Miasto węgierskie Miklos (Mikułasz), stolica komitatu Liptowskiego, było głównem miejscem egzekucyi „zbójników“. Dlatego też, choć się tam dostać było „przestronno“, wyjść zeń było „ciasno“. W dalszych zwrotkach pieśń objaśnia karę, jaka winowajców spotykała:

„Panowie se radzą — na wojnę (do wojska) nas dadzą;
Panowie, panowie — niech Pan Bóg da zdrowie“.

Albo:

„W zameczku, w zameczku, na pomurowanym
Ja na Ciebie siedział rocek okowany(m).
Rocek okowany, a i cały tydzień.
Starosto(?) nie wiedział, kiej nocka, abo dzień.

Bywały i kary surowsze, o czem świadczą różne ustępy pieśni, śpiewanych najczęściej na nutę pieśni Nr 9, lub też właśnie ostatniej, Nr 14, np.:

Nuta Nr 9.

Hej! co ze temu padnie,
Hej! co owiecki kradnie?
Hej! cóze by mu padło?
Hej! strycek na gardło.

Nuta Nr 14.

Bratowie, bratowie, kochani bratowie,
Będą wam rubali główecki katowie.

„Mikułasz, Mikułasz, mikułaskie mostki,
Tam się potyrają swarnych chłopców kostki“.

Najokropniejszą śmiercią było zawieszenie na haku żelaznym „za pośrednie ziobro", o czem w kilku pieśniach spotykamy wzmiankę.

Ostatnią pieśną, opiewającą przygody zbójników, jest następująca: **Nr 15.** Podyktował mi ją „młody" (lat 50 z górą) Sabała, twierdząc, że fakt przez nię opowiedziany miał miejsce około r. 1864. Nie podobna przedewszystkiem przywiązywać ściślej wagi do tej daty. Gdyby nawet tak i było, pojmana „partya" nie miałaby tu żadnego celu politycznego; mogłaby tylko, korzystając z ogólnego w kraju zamięszania, chcieć zrabować jakąś kasę (w Orawie?) na 3,000 guldenów.

Nr 15.

(Dalszy ciąg słów:)

Jak ich ospichowali, do miasta znajdali,
Miescanie, panowie — wojaków posłali —
Wojacy tam przyśli — tam nas wychytali —
Do Nowego Tyrhu na odwach zagnali,
Na jutro na rano w ratus sykowali.
Tam nase nóżecki w puta zaputali.
(Miescanie, panowie w Orawie pisali
Orawscy tam przyśli — tam nas poznawali.
Ej! jak nas tam poznali, to nam powiadali:
Wyście nam huncwoci peniżki zabrali.
My im powiedzieli, że my im nie wzięli
Ino tysiac zlatych
A dwa tysiac zlatych na dworze niechali.
Jesce my wam za nie piknie dziękowali)
Po piętnas obusków w hlawu rachowali —
Wżżż!!!

Ostatnia to epopeja zbójnickiego żywota!
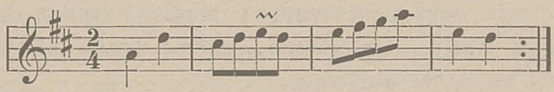
Oto jeszcze kilka pieśni, w których bądź słowa, bąź też tradycya, o związku ich ze zbójnictwem świadczyć się zdaje:

Nr 16, Nr 17, Nr 18, Nr 19.

Nr 20.

Prześliczne pieśni Nr 18 i 19 z pewnością muszą być dość dawne; wspomnienia greckich tonacyj w nich się błąkają; porównać je można z najpiękniejszemi pieśniami bułgarskiemi ze zbioru F. Kuhacza.

Dotychczas spotkaliśmy już kilka pieśni, przedstawiających ciekawy przykład okresu 10-taktowego, złożonego z dwu pięciotaktowych zdań. Pierwszą była pieśń Gadejowa v. Kościeliska (Nr 2), drugą pieśń Nr 3, „od Czarnego Dunajca,“ ale tylko w swej formie tanecznej. Do nich należała także pieśń o „Lipce“ oraz pieśń Nr 14; „Mikułasz, Mikułasz!“ W ostatniej takty 4 i 5 dadzą się z łatwością ścisnąć w jeden takt przez zmniejszenie wartości nut, np.:



Widzieliśmy to samo w pieśni Nr 3 (forma taneczna). Lecz „Kościeliska“ pieśń o „Lipce“ oraz pieśń Nr 18 posiadają frazowanie pięciotaktowe samodzielne. Przytoczymy teraz takich więcej. Dział ten nazwałbym specyjalnie charakterystycznym w samem Zakopanem: górale w wykonywaniu tego nieprawidłowego rytmu rozwijają najwięcej humoru i zdaje się, że jego kapryśna i wesoła forma najwięcej się z ich usposobieniem zgadza.

Oto główny typ z którego niezliczone powstają waryanty:

Nr 21.

Warjanty:

Nr 22, Nr 23, Nr 24, Nr 25, Nr 26, Nr 26 bis.

Nr 27 podobny do poprzednich ale różni się końcową harmonią. Jestto zgóralizowany[1]) oberek.

Nr 28. Śliczny temat nie raz słyszany na wycieczkach. Następny Nr przedstawia również nieco odmienną harmonię, lubo fizyognomia ogólna tematu nie odbiega od głównego typu:

Nr 29.

Waryanty grane na skrzypcach, są tu niezmiennie ciekawe, zwłaszcza też jedyny waryant w takcie dwućwierciowym, zgadzający się z 3-ćwierciową melodyą.

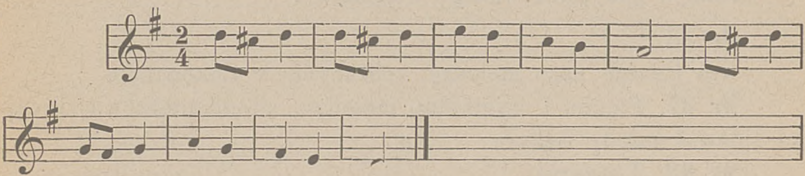
Wiele tematów Zakopiańskich, z powodu bliskiego sąsiedz-

---

[1]) Wyborne wyrażenie prof. Chałubińskiego. Góral bierze nieraz i nie swoją melodyę, ale ją zaraz przerobi, zgóralizuje. Zobaczymy takich jeszcze parę.

twa mają charakter czysto-węgierski. Widzieliśmy to już w melodyi zwanej „Peszteńską“. Przytoczymy teraz kilka innych.

Pierwsza z nich, jako posiadająca rytm 5-taktowy, stanowić będzie dobre przejście od działu tylko co wyczerpanego. Nie jest ona wszakże tak samodzielna i rodzima jak tamta. Spotykamy ją w Seryi V dzieła *Lud* (krakowski) na str. 203. W pośród melodyj, śpiewanych przez „szopkę“ w okolicach Krakowa wchodzi u Kolberga Madziar, któremu przygrywają następującą melodyę:



W Zakopanem, ta melodya tak wygląda:

Nr 30.

Jak widzimy, jest ona „zgóralizowana“ bardzo pięknie.

Nr 31. Marsz „Orawski,“ bardzo często grywany. Podobny trochę do poprzedniego Marsz daje melodya **Nr 32.**

Nr 33. Jaworzyńska [1]) bardzo ciekawa i nie bez pewnego podobieństwa z poprzednią. Czysto węgierska słyszana od młodego Sabały jest:

Nr 34.

(Dalsze zwrotki:)

2. Schodziłem świat krajami
Z węgierskiemi panami
Laj laj...

3. My górala lubiły
Bo nam góral jest miły
Laj laj...

4. Stoi śmiało, wesoło
Wystawione ma czoło
Laj laj...

5. Nie boi się napadów,
Śniegu, deszczu i gradów
Laj laj...

Strofki 3, 4, 5 wyglądają na improwizacyę „młodego“ Sabały, który jest człowiekiem intelligentnym, i do takich improwizacyj bardzo skorym.

---

[1]) Jaworzyna leży na Spiżu. Dolina „Jaworzynka“ znajduje się tuż pod Zakopanem.

Jakkolwiek pieśni, zbierane w okolicach Zakopanego, podamy osobno na końcu, tutaj jednak umieszczamy wszystkie, które lubo mają tytuły: „z Jurgowa, Ratułowa“ etc., jednak w Zakopanem słyszałem, i przez tutejszych górali stanowczo przyswojone zostały. Do nich należy i następna, której lubo „Ratułowskiej,“ w Ratułowie nie słyszeliśmy.

Nr 35.

Inna z pod „Czerwonego klasztoru“.

Nr 36.

Oto jeszcze parę melodyj, zebranych w Zakopanem.

Nr 37. Piękna i oryginalna melodya, (siedmiotaktowa) którą mi śpiewał młody Sabała.

Nr 38. Taneczna.

Nr 39. Podobnież.

Nr 40.

Nr 41. Zabawnem jast to *c* na początku. Jestto jedyna nuta minorowa w majorowej całości. Hłopy tutejsi naturalnie, akkompaniują to wszystko jedyną kwintą: *a e*. Możemy ją w drugiej części przeplatać z 4tym stopniem: *(a d)*.

Nr 42.

Zostawiam do rozstrzygnięcia kwestyę, czy i w pierwszej części tematu nie robić zakończenia w *C* major. Harmonię tę samą co w takcie 3 i 4 części IIgiej, można zastosować i w pierwszej odmianie tematu.

Nr 43.

Nr 44.

Niezmiernie interesujące jest „zgóralizowanie“ dwóch znanych polonezów, zwłaszcza też drugiego, któremu przeplatanie rytmu dwójkowego z trójkowym odjęło nawet polonezowy, a nadało istotnie marszowy charakter.

Nr 45. Nr 46. Nr. 47.

Na ten piękny moment zwracamy uwagę: No, i „jesce jednę:“ **Nr 48.**

Nr 49.

Spisawszy tym sposobem w czterdziestu kilku melodyach cały nasz dotychczasowy materyał pieśniowy, zebrany w samem Zako-

panem, rzućmy nań jeszcze raz okiem, aby zdać sobie sprawę z niektórych szczegółów.

Przedewszystkiem uderza nas wielka, szalona wesołość, tryskająca przeważnie z tych pieśni. Jest to jakby niepowstrzymany nadmiar życia, wylewający się z szumem i hałasem górskiego potoku, skaczącego po kamieniach, obalającego wszystkie zawady. Estetyki tu niewiele, krzyk straszny, — proszę zważyć, że ci górale śpiewają zwykle głosami tenorowemi, w wysokich pozycyach, gdzie nawet dobry śpiewak najczęściej musi używać siły. Zgadzanie się np. śpiewanej trzy-ćwierciowéj melodyi z graną dwućwierciową, nie zawsze jest zupełnie zgodne, ale wesołem jest zawsze.

Taniec i wesołość są ich duszy potrzebą.

Ograniczony miejscem, tańczący najczęściej w ciasnych szałasach, góral stworzył sobie osobny taniec, pełen wyskoków do góry i kręcenia się na miejscu. Jak szlachcic na małym zagonie powiada że ziemia jego nie idzie szeroko, ale za to głęboko, tak i góral mówi: „nie szeroko, ale wysoko." Jego państwem — powietrze. Sam wysoki, nieba niejako głową sięgający, lubi w tańcu wyskakiwać do góry. Zapalczywy w tańcu niesłychanie, zwłaszcza w młodym wieku, może przez dwie godziny tańczyć prawie bez odpoczynku, podczas gdy również niezmordowany grajek rznie mu od ucha tę samą melodyę, przytupując w takt nogą.

Pomiędzy temi melodyami są wprawdzie i smętne — są one widocznie stare, i może z dalekim wiatrem tu zaniesione; ale sposób ich grania jest raczej energiczny, i nawet wskutek tego nieraz charakterowi właściwemu melodyi przeciwny.

Że największa część tematów, zwłaszcza tanecznych, jest w tonie *d dur*, to oczywiście wynika z łatwości, jaką ta tonacya przedstawia dla skrzypców, dając im trzy gołe struny: (d, a, e), oraz dla góralskiej wiolonczelli, której nastrój powyżej podaliśmy.

Za najbardziej charakterystyczne i ściśle Zakopiańskie uważamy melodye: Nr 1, 2, 3, 9, 10, 17, 20, **21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29.** (Od 21 do 29 jest to zresztę jakby jedna familia). Inne są albo węgierskie, albo je można spotkać i poza Zakopanem. Najściślej tutejsze są pięciotaktowe.

Co do notowania, jest ono możliwie dokładne i kilkakrotnie sprawdzane. Ma ono trzy źródła. Najpierwszem był szanowny

prof. Chałubiński, który pierwszy temi melodyami się zajął, i szkic wielu tematów, przez siebie zapisywanych, pokazał mi przed pięciu laty w Warszawie. Drugiem źródłem były moje własne notatki, złożone w części z tematów, sprawdzonych po notacyi profesora Chałubińskiego, w części z nowych, spisywanych przezemnie bądź na wycieczkach, bądź na „prywatnych posiedzeniach“ z Bartkiem, Sabałą starym i młodym, Jarząbkiem i t. d. Trzeciem źródłem był znany artysta i kompozytor Ignacy Paderewski, który niektóre tematy niezależnie notował, a w wycieczce, wspólnie odbytej do okolic Zakopanego, czynnie pomagał.

Przejdźmy teraz do okolic Zakopanego. Plon w nich zdobyty, lubo bardzo piękny, dalekim jest jeszcze od wyczerpania. Wycieczka nasza w te strony dozwoliła nam zebrać melodye tylko w tych wsiach, gdzie znaleźli się odpowiedni „artyści,“ zdolni nam je zaprodukować. Jakkolwiek sam pragnę z czasem podróż mą ukończyć, mam jednak nadzieję, że ogłoszenie dotychczasowych zdobyczy może zachęcić innych muzyków, bardziej odemnie swym czasem rozporządzających, do zwiedzania niewyeksploatowanych jeszcze okolic. Tymczasem podajemy kolejno spisane przez nas melodye:

a) Ze wsi Bystre.

Nr 50.

Odmiana melodyi Nr 1, właściwie pochodzącej ze wsi Bystre, ale w Zakopanem sprowadzonej do formy typowej — tutejsza forma jest słabsza i mniej charakterystyczna.

Nr 51, 52, 53, 54.

Temata oznaczone Numerami 51, 52, 53, 54, oraz kilka innych, które również przez *NB.* oznaczamy, odznaczają się taką szlachetnością pomysłu i zgrabnością formy, że dziwić się można, spotkawszy je wśród ludu. Kiedyśmy wspólnie z Ignacym Paderewskim posłyszeli Numera 53 i 54, mimowolnie zawołaliśmy: „to Haydn!“ Taż sama pełna wdzięku prostota, tenże humor, taż skończona elegancya w Menuecie. (Proszę porównać ten Menuet z Nrem 47; podobieństwo jest prawie zupełne, a okoliczność, że temat używany jest przy przeprowadzeniu dziewczyny, idącej za

mąż do innej wsi, zdaje się świadczyć o jego dawności). Dopiero wyjaśniliśmy sobie w części zagadkę tym sposobem: W okolicy Zakopanego wiele jest wsi słowackich. Haydn, urodzony we wsi Trstnik (po niemiecku Rohrau) był Słowakiem z urodzenia i duch, który wieje z jego dzieł, powstał z tego samego ducha, czerpał u tego samego źródła. Wiadomem jest zresztą wskutek nowszych badań, do jakich dała impuls książka Kuhacza: „Haydn i Hrvatske narodne popiewke“ (Zagrzeb 1881), że Haydn używał bardzo często ludowo-słowackich tematów w swych symfoniach, Mszach, Kwartetach,[1]) że nawet: „Gott erhalte den Kaiser“ jest przeróbką takiego słowackiego tematu... Jakkolwiek przeto zasługą jest mistrza, że dyamenty owe tak pięknie oszlifował, niemniej jednak były to kamienie prawdziwie rodzime.

Temat **Nr 53** obrobił artystycznie Paderewski zaraz po jego zdobyciu; wydało go „Echo muzyczne i teatralne“ z r. 1884 Nr 35. Inne temata z Bystrego, mniej już charakterystyczne, niżej podajemy:

Nr 55, 56, 57, 58.

Ostatni nie jest oryginalny wiejski — walczyk ten musiał się tu dostać drogą od „miasta“ (tak nazywają Nowy-Targ).

b) Ratułów.

Część druga melodyi Nr 59 przypomina dawną kobzę, dziś już nieużywaną w tych stronach. Kołomyjka. Kozak. ?

Nr 60, 61, 62.

Ostatni temat znów nie ma miejscowej charakterystyki — jest to krakowiak znany powszechnie — także z Kolberga, i tylko trochę przerobiony. **Nr 63.**

c) Chochołów.

Prawdziwą tu znaleźliśmy skarbnicę ładnych tematów. Wszystkie 4 pierwsze: **64, 65, 66, 67**, bardzo piękne; trzy pięciotaktowe, a ostatni niezmiernie bogaty, spokrewniony z N.N. 18 i 19 i zapewne bardzo stary.

Nr 68. Nr 69 (drobny por. wyż.). **Nr 70. Nr 72** „drobny“ bardzo w Haydnowskim stylu, (równo jak i **Nr 71**), ma pewne luki — mimo to bardzo zajmujący i godzien uwagi.

---

[1]) F. Kuhacz w wyżej przytoczonem dziełku, zanotował ich przeszło 70.

Nr 73.

Wszystkie te melodye wiejskie notowane są bez słów, jedynie podług gry skrzypków miejscowych. Aby nie obciążać uwagi czytelnika, nie dawaliśmy już w nich akkompaniamentu, który w większéj ilości wypadków dobrać można łatwo. Na zakończenie dajemy z akkopaniamentem przepyszny fragment jakiejś węgierskiej butnej melodyi (**Nr 74**), który wspaniale wyglądać może w orkiestrowym układzie i dać materyał wyborny do rozwinięcia dla kompozytora.

Wyniki spostrzeżeń meteorologicznych

dokonanych

staraniem Towarzystwa Tatrzańskiego w roku 1887

obliczone i zestawione

przez

Dra Daniela Wierzbickiego.

W roku bieżącym 1887 było czynnych 19 stacyj meteorologicznych utrzymywanych staraniem naszego Towarzystwa, z małemi tu i ówdzie przerwami spowodowanemi przez różne przeszkody. Tak w Poroninie w miejsce dotychczasowego a długoletniego obserwatora i proboszcza miejscowego, Wgo X. Roszka, który z powodu choroby ócz dalej swych obserwacyj robić nie mógł, objął takowe życzliwie i chętnie od Czerwca Wny Bieroński, nauczyciel miejscowy. W Makowie z powodu również długiej choroby obserwatora obserwacye dopiero ku końcowi roku ponownie rozpoczętemi zostały. W Zakopanem prócz dotychczasowego obserwatora, również przy końcu roku zaczął takież obserwacye robić narzędziami Towarzystwa Wny X. Władysław Oksza Strzelecki, wikaryusz tameczny. W Porohach i Żabiem w miejsce ubyłych obserwatorów, jednego w skutek przesiedlenia drugiego w skutek śmierci, nie udało się nam innych pozyskać.

Imieniem całego Towarzystwa i jego Wydziału wszystkim Pp. Obserwatorom składając niniejszem podziękowanie za ich pamięć o celach Towarzystwa i nauki, z pracy Ich podajemy tu następujące podobnie jak lat poprzednich wyciągi:

1. Pięciodniowe średnie (pentady) ciepłoty powietrza, jej średnie miesięczne tudzież maxima i minima z wykazem dni, w których się one pojawiły.

2. Pięciodniowe sumy opadu atmosferycznego w milimetrach, tudzież sumy jego miesięczne, wraz z wykazem dni opadowych.

Pięciodniowe średnie (pentady)

Dzień	Białka	Chrzanów	Chrzanów	Dukla	Kosów	Kuty	Lubień	Maniowy
	7, 1, 9.	7, 1, 9.	7, 1, 9.	7, 1, 7.	7, 2. 10.	8, 1, 9.	7, 1, 9.	7, 1, 9.
Styczeń 1887.								
	o	o	o	o	o	o	o	o
1—5	— 5.3	— 5.0	— 4.7	— 3.4	— 3.3	— 2.4	— 6.2	— 4.3
6—10	— 2.5	+ 1.1	+ 0.5	+ 1.8	+ 1.1	— 1.9	— 3.6	+ 0.9
11—15	— 7.8	— 3.9	— 4.5	— 3.9	— 5.3	— 5.0	— 8.6	— 4.5
16—20	—12.3	— 9.5	— 8.7	— 8.1	—10.1	— 9.3	—15.8	—11.0
21—25	— 5.3	— 2.1	— 1.4	— 2.5	— 1.7	— 0.2	— 2.6	— 5.2
26—30	+ 1.7	+ 1.4	+ 1.1	— 0.1	+ 0.9	+ 2.3	0.0	— 1.0
Luty.								
31—4	— 1.9	+ 0.5	+ 1.0	— 0.9	+ 1.4	+ 2.7	+ 0.1	— 1.7
5—9	— 5.8	— 2.5	— 2.8	— 5.0	— 2.3	— 1.2	— 3.1	— 3.5
10—14	— 7.9	— 8.4	— 3.4	— 9.0	— 8.5	— 7.5	—11.8	— 9.4
15—19	—15.0	—11.4	— 8.9	—12.8	—12.3	—11.4	—15.6	—12.1
20—24	— 5.1	— 4.0	— 3.8	— 6.4	— 6.0	— 6.4	— 8.2	— 3.6
Marzec.								
25—1	— 2.4	— 0.2	+ 0.0	— 0.2	+ 1.4	— 2.8	+ 0.1	— 2.7
2—6	+ 1.7	+ 3.7	2.9	+ 2.0	4.2	— 1.1	3.9	+ 2.8
7—11	— 0.6	3.7	3.7	2.3	4.5	— 5.3	3.5	1.4
12—16	— 5.1	— 2.7	— 3.2	— 3.4	— 1.9	+ 0.4	— 2.7	2.3
17—21	— 5.3	— 4.1	— 3.8	— 4.8	— 5.0	— 1.0	— 0.7	— 2.6
22—26	+ 1.1	+ 4.7	+ 3.6	+ 2.6	+ 0.3	+ 2.4	+ 5.4	+ 3.0
27—31	0.3	2.4	2.4	2.1	1.1	7.9	4.2	2.5
Kwiecień.								
1—5	0.5	4.0	3.8	3.1	3.8	8.1	3.6	2.4
6—10	2.7	5.7	—	6.6	5.2	10.7	5.8	5.0
11—15	3.6	6.4	—	7.8	10.0	10.1	7.5	6.0
16—20	1.2	3.7	4.1	2.5	2.3	8.7	2.5	2.6
21—25	8.9	11.8	11.9	11.6	11.0	8.3	8.9	11.2
26—30	12.8	16.1	15.4	17.1	16.0	14.2	14.9	14.0
Maj.								
1—5	13.1	16.8	15.8	16.3	16.9	18.9	16.3	15.3
6—10	9.1	13.7	13.7	12.2	12.8	12.8	10.3	12.1
11—15	7.4	10.7	8.8	10.8	11.3	11.8	12.8	10.1
16—20	11.1	14.8	15.2	14.2	17.6	17.4	14.4	13.6
21—25	7.7	10.6	10.3	11.1	14.9	17.1	8.1	10.7
26—30	9.9	14.7	13.5	12.8	18.3	17.0	9.6	14.3
Czerwiec.								
31—4	11.7	13.7	18.8	13.8	14.2	15.9	11.8	14.0
5—9	13.3	16.5	16.7	16.3	16.2	18.4	14.9	15.7
10—14	12.3	14.4	13.8	15.0	14.7	15.4	14.0	13.7
15—19	10.3	13.2	13.4	12.4	14.0	14.2	12.5	12.6
20—24	11.3	13.3	15.1	13.8	14.3	14.6	—	13.1
25—29	13.3	15.9	16.3	16.6	16.5	17.5	—	15.5

emperatury w stopniach Celsiusza.

Dzień	Mikuliczyn	Milówka	Mogilany	Myślenice	Nadwórna	Nowy Targ	Poronin	Skole	Stryj	Wesoła	Zakopane
	7, 1, 9.	7, 1, 9.	7, 1, 9.	7, 1. 9.	7, 12, 9.	7, 1, 9.	7. 1, 8.	7, 1, 9.	7, 2, 9.	7, 1, 7.	7, 1. 9.
Styczeń 1887.											
	o	o	o	o	o	o	o	o	o	o	o
1—5	— 4.0	— 5.6	— 4.1	— 6.0	— 3.6	— 4.5	—	— 2.5	— 3.7	— 4.0	— 3.8
6—10	— 2.9	— 1.0	— 0.2	— 1.1	+ 0.1	— 1.1	—	— 0.2	+ 0.8	— 0.2	— 1.6
11—15	— 6.5	— 8.9	— 7.0	— 5.0	— 6.0	— 6.9	—	— 6.3	— 4.4	— 4.3	— 7.1
16—20	—13.6	—13.7	—13.4	—12.5	—11.2	—13.7	—	—11.0	— 9.7	— 9.4	—13.1
21—25	— 4.7	— 3.2	— 3.1	— 1.1	— 2.8	— 6.0	—	— 4.2	— 2.5	— 2.5	— 6.8
26—30	— 1.0	— 0.4	+ 2.1	+ 1.1	+ 0.5	— 2.3	—	— 1.0	— 0.3	+ 0.7	0.0
Luty.											
31—4	— 1.8	+ 0.8	+ 1.2	+ 1.5	+ 1.5	— 2.7	—	+ 0.2	+ 1.0	+ 1.4	— 3.1
5—9	— 3.8	— 4.2	— 3.7	— 2.8	— 2.5	— 4.5	—	— 3.5	— 2.4	— 3.9	— 7.5
10—14	—14.1	— 7.7	— 5.0	— 8.4	— 9.6	—12.0	—	— 9.2	— 7.3	— 7.1	— 9.2
15—19	—15.5	—12.9	—11.3	—11.1	—13.3	—13.9	—	—13.6	—12.6	—11.8	—16.2
20—24	—10.4	— 4.4	— 4.7	— 3.5	— 7.4	— 7.8	—	— 7.5	— 7.0	— 5.5	— 3.0
Marzec.											
25—1	— 0.6	— 1.5	+ 0.1	+ 0.6	+ 0.6	— 4.0	—	— 0.1	+ 1.0	+ 0.2	— 1.7
2—6	+ 2.1	+ 3.1	2.8	3.9	3.6	+ 0.9	—	+ 2.8	2.9	2.6	+ 1.2
7—11	1.8	2.5	1.0	2.9	2.8	— 0.1	—	2.7	3.4	3.2	— 2.1
12—16	— 2.4	— 3.5	— 3.9	— 2.9	— 1.5	— 4.0	—	— 4.0	— 2.3	— 2.7	— 7.0
17—21	— 4.4	— 3.8	— 5.1	— 3.6	— 5.1	— 5.0	—	— 4.7	— 5.9	— 4.9	— 4.5
22—26	+ 1.3	+ 3.7	+ 3.8	+ 4.7	— 0.1	+ 1.6	—	+ 2.3	+ 1.0	+ 2.6	+ 1.9
27—31	0.1	1.7	1.7	2.2	+ 1.9	0.4	—	1.8	2.5	2.8	0.1
Kwiecień.											
1—5	1.3	3.9	3.6	4.1	2.6	1.3	—	2.7	3.8	4.1	0.4
6—10	3.0	7.5	5.5	6.7	4.4	3.8	—	4.0	4.2	7.3	3.6
11—15	5.5	6.7	6.8	6.9	7.3	4.6	—	5.9	7.8	8.2	4.0
16—20	1.5	2.5	2.8	3.4	2.4	1.3	—	2.3	2.3	3.7	0.2
21—25	8.5	12.0	12.0	10.9	10.1	9.7	—	9.7	10.7	12.7	9.2
26—30	11.4	14.1	15.2	14.8	13.8	12.0	—	12.7	15.1	17.5	10.8
Maj.											
1—5	16.2	14.6	18.0	14.3	16.5	13.7	—	16.1	16.7	16.6	14.1
6—10	11.3	12.1	11.6	12.4	11.6	10.8	—	10.8	12.0	12.9	10.5
11—15	9.1	9.7	10.9	10.3	10.1	7.8	—	8.8	10.8	11.5	8.1
16—20	13.9	14.0	13.5	13.8	15.1	11.2	—	12.7	14.4	14.4	11.0
21—25	12.2	9.0	10.5	10.3	13.9	8.7	—	12.0	12.7	11.7	9.3
26—30	15.9	12.3	13.2	12.7	16.5	12.1	—	15.6	16.2	16.3	10.9
Czerwiec.											
31—4	12.1	12.3	14.3	13.6	13.1	11.5	11.8	13.0	13.5	15.2	11.2
5—9	13.3	15.7	16.1	15.8	15.4	13.5	13.7	13.5	15.2	16.8	13.2
10—14	12.3	12.9	13.3	13.8	14.4	12.2	11.3	13.6	14.1	15.0	12.7
15—19	11.4	12.3	13.1	13.0	12.9	11.1	9.9	—	13.0	14.0	11.0
20—24	11.6	12.6	14.5	13.8	13.0	11.5	11.2	—	13.3	14.1	10.3
25—29	13.7	15.2	16.4	16.4	14.9	14.4	13.8	12.1	15.5	17.3	14.0

Pięciodniowe średnie (pentady) temperatury w stopniach Celsiusza.

Dzień	Białka	Chronów	Chrzanów	Dukla	Kosów	Kuty	Lubień	Maniowy
	7, 1, 9.	7, 1, 9.	7, 1, 9.	7, 1, 7.	7, 2, 10.	8, 1. 9.	7, 1, 9.	7, 1, 9.
				Lipiec.				
	°	°	°	°	°	°	°	°
30—4	18.1	20.7	21.5	21.7	22.7	22.5	23.1	19.5
5—9	14.2	17.0	15.5	17.2	19.0	19.5	15.9	16.7
10—14	17.1	19.3	18.4	19.3	17.8	19.4	18.1	18.4
15—19	20.1	22.1	23.4	22.1	23.4	23.2	21.0	20.9
20—24	15.8	18.7	18.8	19.1	18.9	21.2	18.4	17.7
25—29	19.0	22.0	23.6	22.2	21.8	24.1	19.9	19.9
				Sierpień.				
30—3	18.5	22.1	22.2	22.0	23.5	24.9	20.1	21.0
4—8	13.0	17.1	15.1	16.0	16.2	17.2	15.3	14.9
9—13	14.4	17.0	16.0	16.4	17.8	19.9	13.2	15.6
14—18	15.2	18.8	18.3	18.8	18.5	20.8	17.4	17.3
19—23	10.8	13.6	13.5	13.8	16.2	17.0	13.3	13.0
24—28	12.3	14.6	16.2	15.2	15.1	16.3	15.7	14.0
				Wrzesień.				
29—2	16.0	19.9	20.2	20.4	19.4	18.7	19.8	18.2
3—7	18.3	21.7	21.8	22.1	20.4	22.6	20.3	19.6
8—12	12.7	14.7	14.3	16.7	17.6	19.3	16.1	14.0
13—17	13.9	16.6	16.5	16.9	16.7	18.5	15.4	15.8
18—22	8.8	12.6	12.4	13.5	12.7	16.0	15.0	12.0
23—27	5.4	8.2	7.5	8.3	8.8	10.4	7.7	7.2
				Październik.				
28—2	8.5	11.4	10.3	11.8	12.6	12.5	8.2	10.7
3—7	7.0	10.3	10.2	9.5	8.6	9.6	9.2	9.1
8—12	6.4	9.1	9.9	9.3	10.6	10.4	9.1	9.1
13—17	2.5	5.9	5.4	7.2	7.6	8.8	5.0	4.9
18—22	2.8	6.1	5.6	5.1	5.5	4.3	5.6	4.6
23—27	— 2.4	2.2	2.6	2.2	2.8	3.3	2.0	0.3
				Listopad.				
28—1	3.8	7.4	7.2	7.2	4.6	5.4	6.5	5.9
2—6	7.6	11.5	11.3	9.6	6.8	7.1	12.5	11.1
7—11	5.3	7.0	8.0	7.0	6.2	7.0	8.2	7.8
12—16	— 2.3	0.1	— 0.4	— 0.8	0.9	1.1	0.5	— 0.4
17—21	— 3.4	2.5	+ 2.2	+ 0.7	— 3.8	— 3.2	— 0.5	— 0.4
22—26	+ 2.0	5.4	5.6	5.5	+ 4.5	+ 5.1	+ 4.2	+ 3.7
				Grudzień.				
27—1	— 0.5	1.2	2.3	3.0	0.8	2.0	3.1	0.8
2—6	— 0.5	1.6	1.8	0.6	3.9	4.7	4.8	1.3
7—11	— 2.0	1.5	0.7	0.1	1.0	1.1	1.8	— 0.5
12—16	— 5.0	0.0	1.4	— 1.1	— 1.6	— 1.5	0.8	— 4.9
17—21	— 5.2	0.0	1.9	— 1.7	— 2.1	— 1.3	— 0.8	— 4.7
22—26	— 9.5	— 5.0	— 4.0	— 6.7	— 5.2	— 4.7	— 3.7	— 9.4
27—31	—11.8	—10.4	—11.9	—10.8	— 9.6	— 9.3	—10.8	—11.4

Dzień	Mikuliczyn	Milówka	Mogilany	Myślenice	Nadwórna	Nowy Targ	Poronin	Skole	Stryj	Wesoła	Zakopane
	7, 1, 9.	7, 1, 9.	7, 1, 9.	7, 1, 9.	7, 12, 9.	7, 1, 9.	7, 1, 8.	7, 1, 9.	7, 2, 9.	7, 1, 7.	7, 1, 9.
						Lipiec.					
	°	°	°	°	°	°	°	°	°	°	°
30—4	17.3	19.5	24.1	21.0	19.2	17.7	19.8	18.4	19.8	22.1	18.7
5—9	13.7	16.7	16.5	16.9	16.1	14.6	18.8	14.8	15.9	17.5	16.7
10—14	16.7	18.9	19.8	19.0	17.4	16.3	19.0	16.8	17.2	19.2	17.0
15—19	18.6	21.3	22.1	21.3	20.7	19.1	21.7	19.8	21.3	18.8	18.5
20—24	17.6	17.2	19.0	17.6	18.1	15.9	16.9	16.6	18.2	19.4	15.8
25—29	17.8	20.4	22.1	21.4	20.5	18.4	22.2	19.1	22.0	20.0	18.8
						Sierpień.					
30—3	19.4	20.7	22.0	21.1	21.5	19.5	21.4	20.4	21.8	21.7	20.0
4—8	13.2	15.2	16.5	16.4	15.6	13.8	17.4	14.0	16.0	17.0	14.3
9—13	15.8	15.6	17.8	16.6	17.1	13.8	18.0	15.1	17.6	17.3	13.0
14—18	16.5	17.3	15.9	17.7	18.5	15.4	18.2	17.5	18.3	17.9	14.8
19—23	12.9	12.5	14.1	12.9	15.1	11.6	10.5	13.5	14.4	14.8	11.7
24—28	11.8	14.2	17.1	14.5	15.6	13.2	14.0	13.4	15.0	14.9	12.9
						Wrzesień.					
29—2	14.2	19.8	22.2	19.8	16.1	16.4	21.0	16.7	18.5	18.8	16.0
3—7	16.5	20.8	21.4	21.0	20.4	18.1	19.8	19.7	23.6	22.9	17.8
8—12	16.5	13.7	15.4	14.3	17.3	13.3	16.2	16.3	17.3	14.9	12.7
13—17	16.1	15.5	16.5	15.8	17.7	13.6	15.5	16.1	17.3	17.1	13.0
18—22	10.4	12.3	12.1	12.5	12.8	10.4	9.1	12.1	12.8	13.0	10.6
23—27	6.5	6.9	8.5	7.6	8.3	6.1	6.0	7.6	8.0	8.2	6.9
						Październik.					
28—2	11.2	10.0	11.1	10.1	12.8	10.0	10.2	12.0	12.1	11.4	10.3
3—7	7.2	8.8	8.8	9.3	8.8	7.5	8.5	8.0	8.6	8.9	7.0
8—12	8.6	8.5	8.9	8.2	10.4	7.3	7.5	9.3	10.3	9.6	6.5
13—17	6.1	4.8	5.1	5.4	7.2	4.3	0.3	6.7	7.6	7.0	4.0
18—22	2.2	4.6	4.4	5.2	4.3	3.2	2.6	4.1	4.4	5.9	3.3
23—27	1.3	1.3	1.8	1.9	2.6	0.1	— 2.8	2.1	1.7	2.7	0.3
						Listopad.					
28—1	6.0	8.0	8.0	6.8	5.5	3.0	4.1	8.4	5.0	7.2	3.3
2—6	5.5	12.2	10.0	9.9	6.9	7.8	8.6	7.0	9.1	7.6	7.1
7—11	6.1	7.5	7.2	6.6	7.4	5.5	7.2	6.9	6.2	7.5	5.2
12—16	— 0.4	— 0.4	0.0	— 0.1	0.7	— 2.2	— 1.6	0.3	0.1	— 0.6	— 3.9
17—21	+ 0.2	+ 2.7	—	+ 2.3	0.0	— 3.5	— 1.8	— 0.2	— 0.4	— 1.7	— 3.1
22—26	5.1	5.6	—	5.6	5.2	+ 2.4	+ 2.9	+ 6.8	+ 5.3	+ 6.3	+ 2.4
						Grudzień.					
27—1	2.4	1.8	—	1.2	1.6	0.7	— 1.7	4.0	3.1	4.0	— 1.2
2—6	4.0	2.4	—	1.3	6.1	— 0.5	+ 0.9	4.9	4.8	2.3	+ 0.4
7—11	0.7	0.5	—	1.0	1.5	— 1.9	— 3.5	1.8	2.0	0.8	— 2.6
12—16	— 1.3	0.0	—	0.9	— 0.6	— 7.9	— 6.4	0.7	0.0	— 0.9	— 5.5
17—21	— 1.3	— 0.2	—	0.6	— 1.1	— 7.7	— 5.5	2.7	— 0.8	— 1.2	— 5.4
22—26	— 7.3	— 5.9	—	— 4.6	— 5.6	—11.8	—13.1	— 4.9	— 5.0	— 6.2	—11.3
27—31	—11.3	—11.1	—	—10.3	— 9.9	—14.6	—14.8	—10.8	—11.2	—10.9	—13.2

Najwyższa obserwowana temperatura miesiąca.

Miesiąc	Białka	Chronów	Chrzanów	Dukla	Kosów	Kuty	Lubień	Maniowy
	7, 1, 9.	7, 1, 9.	7, 1, 9.	7, 1, 7.	7. 2. 10.	8, 1, 9.	7, 1, 9	7, 1, 9.
	o	o	o	o	o	o	o	o
Styczeń	+ 7.0	+ 8.2	+12.7	+ 6.7	+11.5	+11.8	+10.0	+ 5.8
	30	30	30	30	30	31	31	6
Luty	6.0	7.8	11.4	2.5	12.0	12.0	6.1	5.2
	3	5	1	25	1	1	6	26
Marzec	8.3	13.9	12.2	8.5	14.0	14.8	11.3	9.0
	1	10	8	10	10	30	24	24
Kwiecień	21.1	26.5	23.4	22.1	24.5	21.4	22.3	23.2
	30	30	30	29	30	29	28	30
Maj	22.3	27.1	26.8	25.0	26.5	27.4	23.6	25.0
	3	4	17	17	4	4	2	4
Czerwiec	22.1	25.5	25.6	24.0	27.6	26.8	—	24.4
	30	29	30	26	26	8		26
Lipiec	28.0	33.6	33.8	29.2	34.2	34.6	31.0	29.0
	28	28	31	31	17	17	31	31
Sierpień	28.1	33.6	34.2	28.1	29.6	32.0	31.0	30.5
	1	1	1	1	2	1	1	1
Wrzesień	26.2	32.1	31.0	28.2	29.5	31.8	27.5	29.4
	3	4	3	4	5	8	5	3
Październik	11.4	16.2	14.6	13.9	22.5	21.0	15.0	13.8
	10	6	6	6	1	1	5	6
Listopad	15.2	18.8	22.0	17.5	15.5	16.2	19.0	17.6
	4	4	5	5	2	2	4	4
Grudzień	3.4	7.0	10.4	5.0	11.0	12.1	8.5	5.0
	16	3	3	5	4	4	3	3

Miesiąc	Mikuliczyn	Milówka	Mogilany	Myślenice	Nadwórna	Nowy Targ	Poronin	Skole	Stryj	Wesoła	Zakopane
	7, 1, 9.	7, 1, 9.	7, 1, 9.	7, 1, 9.	7, 12,9.	7, 1, 9.	7, 1, 8	7, 1. 9.	7, 2, 9.	7, 1, 7.	7, 1, 9.
	o	o	o	o	o	o	o	o	o	o	o
Styczeń	+ 6.8	+ 6.8	+ 8.2	+ 6.4	+ 6.6	+ 4.1	—	+ 6.3	+ 5.3	+ 6.0	+ 6.6
	30	31	31	30	29	6		29	7	31	30
Luty	7.8	5.8	6.3	6.7	9.2	4.1	—	6.9	5.8	7.0	6.3
	6	1	1	1	2	3		4	3	3	4
Marzec	10.4	10.2	8.3	12.5	12.8	5.4	—	9.1	12.3	12.2	8.9
	25	10	25	10	10	25		10	10	10	25
Kwiecień	25.8	22.4	24.2	22.4	22.7	21.4	—	23.1	23.1	25.6	17.8
	30	30	30	30	30	30		29	27	25	28
Maj	26.6	24.0	28.2	23.5	28.2	23.1	—	25.4	26 4	25.6	22.5
	6	3	5	4	6	3		28	26	17	3
Czerwiec	28.0	23.2	28.2	22.8	24.0	21.1	25.0	22.6	24.7	23.8	20.6
	9	30	8	30	26	28	30	30	29	30	8
Lipiec	27.2	29.4	31.3	29 6	28.5	28.4	28.0	27.3	30.6	32.6	27.0
	29	31	31	31	28	31	31	31	29	28	31
Sierpień	27.7	29.6	32.1	30.2	30.0	29.0	27.1	28.1	29.9	31.0	27.2
	2	1	1	1	14	1	1	2	1	1	1
Wrzesień	29.0	27.4	30.1	27.4	29.6	26.1	25.0	27.8	31.[illegible]	30.5	26.3
	8	4	4	4	5	4	2	8	4	3	4
Październik	15.2	12.8	14.2	13.2	19.8	12.3	12 0	15.6	14.9	14.9	10.7
	8	31	6,31	6	11	5	1,2,3	1	10	6	10
Listopad	17.0	18.0	15.2	16.6	14.9	14.3	17.0	15.4	15.9	17.8	16.0
	1	4	4	4	2	4	3	1	2	3	4
Grudzień	11.0	7.8	—	6.4	12.4	4.0	6.0	9.2	11.2	6.6	5.5
	4	3		17	4	1	5	5	4	5	2

Najniższa obserwowana temperatura miesiąca.

Miesiąc	Białka	Chronów	Chrzanów	Dukla	Kosów	Kuty	Lubień	Maniowy
	o	o	o	o	o	o	o	o
Styczeń	—17.3	—15.6	—14.[illegible]	—12.9	—15.5	—14.8	—19.6	—19.8
	16	20	20	18	15	16	16	25
Luty	—25.0	—22.0	—15.8	—22.0	—23.5	—22.0	—22.1	—25.2
	17	17	17	17	17	17	17	17
Marzec	—12.2	—12.4	—10.1	—13.5	—11.6	—11.3	— 6.0	—16.6
	21	21	21	21	21	3	16	1
Kwiecień	— 5.4	— 3.1	— 3.0	— 2.3	— 4.0	— 0.4	— 4.0	— 3.0
	2	9	4	17	17	20	20	2
Maj	+ 2.4	+ 1.4	+ 5.1	+ 5.3	+ 7.0	+ 6.2	+ 3.6	+ 4.5
	11	23	22	11	11	12	23	11
Czerwiec	4.4	3.0	7.2	7.2	8.2	10.2	6.0	5.8
	18	2	1	18	1	27	1	18
Lipiec	7.4	10.4	10.7	12.5	10.3	12.8	7.0	10.0
	7	7	7	7	12	9	6	7
Sierpień	7.4	7.2	9.0	8.7	10.1	11.2	7.3	7.8
	21	13	25	12	24	12	13	13
Wrzesień	1.1	1.6	4.6	5.4	5.0	6.6	1.2	0.4
	27	27	24	25	25	23	27	27
Październik	—13.2	— 5.3	— 3.0	— 3.5	— 3.0	— 2.9	— 4.1	— 7.0
	27	27	27	27	28	28	27	28
Listopad	—16.4	—10.9	—10.2	—13.4	—10.5	—10.0	—15.3	—16.2
	17	17	17	17	19	19	17	18
Grudzień	—22.2	—20.4	—22.0	—24.9	—16.5	—16.6	—29.4	—25.6
	31	31	31	31	31	31	31	31

Miesiąc	Mikuliczyn	Milówka	Mogilany	Myślenice	Nadwórna	Nowy Targ	Poronin	Skole	Stryj	Wesoła	Zakopane
	o	o	o	o	o	o	o	o	o	o	o
Styczeń	—25.4	—20.4	—18.2	—19.2	—19.0	—20.1	—	—18.8	—17.2	—18.2	—19.4
	20	16	16	16	20	25		20	21	20	15, 19
Luty	—35.0	— 22.4	—17.3	—20.6	—23.0	— 27.1	—	—27.0	— 22.8	—23.0	—29.0
	17	17	17	17	17	17		17	17	17	17
Marzec	—17.0	—13.2	— 9.3	—11.5	— 17.4	—18.0	—	—14.7	—14.6	—12.6	—17.3
	21	21	20	21	22	21		21	20	22	21
Kwiecień	— 6.0	— 2.8	— 3.2	— 1.8	— 4.2	— 3.4	—	— 2.8	— 2.9	— 1.7	— 5.2
	1	17	17	4	17	2		8	4,18	12	17
Maj	+ 3.4	+ 5.2	+ 6.1	+ 5.2	+ 4.8	+ 3.4	—	+ 0.8	+ 6.2	+ 6.0	+ 1.9
	12	23	22	11	12	11		14	10	12	11
Czerwiec	3.6	4.6	6.3	6.9	6 0	5.2	4.3	4.4	7.4	8.4	3.2
	1	1	18	18	1	18	1	1	1	12	18
Lipiec	6.4	10.2	10.2	11.2	9.4	8.2	11.0	8.2	9.6	8.9	7.1
	7	7	7	24	7	7	24	9	7	7	7
Sierpień	8.0	9.2	10.1	10.0	9.5	6.1	7.3	7.6	8.4	8.2	8.0
	12	13	23	21	12	16	24	21	16	16	16
Wrzesień	2.0	2.2	4.3	4.0	4.6	0.1	4.0	4.4	4.8	3.0	1.8
	27	27	25	27	25	27	21	27	25	27	21
Październik	— 4.2	— 5.8	— 2.3	— 4.5	— 1.8	— 9.0	—15.3	— 2.2	— 4.4	— 5.0	—15.4
	23	27	27	27	24	27	27	23	27	27	27
Listopad	—18.0	—11.6	—	—12.0	—10.0	—16.4	—13.0	—12.0	— 8.8	—15.0	—20.4
	17	17		17	17	17	17	17	17	17	17
Grudzień	—22.0	—25.0	—	—20.8	—18.0	—30.1	—23.0	—23.8	—22.1	—25.0	—25.0
	31	31		31	31	31	13,31	31	31	31	31

Średnie miesięczne temperatury w r. 1887 w stopniach Celsiusza.

Miesiąc	Białka	Chronów	Chrzanów	Dukla	Kosów	Kuty	Lubień	Maniowy
	7, 1. 9.	7, 1, 9.	7, 1. 9.	7, 1, 7.	7, 2, 10.	8, 1, 9.	7, 1, 9.	7, 1, 9.
	o	o	o	o	o	o	o	o
Styczeń	— 5.3	— 2.9	— 2.8	— 2.6	— 2.9	— 2.5	— 5.8	— 4.0
Luty	— 6.8	— 4.8	— 3.3	6·2	— 5.0	— 4.6	— 6.6	— 5.7
Marzec	— 1.2	+ 1.3	+ 0.9	+ 0.2	+ 0 8	+ 0.2	+ 2.3	+ 0.6
Kwiecień	+ 5.0	8.0	8.7	8.1	8.0	10.0	7.2	6.9
Maj	10.0	13.4	13.3	13.1	15.2	16.1	11.6	12.0
Czerwiec	12.3	14.8	15.8	15.0	15.2	16.3	13.7	14.3
Lipiec	17.5	20.4	20.4	20.5	20.9	21.7	19.4	19.1
Sierpień	13.8	17.0	16.8	16.8	17.6	18 9	15.9	15.7
Wrzesień	12.1	14.9	13.6	15.5	15.2	17.5	14.7	13.9
Październik	3.4	7.0	6.1	6.9	7.1	7.8	6.1	4.1
Listopad	1.7	5.0	5.3	4.4	2.8	3.4	4.9	4.1
Grudzień	— 5.5	— 1.9	— 1.6	— 3·1	— 2.2	— 1.8	— 1.2	— 4.7

Miesiąc	Mikuliczyn	Milówka	Mogilany	Myślenice	Nadwórna	Nowy Targ	Poronin	Skole	Stryj	Wesoła	Zakopane
	7, 1, 9.	7. 1. 9.	7, 1, 9.	7, 1, 9.	7, 12, 9.	7, 1, 9.	7, 1, 8.	7, 1, 9.	7, 2, 9.	7, 1, 7.	7, 1, 9.
	o	o	o	o	o	o	o	o	o	o	o
Styczeń	— 5.4	— 5.4	— 4.1	— 3.6	— 3.7	— 5.6	—	— 4.1	— 3.2	— 3.0	— 7.2
Luty	— 7.8	— 5.4	— 4.4	— 4.3	— 5.7	— 7.1	—	— 6.1	— 5.1	— 5.0	— 7.4
Marzec	— 0.2	+ 0.5	+ 0.1	+ 1.2	+ 0.5	— 1.2	—	+ 0.3	+ 0.4	+ 0.7	— 1.7
Kwiecień	+ 5.3	7.8	7.6	7.8	6.7	+ 5.4	—	6.2	7.3	8.9	+ 4.7
Maj	13.5	11.9	12.9	12.1	13.9	10.6	—	12.5	13.6	13.7	10.7
Czerwiec	12.6	13.8	14.9	14.7	14.2	12.7	+12.1	12.8	14.4	15.6	12.1
Lipiec	17.7	19.3	20.9	19.8	18.9	17.3	20.1	17.8	19.4	21.0	17.6
Sierpień	14.9	15.8	17.1	16.5	16.5	14.3	16.4	15.3	16.9	16.8	14.4
Wrzesień	13.2	14.0	15.1	14.3	15.3	12.5	13.7	14.4	15.9	15.1	12.8
Październik	5.7	6.0	6.2	6.1	6.8	4.4	3.6	6.6	6.4	6.9	5.2
Listopad	3.4	5.3	—	4.5	4.3	1.9	2.5	4.5	4.1	4.4	— 1.1
Grudzień	— 2.7	— 2.3	—	— 1.8	— 1.5	— 7.1	— 6.8	— 1.3	— 1.6	— 2.7	— 6.8

Pięciodniowe sumy opadu atmosferycznego w milimetrach.

	Białka	Chronów	Chrzanów	Dukla	Kosów	Kuty	Lubień	Maniowy
Styczeń 1887.								
1—5	2.9	9.0	6.7	0.0	0.2	0.2	Opadu nie mierzono.	6.5
6—10	0.8	0.3	8.3	5.6	0.0	0.0		2.0
11—15	0.0	0.0	0.0	0.0	0.0	0.0		0.0
16—20	0.0	0.0	0.2	0.0	0.0	0.0		0.0
21—25	4.0	0.4	2.3	2.0	0.0	0.0		7.6
26—30	0.2	2.9	3.2	0.0	0.5	1.5		0.2
Luty.								
31—4	0.0	0.0	0.6	0.0	0.0	0.0		0.0
5—9	9.3	5.0	3.4	7.1	11.3	11.8		10.5
10—14	0.5	0.0	0.0	0.9	0.0	0.0		0.0
15—19	5.3	6.4	6.0	10.7	6.2	7.8		6.9
20—24	11.4	10.9	5.8	6.5	0.0	0.0		20.6
Marzec.								
25—1	1.2	4.5	0.0	0.1	12.0	4.5		1.8
2—6	0.0	0.4	0.0	0.3	6.0	7.4		0.2
7—11	0.1	5.2	1.4	0.0	4.0	5.6		0.0
12—16	4.4	5.9	2.6	6.1	3.2	4.6		3.2
17—21	15.4	13.2	9.0	22.1	0.0	2.0		28.4
22—26	4 1	6.6	8.3	14.3	5.0	3.5		6.4
27—31	8.0	23.8	15.2	1.6	0.0	0.8		12.7
Kwiecień.								
1—5	1.9	4.3	1.6	5.4	2.4	0.0		5.8
6—10	0.1	0.0	0.0	0.7	0.0	0.0		0.0
11—15	4.6	4.6	17.1	0.0	0.0	0.0		0.5
16—20	6.5	6.4	7.7	11.5	4.6	0.0		8.9
21—25	0.9	2.1	6.8	12.6	6.2	3.4		1.5
26—30	1.5	10.5	13.9	7.9	0.0	0.0		2.5

	Mikuliczyn	Milówka	Mogilany	Myślenice	Nadwórna	Nowy Targ	Poronin	Skole	Stryj	Wesoła	Zakopane
Styczeń 1887.											
1—5	4.8	8.1	0.0	6.4	5.1	—	—	1.7	0.0	3.9	1.7
6—10	1.5	16.6	0.0	1.8	0.0	—	—	1.0	0.0	0.3	0.2
11—15	0.0	0.0	0.0	0.0	0.3	—	—	0.0	0.3	0.0	0.0
16—20	4.3	0.0	0.0	0.0	5.0	—	—	1.0	0.0	0.0	0.0
21—25	0.0	6.1	7.1	4.7	0.0	—	—	4.0	3.6	9.6	3.5
26—30	0.0	0.0	7.5	4.3	0.0	—	—	0.1	0.0	5.6	0.8
Luty											
31—4	0.0	0.0	0.0	0.0	0.0	—	—	0.0	0.0	0.0	0.0
5—9	10.4	9.1	9.3	9.7	12.6	—	—	6.9	2.9	13.4	10.4
10—14	3.4	0.0	3.3	0.4	2.9	—	—	2.5	2.1	1.0	0.6
15—19	12.5	11.4	18.2	14.1	11.6	—	—	6.9	11.9	13.1	16.2
20—24	6.3	19.2	13.7	13.5	10.4	—	—	1.1	11.6	22.7	19.0
Marzec.											
25—1	0.0	0.0	4.3	7.5	0.0	—	—	0.0	0.6	2.0	2.4
2—6	0.6	4 2	0.0	1.3	2.3	—	—	0.0	1.5	1.5	0.0
7—11	3.6	0.4	0.0	2.4	4.9	—	—	0.0	0.2	2.3	0.5
12—16	31.7	6.1	15.9	14.0	20.8	—	—	19.1	34.2	19.1	4.8
17—21	5.0	10.5	37.2	22.8	8.2	—	—	5.0	7.9	17.0	17.2
22—26	3.6	7.9	7.5	14.4	0.3	—	—	1.2	3.1	16.9	4.3
27—31	14.6	28.3	7.6	37.5	17.4	—	—	17.8	0.7	16.2	6.2
Kwiecień.											
1—5	5.2	3.3	6.2	17.2	0.0	—	—	0.2	0.0	2.3	2.6
6—10	2.2	0.0	0.0	0.4	0.0	—	—	0.0	0.8	0.0	0.7
11—15	0.3	10.8	23.5	14.3	3.8	—	—	3.4	0.0	2.9	5.8
16—20	20.9	19.0	17.7	9.5	23.6	—	—	18.4	3.8	11.3	6.0
21—25	3.2	3.2	0.0	25.7	5.0	—	—	1.5	0.2	12.4	1.7
26—30	0.0	3.0	23.5	17.3	0.0	—	—	0.0	0.0	1.3	2.8

Pięciodniowe sumy opadu atmosferycznego w milimetrach.

Dzień	Białka	Chronów	Chrzanów	Dukla	Kosów	Kuty	Maniowy
	7, 1, 9.	7, 1, 9.	7, 1, 9.	7. 1, 7.	7, 2, 10.	8, 1, 9.	7, 1. 9.
M a j.							
1—5	9.6	4.0	1.1	6.5	4.0	5.3	13.4
6—10	25.9	21.4	8.3	17.8	40.2	32.8	22.6
11—15	24.2	29.3	12.1	16.8	10.4	9.4	12.2
16—20	22.9	17.9	20.0	20.3	10.3	13.9	20.2
21—25	12.2	26.1	24.4	73.1	13.7	13.3	13.4
26—30	28.7	14.3	19.0	2.9	20.0	45.3	23.9
Czerwiec.							
31 - 4	0.1	16.4	6.3	7.9	14.1	4.5	3.5
5—9	5.2	13.5	27.7	36.8	36.1	25.0	11.7
10—14	20.7	14.8	21.7	22.9	7.8	23.2	39.2
15—19	51.0	57 0	33.0	64.7	32.9	9.3	76.6
20—24	15.8	8.0	17.5	42.2	19.8	22.2	52.7
25—29	0.0	0.0	0.0	10.5	3.2	1.5	0.0
Lipiec.							
30—4	0.0	0.0	13.2	12.8	0.0	0.0	0.0
5—9	5.0	8.5	2.4	3.0	10.0	15.2	5.4
10—14	11.4	16.0	17.3	13.4	45.4	56.0	15.4
15—19	14.5	1.4	0.0	0.0	0.0	0.0	6.5
20 — 24	11.9	5.4	17.9	14.6	15.2	15.9	28.0
25—29	0.8	0.0	0.0	0.0	5.4	6.8	2.2
Sierpień.							
30—3	13.0	9.2	2.4	0.0	0.0	0.0	12.6
4—8	4.1	0.6	1.5	18.0	17.5	16.8	9.6
9—13	6.8	5.0	7.5	9.3	7.0	0.5	11.6
14—18	35.9	12.4	71.9	12.9	4.0	0.0	17.8
19—23	20.3	46.3	45.4	35.2	17.2	19.1	27.3
24—28	2.6	8.6	0.0	24.0	86.0	74.4	0.0
Wrzesień.							
29—2	0.0	0.0	0.0	0.0	0.0	0.0	0.0
3—7	4.3	6.5	4.1	3.7	0.0	0.0	6.4
8—12	10.4	9.4	10.8	11.4	3.6	1.4	0.0
13—17	4.5	3.8	0.8	17.5	7.6	8.0	2.2
18—22	28.6	17.2	14.8	13.0	31.3	21.0	53.1
23—27	13.5	15.6	19.4	40.3	27.1	44.7	23.0
Październik.							
28—2	5.7	2.5	10.2	4.2	6.2	4.2	2.2
3—7	7.5	7.6	9.8	9.4	4.1	9.5	0.0
8—12	31.3	30.8	14.4	21.6	6.0	5.1	22.3
13—17	9.8	9.9	19.4	5.7	3.0	4.2	19.5
18—22	9.1	4.1	2.8	12.4	30.8	21.7	14.8
22—28	9.6	5.1	2.5	11.8	0.0	0.0	10.9

Dzień	Mikuliczyn	Miłówka	Mogilany	Myślenice	Nadwórna	Nowy Targ	Poronin	Skole	Stryj	Wesoła	Zakopane
	7, 1, 9	7, 1, 9.	7, 1, 9.	7. 1, 9	7.12. 9.	7, 1. 9.	7, 1, 8.	7, 1, 9.	7, 2, 9.	7, 1, 7.	7, 1, 9.
M a j.											
1—5	4.7	13.1	3.5	8.6	8.5	1.4	—	4.5	23.2	19 6	6.4
6—10	23.9	16.7	0.0	11.4	34.7	8.6	—	21.8	23.0	24.5	29.3
11—15	22.7	4.4	0.0	10.8	11.1	7.0	—	5.2	8.7	7.8	18.7
16—20	22.2	14.0	27.2	24.8	26.6	5.6	—	41.6	57.4	43.2	38.2
21—25	16.0	14.8	31.1	16.9	9.1	7.0	—	30.0	16.2	17.6	11.9
26—30	5.7	32 4	27.1	31.8	5.6	5.9	—	16.5	23.6	20.5	44.1
Czerwiec.											
31 - 4	7.9	8.5	2.5	8.6	2.0	0.0	4.2	5.5	22.7	22.1	1.6
5—9	19.0	5.3	34.0	23.0	11.3	1.7	3.5	14.0	21.1	12 7	11.1
10—14	16.0	18.6	47.3	29.0	13.8	7.3	8.7	15.5	28.6	16.5	20.6
15—19	34.8	41.3	36.5	59.0	33.3	20.5	35.2	60.6	42.2	68.8	44.7
20—24	22.7	23.5	10.1	16.3	10.6	1.9	16.5	14.4	17.8	18.4	27.7
25—29	3.4	0 0	0.0	0.0	5.2	0.0	0.0	0.0	5.8	0.0	0.0
Lipiec.											
30—4	0.0	0.0	0.0	0.0	0.0	0.0	0.0	0.0	0.0	0.0	0.0
5—9	20.5	0.8	10.7	6.7	7.5	0.3	5.6	34.3	9.7	17.6	12.6
10—14	6.9	10.6	3.4	24.3	4.7	13.0	9.7	15.4	29.5	5.2	12.7
15—19	14.6	8.4	0.0	1.8	17.2	6.1	25.3	15.7	0.0	0.8	8.7
20 — 24	4.3	20.8	8.4	9.3	18.6	7.4	1.8	9.0	10.6	5.7	28.7
25—29	9.3	0.0	10.2	18.1	0.5	14.8	0.0	0.8	0.7	0.2	0.0
Sierpień.											
30—3	20.7	7.3	11.2	23.8	2.1	7.0	17.1	24.9	14.6	11.9	26.1
4—8	0.9	4.0	3.0	1.5	0.8	4.1	3.4	4.4	1.4	1.0	7.1
9—13	37.5	8.5	7.4	3.3	0.0	9.3	13.5	3.1	12.5	6.5	8.2
14—18	27 6	36.1	30.8	19.6	26.5	17.6	33.9	43.5	21.7	36.8	28.5
19—23	75.3	33.3	60.4	88.7	30.9	65.0	35.0	68.5	56.8	58.3	36.5
24—28	0.0	0.0	12.2	6.1	57.9	0.0	11.3	41.1	6.8	10.2	18.3
Wrzesień.											
29—2	0.0	0.0	0.0	0.0	0.0	0.0	0.0	0.0	0.0	0.0	0.0
3—7	0.0	0.0	0.0	3.5	0.0	6.1	6.9	3.9	2.3	1.8	4.6
8—12	5.3	5.7	20.5	8.7	3 6	7.9	7.3	1.2	0.0	10.3	7.0
13—17	10.4	0.0	16.1	9.7	27.9	0.6	6.0	18 6	22.2	15.1	6.2
18—22	42.2	23.4	47.5	19.8	45.7	48.3	66.8	65.8	29.9	27.4	53.2
23—27	16.2	20.7	25.5	17.7	5.9	22 3	16.7	19.2	11.8	19.1	19.4
Październik.											
28—2	14.1	9.4	11.1	4.8	0.0	6.3	5.6	16.3	5.5	19.2	6.1
3—7	1.6	13.2	8.3	3.3	13.0	16.6	11.9	8.9	6.3	10.5	9.7
8—12	9.0	15.9	14.4	21.0	10.8	27.4	41.0	37.9	17.9	32.0	30.8
13—17	28.0	18.6	30.6	9.9	25.7	10.7	11.3	19.8	23.4	12.7	10.9
18—22	25.0	6.8	23.9	4.2	37.0	19.8	18.0	6.5	10.4	5.2	19.6
22—28	1.6	5.5	7.9	6.0	0.0	4.3	5.4	2.6	1.6	1.4	8.8

Pięciodniowe sumy opadu atmosferycznego w milimetrach.

Dzień	Białka 7, 1, 9.	Chronów 7, 1, 9.	Chrzanów 7. 1, 9	Dukla 7, 1, 7.	Kosów 7, 2, 10.	Kuty 7, 1 9.	Maniowy 7, 1. 9.
Listopad.							
28—1	0.0	0.0	3.7	1.4	3.8	8.2	1.0
2—6	1.7	0.6	0.0	0.0	7.1	0.0	0.0
7—11	2.5	7.2	8.8	0.2	12.8	20.3	0.0
12—16	8.8	10.5	3.9	2.1	0.0	0.3	24.6
17—21	0.0	0.0	1.2	4.1	2.5	2.5	0.0
22—26	10.4	2.5	0.6	2.4	14.3	17.4	2.1
Grudzień.							
27—1	1.0	0.6	1.3	2.1	1.6	0.0	0.0
2—6	2.4	1.0	0.0	2.3	0.0	0.0	1.0
7—11	15.2	12.2	7.5	5.1	7.8	7.8	10.0
12—16	4.6	0.4	2.6	0.1	4.1	0.0	6.0
17—21	8.6	6.9	1.3	4.1	0.0	0.0	7.0
22—26	0.8	0.1	3.1	0.0	0.0	0.0	0.0
27—31	16.7	8.4	11.0	7.4	8.5	10.1	20.0

Dzień	Mikuliczyn 7. 1, 9.	Milówka 7. 1. 9.	Mogilany 7. 1, 9.	Myślenice 7, 1, 9.	Nadwórna 7.12, 9.	Nowy Targ 7, 1, 9.	Poronin 7, 1, 8.	Skole 7, 1, 9.	Stryj 7, 2, 9.	Wesoła 7, 1, 7.	Zakopane 7, 1, 9.
Listopad.											
28—1	1.2	0.0	0.0	1.4	0.0	0.0	0.0	0.0	2.4	4.2	0.0
2—6	0.0	2.9	0.0	0.0	2.5	0.0	0.0	0.0	0.0	0.0	0.0
7—11	10.6	5.8	5.4	6.6	6.8	1.1	4.3	2.2	11.9	10.7	4.9
12—16	9.6	3.2	2.3	8.1	4.2	2.1	4.3	8.2	1.7	11.3	6.6
17—21	0.0	0.0	0.0	0.5	0.0	0.0	0.0	0.0	0.0	0.0	0.0
22—26	3.0	3.9	1.8	2.5	0.0	0.0	3.4	8.5	1.4	4.5	6.1
Grudzień.											
27—1	0.1	0.0	0.8	0.5	0.0	—	0.2	0.0	0.0	0.0	0.0
2—6	0.0	5.5	3.2	4.0	0.0	—	3.8	1.2	2.2	3.9	3.2
7—11	7.2	12.3	17.3	20.3	13.5	—	1.8	0.9	1.4	9.4	10.4
12—16	8.2	0.0	1.2	2.3	3.4	—	0.0	0.5	0.0	1.4	0.8
17—21	0.0	5.2	5.4	6.4	2.5	—	0.9	0.0	2.8	6.7	9.0
22—26	13.2	2.5	1.1	1.3	8.1	—	11.1	1.2	7.1	4.4	8.5
27—31	4.0	22.4	17.2	26.0	9.6	—	2.3	2.4	13.6	26.5	19.2

Miesięczne sumy opadu atmosferycznego w milimetrach.

	Białka	Chronów	Chrzanów	Dukla	Kosów	Kuty	Maniowy
Styczeń	7.9 11	12.6 9	20.7 12	7.6 8	0.7 2	1.7 2	16.3 10
Luty	26.7 14	26.8 10	15.8 11	25.3 11	49.5 8	24.1 10	39.8 9
Marzec	32.0 20	55.1 19	36.5 16	44.4 18	18.9 14	23.9 17	50.9 15
Kwiecień	15.5 14	27.9 14	47.1 14	38.1 11	13.2 6	3.4 2	19.2 9
Maj	123.5 27	113.0 21	84.9 19	137.4 22	98.6 18	120.1 24	105.7 22
Czerwiec	92.8 20	109.7 17	106.2 19	185.0 22	113.9 15	85.7 22	183.7 16
Lipiec	43.6 11	31.3 11	50.8 11	45.2 10	76.0 9	93.9 9	57.5 7
Sierpień	82.7 17	82.1 16	128.7 14	99.4 8	131.7 11	110.8 10	77.7 13
Wrzesień	61.6 18	55.0 16	60.1 18	86.7 13	75.0 9	79.2 11	84.7 11
Październik	72.7 20	57.5 13	46.8 23	65.7 15	48.5 8	50.7 12	70.7 13
Listopad	23.4 10	20.8 11	14.6 13	9.5 7	40.3 9	38.5 10	26.7 6
Grudzień	49.3 17	29.6 15	25.6 16	19.0 7	20.4 9	17.9 8	44.0 8

	Mikuliczyn	Milówka	Mogilany	Myślenice	Nadwórna	Nowy Targ	Poronin	Skole	Stryj	Wesoła	Zakopane
Styczeń	10.6 5	30.8 8	14.6 3	17.2 11	10.4 4	—	—	7.8 7	3.9 4	19.3 12	6.2 9
Luty	32.6 9	39.7 8	48.8 11	45.2 15	37.5 8	—	—	17.4 17	29.1 9	53.2 15	46.2 12
Marzec	59.1 17	57.4 13	68.2 11	92.4 22	53.9 12	—	—	43.1 14	47.6 14	73.0 21	35.4 18
Kwiecień	31.8 12	39.3 11	70.9 8	84.4 16	32.4 5	—	—	23.5 12	4.8 4	30.2 13	19.6 12
Maj	95.2 22	95.4 19	88.9 12	104.3 25	95.6 21	35.5 22	—	119.6 22	152.1 21	135.2 24	148.6 22
Czerwiec	103.8 21	97.2 16	130.4 16	135.9 22	76.2 18	31.4 16	78.2 19	110.0 18	138.2 18	138.5 20	105.7 17
Lipiec	53.0 12	40.6 7	32.7 9	60.2 10	48.5 10	41.6 13	43.6 12	75.2 10	50.5 8	29.5 10	62.7 9
Sierpień	162.0 13	89.2 12	125.0 15	143.0 16	118.2 12	103.0 16	117.1 14	185.5 14	113.8 11	124.7 14	124.7 14
Wrzesień	86.7 14	59.2 12	114.4 14	63.7 17	83.1 9	88.8 14	105.0 19	115.0 12	69.1 12	79.8 15	90.4 17
Październik	67.7 17	60.0 16	91.4 14	45.5 26	86.5 13	75.5 12	92.3 20	85.7 21	64.6 17	79.1 19	85.9 20
Listopad	23.2 8	15.8 8	9.5 5	18.9 14	13.5 4	3.2 6	12.2 7	18.9 9	15.0 6	26.5 8	17.6 8
Grudzień	32.7 8	47.9 14	46.2 18	60.3 20	37.1 8	—	28.9 14	6.3 9	27.1 7	52.3 16	51.1 13

ROZMAITOŚCI.

Nieszczęśliwe zdarzenia w Tatrach.

W roku 1884 dnia 15 sierpnia do schroniska Staszyca przy Morskiem Oku przyniesiono ledwo jeszcze żywego podróżnika, który się nazywał Jerzy Amsel, liczył lat 21 i był słuchaczem filozofii w uniwersytecie wrocławskim.

Poszedł on z węgierskiej strony na Rysy z przewodnikiem spiskim, a ujrzawszy dobrze ze szczytu dom gościnny nad Morskiem Okiem, odprawił przewodnika i sam puścił się na dół. Najgorsze turnie poniżej szczytu i ów żleb czarny minął szczęśliwie, dopiero gdy natrafiwszy na długi płat śniegu puścił się po nim z pomocą laski, a ta mu się w ciągu jazdy złamała, zleciał z impetem, uderzył piętami o głazy na krawędzi śniegu i magnął kozła tak, że rozbił sobie głowę i lewą rękę, prawym zaś bokiem i nogą upadł na piarg, tj. kamieniste usypisko. Pokaleczony prawie bez przytomności przeleżał tu trzy dni i dwie nocy, dowlókłszy się nieco dalej pod skałę, gdy go woda z deszczu żlebem ściekająca zalewała. Odmroził sobie wtedy bok i uda.

Polskie towarzystwo z przewodnikami swymi podążało na Rysy, i ono to spostrzegło nieszczęśliwego turystę. Jeden z górali wrócił się po pomoc do schroniska Towarzystwa Tatrzańskiego, poczem poranionego zniesiono koło Czarnego Stawu nad Morskie Oko, dalej przewieziono go na tratwie, złożono w izbie i opatrzono. Dano o tem znać do Zakopanego, wskutek tej wiadomości Dr Chałubiński wysłał młodego lekarza Stachiewicza z instrukcyami na ratunek chorego. Pan Stachiewicz dopełnił należycie swego obowiązku, d. 17 sierpnia w niedzielę przewiózł ranionego do Roztoki, a następnie polecił go odstawić do Kesmarku; gdzie

w hotelu po pewnym czasie z pomocą miejscowych lekarzy przyszedł do zdrowia.

W czasie spoczywania na głazach zlewał go całą jednę noc deszcz, w drugą noc trapił go mróz. Nic przez ten cały czas nie miał w ustach, chociaż w torbie znaleziono kawałek chleba. Przedmioty, które pogubił w chwili lecenia na dół, jak lornetkę, grzebyk, itp. poznajdowali niemieccy turyści z Rysów udający się do Morskiego Oka we wtorek d. 19 sierpnia. Miejsce krwią zbroczone oglądali tegoż dnia podróżnicy polscy z przewodnikiem Maciejem Sieczką, którzy na wieczór wróciwszy do schroniska zastali dwóch górali ze Zakopanego: Wojciecha Roja i Macieja Roja wysłanych przez hrabinę Krasińską do odszukania innego turysty. Opowiadał bowiem ów niemiecki akademik, iż leżąc w turniach słyszał czyjeś jęki i wołania o pomoc. Wnet nadeszli dwaj posłańcy ze Spiskiej Jaworzyny do Morskiego Oka również w celu szukania owego zaginionego turysty, którym miał być botanik, niemiec, jakiego widziano samotnie po Tatrach za roślinami chodzącego. Na Krzyżnem spotkało się z nim polskie towarzystwo.

Polscy górale udali się wedle domysłów w turnie od strony Mięguszowieckiej przełęczy, a spiscy od strony Rysów, lecz nie znaleźli ani jedni, ani drudzy śladu szukanego człowieka. A że później dowiedziano się w Szmeksie o powrocie do domu owego botanika bez przypadku, pokazało się, że Amsel słysząc echo swojego głosu, przytem chory w gorączce, sądził, iż ma gdzieś towarzysza swej niedoli, i o nim opowiadał. *W. E.*

W dwa lata póżniej dnia 22 sierpnia 1886 r. w tej okolicy znowu zdarzył się nieszczęśliwy wypadek.

Dwaj młodzieńcy, synowie pens. majora Schrimpfa ze Lwowa, puścili się ze Szczawnicy w Tatry przez Kesmark. Dnia wymienionego nocowali w schronisku nad Jeziorem Popradzkiem, zkąd wybrali się na Rysy, odrzuciwszy pomoc nastręczającego się im tam przewodnika. Szli najprzód za farbowanemi znakami w górę i naturalnie pobłądzili, zamiast koło Żabich Stawów na Wagę, a następnie na Rysy, dostali się na grań skalistą ponad Czarnym Stawem, gdzie niema przejścia.

Spuszczając się jednak po strasznych urwiskach ku Morskiemu Oku, starszy Schrimpf stąpił na płat śniegu, i po nim zleciał między turnie, zkąd się wydobyć nie mógł. Młodszy obszedł

śnieg i również pokaleczony przy przeprawie po stromych skałach już wieczorem, o 6 godzinie puścił się dalej. W ciągu tej wędrówki wpadł nawet do Czarnego Stawu, ale się z niego wydostał, i błądząc całą noc pomiędzy kosodrzewiną i skałami, dotarł do zbocza w Żabiem, gdzie go o świcie ujrzał jeden góral ze schroniska Staszyca i tu go przywiódł.

Wskutek tegoż opowiadania wybrali się dwaj zakopiańscy przewodnicy: Jędrek Wala (syn) i Józek Fedra na odszukanie starszego Schrimpfa. Przeszukali turnie Mięguszowieckie napróżno, potem udali się na Rysy i tu dopiero ponad wodospadzikiem na skale poniżej śniegu spostrzegli leżącego, skostniałego, pokaleczonego, ze spuchniętą nogą i bokiem młodzieńca. Z pomocą jeszcze dwóch: Jaśka Fedry i syna dzierżawcy schroniska Liptaka, znoszono go we czterech, po dwóch naprzemian w prześcieradle uwiązanem do żerdki z prawdziwem niebezpieczeństwem życia po urwiskach takich, przez które jeden sprawny góral sam ledwo przejść może. Jęczał biedak z bólu tak, iż górale myśleli, że ma nogę w biodrze złamaną.

Od 11 godziny do 8 wieczór zeszło, nim go z miejsca, gdzie był znalezionym, zniesiono nad brzeg Morskiego Oka, a następnie przewieziono tratwą do schroniska.

Na drugi dzień udał się doń ze Zakopanego Dr Chramiec, opatrzył chorego, złamania nie zastał, tylko wielkie potłuczenie. Gdy się Schrimpf trochę skrzepił, zabrano go do Szczawnicy, gdzie zapewne nabrał przekonania, iż po Tatrach chodzić bez przewodnika nie jest bezpiecznie. *W. E.*

Najsmutniejszy wypadek zdarzył się w Tatrach dnia 18 sierpnia 1886 r. we środę popołudniu w turniach Czerwonego Wierchu, który się skończył śmiercią.

Student 17-to letni, Józef Biesiadecki, syn słynnego lekarza i krajowego protomedyka, wybrał się na Czerwony Wierch z kolegą swoim Baurowiczem bez przewodnika, nie znając wcale Tatr, chcąc pokazać, że się bez czyjej pomocy obejdzie i góry te pozna. Trzeba tu dodać, iż Czerwony Wierch jest najłatwiejszym szczytem tatrzańskim, z tych, jakie zwykli zwiedzać turyści nasi, tak, że nań kobiety wszystkie, a nawet dzieci 10-cio letnie bez obawy wychodzą. Ale ktoby się odważył z gości szukać sobie nowych w tej górze torów, łatwo może zajść w niedostępne urwi-

ska, i dlatego też w Czerwonych Wierchach najwięcej było przypadków z lekceważenia, z których niniejszy najgorzej się zakończył.

Młodzieńcy wymienieni udawszy się przez Kondratową Halę na Czerwony Wiérch, puścili się zeń ku Małej Łące, a zmyliwszy ścieżkę udeptaną, postępowali zboczem, gdy nagle Biesiadecki stoczył się ze skały w przepaść. Rozbijał się o sterczące występy tak, że mu mózg z głowy wyleciał, a ręce i nogi kilkakrotnie się połamały. Gdy spadł na głazy w dole, już nie żył. Nadbiegł za nim towarzysz zaraz do miejsca, gdzie leżał Biesiadecki, sam także pokaleczony, i chciał go ocucić, ale naturalnie nadaremnie. Podążył potem Baurowicz do szałasu najbliższego, a następnie do Zakopanego ze straszną wieścią.

Udali się natychmiast w miejsce wypadku lekarze: Dr Baranowski, Dr Chramiec i Dr Piasecki z gospodarzem Tow. Tatrzańskiego dla ratunku, znaleźli oni już w szałasie przez górala przyniesione zwłoki nieszczęsnego młodzieńca.

Zawiadomiony telegraficznie we Lwowie ojciec zabitego przybył na drugi dzień do Zakopanego, niezmiernie przez wszystkich żałowany. Dnia 20 sierpnia o 3 godz. popołudniu odbył się pogrzeb na cmętarzu Zakopiańskim, z nieutulonym żalem nieszczęśliwego ojca, a z najwyższem współczuciem ogółu gości bawiących wówczas w Zakopanem. *W. E.*

O rysiach. O przybywaniu tego drapieżnika w Tatrach, tak się powoli zatarły ślady, iż już przyrodnicy zaczęli go liczyć do zagubionych zwierząt w tych górach. O pojawieniu się rysia w Tatrach podał ciekawą wiadomość Dr Mikołaj Sontag (z Nowego Szmeksu) w Zipser Bote (Nr 52 z r. 1881).

Pisze tam ten znany lekarz, iż d. 26 lipca 1879. posłał gajowego do doliny Wielkiej (Felka) po kwiaty alpejskie, a ten na Krzyżowej (Kreutzhübel) ujrzał w kosodrzewinie dwa kocięta, z których jedno chwycił i chciał z sobą brać, gdy stara się nań rzuciła. Pies bronił chłopca, że kocica pofolgowała, wtedy mógł gajowy uciekając w największym pędzie dopaść Szmeksu, razem z kocięciem.

Zapomocą tegoż usiłowano zaraz schwytać matkę, ale się nie udało, bo postrzelona, uciekła, zostawiwszy po sobie trochę

sierści. Kocię to dał Dr Sontag do ogrodu zoologicznego do Pesztu, gdzie się wychowało na dorosłego rysia.

Od tego czasu zdawało się, iż znowu niema rysia w Tatrach, aż roku 1881 spostrzegli pasterze i gajowi ślady jego rabunku. Sam doktor S. oglądał resztki sarn i kozic zagryzionych przez rysia.

Dnia 14 grudnia tegoż roku wybrał on się na kozice ku Małej Wysokiej, nad doliną Wielką i w tym celu wyszedłszy na turnię, wyciągnął lunetkę i rozpatrywał się po okolicy. Wtedy zamiast kozy spostrzegł rysia w postawie wietrzącego jakąś zdo-



bycz. Palnął doń i zabił na miejscu. Był to duży samiec, robił wrażenie półrocznego tygrysa, ważył 40 funtów i mierzył 108 centimetr. od ogona do nosa; skok liczył 168 centmetr.

Ponieważ to jest okropny szkodnik we wszelkiej zwierzynie, wytępia wszystko, co tylko żyje grubszego, a nawet zającem nie gardzi, więc Dr Sontag radzi dawać nagrody za tępienie rysia i sam w Nowym Szmeksie płaci 30 złr. za dostawiony okaz.

W r. 1883 dnia 28 sierpnia wracając ze Świnnicy przez dolinę Stawów Gąsienicowych oglądałem cząstki pobitych krów i jałówek przez jakiegoś dzikiego zwierza, którym nie mógł być inny, tylko ryś, wedle opowiadań pasterzy. Wypija on bowiem tylko krew, i dlatego dla nasycenia głodu dużo naraz bydląt zabija.

W r. 1884 dnia 23 grudnia ubito w lesie, nie w Tatrach

wprawdzie, ale w ich sąsiedztwie w Szczawnicy, rysia, którego oglądałem i przywiezionego do Krakowa narysowałem. Mierzył na wysokość w krzyżach 55 centmtr. na długość bez ogona 94 centmtr., ogon zaś liczył 13 centmtr. Rysia tego w illustracyi podaję W. E.

Szarota alpejska — Gnaphalium Leontopodium L. — (niem. Edelweiss, węg. Hófehérke) nazywa przez górali polskich kociemi łapkami, co jest przypadkowo zręcznem przetłomaczeniem gatunkowej połowy nazwy naukowej tej rośliny, rośnie w Tatrach dość obficie w pasie sięgającym od 1000 — 1500 m. nad poziom morza i powyżej w ziemi o podkładzie wapiennym na miejscach stromych, urwiskach i nad przepaściami.

Kwitnie w lipcu i sierpniu, jest byliną czyli rośliną trwałą.



Piękne kwiaty tej rośliny, owe nieśmiertelniki górskie są miłą pamiątką z krainy szczytów i przepaści. Chętnie też stroi turysta swój kapelusz szarotkami, o które w naszych Tatrach wcale nie tak trudno, jak w Alpach, gdzie obecnie wyplenione, do wielkich należą rzadkości. Do miejsc, gdzie kocie łapki bez wielkich można znaleść zachodów, należy przedewszystkiem dolinka „ku Diurze“ i strome zbocza Nosala.

Następująca okoliczność jest dowodem, że szarota może róść o wiele niżej, niż zwykła jej ojczyzna sięga.

Przyniesiony w r. 1885. z dolinki „ku Dziurze“ jeden okaz wraz z ziemią wapnistą posadziłem w ogrodzie na Starej Polanie w Zakopanem, w miejscu naświetlonem na kamieniach wapiennych. Wzniesienie Starej Polany nad poziom morza wynosi 903 m., a na tej wysokości nie rośnie nigdzie w Tatrach szarota. Pomimo tego jednak w roku następnym ujrzałem z miłem zdumieniem, przyjechawszy w lipcu, szarotę w pełni zdrowia pięknie już rozwiniętym cieszącą się kwiatem. W r. 1887. wzbudzała podziw kwitnąca szarota o łodydze wysokiej około 25 cm., który to wzrost jest wcale rzadki, bo pospolicie wynosi 10 — 15 cm.

Trzy więc już lata przetrwała szarota przeniesiona w niezwykłe dla siebie warunki. Dodać jeszcze muszę, że barwy swéj zupełnie nie zmieniła, wcale nie zzieleniała, piękną właściwą sobie zachowując białość.

Ostatniemi czasy spostrzeżono w Alpach, że szarota rośnie również i w ziemi granitowej. Byłoby bardzo ciekawą rzeczą sprawdzić to i w naszych górach, sadząc szarotę na skałach granitowych. Gdyby próba pomyślnie się udała, przybyłoby naszym Tatrom ozdoby, dziś ograniczonej jedynie na nieliczne wapienne ich pasma, a również i byt szaroty byłby przez to samo ustalony, co wobec licznego ich obecnie wyniszczania byłyby wcale pożądanem.

St. E.

Zapiski z naszych zdrojowisk.

A) *Frekwencya:*

1) W Krynicy:	w roku	1880	było	2691	osób	
	„	1881	„	3014	„	
	„	1882	„	3125	„	
	„	1883	„	3193	„	
	„	1884	„	2715	„	przeciętnie 3085
	„	1885	„	2722	„	
	„	1886	„	4041	„	
	„	1887	„	3180	„	
2) W Szczawnicy:	„	1880	„	2755	„	
	„	1881	„	2955	„	
	„	1882	„	2830	„	
	„	1883	„	2996	„	przeciętnie 2894
	„	1884	„	2942	„	
	„	1885	„	2844	„	
	„	1886	„	3123	„	
	„	1887	„	2709	„	z Galicyi 1562, z zaboru ros. 838, z zab. pr. 28, z innych stron 281.
3) W Iwoniczu:	„	1880	„	1283	„	
	„	1881	„	1284	„	
	„	1882	„	1465	„	
	„	1883	„	1408	„	przeciętnie 1399
	„	1884	„	1395	„	
	„	1885	„	1538	„	
	„	1886	„	1421	„	
	„	1887	„	1405	„	

4) W Lubieniu:	w roku 1880	było 920 osób	przeciętnie 1111
	„ 1881	„ 770 „	
	„ 1882	„ 915 „	
	„ 1883	„ 930 „	
	„ 1884	„ 850 „	
	„ 1885	„ 911 „	
	„ 1886	„ 1904 „	
	„ 1887	„ 1694 „	
5) W Żegiestowie:	„ 1880	„ 982 „	przeciętnie 1044
	„ 1881	„ 1003 „	
	„ 1882	„ 1176 „	
	„ 1883	„ 1178 „	
	„ 1884	„ 1008 „	
	„ 1885	„ 1076 „	
	„ 1886	„ 983 „	
	„ 1887	„ 946 „	
6) W Truskawcu:	„ 1884	„ 980 „	przeciętnie 955
	„ 1885	„ 859 „	
	„ 1886	„ 1033 „	
	„ 1887	„ 949 „	a mianowicie: z Galicyi 911 osób, z innych stron 38.
7) W Rabce:	„ 1885	„ 820 „	przeciętnie ——
	„ 1886	„ 1032 „	
	„ 1887	„ ? „	
8) W Rymanowie:	„ 1884	„ 520 „	przeciętnie 699
	„ 1885	„ 555 „	
	„ 1886	„ 896 „	
	„ 1887	„ 826 „	
9) W Krzeszowicach:	„ 1885	„ 200 „	przeciętnie 243
	„ 1886	„ 280 „	
	„ 1887	„ 250 „	

10) W Zakopanem (stac. klim.) w roku 1887 było 2340 osób(?) Zarząd stacyi klimatycznej nie prowadzi należycie spisu osób.

a) W Zakładzie przyrodo-leczniczym na Klemensówce.

w roku 1880	było 35 osób
„ 1881	„ 61 „
„ 1882	„ 46 „
„ 1883	„ 35 „

w roku 1884 było 29 osób
„ 1885 „ 71 „
„ 1886 „ 97 „
„ 1887 „ 74 „

b) Zakład wodoleczniczy Dra Chramca otwarty roku 1887 (brak sprawozdania).

B) Spostrzeżenia meteorologiczne za r. 1887.

	6. r.	1 pp.	9 w.	średnia	ilość dni deszcz.	ilość opadu w milim.	UWAGA
1) W Szczawnicy:							
maj (21—31)	8·5 c	14·4	9·9	11·2	10	37·8	Ciepłota najwyższa d. 1 sierpnia + 31·0 c.
czerwiec	10 1	16·5	11·5	12·7	19	169·4	najniższa dnia 30 maja i 1 czerwca 0·0,
lipiec	13·6	21·7	16·2	17·8	9	54·2	ilość opadu największa d. 19 czerwca 70.4 mm.
sierpień	11·9	19·4	14·0	15·1	17	128·3	
wrzesień (1—20)	12·7	20·9	15·2	15·8	9	26·2	
średnia	11·9	19·2	13·0	14·9	64	415·9	
2) W Iwoniczu:							
czerwiec	13·27 c	16·69	14·14	14·70	16	139 6	Ciepłota najwyższa dnia 31 lipca o 2 pop. 27° c.
lipiec	18·10	22·03	19·64	19·64	10	59·5	najniższa 28 września o 10 w. 7·3 c.
sierpień	15·23	20·13	17·44	17·44	12	138·96	
wrzesień	14·25	17·58	15·12	15·65	11	39·9	
średnia	15·21	19·11	16·26	16·86	49	377·66	
3) W Truskawcu:							
czerwiec	—	—	—	13·17c	—	72·0	
lipiec	—	—	—	18·89	—	39·0	
sierpień	—	—	—	15 44	-	111 6	
wrzesień	—	—	—	13·9	—	48·9	

Daty powyżse czerpałem z czasopisma „*Krynica*“ (Redaktor p. Bronisław Babel), z sprawozdań oryginalnych (co do Szczawnicy, Iwonicza i Truskowca), z listów prywatnych (co do Rymanowa udzielił mi łaskawie dat p. Stanisław Eljasz), dat z Rabki nie można się było doprosić.

Sprawozdania o ruchu kąpielowym nie są jednolicie prowadzone, wychodzą zwykle zapóźno — o co się słusznie żali p. Babel w tegorocznej „*Krynicy*“ (Nr 4 z dnia 30 maja), nadto brak tychże po księgarniach. Również i zapiski meteorologiczne nie mieszczą się przy każdem sprawozdaniu. Zaszczytny wyjątek stanowi mała broszurka pod tytułem „Szczawnica zakład zdrojowo-

kąpielowy klimatyczny, żentyczny i komysowy“ (ze sprawozdaniem z roku 1887) starannie redagowana przez Dra W. Ś, mogąca posłużyć innym sprawozdaniom za wzór zwłaszcza co do statystyki osób, bawiących w zakładach zdrojowo kąpielowych.

L. Ś.

Żabie i Czarnohora.

Zarząd oddziałowy Towarzystwa Tatrzańskiego w Kołomyi wydał w czerwcu r. b. następujące ogłoszenie:

Żabie i Czarnohora. Dla umożliwienia zwiedzania Czarnohory urządził oddział czarnohorski Towarzystwa Tatrzańskiego w Żabiu „Gospodę Czarnohorską“ w domu wynajętym od pana Baranowskiego i zaopatrzył ją w tapczany, sienniki i inne niezbędne sprzęty i przybory. Za nocleg płacą dziennie członkowie Towarzystwa Tatrzańskiego 25 cnt., inne zaś osoby 50 cnt. Od gospodarza domu można dostać wikt za mierną cenę. Wyjaśnienia wszelkie co do wycieczek może dać na miejscu pan Czermiński, rządca dóbr Żabiego i delegat Towarzystwa Tatrzańskiego. Również pod Czarnohorą, mianowicie po drodze do „Pop Iwana“ można także mieć nocleg wygodny i wikt za mierną cenę u pana Bensdorfa w Szybenym, który na prośbę zarządu czarnohorskiego do tego się przychylił. Z powrotem można nocować w schronisku tatrzańskiem, wystawionem pod „Gropą“, a więc pod samym „Pop Iwanem“. W ten sposób zwiedzanie Czarnohory, tego najwyższego grzbietu Karpat w Galicyi, zostało dla turystów znacznie ułatwione. Zwraca się też uwagę, że nie tylko dla zwiedzających Czarnohorę pobyt w Żabiu jest pożądany, ale usilnie zaleca się tę śliczną i największą w Galicyi wieś dla wszystkich osób potrzebujących pokrzepienia swych sił, tak fizycznych, jak i moralnych; wieś ta ma według spostrzeżeń meteorologicznych ze wszystkich wsi górskich w Galicji najłagodniejszy klimat i zaleca się najwięcej na stacyę klimatyczną górską. Na dłuższy pobyt w Żabiu można tam łatwo znaleść mieszkanie odpowiednie za bardzo mierną cenę, również dostać można wszelkich wiktuałów. Kąpiele rzeczne w Czeremoszu są wyborne, żętycy jest pod dostatkiem: poczta w miejscu. Wycieczki ze Żabiego tak w góry, jak i spławami po Czeremoszu aż do Kut są prześliczne. Wyjechawszy z Kołomyi rano fiakrem można być wieczorem tego samego dnia w Żabiu.

Zakopane i Tatry.

Wydział Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie wydał d. 15 czerwca 1888 r. następujące ogłoszenia:

A) *w dworcu tatrzańskim:*

OGŁOSZENIE.

1. Członkowie Towarzystwa Tatrzańskiego mają wstęp wolny do *Czytelni* tegoż Towarzystwa, umieszczonej w dworcu tatrzańskim.

2. Członek Towarzystwa Tatrzańskiego chcący korzystać z *biblioteki* płaci na rzecz funduszu tejże biblioteki 1 złr. za całą porę letnią i 2 złr. kaucyi, inni po 2 złr. tudzież 3 złr. kaucyi.

3. Za wypożyczenis *siodła* na cały dzień (od rana do wieczora) płaci Członek Towarzystwa Tatrzańskiego 50 ct., inni cenę podwójną.

4. Za użycie *fortepianu* płaci Członek Towarzystwa Tatrzańskiego 3 złr. za 12 biletów w drodze abonamentu, za pojedyńczy bilet 30 ct.; inni cenę podwójną.

5. Za godzinę gry w *bilard* płaci Członek Towarzystwa Tatrzańskiego 36 ct.

6. Za wstęp na salę w czasie zabaw połączonych z tańcami płaci Członek Towarzystwa Tatrzańskiego 50 ct., inni cenę podwójną.

7. Za użycie kręgielni we dnie płaci się 20 ct. za pół godziny, przy oświetleniu o 10 ct. drożej za pół godziny. Nadto płaci każda osoba posługaczowi 1 ct. za pół godziny.

8. Za użycie *kart preferansowych* przegranych płaci Członek Tow. Tatrz. 6 ct. za nowe 10 ct.

Za użycie *kart whistowych* przegranych płaci Członek Tow. Tatrz. 8 ct., za nowe 15 ct.

Za użycie *kart tarokowych* przegranych płaci Członek Tow. Tatrz. 10 ct., za nowe 20 ct.

Za 2 świece 20 ct.

9. Członkowie Towarzystwa Tatrzańskiego winni być zaopatrzeni w kartę legitymacyjną z roku bieżącego lub jakiekolwiek inne poświadczenie, że wkładkę za rok bieżący zapłacili.

10. Prócz Członka Towarzystwa Tatrzańskiego mają te same prawa jego żona i małoletnie dzieci, którym kancelarya Towa-

rzystwa Tatrzańskiego w Zakopanem wydaje na żądanie odpowiednią legitymacyę.

11. Dla Członków Towarzystwa Tatrzańskiego i ich rodziny ofiarował Wny Pan A. Uznański na r. b. *bilety sezonowe* (do 15 września) *do kąpieli w Jaszczurówce* po cenie zniżonej a mianowicie bilet sezonowy po 3 złr., dla dzieci niżej 10 lat po 2 złr. Zgłoszenia przyjmuje biuro Towarzystwa Tatrzańskiego w Zakopanem, następnego dnia doręcza właściciel zakładu bilety sezonowe opatrzone podpisem.

Z ZARZĄDU TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO.

W Krakowie 15 Czerwca 1888 r.

B) *w schroniskach.*

OGŁOSZENIE.

1. Prawo noclegu w schroniskach Towarzystwa Tatrzańskiego mają tylko Członkowie tegoż Towarzystwa tudzież innnych Towarzystw alpejskich, którzy wkładkę za rok bieżący złożyli.

2. Członkowie Towarzystwa Tatrzańskiego, jak również innych Towarzystw alpejskich płacą za nocleg w schroniskach po 40 ct., inne osoby — jeżeli miejsca starczy — cenę podwójną. Dzieci od lat 12 płacą tylko połowę ceny.

3. Za użycie szopy płaci Członek Towarzystwa Tatrzańskiego tudzież innych Towarzystw alpejskich po 10 ct., inni po 20 ct. Za udzielenie przewodnikowi i jego pomocnikowi schronienia pod dachem płacą osoby, które nie są Członkami Tow. Tatrzańskiego lub innych Towarzystw alpejskich po 10 ct.

4. Za przewiezienie tratwą na drugą stronę Morskiego Oka i na powrót do przystani płaci się 1 złr.

5. Cennik napojów i potraw w schroniskach Tow. Tatrz.:

Szklanka herbaty czystej	10	ct.
„ „ z rumem lub winem . .	14	„
„ kawy czarnej	12	„
„ „ białej	16	„
Kieliszek wódki	5	„
Butelka ½ litrowa piwa nowotarskiego .	16-20	„
Butelka wina stołowego	40-80	„
Kiełbasa ½ kilo	72	„

Jajo	3	ct.
„ w jajecznicy	5	„
Bochenek chleba	35	„
Szklanka ($^3/_8$ l.) mleka słodkiego	5	„
„ „ „ kwaśnego	2	„
Oszczypek	35	„
Bigos	25	„
Bulion (talerz głęboki)	20	„
Zastawienie samowaru	10	„

Z ZARZĄDU TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO.

W Krakowie 15 czerwca 1888.

REGULAMIN PORZĄDKU

W SCHRONISKACH TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO.

1. Każdy gość, który znalazł przytułek w schronisku Towarzystwa Tatrzańskiego, powinien się wystrzegać przedewszystkiem tego wszystkiego, co drugiemu niemiłe.

2. Żaden gość niemoże rozporządzać całemi ubikacyami i zamykać się w nich ze szkodą drugiego.

3. W razie znaczniejszego napływu osób do schroniska następuje taki ich rozdział, że w jednych lokalach osobno panie, w drugich osobno panowie mieścić się winni bez względu na należność do tego lub owego grona towarzyskiego.

4. Przez noc (począwszy od godz. 9 aż do 7 zrana) winien się każdy w schronisku tak zachować, aby drudzy bez przeszkody spać mogli.

5. Tańców żadnych w obrębie schroniska ani na tratwie tak we dnie jak w nocy wyprawiać niewolno.

6. Po zajęciu wszelkiej pościeli w schronisku przez obecnych gości, później przybywający winni się zadowolnić tem, że znajdą schronienie pod dachem.

7. Wolność palenia cygar i tytuniu w schronisku zależy od pozwolenia sąsiadów równocześnie tam bawiących.

Ze względu na palność materyału uprasza się o zachowanie wszelkiej ostrożności.

8. W szopie nie wolno palić żadnego światła, jak niemniej

tytuniu i cygar; w razie koniecznej potrzeby może być użytą latarnia, ale tylko w obecności gospodarza.

9. Kto się nie zastosuje do przestrzegania powyższych przepisów, traci prawo korzystania z pobytu w schroniskach Towarzystwa.

Z ZARZĄDU TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO.

W Krakowie 15 Czerwca 1888 r.

SPIS RZECZY
zawartych w tomie XII.

I. Dział sprawozdawczy.

Strona.

Protokół z XIV zwyczajnego Walnego Zgromadzenia odbytego dnia 6 lutego 1887 . . . . I.

Sprawozdanie z czynności Wydziału za czas od 7 lutego 1887 do 5 lutego 1888 roku . . . . V.

Obrady Wydziału Tow. Tatrzańskiego (188 posiedzenie z dnia 11 marca 1887 do 200 posiedzenia z d. 18 stycznia 1888) . . VIII.

Sprawozdanie porównawcze z przychodów i rozchodów Tow. za czas od 1 stycznia — 31 grudnia 1887 . . . . XXVI.

Preliminarz budżetu Tow. na rok 1888 uchwalony na XV zw. Waln. Zgr. d 5 lutego 1888 . . . . XXVIII.

Skład Tow. w dniu 15 maja 1888 r. Wydział Tow . . . . . XXX.

Delegaci Wydziału Tow. . . . . XXXI.

Poczet członków Tow. . . . . XXXII.

Spis zmarłych członkow . . . . LXVI.

Oddział Kołomyjski . . . . LXXXIV.

Oddział Stanisławowski. . . . . LXXXIX.

II. Dział naukowy i turystyczny:

Tatry polskie pomnikiem dla Mickiewicza przez *X. Wielkopolanina*. 1

Wspomnienie z pośród turni tatrzańskich przez *Walerego Eliasza*. 9

Melodye zakopańskie i podhalskie zebrał *Jan Kleczyński* . . . 39

Wyniki spostrzeżeń meteorologicznych dokonanych staraniem Tow. Tatrz. w roku 1887 obliczone i zestawione przez *Dra Wierzbickiego* 103

Rozmaitości 116